Druk nr ……

PROJEKT

SEJM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

VI kadencja

SPRAWOZDANIE

KOMISJI ŚLEDCZEJ DO ZBADANIA SPRAWY PRZEBIEGU PROCESU LEGISLACYJNEGO USTAW NOWELIZUJĄCYCH USTAWĘ Z DNIA 29 LIPCA 1992 R. O GRACH I ZAKŁADACH WZAJEMNYCH I WYDANYCH NA ICH PODSTAWIE PRZEPISÓW WYKONAWCZYCH W ZAKRESIE DOTYCZĄCYM GIER NA AUTOMATACH O NISKICH WYGRANYCH I WIDEOLOTERII ORAZ DO ZBADANIA LEGALNOŚCI DZIAŁANIA ORGANÓW ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ BADAJĄCYCH TEN PROCES

Sejm na 53 posiedzeniu w dniu 4 listopada 2009 r. - na podstawie art. 111 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 1 i 2 ustawy z dnia 21 stycznia 1999 r. o sejmowej komisji śledczej – powołał Komisję Śledczą do zbadania sprawy przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz do zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces, która po zakończeniu pracy na …. posiedzeniu w dniu ……. 2010 r.

w n o s i

celem rozpatrzenia przez Sejm załączonego sprawozdania.

Warszawa, dnia …… 2010 r.

Przewodniczący Komisji

(Mirosław Sekuła)

Stanowisko Komisji Śledczej
do zbadania sprawy przebiegu procesu legislacyjnego
ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r.
o grach i zakładach wzajemnych i wydanych
na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym
gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii
oraz do zbadania legalności działania organów
administracji rządowej badających ten proces

Przebieg procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz legalność działań organów administracji rządowej badających ten proces.

Warszawa, dnia ……..

SPIS TREŚCI

I. PODSTAWA PRAWNA DZIAŁANIA KOMISJI

II. CEL I ZAKRES PRAC KOMISJI

III. SPRAWOZDANIE Z DOKONANYCH CZYNNOŚCI

IV. USTALENIE ISTOTNYCH OKOLICZNOŚCI ZWIĄZANYCH Z ZAKRESEM PRAC KOMISJI

1. Wprowadzenie

2. Prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w okresie do czerwca 2003 roku

2.1. Przebieg prac legislacyjnych

2.2. Ustalenie wysokości zryczałtowanego podatku od automatów do gier o niskich wygranych

2.3. Dalszy przebieg prac legislacyjnych

2.4. Skutki przyjętej regulacji

3. Prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w okresie od czerwca 2003 roku do lipca 2006 roku

3.1. Wprowadzenie

3.2. Inicjatywa posłów Prawa i Sprawiedliwości reprezentowanych przez Wojciecha Jasińskiego.

4. Prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w okresie od 2006 roku do 2007 roku

4.1. Wprowadzenie

4.2. Prace nad pierwszym projektem ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych okresie lipca i sierpnia 2006 roku

4.3. Zaangażowanie Przemysława Gosiewskiego w prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych

4.4. Analiza Centralnego Biura Antykorupcyjnego z dnia 04 czerwca 2007 roku

4.5. Prace legislacyjne nad kolejnymi projektami ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w okresie od września 2006 roku do listopada 2007 roku

4.6. Sporządzenie pierwszego projektu ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych z dnia 07 listopada 2006 roku

4.7. Udział w pracach zespołu ds. nowelizacji ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych przedstawicieli Totalizatora Sportowego

4.8. Interwencja Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej

4.9. Projekty ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych z dnia 14 maja 2007 roku oraz z dnia 15 maja 2007 roku

4.10. Dalszy tok procesu legislacyjnego nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych

4.11. Podsumowanie

5. Prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w VI Kadencji Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej

5.1. Wprowadzenie

5.2. Początek prac legislacyjnych nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych

5.3. Początek akcji Centralnego Biura Antykorupcyjnego

5.4. Nagrania pierwszych rozmów prowadzonych przez podsłuchiwanych przedsiębiorców branży hazardowej

5.5. Dalszy tok prac legislacyjnych nad projektem nowelizacji ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych oraz rozporządzenie Ministra Finansów z lutego 2009 roku

5.6. Okoliczności poinformowania Prezesa Rady Ministrów o działaniach operacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego

5.7. Spotkanie Mirosława Drzewieckiego, Grzegorza Schetyny i Premiera Donalda Tuska w dniu 19 sierpnia 2009 roku

5.8. Spotkanie Jacka Kapicy, Jana Vincenta – Rostowskiego i Premiera Donalda Tuska w dniu 26 sierpnia 2009 roku

5.9. Spotkanie Zbigniewa Chlebowskiego, Grzegorza Schetyny i Premiera Donalda Tuska w dniu 26 sierpnia 2009 roku

5.10. Spotkanie Zbigniewa Chlebowskiego z Jackiem Kapicą w dniu 27 sierpnia 2009 roku

5.11. Spotkanie Zbigniewa Chlebowskiego z Ryszardem Sobiesiakiem w dniu 31 sierpnia 2009 roku

5.12. Udział w konkursie na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym córki Ryszarda Sobiesiaka –Magdaleny Sobiesiak

5.13. Hipoteza Mariusza Kamińskiego w sprawie „przecieku"

5.14. Spotkanie Premiera Donalda Tuska z szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusza Kamińskiego w dniu 16 września 2009 roku

5.15. Spotkanie Mirosława Drzewieckiego z Ryszardem Sobiesiakiem w dniu 22 września 2009 roku oraz po ujawnieniu tzw. afery hazardowej

5.16. Zawiadomienie organów władzy państwowej o działaniach operacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego związanych z tzw. aferą hazardową

VI. OCENA DOWODÓW

VII. WNIOSKI I ZALECENIA KOMISJI

I. PODSTAWA PRAWNA DZIAŁANIA KOMISJI

Komisja działała na podstawie poniższych aktów prawnych, kierując się także stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego wyrażonym w przywołanych wyrokach:

1. Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 02 kwietnia 1997r. (Dz. U. 1997, NR 78 poz. 483 ze zm.);

2. Ustawa Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 21 stycznia 1999r. o sejmowej komisji śledczej (Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1218);

3. Ustawa z dnia 06 czerwca 1997r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1997r. Nr 89, poz. 555 ze zm.);

4. Uchwała Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 04 listopada 2009r. w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania sprawy przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz do zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces (M.P. Nr 71, poz. 901);

5. Uchwała Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 19 lutego 2010r. o zmianie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania sprawy przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz do zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces (M.P. Nr 10, poz. 88);

6. Uchwała Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992r. Regulamin Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej (M.P. 2009 Nr 5 poz. 47);

7. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 września 2006r. (M. P. z 2006 r., nr 66, poz. 680);

8. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 1999r., K. 8/99, OTK ZU 1993, nr 3, poz. 41;

9. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 września 2006r., U 4/6, OTK 109/8A/2006;

II. CEL I ZAKRES PRAC KOMISJI

Zgodnie z treścią art. 1 pkt. 1 i 2 Uchwały Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 04 listopada 2009r. (M.P. Nr 71, poz. 901) Komisja Śledcza została powołana do zbadania sprawy przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz do zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces w okresie od dnia rozpoczęcia prac legislacyjnych nad ustawą z dnia 10 kwietnia 2003 r. o zmianie ustawy o grach liczbowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 84, poz. 774) do dnia 9 października 2009 r.

Zgodnie z treścią art. 2 Uchwały Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 04 listopada 2009r. do zakresu działania Komisji należy zbadanie legalności działań:

1) członków Rady Ministrów i podległych im funkcjonariuszy publicznych, uczestniczących w opracowaniu projektów ustaw o zmianie ustawy z dnia 29 lipca 1992 r.

o grach i zakładach wzajemnych (Dz. U. z 2004 r. Nr 4, poz. 27, z późn. zm.1)) oraz wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych;

2) posłów i senatorów uczestniczących w pracach nad ustawami o zmianie ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych;

3) członków Rady Ministrów i podległych im funkcjonariuszy publicznych, badających proces opracowywania projektów ustaw o zmianie ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych oraz wydawanych na ich podstawie przepisów wykonawczych.

Ponadto, Komisja w zakresie swoich działań zobowiązana jest do oceny przestrzegania przepisów ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 196, poz. 1631, z poźn. zm.2) w trakcie prac nad ustawą.

Uchwałą z dnia 06 listopada 2009 r. Sejm Rzeczpospolitej Polskiej, na podstawie art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 stycznia 1999 r. o sejmowej komisji śledczej oraz art. 136 c ust. 1 Regulaminu Sejmu, do zbadania sprawy przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz do zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces, określił następujący skład osobowy Komisji:

- *Bartosz Arłukowicza (SLD)*
- *Beatę Kempę (PiS)*
- *Sławomira Neumanna (PO)*
- *Mirosława Sekułę (PO)*
- *Franciszka Jerzego Stefaniuka (PSL)*
- *Jarosława Urbaniaka (PO)*
- *Zbigniewa Wassermanna (PiS)*

Uchwałą z dnia 07 maja 2010 r. Sejm Rzeczpospolitej Polskiej na podstawie art. 5a ustawy z dnia 21 stycznia 1999 r. o sejmowej komisji śledczej oraz art. 136 c ust. 1 Regulaminu Sejmu uzupełniając skład osobowy Komisji Śledczej do zbadania sprawy

przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz do zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces, wybrał do składu Komisji posła *Andrzeja Mikołaja Derę (PiS)*, który zastąpił w składzie Komisji tragicznie zmarłego posła Zbigniewa Wassermanna.

Komisja ukonstytuowała się w składzie: Przewodniczący Mirosław Sekuła, Wiceprzewodniczący Bartosz Arłukowicz, przy czym z uwagi na wagę sprawy i istotne okoliczności będące przedmiotem badania, Komisja obradowała również poza posiedzeniami w rozszerzonym, a niejednokrotnie w pełnym składzie.

III. SPRAWOZDANIE Z DOKONANYCH CZYNNOŚCI

Na podstawie Uchwały nr 2 z dnia 12 listopada 2009r. Komisja Śledcza udzieliła przewodniczącemu Komisji upoważnienia do wystąpienia w jej imieniu o przekazanie dokumentów, akt spraw i innych materiałów będących w zakresie działania Komisji, do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Ministra Finansów, Ministra Skarbu Państwa, Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego RP, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Zdrowia, Najwyższej Izby Kontroli, Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, Prezesa Zarządu Totalizatora Sportowego Sp. z o.o., Prokuratury Okręgowej w Łodzi, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Na podstawie Uchwały nr 4 z dnia 18 listopada 2009r. przewodniczący Komisji Śledczej na podstawie upoważnienia do wystąpienia w jej imieniu zwrócił się o przekazanie dokumentów, akt spraw i innych materiałów będących w zakresie działania Komisji, do Szefa Centralnego Biura Śledczego.

Na podstawie Uchwały nr 7 z dnia 04 grudnia 2009r. Komisja zwróciła się do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o spowodowanie zabezpieczenia oraz przekazanie Komisji dowodów w postaci bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów

komórkowych, zarówno służbowych, jak też prywatnych, użytkowanych lub należących (zarejestrowanych) do Zbigniewa Chlebowskiego, oraz telefonów stacjonarnych, z których korzystał Zbigniew Chlebowski pełniąc funkcję Przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej oraz Przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, jak też prywatnego telefonu stacjonarnego Zbigniewa Chlebowskiego za okres 17 listopada 2007 r. – 09 października 2009r., bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów komórkowych zarówno służbowych, jak też prywatnych, użytkowanych lub należących (zarejestrowanych) do Grzegorza Schetyny, oraz telefonów stacjonarnych, z których korzystał on pełniąc funkcję Wiceprezesa Rady Ministrów oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak też prywatnego telefonu stacjonarnego Grzegorza Schetyny za okres 17 listopada 2007 r. – 09 października 2009 r., bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów komórkowych, zarówno służbowych, jak też prywatnych, użytkowanych lub należących (zarejestrowanych) do Mirosława Drzewieckiego, oraz telefonów stacjonarnych, z których korzystał on pełniąc funkcję Ministra Sportu i Turystyki, jak też prywatnego telefonu stacjonarnego Mirosława Drzewieckiego, za okres 17 listopada 2007 r. – 09 października 2009 r.. bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów komórkowych, zarówno służbowych, jak też prywatnych, użytkowanych lub należących (zarejestrowanych) do Ryszarda Sobiesiaka, oraz służbowych telefonów stacjonarnych, z których korzystał, jak też prywatnego telefonu stacjonarnego za okres 17 listopada 2007 r. – 09 października 2009 r., bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów komórkowych, zarówno służbowych, jak też prywatnych, użytkowanych lub należących (zarejestrowanych) do Jacka Koska, oraz służbowych telefonów stacjonarnych, z których korzystał, jak też prywatnego telefonu stacjonarnego za okres 17 listopada 2007 r. – 09 października 2009 r., bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów komórkowych funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu używanych przez nich w czasie służby podczas ochraniania Wiceprezesa Rady Ministrów Grzegorza Schetyna za okres 17 listopada 2007 r. – 09 października 2009 r. oraz szczegółowego wykazu logowań w stacjach przekaźnikowych (BTS) wszelkich telefonów komórkowych używanych lub należących (zarejestrowanych) do Zbigniewa Chlebowskiego, Mirosława Drzewieckiego, Grzegorza Schetyny, Ryszarda Sobiesiaka i Jana Koska oraz telefonów komórkowych funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu

używanych przez nich w czasie służby podczas ochraniania Wiceprezesa Rady Ministrów Grzegorza Schetyny, wraz z analizą pod kątem
jednoczesnego logowania telefonów użytkowanych przez co najmniej dwie z wymienionych osób do tych samych lub pobliskich stacji bazowych BTS (w sytuacji korzystania z telefonów różnych operatorów) za okres 17 października 2007 r. – 09 października 2009 r.

Na podstawie Uchwały nr 21 z dnia 26 stycznia 2010r. Komisja zwróciła się do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o spowodowanie zabezpieczenia oraz przekazanie Komisji dowodów w postaci bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów komórkowych, zarówno służbowych, jak też prywatnych, użytkowanych lub należących (zarejestrowanych) do pana Sławomira Nowaka byłego Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów, oraz telefonów stacjonarnych, z których korzystał Sławomir Nowak pełniąc funkcję Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jak też prywatnego telefonu stacjonarnego Sławomira Nowaka, za okres 17 października 2007 r. – 09 października 2009 r., szczegółowego wykazu logowań w stacjach przekaźnikowych (BTS) wszelkich telefonów komórkowych używanych lub należących (zarejestrowanych) do Sławomira Nowaka wraz z analizą pod kątem jednoczesnego logowania telefonów użytkowanych przez Sławomira Nowaka, Zbigniewa Chlebowskiego, Mirosława Drzewieckiego, Grzegorza Schetyny, Adama Szejnfelda, Jacka Kapicy, Ryszarda Sobiesiaka i Jana Koska do tych samych lub pobliskich stacji bazowych BTS (w sytuacji korzystania z telefonów różnych operatorów) za okres 17 października 2007 r. – 09 października 2009 r.

Na podstawie Uchwały nr 23 z dnia 26 stycznia 2010 r. Komisja zwróciła się do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o spowodowanie zabezpieczenia oraz przekazanie Komisji dowodów w postaci bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów komórkowych, zarówno służbowych, jak też prywatnych, użytkowanych lub należących (zarejestrowanych) do Jacka Kapicy Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów, oraz telefonów stacjonarnych, z których korzystał Jacek Kapica pełniąc funkcję Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów, jak też prywatnego telefonu stacjonarnego pana Jacka Kapicy, za okres 01 lutego 2008 r. - 09 października 2009 r., szczegółowego wykazu logowań w stacjach przekaźnikowych (BTS) wszelkich telefonów komórkowych

używanych lub należących (zarejestrowanych) do Jacka Kapicy wraz z analizą pod kątem jednoczesnego logowania telefonów użytkowanych przez Jacka Kapicę, Zbigniewa Chlebowskiego, Mirosława Drzewieckiego, Grzegorza Schetyny, Ryszarda Sobiesiaka i Jana Koska do tych samych lub pobliskich stacji bazowych BTS (w sytuacji korzystania z telefonów różnych operatorów) za okres 01 lutego 2008 r. – 09 października 2009 r.

Na podstawie Uchwały nr 25 z dnia 26 stycznia 2010 r. Komisja zwróciła się do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o spowodowanie zabezpieczenia oraz przekazanie Komisji dowodów w postaci bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów komórkowych, zarówno służbowych, jak też prywatnych, użytkowanych lub należących (zarejestrowanych) do Adama Szejnfelda byłego Sekretarza Stanu w Ministerstwie Gospodarki, oraz telefonów stacjonarnych, z których korzystał Adam Szejnfeld pełniąc funkcję Sekretarza Stanu w Ministerstwie Gospodarki, jak też prywatnego telefonu stacjonarnego Adama Szejnfelda, za okres 17 października 2007 r. - 09 października 2009 r., szczegółowego wykazu logowań w stacjach przekaźnikowych (BTS) wszelkich telefonów komórkowych używanych lub należących (zarejestrowanych) do Adama Szejnfelda wraz z analizą pod kątem jednoczesnego logowania telefonów użytkowanych przez Adama Szejnfelda, Zbigniewa Chlebowskiego, Mirosława Drzewieckiego, Grzegorza Schetyny, Ryszarda Sobiesiaka i Jana Koska do tych samych lub pobliskich stacji bazowych BTS (w sytuacji korzystania z telefonów różnych operatorów) za okres 17 października 2007 r. – 09 października 2009 r.

Na podstawie Uchwały nr 27 z dnia 2010 r. Komisja zwróciła się do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o spowodowanie zabezpieczenia oraz przekazanie Komisji dowodów w postaci bilingów połączeń telefonicznych wszelkich telefonów komórkowych, zarówno służbowych, jak też prywatnych, użytkowanych lub należących (zarejestrowanych) do Marcina Rosoła, oraz telefonów stacjonarnych, z których korzystał pan Marcin Rosół pełniąc funkcję asystenta a następnie Szefa Gabinetu Politycznego Ministra Sportu i Turystyki Mirosława Drzewieckiego, jak też prywatnego telefonu Marcina Rosoła, za okres 17 listopada 2007 r. - 09 października 2009 r., szczegółowego wykazu logowań w stacjach przekaźnikowych (BTS) wszelkich telefonów komórkowych używanych lub należących (zarejestrowanych) do Marcina Rosoła wraz z analizą pod kątem jednoczesnego logowania telefonów użytkowanych przez Marcina Rosoła z co

najmniej jedną z następujących osób: Zbigniewem Chlebowskim, Mirosławem Drzewieckim, Grzegorzem Schetyną, Ryszardem Sobiesiakiem, Magdaleną Sobiesiak, Janem Koskiem do tych samych lub pobliskich stacji bazowych BTS (w sytuacji korzystania z telefonów różnych operatorów) za okres 17 października 2007 r. – 09 października 2009 r.

Na podstawie Uchwały nr 32 z dnia 12 lutego 2010 r. Komisja zwróciła się do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o spowodowanie zabezpieczenia oraz przekazanie Komisji aktualnych danych adresowych i kontaktu telefonicznego do Michała Chyczewskiego, Piotra Gosek, Mirosława Roguskiego, Andrzeja Rzońcy i Macieja Skórki.

Na podstawie Uchwały nr 39 z dnia 29 kwietnia 2010 r. Komisja zwróciła się do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o bieżące przesłanie Komisji przez Prokuraturę Okręgową w warszawie i Prokuraturę Okręgową Warszawa – Praga kopii akt z postępowań prokuratorskich przez nie prowadzonych, obejmujących zakres prac Komisji.

Na podstawie Uchwały nr 3 z dnia 18 listopada 2009 r. Komisja Śledcza wezwała następujących świadków: Banasia Mariana, Boguckiego Andrzeja, Boniego Michała, Brzezinki Jacka, Cendrowską Annę, Chlebowskiego Zbigniewa, Chyczewskiego Michała, Ciesielskiego Wiesława, Cieślika Leszka, Czerniawskiego Mieczysława, Drzewieckiego Mirosława, Dudzińskiego Sławomira, Gadzinowskiego Piotra, Gosek Piotra, Hirszel Małgorzatę, Jasińskiego Wojciecha, Kalide Jacka, Kamińskiego Mariusza, Kapice Jacka, Kierat Jacka, Kosek Jana, Kubika Jana, Leszkiewicza Adama, Łaszkiewicza Krzysztofa Huberta, Łopalewskiego Sławomira, Maraszek Ryszarda, Natali – Świat Aleksandrę, Ożóg Stanisława, Roguskiego Mirosława, Rolnik Monikę, Rzońca Andrzeja, Schetyne Grzegorza, Smogorzewskiego Grzegorza, Sobiesiak Magdalenę, Sobiesiaka Ryszarda, Sołtysińskiego Grzegorza, Sykuckiego Sławomira, Szejnfelda Adama, Szustak Halinę, Tuska Donalda, Uczkiewicza Jacka, Vincenta - Rostowskiego Jana, Wikińskiego Marka na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych

i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 5 z dnia 24 listopada 2009r. Komisja Śledcza wezwała następujących świadków: Jacka Cichockiego, Zbigniewa Derdziuka, Roberta Drabe, Przemysława Gosiewskiego, Krzysztofa Jurgiela na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 6 z dnia 01 grudnia 2009 r. Komisja Śledcza wezwała następujących świadków: Gilowską Zytę, Jakubiak Elżbietę, Kaczyńskiego Jarosława, Kluze Stanisława, Lipica Tomasza, Lisickiego Witolda, Łybacką Krystynę, Millera Leszka, Oleszczuka Marka, Rosoła Marcina, Wagnera Marka na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 12 z dnia 15 grudnia 2009r. Komisja wezwała Beatę Kempę i Zbigniewa Wassermanna w celu przesłuchania na okoliczność przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 13 z dnia 18 grudnia 2009 r. Komisja wezwała następujących świadków: Arabskiego Tomasza, Białobrzeską Małgorzatę, Błochowiak Anitę, Bysławskiego Grzegorza, Dorna Ludwika, Jaskiernię Jerzego, Klucznego Artura, Kościelniaka Jacka, Lipińskiego Adama, Maja Grzegorza, Malarza Tomasza, Marlęgę Radosława, Matuszewskiego Stanisława, Naleszkiewicza Ryszarda, Odziomka Janusza,

Pałaszek Urszulę, Rosołowskiego Marcina, Skórkę Macieja, Szałamachę Pawła, Tokarza Dawida na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 18 z dnia 20 stycznia 2010r. Komisja wezwała Julię Piterę na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 19 z dnia 20 stycznia 2010r. Komisja wezwała Sławomira Nowaka na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 22 z dnia 26 stycznia 2010r. Komisja wezwała Macieja Berka na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 24 z dnia 26 stycznia 2010r. Komisja wezwała Zbigniewa Benbenka na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 26 z dnia 26 stycznia 2010 r. Komisja wezwała Pawła Wojtunika – Szefa CBA na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 30 z dnia 09 lutego 2010 r. Komisja wezwała Bogusława Olewińskiego i Edwarda Zalewskiego na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 34 z dnia 24 lutego 2010 r. Komisja wezwała Henryka Kalinowskiego na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 35 z dnia 02 marca 2010r. Komisja wezwała Marka Przybyłowicza na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 36 z dnia 02 marca 2010r. Komisja wezwała Rafała Wosika na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 37 z dnia 07 kwietnia 2010r. Komisja wezwała Aleksandra Grada na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 38 z dnia 07 kwietnia 2010r. Komisja ponownie wezwała Mirosława Drzewieckiego na okoliczność zbadania przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych i wydanych na ich podstawie przepisów wykonawczych w zakresie dotyczącym gier na automatach o niskich wygranych i wideoloterii oraz na okoliczność zbadania legalności działania organów administracji rządowej badających ten proces.

Na podstawie Uchwały nr 16 z dnia 14 stycznia 2010r. Komisja wykreśliła Jacka Brzezinkę i Halinę Szustak z listy świadków wezwanych przed Komisję w celu złożenia zeznań.

Na podstawie Uchwały nr 17 z dnia 20 stycznia 2010r. Komisja wykreśliła Mieczysława Czerniawskiego, Artura Klucznego oraz Aleksandrę Natalli - Świat z listy świadków wezwanych przed Komisję w celu złożenia zeznań.

Na podstawie Uchwały nr 20 z dnia 26 stycznia 2010r. Komisja wykreśliła Elżbietę Jakubiak z listy świadków wezwanych przed Komisję w celu złożenia zeznań.

Na podstawie Uchwały nr 28 z dnia 28 stycznia 2010r. Komisja wykreśliła Ludwika Dorna, Krystynę Łybacką, Radosława Marlęgę, Marcina Rosołowskiego oraz Janusza Odziomka z listy świadków wezwanych przed Komisję w celu złożenia zeznań.

Na podstawie Uchwały nr 29 z dnia 29 stycznia 2010r. Komisja wykreśliła Stanisława Kluze z listy świadków wezwanych przed Komisję w celu złożenia zeznań.

Na podstawie Uchwały nr 31 z dnia 11 lutego 2010r. Komisja wykreśliła Małgorzatę Białobrzeską, Grzegorza Bysławskiego, Jacka Kościelniaka, Adama Lipińskiego i Urszulę Pałaszek z listy świadków wezwanych przed Komisję w celu złożenia zeznań.

IV. USTALENIE ISTOTNYCH OKOLICZNOŚCI ZWIĄZANYCH Z ZAKRESEM PRAC KOMISJI

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie Komisja Śledcza ustaliła następujący stan faktyczny:

1. Wprowadzenie

Zgodnie z treścią Uchwały Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 04 listopada 2009 r. (M.P. Nr 71, poz. 901) przedmiot prac Komisji obejmuje początek procesu legislacyjnego nad ustawą z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych w okresie od dnia rozpoczęcia prac legislacyjnych nad ustawą z dnia 10 kwietnia 2003 r. o zmianie ustawy o grach liczbowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach (Dz. U. Nr 84, poz. 774) do dnia 09 października 2009 r.

Potrzeba przygotowania nowelizacji ww. ustawy wynikała w głównej mierze ze zbliżającej się perspektywy akcesji Polski do Unii Europejskiej. To właśnie ten fakt wymuszał wprowadzenie czytelnych zasad, którymi miałby się zacząć rządzić rynek hazardowy, szczególnie w kontekście napływających informacji o przygotowaniu przez organy UE projektu dyrektywy o usługach na rynku wewnętrznym. Jednym z najpoważniejszych zadań, przed jakimi stanęli politycy oraz legislatorzy, było podjęcie decyzji, co do statusu prawnego automatów do gier o niskich wygranych, które faktycznie działały w wielu punktach gier w Polsce bez wymaganych zezwoleń. Innymi poważnymi zagadnieniami było podjęcie decyzji, co do wysokości opodatkowania hazardu, kontroli rynku oraz określenia ram funkcjonowania przedsiębiorstw prowadzących działalność w zakresie organizacji gier i zakładów wzajemnych.

Prace nad nowelizacją znalazły się pierwotnie w centrum uwagi w związku z działalnością Macieja Skórki - asystenta społecznego posła Jerzego Jaskierni Macieja Skórki. Sprawa ta wywoływała gorące emocje, była przedmiotem licznych publikacji prasowych oraz postępowania przygotowawczego prowadzonego przez prokuraturę. Prokuratura badała dwie kwestie. Pierwsza dotyczyła podejrzenia przyjęcia korzyści majątkowej przez posła, zaś w pozostałym zakresie badana była prawidłowość prac nad nowelizacją ustawy. Postępowanie w sprawie umorzono bez postawienia komukolwiek

zarzutów w sprawie. Postanowieniem z kwietnia 2004 r. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku odmówiła wznowienia umorzonego śledztwa. Sprawa ta w istocie wyeliminowała z życia publicznego Jerzego Jaskiernię.

Dla wyjaśnienia zagadnień badanych przez Komisję, istotną okolicznością był fakt, że w czasie, kiedy rozpoczynano prace nad nowelizacją ustawy, monopol Państwa w zakresie gier i zakładów wzajemnych wykonywały dwie spółki: Totalizator Sportowy Sp. z o.o. (dalej TS) oraz Polski Monopol Loteryjny Sp. z o.o. (dalej PML). Spółki te były związane długoletnimi umowami handlowymi odpowiednio z amerykańską spółką G-TECH Corp. oraz PGS Sp. z o.o. Istotnym jest również fakt, że spółka PML wiązała swoją przyszłość z wprowadzeniem na polski rynek hazardu nowej gry znaną, jako **wideoloterie**. Już w okresie rozpoczęcia prac nad nowelizacją z 2003 r. Spółka ta wskazywała na swoją trudną sytuację materialną i na fakt, że działalność w zakresie urządzania wideoloterii była jedyną drogą do poprawy stanu finansów, wobec wykonywania przez konkurencyjną spółkę TS monopolu państwa praktycznie w całym pozostałym zakresie.

Okoliczności podpisania ww. długoletnich umów były kontrowersyjne, podobnie jak warunki współpracy tych podmiotów z polskimi spółkami wykonującymi monopol Państwa w zakresie gier i zakładów wzajemnych. Jednym z podmiotów, który zgłaszał wątpliwości, co do ww. umów, było Biuro Prawne Komendy Głównej Policji (dalej KGP). Pismem z dnia 24 maja 2002 r. Zastępca Biura Prawnego KGP zajął stanowisko w przedmiocie poselskiego projektu nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych, w którym stwierdził: *„PGS, której źródła finansowania usytuowane są najprawdopodobniej w rejonie rajów podatkowych, przewiduje zainwestowanie przez nią ok. 200 mln. USD w proponowaną w ustawie nową grę o nazwie wideoloterie. W przypadku realizacji przygotowanego kontraktu, firma PGS wejdzie na polski rynek gier losowych i niewątpliwie wynegocjuje wysoką prowizję (na warunkach zbliżonych do kontrowersyjnego kontraktu firma G-Tech z firmą TS) z tytułu opłat licencyjnych, eksploatacyjnych i związanych z serwisowaniem wprowadzonego systemu wideoloterii. W tej sytuacji znaczna część zysków zostanie z Polski wytransferowana. Z posiadanych informacji wynika, że szereg polskich firm mogłoby stworzyć i wdrożyć odpowiednie oprogramowanie umożliwiające eksploatację wideoloterii za niewspółmiernie, nawet kilkakrotnie niższą cenę”*.

Podobnie urzędnicy Najwyższej Izby Kontroli (dalej: NIK) po przeprowadzeniu kontroli w Ministerstwie Skarbu Państwa (dalej: MSP) w wystąpieniu pokontrolnym z dnia 27 grudnia 2005 r. stwierdzili, cyt.: *„Pan Ryszard Naleszkiewicz, Prezes Zarządu PML, ze względu na trudną sytuację finansową Spółki, wystąpił do Pana Wiesława Kaczmarka, Ministra Skarbu Państwa, z wnioskiem o podjęcie decyzji dotyczącej przyszłości spółki. Na temat sytuacji PML informował, że spółka funkcjonuje wyłącznie dzięki podpisanej z PGS sp. z o.o. umowie na uruchomienie i prowadzenie loterii pieniężnej z losowaniem telewizyjnym. Zaznaczył on, że umowa ta <<jest w istocie przykrywką do innej umowy – także dziesięcioletniej – o wprowadzenie pod logo PML wideoloterii w postaci, co najmniej 35 tys. automatów produkowanych do tych celów>>. Ponadto w jego opinii PGS jest <<bardzo nieudolny od strony merytorycznej>>”.*

W dalszej części wskazanego wyżej wystąpienia pokontrolnego zawarto ocenę, że *„umowy zawierane przez PML z PGS oraz INTRALOT umożliwiały realizację działalności zastrzeżonej dla monopolu państwowego przez spółki prywatne (…). Zdaniem NIK powodem nawiązania przez PGS i INTRALOT współpracy z PML była chęć wejścia na rynek objęty monopolem państwa. Przy czym głównym celem działalności PGS w Polsce miały być wideoloterie, natomiast INTRALOT-u – gry liczbowe”.*

Wprowadzenie na polski rynek wideoloterii, czyli rodzaju gier hazardowych, których urządzenie przed 2003 rokiem nie było dozwolone, oznaczało praktyczne zdefiniowanie przyszłości jednej z firm wykonujących monopol państwowy oraz w sposób zasadniczy wpływało na sytuację kontrahentów biznesowych zarówno Polskiego Monopolu Loteryjnego, jak i Totalizatora Sportowego.

Przesłuchany przez Komisję minister Marek Wagner Sekretarz Stanu i Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów od 19 października 2001 r. do 02 maja 2004 r., zeznał: *„Chcę, proszę państwa, zwrócić uwagę, że przedtem w ogóle ten segment gier losowych nie był w ogóle opodatkowany. I ta ustawa nie miała wcale na celu ulżenie komuś, kto się tym zajmował, a wręcz przeciwnie – chodziło o wpływy do budżetu i chodziło o cywilizowanie po prostu tego zajęcia. Ustawa wprowadzała cały system kontroli tej działalności, począwszy od wprowadzenia odpowiedzialności, określenia ustawowej minimalnej wysokości kapitału akcyjnego lub zakładowego do kwoty 200 tys. euro,*

konieczności udokumentowania przez wnioskodawcę źródeł pochodzenia kapitału, całości prowadzenia niejako tej działalności na rynku automatów o niskich wygranych jako limitowanej zezwoleniami, specjalną procedurę wydawania tych zezwoleń przez dyrektora izby skarbowej, konieczność poprzedzenia tego niejako specjalnym procesem certyfikacji, badań rejestracyjnych i wydawania świadczeń rejestracji na poszczególne automaty. Dodatkowo: konieczność założenia zabezpieczeń finansowych, to jest do kwoty 1000 euro na każdy punkt, w którym dana działalność jest prowadzona, konieczność załączania zaświadczeń o terminowym wywiązywaniu się z obowiązków podatkowych wobec budżetu, zaświadczenia o niekaralności, niekaralności dla wszystkich osób, które wchodzą w skład spółek, konieczności aktualnego przedłożenia jako warunku wydania zezwolenia".

2. Prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w okresie do czerwca 2003 r.

2.1 Przebieg prac legislacyjnych

Projekt ustawy o zmianie ustawy o grach i zakładach wzajemnych z dnia 10 kwietnia 2003 r. został przygotowany w Ministerstwie Finansów (dalej: MF) i opracowany merytorycznie przez poszczególne departamenty na podstawie zarządzenia Ministra Finansów o podziale kompetencji pomiędzy nimi. W dniu 26 listopada 2001 r. do Departamentu Gier Losowych i Zakładów Wzajemnych pismo skierował Departament Międzynarodowej Integracji Europejskiej z wnioskiem o podjęcie prac w celu dostosowania ustawy do prawa Unii Europejskiej (dalej UE).

W dniu 15 stycznia 2002 r. Dyrektor Departamentu Gier Liczbowych Marek Oleszczuk zwrócił się do Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów Jacka Uczkiewicza w sprawie skierowania projektu ustawy na posiedzenie Kierownictwa Ministerstwa Finansów w dniu 21 stycznia 2002 r. W dniu 21 stycznia 2002 r. przyjęto przedstawiony przez Jacka Uczkiewicza projekt ustawy i wyrażono zgodę na skierowanie go do rozpoznania przez Komitet Rady Ministrów. Zakres nowelizacji ustawy obejmował

jedynie kwestie związane z umożliwieniem podmiotom państw członkowskich Unii Europejskiej podejmowanie i prowadzenie działalności w zakresie gier.

Należy wskazać, że wykaz tematów zgłoszonych przez Ministra Finansów do planu pracy Rady Ministrów w 2002 r. (dalej: RM) w piśmie z dnia 18 stycznia 2002r. w zakresie gier losowych obejmował wyłącznie projekt ustawy o zmianie ustawy o grach liczbowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach przewidujący dostosowanie do prawa UE, natomiast nie zawierał projektu ustawy o zmianie ustawy mającej na celu zwiększenie dostępności automatów do gier o niskich wygranych oraz umożliwienie wprowadzenia na polski rynek wideoloterii. Informacja o podjęciu takich prac została przekazana po raz pierwszy w formie wniosku o uzupełnienie planu pracy RM tj. pismem z dnia 05 marca 2002 r., a więc bez uprzedniego zawiadomienia Szefa Kancelarii Prezesa RM o zamiarze podjęcia inicjatywy opracowania projektu aktu normatywnego w rozszerzonym zakresie, bez poinformowania o przyczynach i potrzebie podjęcia takiej inicjatywy, skutkach społecznych i ekonomicznych czy oceny skutków społeczno-gospodarczych.

Zgodnie z treścią protokołu ustaleń nr 4/2002 posiedzenia Rady Ministrów w dniu 22 stycznia 2002 r. Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner został zobowiązany do opracowania dokumentu uwzględniającego uwagi i ustalenia przyjęte na posiedzeniu. Dokument przekazany przez Ministerstwo Finansów w dniu 23 stycznia 2002 r. w ramach prac zaplanowanych na I półrocze 2002 r. przewidywał prace nad projektem ustawy o grach liczbowych jedynie w zakresie dostosowania regulacji do prawa UE, nie przewidywał natomiast nowelizacji w zakresie zmierzającym do zwiększenia dostępności automatów do gier o niskich wygranych oraz umożliwienia wprowadzenia na polski rynek wideoloterii loterii.

Dnia 22 stycznia 2002 r. Jacek Uczkiewicz skierował do Dyrektora Departamentu Gier Liczbowych Marka Oleszczuka pisemne polecenie rozpoczęcia prac legislacyjnych nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych zmierzającą do zwiększenia dostępności automatów do gier o niskich wygranych oraz umożliwienia wprowadzenia na polski rynek teleloterii. W dniu 23 stycznia 2002 r. Marek Oleszczuk powołał zespół do prac nad projektem nowelizacji ustawy.

W dniu 16 stycznia 2002 r. na ręce Marszałka Sejmu RP Marka Borowskiego, posłowie wnioskodawcy reprezentowani przez Józefa Gruszkę złożyli poselski projekt zmiany ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Zgodnie z załączonym uzasadnieniem, celem projektu było wprowadzenie unormowania prawnego gier na automatach o niskich wygranych (dalej: ANW), których wartość nie przekracza 30 euro jednorazowo. Jak wskazywano, *„Działalność w zakresie gier na ANW mogłaby być prowadzona w punktach gastronomicznych i innych miejscach użyteczności publicznej, pod warunkiem zawarcia z właścicielem zakładu w formie pisemnej stosownej umowy”.* Projektodawcy zaproponowali m.in. wprowadzenie zakazu reklamowania na terytorium kraju gier na automatach o niskich wygranych, jak też 3 letni okres udzielania zezwoleń na prowadzenie działalności w zakresie gier na ANW. Ponadto, przedsiębiorca, któremu udzielono zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie gier na automatach ANW, miał być obowiązany do złożenia stosownego zabezpieczenia finansowego w wysokości wynoszącej równowartość 25 tys. EURO oraz z tytułu prowadzenia działalności w zakresie gier na ANW zobowiązany był do zapłaty podatku akcyzowego w wysokości równowartości 600 EURO rocznie od jednego zainstalowanego urządzenia ANW. Podatek miał być płatny w ratach kwartalnych.

Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Sejmu oceniło ww. projekt, jako niezgodny z obowiązującym prawem Unii Europejskiej. Pismem z dnia 21 kwietnia 2002 r. Rząd zajął stanowisko wobec poselskiego projektu nowelizacji, wnosząc o wstrzymanie nad nim prac z uwagi na fakt, że w tym samym czasie w Ministerstwie Finansów toczyły się prace nad kompleksową nowelizacją ustawy. Rada Ministrów postanowiła przedłożyć Parlamentowi oba projekty jednocześnie.

Pismem z dnia 12 lutego 2002r. Sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej Danuta Hübner (dalej: KIE) poinformowała, że projekt przygotowany przez MF został w pełni uzgodniony i przyjęty na posiedzeniach KIE.

Dnia 19 lutego 2002r. Rada Ministrów przyjęła przedłożony projekt ustawy. W dniu 22 lutego 2002r. Prezes Rady Ministrów Leszek Miller przesłał projekt ustawy Marszałkowi Sejmu Markowi Borowskiemu.

Przebieg procesu legislacyjnego w przedmiocie projektu rządowego odbywał się zasadniczo według standardowych procedur. W dniu 12 marca 2002r., podczas

pierwszego czytania rządowego projektu ustawy Sejmowa Komisja Europejska, w związku z propozycją Jacka Uczkiewicza, postanowiła zwrócić projekt ustawy Rządowi w celu przepracowania. Jacek Uczkiewicz wyjaśnił, że Rząd podjął prace nad merytoryczną zmianą omawianej ustawy i w kwietniu 2002 r. jej projekt miał być przedstawiony RM.

Zgodnie z uwagami zgłoszonymi przez Marszałka Sejmu RP Marka Borowskiego w dniu 19 marca 2002r., projekt miał uwzględniać stanowisko Komisji Europejskiej (dalej KE), która w związku z pracami nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych oczekiwała informacji, co do stanowiska Rządu w kwestii przywrócenia monopolu Skarbu Państwa (dalej: SP) w zakresie dochodów z gier losowych.

W czasie prac nad ww. projektem, prowadzone były uzgodnienia międzyresortowe dotyczące Rządowego projektu nowelizacji ustawy o grach liczbowych, który uwzględniał wymogi UE oraz przewidywał postulowane przez KE rozszerzenie monopolu państwa na nowo wprowadzane gry.

W dniu 27 marca 2002 r. Marek Wagner przekazał Ministrowi Finansów Markowi Belce pismo Marszałka Sejmu RP zwracające Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o grach liczbowych z jednoczesnym żądaniem wyjaśnienia wątpliwości i zastrzeżeń podniesionych przez Marszałka Sejmu RP, jak też pośredniczył w przekazaniu stanowiska w sprawie Prezesowi Rady Ministrów.

Zasadnicza część projektu ustawy powstała z inspiracji Departamentu Gier Liczbowych, który pismem z dnia 10 kwietnia 2002r. stwierdził: *„Proponuje się rozszerzenie katalogu gier na wideoloterie, gry telebingo oraz gry na automatach o niskich wygranych (…). Do Ministerstwa Finansów wpływają liczne postulaty w sprawie stworzenia możliwości wprowadzenia na rynek nowych produktów. Należy wskazać, że Minister Skarbu Państwa wnioskuje o umożliwienie podmiotom wykonującym monopol Państwa wprowadzenie na rynek wideoloterii i gier telebingo”*. Kierownictwo Ministerstwa Finansów wyraziło kierunkową zgodę na podjęcie prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych w szerszym zakresie, tj.: obejmującym m.in. wprowadzenie nowych gier wideoloterii i automatów o niskich wygranych w dniu 15 kwietnia 2002 r. Rada Ministrów wyraziła taką zgodę dopiero na posiedzeniu w dniu 28 maja 2002r. i zobowiązała Ministerstwo Finansów do opracowania i wniesienia pod obrady Rady

Ministrów w trybie pilnym, projektu kompleksowej nowelizacji ustawy o grach liczbowych.

W dniu 09 maja 2002 r. Departament Gier Losowych przekazał projekt ustawy o zmianie ustawy o grach liczbowych wraz z uzasadnieniem do równoczesnych konsultacji wewnątrz resortowych, międzyresortowych do Rządowego Centrum Legislacyjnego (dalej: RCL) oraz do konsultacji społecznych. Konsultacje społeczne objęły m.in. Totalizator Sportowy Sp. z o.o., Polski Monopol Loteryjny Sp. z o.o., Izbę Gospodarczą Producentów, Operatorów i Dystrybutorów Urządzeń Rozrywkowych, Związek Pracodawców Prowadzących Gry Losowe i Zakłady Wzajemne, Stowarzyszenie Menedżerów Firm Działających w Zakresie Gier Losowych.

W dniu 17 maja 2002r. w Ministerstwie Finansów miało miejsce spotkanie uzgodnieniowe, w trakcie którego zgłoszono uwagi odnośnie możliwości prania pieniędzy będących konsekwencją zaproponowanych w ustawie rozwiązań prawnych. Uwagi zgłosił Zbigniew Benbenek Prezes Stowarzyszenia Menedżerów Firm Działających w Zakresie Gier Losowych.

Uwagę Komisji zwrócił fakt, że Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nie przedstawił w toku prac legislacyjnych nad projektem ustawy otrzymanego stanowiska Komendy Głównej Policji w przedmiocie proponowanych regulacji. W ocenie Komisji było to istotne uchybienie, ponieważ Policja posiadała wszechstronną wiedzę na temat realiów funkcjonowania rynku hazardowego oraz płynących z niego zagrożeń. Pismem z dnia 24 maja 2002 r. Zastępca Biura Prawnego Komendy Głównej Policji przesłał do Dyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: MSWiA) pismo, w którym KGP zajęła stanowisko w przedmiocie poselskiego projektu nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych. W piśmie tym stwierdzono: *„projekt ustawy przewiduje zbyt dużą liberalizację rynku gier losowych, zakładów wzajemnych i gier na automatach, głównie przez wprowadzenie gier losowych w postaci wideoloterii (…). Umowa, którą Państwowy Monopol Loteryjny podpisał z zagraniczną firmą PGS, której źródła finansowania usytuowane są najprawdopodobniej w rejonie rajów podatkowych, przewiduje zainwestowanie przez nią ok. 200 mln. USD w proponowaną w ustawie nową grę o nazwie wideoloterie. W przypadku realizacji przygotowanego kontraktu, firma PGS wejdzie na polski rynek gier losowych i*

niewątpliwie wynegocjuje wysoką prowizję (na warunkach zbliżonych do kontrowersyjnego kontraktu firma G-Tech z firmą Totalizator Sportowy) z tytułu opłat licencyjnych, eksploatacyjnych i związanych z serwisowaniem wprowadzonego systemu wideoloterii. W tej sytuacji znaczna część zysków zostanie z Polski wytransferowana. Z posiadanych informacji wynika, że szereg polskich firm mogłoby stworzyć i wdrożyć odpowiednie oprogramowanie umożliwiające eksploatację wideoloterii za niewspółmiernie, nawet kilkakrotnie niższą cenę". W piśmie tym stwierdzono również, że: *„inną kwestią jest proponowany sposób opodatkowania gir na automatach do gier o niskich wygranych w formie ryczałtu. Zapewnia on z jednej strony w miarę skuteczny pobór podatków, lecz umożliwia jednocześnie zorganizowanym grupom przestępczym pranie brudnych pieniędzy za pośrednictwem firm eksploatujących tego rodzaju automaty. Proponowany ryczałt w wysokości 200 euro od automatu będzie jedynie kosztem, i to bardzo niskim, legalizowanych pieniędzy, w końcowej fazie czystych, bo uzyskanych z legalnej koncesjonowanej przez Państwo działalności (…). Wskazany w projekcie ustawy zamiar objęcia kilku tysięcy punktów, w których usytuowane będą automaty do gier o niskich wygranych przez szczególny nadzór podatkowy, z uwagi na określoną wydolność organów kontroli skarbowej, wydaje się w praktyce niemożliwy do realizacji".* Komisja ustaliła, iż przedstawiciele MSWiA nie brali udziału w konferencji uzgodnieniowej, która odbyła się w dniu 05 czerwca 2002 r. Stanowisko KGP oraz Biura Prawnego MSWiA nie zostało uwzględnione w opinii Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o grach liczbowych.

W maju 2002 r. z inicjatywy Jacka Uczkiewicza powołany został zespół składający się z pracowników Departamentu Gier Losowych i Departamentu Informacji Finansowej celem przeprowadzenia analizy w zakresie możliwości wykorzystania automatów o niskich wygranych do prania pieniędzy. Prace zespołu nadzorował Marek Oleszczuk. W ramach prac zespołu miało miejsce tylko jedno spotkanie tj. w dniu 28 maja 2002 r., na którym nie zostało wypracowane wspólne stanowisko. Wskazano na konieczność podjęcia prac o charakterze analitycznym, których na etapie wspólnego spotkania zespołu nie wykonano. Z prac zespołu została sporządzona notatka służbowa z dnia 28 maja 2002 r. W późniejszym okresie Departament Gier Losowych wykonał prognozę przychodów z automatów tzw. niskohazardowych. Wnioski analizy były jednoznaczne:

„ponieważ pranie brudnych pieniędzy polega na wprowadzaniu pieniędzy do obrotu – a analiza wykazała znaczny obrót – istniało realne zagrożenie prania pieniędzy”.

W dniu 23 maja 2002 r. KGP skierowała do Komisji sejmowej pismo w sprawie nowelizacji ustawy o grach liczbowych, podczas gdy Rząd skierował nowelizację ustawy do parlamentu dopiero w dniu 19 lipca 2002 r.

Uwagę Komisji zwrócił także fakt, że podczas prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych nie tylko nie została uwzględniona negatywna opinia KGP z dnia 23 maja 2002 r., ale także pismo, jakie w dniu 08 czerwca 2002 r. Wiceprzewodniczący Rady Legislacyjnej Lech Garlicki przekazał Ministrowi Finansów, Szefowi Kancelarii Prezesa RM, Prezesowi RCL, Szefowi Zespołu Doradców Prezesa RM oraz Dyrektorowi Departamentu Ekonomicznemu, w którym Rada Legislacyjna jednoznacznie odmówiła rekomendacji projektu w/w ustawy.

W toku prac, Komisja podjęła działania mające na celu wyjaśnienie powiązań Polskiego Monopolu Loteryjnego Sp. z o.o. oraz spółki PGS Sp. z o.o. W swoich działaniach oparła się m.in. na kontroli w zakresie realizacji monopolu państwowego na niektóre gry losowe w okresie 2001-2004, którą Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła w Ministerstwie Skarbu Państwa. Wystąpienie pokontrolne zostało sporządzone w dniu 27 grudnia 2005 r., a następnie złożone na ręce Ministra Andrzeja Mikosza. NIK ustaliła, że Prezes Polskiego Monopolu Loteryjnego zaproponował Ministrowi Skarbu Państwa działania polegające m. in. na dokapitalizowaniu PML, ewentualnie połączenie PML z TS po uprzednim zerwaniu przez PML niekorzystnej umowy z PGS Sp. z o.o. lub ogłoszenie upadłości i likwidację spółki PML.

W związku z powyższym, Dyrektor Departamentu Nadzoru Właścicielskiego II MSP Elżbieta Niebisz, zaproponowała Ministrowi Skarbu zaniechanie podejmowania działań zaproponowanych przez prezesa PML do momentu wprowadzenia na rynek wideoloterii. Według Dyrektor Elżbiety Niebisz, powodzenie nowej gry oraz zawarta z PGS Sp. z o.o. umowa miała umożliwić PML uzyskiwanie przychodów bez konieczności dokonywania inwestycji w organizację gier. Opinia ta została oceniona przez kontrolerów NIK jednoznacznie negatywnie.

W dalszej części wskazanego wyżej wystąpienia pokontrolnego NIK stwierdziła, że: *„Głównym celem działalności PGS miała być działalność związana w prowadzeniem wideoloterii. NIK zwraca uwagę, że PML nie miał prawnej możliwości organizacji wideoloterii, ponieważ ten rodzaj gier nie był w tym czasie zdefiniowany w ustawie o grach, a można organizować tylko te gry, które są zdefiniowane w ustawie*

W dniu 10 czerwca 2002 r. Kierownictwo Ministerstwa Finansów zaakceptowało projekt ustawy nowelizującej ustawę o grach liczbowych. W dniu 20 czerwca 2002 r. Komitet Rady Ministrów rozpatrzył i rekomendował Radzie Ministrów projekt ustawy ze zdaniem odrębnym Ministra Edukacji Narodowej i Sportu wnioskującego o wprowadzenie obowiązku dopłat do wideoloterii. Projekt ten został skierowany na posiedzenie Rady Ministrów, które odbyło się w dniu 25 czerwca 2002 r.

Projekt ustawy został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 25 czerwca 2002 r. wraz z autopoprawką Ministra Finansów, wprowadzoną po uwzględnieniu zdania odrębnego Ministra Edukacji Narodowej i Sportu Krystyny Łybackiej. Na mocy tej poprawki rozszerzono katalog gier objętych obowiązkiem uiszczania dopłat od wideoloterie. Dnia 09 lipca 2002 r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w nowym brzmieniu zaproponowanym przez Ministra Finansów oraz skierowała go do Sejmu, upoważniając Ministra Finansów do prezentowania stanowiska Rządu w toku prac parlamentarnych.

W dniu 19 lipca 2002 r. Prezes Rady Ministrów Leszek Miller przekazał Marszałkowi Sejmu RP Markowi Borowskiemu projekt ustawy o zmianie ustawy o grach liczbowych. W uzasadnieniu wskazano, że projekt stanowi realizację Strategii Gospodarczej Rządu SLD – UP – PSL „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca" i dotyczy pakietu „Przede wszystkim przedsiębiorczość". Jednakże - co ważne - wykaz dokumentów programowych i legislacyjnych związanych z realizacją strategii gospodarczej Rządu SLD – UP – PSL w 2002 r. nie zawierał wśród projektów ustaw projektu ustawy o zmianie ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach.

W dniu 22 lipca 2002 r. Leszek Miller zwrócił się do Marka Borowskiego o wycofanie z dalszych prac parlamentarnych projektu ustawy o zmianie ustawy o grach losowych przygotowany przez Departament Gier Losowych i Zakładów Wzajmenych

informując, że w miejsce wycofanego projektu Rada Ministrów skierowała do Sejmu RP nowy projekt nowelizacji ustawy o grach losowych.

Dnia 26 lipca 2002 r. projekt ustawy o zmianie ustawy o grach losowych trafił do podkomisji ds. finansów i ubezpieczeń w ramach sejmowej komisji ds. pakietu Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca. Prace nad nowym rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o grach losowych stanowiły realizację Strategii Gospodarczej Rządu SLD – UP – PSL „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca". Członkami podkomisji byli: Jan Kubik (PSL), Zbigniew Chlebowski (PO), Anita Błochowiak (SLD), Wojciech Jasiński (PiS), Halina Nowina Konopka (LPR) i Renata Beger (Samoobrona).

W trakcie prac podkomisji Anita Błochowiak dysponowała poprawkami sporządzonymi przez adw. Marka Żółtko, pozostającego w bliskich stosunkach m. in. z Maciejem Skórką i Arno van Dorstem. Pierwotnie Klub polecił do udziału w pracach nad ustawą profesora Cezarego Kosikowskiego, jednak ten skontaktował z klubem swojego asystenta tj. adw. Macieja Żółtko.

Na uwagę zasługuje fakt, że Cezary Kosikowski był członkiem Rady Legislacyjnej przy Premierze i w okresie kiedy RL sporządziła opinię o projekcie ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych z dnia 08 czerwca 2002 r., zawierającą negatywne uwagi do projektu. Cyt. „*konkludując należy przyjąć, iż opiniowany projekt ustawy budzi istotne zastrzeżenia z punktu widzenia przyjętych w nim kierunków zmian, zwłaszcza zaś znacznego rozszerzenia zakresu przedmiotowego i podmiotowego gier losowych. Zakładów wzajemnych i gier na automatach. Poza tym zawiera ona liczne, poważne usterki legislacyjne. W tym stanie rzeczy Rada Legislacyjna nie rekomenduje tego projektu*".

Anita Błochowiak przekazała adw. Markowi Żółtko propozycje zmian Izby Gospodarczej reprezentującej właścicieli automatów. Mecenas Marek Żółtko miał na ich podstawie opracować poprawki, które posłanka chciała złożyć sama.

Ogólnopolska Izba Gospodarcza Przedsiębiorstw Organizujących Gry Zręcznościowe została założona w 1998r. przez przedstawicieli rynku automatów hazardowych. Prezesem był asystent posła SLD Jerzego Jaskierni Maciej Skórka, natomiast we władzach zasiadał adw. Marek Żołtko. Ten sam, który sporządzał poprawki do ustawy posłance Sojuszu Anicie Błochowiak. Wśród poprawek, które opracował adw.

Marek Żółtko, było m.in. obniżenie podatku od automatów z 200 euro do 50 euro, czy też zniesienie szczególnego nadzoru podatkowego nad automatami w pubach, kawiarniach czy na dworcach.

W posiedzeniu podkomisji poza jej członkami udział brały także osoby postronne. Listę obecności podpisało pięcioro posłów tj. Anita Błochowiak i Mieczysław Jedoń z SLD, Wojciech Jasiński (PiS), Zbigniew Chlebowski (PO) i przewodniczący Jan Kubik (PSL). Obecni byli także urzędnicy z Ministerstwa Finansów. W "białej księdze" wpisane zostały cztery nazwiska. Nie wiadomo jednak, czy wszystkie osoby obecne na podkomisji podpisały listę. W pracach podkomisji uczestniczyli także Stanisław Matuszewski i Dobrochna Kędzierska reprezentujący Izbę Operatorów i Producentów Urządzeń Rozrywkowych, która oficjalnie występowała w imieniu firm będących właścicielami automatów oraz Zbigniew Benbenek Prezes Stowarzyszenia Menedżerów.

2.2. Ustalenie wysokości zryczałtowanego podatku od automatów do gier o niskich wygranych.

Przechodząc do analizy prac parlamentarnych, Komisja ustaliła, iż pierwsze czytanie tego projektu odbyło się w komisji „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca" w dniu 27 sierpnia 2002 r. Przesłuchany przez Komisję poseł Zbigniew Chlebowski opisał sposób pracy komisji stwierdzając: „*Często podczas posiedzenia tej podkomisji po prostu nie było quorum. Rząd w swoim projekcie zaproponował zryczałtowaną stawkę 200 euro od jednego automatu. Podkomisja na swoim posiedzeniu we wrześniu zapoznała się z poprawkami, które złożyli posłowie. Te poprawki zostały złożone na piśmie, ale tak naprawdę te poprawki nigdy na tej komisji nie zostały przegłosowane".*

Komisja ustaliła, iż z posiedzenia podkomisji, które odbyło się w dniu 25 września 2002 r. nie sporządzono sprawozdania. W ramach prac podkomisji, została zgłoszona i przyjęta poprawka zmniejszająca podatek od automatów do gry z 200 do 50 euro. Pisemne poprawki do ustawy zgłasza m.in. Anita Błochowiak – poprawka nr 9 dotyczyła zmiany w art. 45 polegającą na dodaniu art. 45a, w wyniku tej konkretnej poprawki został

wprowadzony zryczałtowany podatek w wysokości 50 euro a nie jak w rządowym projekcie 200 euro.

Marek Wagner zeznał na tę okoliczność w sposób następujący: *„Z informacji na tej pierwszej konferencji prasowej* [*dop. własny* - która odbyła się dnia 30 listopada 2002 r.] *wynikało jednoznacznie, że zrobił to pan Chlebowski. Po tej mojej konferencji następnego dnia przewodniczący klubu Platformy Obywatelskiej pan Rokita zarzucił mi oszczerstwa w stosunku do pana Chlebowskiego i przyniósł dwa dokumenty z Sejmu, które były poświadczone przez pracowników Kancelarii Sejmu, z których miało wynikać, że, proszę bardzo, to jest lista poprawek pani Błochowiakowej, a to jest lista poprawek pana Chlebowskiego. Na liście pana Chlebowskiego nie ma obniżenia do 50, a na liście pani Błochowiak jest to obniżenie do 50, więc pan jest oszczercą, bo nie tak było, itd. Po pierwsze, ja wszystkie informacje mówiłem na podstawie tego, co mi mówili pracownicy, i oni na tej konferencji również zabierali głos, i na podstawie dokumentów mnie przedłożonych. (…) I jeszcze raz się spotkałem z pracownikami Ministerstwa Finansów i oni złożyli określone oświadczenia, pokazując mi określone dokumenty, z których wynikało, że wtedy, kiedy obniżano ten podatek z 200 na 50, nie rozpatrywano żadnych poprawek zgłoszonych przez pana Chlebowskiego, żadnych poprawek zgłoszonych przez pana, przez panią Błochowiakową, tylko pan Kubik, minister Kubik, punkt po punkcie czytał tą ustawę i zgłaszano ustnie te poprawki. Te poprawki, które były zgłaszane przez posłów, były odnotowywane przez pracowników Ministerstwa Finansów, dwóch pracowników. Nazwiska tutaj mam, mogę powiedzieć, kto to był, zresztą mam ich wypowiedzi z tej konferencji. (…). W każdym bądź razie oni przedstawili tabelaryczne zestawienie, które po pobycie na podkomisji przedstawiali swoim przełożonym w Ministerstwie Finansów. I w tych tabelach wyraźnie jest napisane, czyja to jest poprawka. Jakby mnie ktoś zapytał, czy to jest poprawka pani Błochowiakowej, czy pana Chlebowskiego, to bym dzisiaj powiedział: z dokumentów wynika, że pana Chlebowskiego, a nie pani Błochowiakowej. I z oświadczeń tych osób na tej komisji wynika, że dokumenty te, które znalazły, które przedstawiał pan przewodniczący Platformy Obywatelskiej Rokita, w ogóle nie były brane pod uwagę na komisji. Mało tego, gdyby się to odbywało na podstawie tych dokumentów, które przedstawił, czyli tych dwóch dokumentów, prawda, czy pani Błochowiakowej, czy pana Chlebowskiego, to by w*

ogóle nie miały, nie byłoby miejsca dla tych innych poprawek, które w tym protokole były wykazane, Ministerstwa Finansów, i które rzeczywiście później są w sprawozdaniu. Bo w tych poprawkach, które były przyjęte jako sprawozdanie podkomisji, był szereg innych poprawek, z tych również większość zgłoszonych przez pana Chlebowskiego, których nie było w ogóle na jego liście, więc to wyjaśnienia pracowników Ministerstwa Finansów wydawały mi się w ogóle bardzo wiarygodne.

Marek Wagner zeznał ponadto: *„Chcę powiedzieć, proszę państwa, wyjaśnić, że po tym, kiedy komisja przyjęła powrót do stawki 200 euro, to otrzymałem informację, bodajże od pani poseł Błochowiak, że utrzymanie tej stawki na głosowaniu w trzecim czytaniu będzie bardzo trudne, a to z dwóch powodów. A to z powodu takiego, że PSL, jeden z posłów PSL-u upiera się przy stawce 50 euro od jednego automatu za miesiąc i równie, że nie wiadomo, jak będzie konkretnie głosowała na końcu Platforma, bo to był już rok 2003 i wtedy już pan poseł Chlebowski był jakby takim orędownikiem z powrotem 200 euro miesięcznie, chociaż przerzucił swoje sympatie na ulżenie tym, którzy się tym zajmują, w innych sprawach, prawda, zwiększenia ilości z automatu z 3, jak było w ustawie, do 7 w jednym miejscu itd. ale tutaj już był konsekwentny, że już z powrotem chciał 200”*.

Zyta Gilowska, przesłuchana przez Komisję na okoliczność ustalenia osoby, która zgłosiła poprawkę zmniejszającą stawkę podatku od automatów do gier o niskich wygranych, zeznała: *„Pamiętam, że pojawiła się kontrowersja, kto właściwie zgłaszał na posiedzeniu podkomisji poprawki korzystne dla lobby hazardowego. Rozmawiałam z posłem Chlebowskim w tej sprawie. Byliśmy w tym samym klubie. Poseł Chlebowski stanowczo zaprzeczał swojemu zaangażowaniu, stanowczo”.*

Poseł Zbigniew Chlebowski zeznając przed Komisją również odniósł się do kwestii autorstwa wniesionych poprawek w zakresie wysokości zryczałtowanego podatku od automatów do gier o niskich wygranych. Poseł Chlebowski zeznał: *„Zostały oczywiście złożone poprawki, które na dodatek zostały potwierdzone, na piśmie, podkreślam, na piśmie, nie ustnie, zostały potwierdzone przez pracownika biura legislacyjnego. Pracownik biura legislacyjnego na każdym komplecie poprawek zgłaszanych przez posłów odnotował swoją, swoim, swoim nazwiskiem fakt złożenia tych poprawek. Oczywiście wśród tego materiału poprawek, materiału, zestawu wszystkich poprawek była jedna*

poprawka pani poseł Anity Błochowiak, zmniejszająca ryczałt z 200 euro na 50 od jednego automatu, co również podkreślam, potwierdził to pracownik biura legislacyjnego. Podkomisja, która zebrała się w grudniu 2006… 2002 r., dokładnie 6 grudnia, przyjęła sprawozdanie, w którym znalazła się kwota 200 euro od jednego automatu".

Anita Błochowiak podczas posiedzenia Komisji zeznała, że *„przy konstruowaniu tej białej księgi mamy także notatkę posła Kubika, który mówi o tym, że poseł Chlebowski zgłaszał poprawki, i one są tu wyszczególnione, w tym poprawkę: obniżenie kwoty podatku zryczałtowanego od jednego automatu z 200 do 50 euro […] Także prezes Matuszewski, który był obecny 25 września na komisji, publicznie mówił, że tą poprawkę zgłosił poseł Chlebowski. Są trzy osoby z departamentu ministerstwa, pracownicy służby cywilnej, którzy mówią, że był to poseł Chlebowski. Są dwie notatki w odstępie 3 miesięcy ministerstwa, dziś przechowywane w archiwum Ministerstwa Finansów, które mówią o tym, że jest to poseł Chlebowski".*

2.3. Dalszy przebieg prac legislacyjnych

W toku drugiego posiedzenia podkomisji, które odbyło się w dniu 06 grudnia 2002 r. przywrócono pierwotną rządową wersję wysokości ryczałtu od jednego automatu tj. 200 euro. W dniu 18 grudnia 2002 r., na posiedzeniu Komisji Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca, rozpatrzono sprawozdanie podkomisji oraz przyjęto wersję ryczałtu na poziomie 200 euro. Zgodnie z ustaleniami ustawa miała być uchwalona w wersji proponowanej przez rząd.

W dniu 22 stycznia 2003 r. odbyło się spotkanie w Kancelarii Prezes RM. W spotkaniu uczestniczyli: Marek Wikiński (SLD – sekretarz stanu w KPRM), Zbigniew Kaniewski (SLD – szef komisji nadzwyczajnej do spraw rządowego programu Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca), Jan Kubik (PSL – sprawozdawca ustawy o grach losowych), Anita Błochowiak (SLD – odpowiedzialna za koordynację ustawy), Wiesław Ciesielski (wiceminister finansów). Zgodnie ze stanowiskiem Szefa Kancelarii Prezesa RM Marka Wagnera, na problem stawki w wysokości 200 euro uwagę zwrócili posłowie SLD

tj. Anita Błochowiak oraz Marek Wikiński. Podczas spotkania podjęto decyzję o odejściu od stawki 200 euro na rzecz stawki kroczącej od 50 euro w 2003r. do 125 euro.

W dniu 24 stycznia 2003r. odbyło się drugie czytanie projektu ustawy o grach losowych. Na tym posiedzeniu została zgłoszona uwaga związana z wysokością podatku tj. 200 euro z ponowną propozycją jego obniżenia. Poprawkę zgłosiła Anita Błochowiak (poprawka nr 22). Osobami, które wskazywane były jako wnioskujące o obniżenie podatku od automatów byli Zbigniew Chlebowski albo Anita Błochowiak.

Na temat przebiegu prac parlamentarnych poseł Zbigniew Chlebowski zeznał: „*Na tym posiedzeniu pani poseł Anita Błochowiak zgłosiła następującą poprawkę. W art. 1 zmianie 44 nadać brzmienie, po art. 45 dodaje się art. 45a w brzmieniu: art. 45a pkt 1. Podatnicy posiadający zezwolenie na urządzanie gier na automatach o niskich wygranych uiszczają podatek od gier w formie zryczałtowanej w wysokości stanowiącej równowartość do końca 2003 r. 50 euro i tak krocząco aż do – 2006 r. – 125 euro od jednego automatu. To jest opłata, przypomnę, miesięczna. Oczywiście w tej poprawce były jeszcze inne zapisy, mówiące o tym, że wartość euro ustala się przy zastosowaniu kursu kupna walut itd., itd. W trakcie, podkreślam, drugiego czytania – opieram się na materiałach źródłowych Sejmu – w trakcie drugiego czytania jeszcze dwaj posłowie złożyli poprawki dotyczące ryczałtu. Pan poseł Robert Luśnia zaproponował podniesienie ryczałtu z 200 do 500 euro, a pan poseł Marek Wikiński zaproponował obniżenie ryczałtu z 200 do 100 euro”.*

Następnie projekt ustawy został skierowany z powrotem do komisji „Przedsiębiorczość –Rozwój – Praca” celem zaopiniowania poprawek zgłoszonych podczas prac w Sejmie. Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 26 lutego 2003 r. Komisja pozytywnie zaopiniowała poprawkę zgłoszoną przez poseł Anitę Błochowiak dotyczącą obniżenia wartości zryczałtowanego podatku od automatów o niskich wygranych. Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Robert Kwaśniak, prezentując stanowisko rządu, również poparł poprawkę zgłoszoną przez posłankę Błochowiak. Poseł Zbigniew Chlebowski, uczestniczący w pracach komisji, wyraził zdumienie taką decyzją rządu.

Przesłuchany przez Komisję profesor Jerzy Jaskiernia, zapytany o powody zmiany stanowiska rządu w przedmiocie wysokości dopłat, zeznał: *„Istota argumentacji rządowej była taka, że jest poważne ryzyko, że wprowadzenie 200 doprowadzi do sytuacji, że efekt*

fiskalny, finansowy, który ma z tej ustawy wynikać, nie zostanie osiągnięty. I z tej motywacji to rząd zmienił, a więc rozumiem, że rząd to zmienił z motywacji, że to rozwiązanie będzie również w sensie fiskalnym korzystne. Zresztą to później się pojawiło w różnych innych sytuacjach, co premier Miller wielokrotnie eksponował, że obniżenie CIT, które dokonane zostało w okresie naszego rządu, nie oznaczało zmniejszenia dochodu z CIT, a wręcz przeciwnie, zwiększenie dochodów. A więc myśmy patrzyli na to rozwiązanie rządu jako wyraz analizy, która została przeprowadzona, z której wynikało, że jeżeli tego typu rozwiązanie schodkowe zostanie wprowadzone, to efekt fiskalny będzie większy niż przy zastosowaniu stawki 200 euro".

Trzecie czytanie projektu odbyło się w dniu 12 marca 2003 r. Dnia 10 kwietnia 2003 r. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o grach liczbowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 15 maja 2003 r.) na podstawie projektu rządowego. Podczas głosowania za przyjęciem projektu opowiedzieli się posłowie koalicji rządzącej, przeciw była opozycja. Nowa ustawa wprowadzała zasadnicze zmiany w zakresie uregulowania rynku hazardowego w Polsce. Wprowadzała wideoloterie, jako nowy rodzaj gier. Gry te zostały objęte zakazem reklamy. Ustalono stawkę podatku od wideoloterii w wysokości 45% oraz objęto je obowiązkiem uiszczania dopłat w wysokości 10% stawki. Nowa ustawa definiowała również automaty o niskich wygranych Podatek od automatów o niskich wygranych miał rosnąć od poziomu 50 euro w 2003 r. do 125 euro w 2006 r. Ustawa ustalała limity lokalizacyjne w odniesieniu do tych automatów stanowiąc, iż *„punkty gry o niskich wygranych mogą być usytuowane w lokalach gastronomicznych, handlowych lub usługowych, oddalonych co najmniej 100 m od szkół, placówek oświatowo wychowawczych, opiekuńczych oraz ośrodków kultu religijnego".*

Na uwagę zasługuje fakt, że jedną z pierwszych firm, która dostała zezwolenie na wstawianie automatów o niskich wygranych była firma Victoria Serwis, powiązana z osobą Arno van Dorsta i Macieja Skórki.

Proces legislacyjny tej ustawy stał się przedmiotem kontroli Najwyższej Izby Kontroli, z której wystąpienie pokontrolne zostało sporządzone w dniu 22 grudnia 2006 r.

i przekazane Ministrowi Finansów, Zycie Gilowskiej. W toku tejże kontroli ustalono, iż *„w konsekwencji przyspieszenia prac, działania inicjujące podjęcie tych prac przeprowadzone były z naruszeniem obowiązujących przepisów proceduralnych”*.

NIK ocenił, iż Jacek Uczkiewicz przekroczył zakres swojego umocowania dotyczącego prac nad *„małą nowelizacją”* ustawy o grach, mającej na celu jedynie dostosowanie ustawy do wymogów Unii Europejskiej. Podjęcie decyzji o nowelizacji ustawy w szerszym zakresie, tj. rozszerzenie zmian o postulowane wprowadzenie na rynek wideoloterii oraz upowszechnienie automatów do gier o niskich wygranych, nie było objęte zakresem jego upoważnienia. Kontrolerzy NIK zwrócili również uwagę na uchybienie przepisom Regulaminu Prac Rady Ministrów, polegające na zaniechaniu powiadomienia Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów o zamiarze podjęcia inicjatywy opracowania projektu aktu normatywnego o rozszerzonym zakresie.

Ponadto, w ocenie NIK *„Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, pełniący również funkcję Generalnego Inspektora Informacji Finansowej w ramach prac w Ministerstwie Finansów nad rozszerzoną ustawą o grach i zakładach wzajemnych nie pozyskał wystarczających danych dla dokonania właściwej oceny zagrożeń związanych z proponowaną w projekcie nowelizacji ustawy legalizacją automatów do gier o niskich wygranych”*.

W ocenie Najwyższej Izby Kontroli rozpoczęcie prac nad nowelizacją ustawy nastąpiło bez uprzednich analiz celowości wprowadzenia takich regulacji. *„Przed otrzymaniem polecenia rozpoczęcia prac nad nowelizacją ustawy o grach, Departament GL nie przygotował bowiem żadnych analiz oraz nie przeprowadził żadnych prac mogących stanowić uzasadnienie dla wskazanego kierunku nowelizacji ustawy o grach”*.

NIK przeprowadziła również kontrolę realizacji monopolu państwowego na niektóre gry losowe w spółce Totalizator Sportowy Sp. z o.o. Wystąpienie pokontrolne zostało opatrzone datą 13 stycznia 2006 r. Stwierdzono w nim: *„Propozycje wprowadzenia nowych gier losowych monopolem Państwa zgłoszone zostały przez Totalizator Sportowy sp. z o.o. 04 stycznia 2002 r., w związku z otrzymaniem przez Spółkę projektu nowelizacji ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, który takich gier jeszcze wówczas nie obejmował. Wprowadzenie nowych gier miało Spółce umożliwić zwiększenie przychodów i zapewnić dodatkowe wpływy do budżetu państwa”.*

W wyniku naruszenia przepisów proceduralnych projekt ustawy nie został przesłany do Rządowego Centrum Legislacji celem zaopiniowania, co również stanowiło złamanie przepisów Regulaminu Prac Rady Ministrów. Prognozy obejmujące dochody z tytułu wszystkich nowych gier zostały przygotowane dopiero na etapie prac w Sejmie. NIK zauważył, że *„dochody z tytułu nowo wprowadzonych gier nie pokrywały się z prognozami przedstawianymi na etapie prac nad projektem nowelizacji ustawy, a także z założeniami przygotowanymi na potrzeby projektu budżetu państwa".*

2.4. Skutki przyjętej regulacji

Najwyższa Izba Kontroli, we wskazanej wyżej kontroli realizacji monopolu państwowego na niektóre gry losowe w spółce Totalizator Sportowy sp. z o.o. (wystąpienie pokontrolne z dnia 13 stycznia 2006 r.) stwierdziła, iż *„w ocenie Zarządu Totalizatora Sportowego wprowadzona od 15 czerwca 2003 r. (…) 10% dopłata do losów loterii pieniężnych, miała negatywny wpływ na rynek loterii pieniężnych. Spowodowała ona (…) spadek dochodów ze sprzedaży loterii o ponad 19% (…). Jednocześnie NIK zwraca uwagę, że spadek przychodów z loterii spowodował zmniejszenie wpłat do budżetu (…) o 11,24%".*

W wystąpieniu pokontrolnym sporządzonym po kontroli w Ministerstwie Skarbu Państwa w dniu 27 grudnia 2005 r., złożonym na ręce ministra Andrzeja Mikosza, *„NIK krytycznie ocenia sposób prowadzenia prac nad projektem ustawy z 10 kwietnia 2003 r. (…) nowelizującej ustawę o grach liczbowych, zakładach wzajemnych, i grach na automatach". „Izba zwraca uwagę, że zgłoszenie tych propozycji* [tj. propozycji wprowadzenia wideoloterii] *nie było poprzedzone przeprowadzeniem w MSP analiz dotyczących możliwości wprowadzenia nowych gier przez TS oraz PML. Oraz prognoz skutków budżetowych. Wszelkie szacunki opierano na uzasadnieniu nadesłanym przez TS według którego nowelizacja miała spowodować w 2003 r. wzrost wpływów budżetowych o ok. 22 mln. zł, a w latach 2003 -2010 łącznie ok. 3,8 mld zł. W trakcie kontroli ustalono, że TS planuje wprowadzenie na rynek wideoloterii i telebingo na przełomie lat 2005-2006, jednakże nie opracowano jeszcze szczegółowych harmonogramów. W opinii Izby MSP nie*

podjęło wystarczających działań w celu zmobilizowania Spółek do wprowadzenia nowych gier".

Ponadto na kanwie prac nad tą nowelizacją prokuratura prowadziła w 2003 r. śledztwo w sprawie podejrzeń przyjęcia przez Jerzego Jaskiernię - wówczas posła SLD – korzyści majątkowej w kwocie 10 mln dolarów w zamian za doprowadzenie do uchwalenia przez Sejm korzystnych dla właścicieli automatów do gry zmian w tzw. ustawie hazardowej.

Jednak pod koniec 2003 r. gdańscy prokuratorzy uznali, że brak jest dostatecznych danych uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa przyjęcia korzyści majątkowej przez Jerzego Jaskiernię i umorzyli ten wątek śledztwa. Nie był to jednak koniec postępowania prokuratorskiego w sprawie tzw. *jednorękich bandytów*. Prokuratura wyłączyła dwa inne wątki. Pierwszy dotyczył przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez urzędników, drugi przyjęcia korzyści majątkowej przy powstawaniu ustawy o grach losowych przez funkcjonariuszy publicznych. W toku śledztwa, w oczekiwaniu na pomoc prawną z zagranicy, postępowanie w gdańskiej prokuraturze zawieszono do 2006 r. Następnie, z polecenia Prokuratora Krajowego Janusza Kaczmarka, sprawa została przekazana do Katowic, gdzie ww. postępowania zostały umorzone z uwagi na brak dowodów.

Przesłuchany przez Komisję profesor Jerzy Jaskiernia zeznał, że jego asystent społeczny, Maciej Skórka, nie lobbował, nie interweniował oraz nie wywierał nacisku w toku prac legislacyjnych nad nowelizacją ustawy hazardowej. Stwierdził stanowczo: *„Nie odnotowałem, aby pan Maciej Skórka interweniował w tej sprawie"*. Profesor Jaskiernia zeznał ponadto, iż Arno van Dorst nie wpływał, ani też nie próbował wpływać na proces legislacyjny noweli ustawy o grach.

Poseł Jaskiernia odniósł się również do okoliczności rozpoczęcia swojej znajomości z Maciejem Skórką. Stwierdził, iż tuż po objęciu funkcji przewodniczącego klubu parlamentarnego, otrzymał od niego propozycję zostania asystentem społecznym. Po konsultacji z władzami klubu, postanowił *„odstąpić od koncepcji powoływania asystentów społecznych"*.

Profesor Jaskiernia zeznał ponadto: „*Mój charakter stosunków z panem Skórką był taki, że ja nigdy nie wnikałem w szczegóły jego aktywności zawodowej. (…) Ja nigdy nie pytałem pana Macieja Skórki, z jakimi on instytucjami ma kontakt. Natomiast jeszcze raz powiem, panie Marszałku, tak: że moja wiedza w tym zakresie jest w istocie niewielka, ponieważ – jeszcze raz podkreślam – aczkolwiek znałem fakt, że pan Skórka ma tutaj określony typ doświadczeń, nigdy ani on mnie nie informował, z kim utrzymuje kontakty, ani ja go o to nie pytałem, ponieważ nie było mi to do niczego potrzebne. (…) Oczywiście nie było żadnych przeszkód. Ja wielokrotnie publicznie mówiłem, że przecież po to jest Sejm, żeby ludzie przychodzili ze swoimi interesami, a więc gdybym miał to pytanie przekształcić: czy mógł zgłaszać – oczywiście, że mógł, nie było żadnych przeszkód. Tylko zarówno pan Skórka, jak i wszyscy inni, którzy się z naszym klubem stykali, wiedzieli, że musi to być zrobione w sposób transparentny”.*

Odnośnie skutków ekonomicznych nowelizacji z czerwca 2003 r. należy wskazać na ustalenia NIK zawarte w protokole kontroli Ministerstwa Finansów, z której to wystąpienie pokontrolne zostało sporządzone w dniu 07 maja 2004 r. W protokole kontroli stwierdzono, iż *„największe odchylenie w realizacji planu dochodów podatkowych budżetu państwa w 2003 r. o 19,1 %, tj. o 163,9 mln złotych wystąpiło w zakresie podatku od gier. Niepełna realizacja planu dochodów z tego podatku, podobnie jak w latach poprzednich, była efektem błędnego prognozowania dynamiki dochodów oraz braku realizacji dodatkowych dochodów (100 mln zł) z tytułu planowanego opodatkowania gier na automatach o niskich wygranych”*.

3. Prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w okresie od czerwca 2003 roku do lipca 2006 roku

3.1. Wprowadzenie

Uchwalenie nowelizacji ustawy o grach liczbowych z kwietnia 2003 r. zmieniło w sposób diametralny warunki prowadzenia działalności przez podmioty organizujące gry i zakłady wzajemne. Pojawiła się możliwość legalizacji automatów do gier o niskich wygranych, do czego zachęcała niska stawka opodatkowania oraz jego zryczałtowana forma. Pojawiły się także możliwości urządzania wideoloterii – za czym optowały bardzo mocno jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, czyli Totalizator Sportowy oraz Polski Monopol Loteryjny. Szczególnie ta druga spółka wiązała swoją przyszłość z wprowadzeniem na polski rynek właśnie wideoloterii.

Z drugiej strony nie milkły głosy przeciwników nowelizacji, którzy podnosili, że jej uregulowania mają zbyt liberalny charakter. Wskazywano na wideoloterie, jako na formę tzw. „twardego hazardu", a więc grę szczególnie uzależniającą i powodującą długotrwałe negatywne skutki społeczne. Wiele kontrowersji wzbudzały nowo wprowadzone limity lokalizacyjne kasyn gry, które oceniane były przez przeciwników, jako zbyt liberalne. Cieniem na sprawach hazardu położyła się sprawa Macieja Skórki i profesora Jerzego Jaskierni, który w związku z doniesieniami medialnymi zrezygnował z pełnienia funkcji szefa klubu parlamentarnego rządzącej wówczas partii SLD. Fakt, iż prokuratura przeprowadziła w sprawie śledztwo i umorzyła je, wobec niepopełnienia czynu zabronionego, nie zmienił w żaden sposób atmosfery panującej w związku ze sprawami hazardu.

Należy również wskazać na postulaty Policji, która w sposób jednoznaczny sprzeciwiała się w toku procesu legislacyjnego legalizacji automatów do gier o niskich wygranych. Policja wskazywała, iż stawki opodatkowania automatów zostały ustalone na niskim poziomie. Ponadto ustawodawca wybrał formę opodatkowania ryczałtowego, co miało zarówno swoje pozytywne, jak i negatywne strony. Zaletą tego rozwiązania była z

pewnością łatwość egzekucji podatku. Jednakże wadą ryczałtu była – w ocenie Policji – stosunkowa łatwość prania brudnych pieniędzy, w sytuacji kiedy stawka płaconego podatku była uniezależniona od wysokości przychodów osiąganych przez prowadzącego gry. Jak wskazano wyżej, wszystkie te uwagi KGP przekazała Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji w toku procesu legislacyjnego, jednakże nie zostały one przesłane dalej do Ministra Finansów, ani też nie zostały uwzględnione w oficjalnym stanowisku MSWiA wobec projektu ustawy.

Na tym tle posłowie klubów opozycyjnych podejmowali wysiłki zmierzające do zniesienia skutków regulacji z 2003 r. W uzasadnieniach swoich projektów przedstawiciele wnioskodawców cytowali zasadniczo opisane wyżej argumenty przeciwników legalizacji automatów do gier o niskich wygranych, w tym w szczególności argumenty Komendy Głównej Policji.

3.2. Inicjatywa posłów Prawa i Sprawiedliwości reprezentowanych przez Wojciecha Jasińskiego.

W dniu 15 stycznia 2004 r. na ręce Marszałka Sejmu RP, Marka Borowskiego, złożono projekt ustawy nowelizującej ustawę o grach (druk nr 2599). Posłem upoważnionym do reprezentowania wnioskodawców został Wojciech Jasiński. Projekt ten zasadniczo zmierzał do przywrócenia ustawy do brzmienia sprzed nowelizacji z czerwca 2003 r. W szczególności zakładał wykreślenie z ustawowego katalogu *„gier na automatach o niskich wygranych”*, jako stwarzających możliwość prania brudnych pieniędzy, na co zwracano uwagę w toku prac parlamentarnych nad poprzednią nowelizacją. Druga proponowana zmiana sprowadzała się do przywrócenia obowiązujących poprzednio zasad limitowania ilości kasyn gry i salonów gier. W ocenie posłów wnioskodawców *„wprowadzone (…) zmiany polegały m.in. na umożliwieniu otwierania ośrodków gier w innych niż miasta ośrodkach osadniczych, bez określenia minimalnej liczby mieszkańców takiej jednostki. Otwiera to możliwość zakładania kasyn gry i salonów gier na automatach w każdej miejscowości”*. W dalszej części uzasadnienia projektu czytamy, iż *„trzecia zmiana związana jest z utworzeniem w 2003 r. nowego środka specjalnego pozostającego do dyspozycji ministra właściwego do spraw kultury i*

dziedzictwa narodowego. Projekt ustawy zmierza do likwidacji tego środka, przy zachowaniu poziomu wydatków państwa na cele, dla których został on powołany. Służy temu pozostawienie konstrukcji dopłat do stawek gier objętych monopolem państwa, oraz sztywne określenie w ustawie celów, na które zgromadzone w ten sposób środki można przeznaczyć".

Poseł Wojciech Jasiński, reprezentant wnioskodawców, wyjaśnił w piśmie z dnia 26 lutego 2004 r. skierowanym do Marszałka Marka Borowskiego, iż *„wnioskodawcy wnosząc projekt nowelizacji mieli na względzie przede wszystkim negatywne skutki społeczne zwiększania dostępu do gier hazardowych".*

Rząd zajął negatywne stanowisko w sprawie projektu poselskiego (projekt pisma z dnia 14 kwietnia 2004 r.). Stwierdził, iż nie można zgodzić się z twierdzeniem wnioskodawców, jakoby automaty o niskich wygranych sprzyjały praniu brudnych pieniędzy, ponieważ to właśnie nowelizacja ustawy z czerwca 2003 r. umożliwiła ich legalizację, co w połączeniu z akcjami służby celnej doprowadziło do zmniejszenia się szarej strefy tego rynku. Rząd polemicznie odniósł się do twierdzeń wnioskodawców domagających się przywrócenia poprzednio obowiązujących limitów lokalizacyjnych kasyn i salonów gier, argumentując m. in., iż były one niekorzystne, ponieważ uniemożliwiały organizację gier i zakładów w małych miejscowościach turystycznych. Rada Ministrów wytknęła wnioskodawcom również błędy formalne wniosku.

W piśmie z dnia 05 maja 2004 r. Tadeusz Matusiak, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, zwrócił się do Jacka Uczkiewicza, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów z informacją, że nie podziela negatywnej opinii MF odnośnie projektu nowelizacji ustawy. W uzasadnieniu stwierdził: *„Wydaje się bowiem, że wprowadzenie do ustawy kategorii gier na automatach o niskich wygranych stwarza możliwość ukrywania przychodów w celu obniżenia podstawy opodatkowania, a jednocześnie może być furtką do legalizowania środków pochodzących z nielegalnych źródeł. Wydaje się zatem, że inicjatywa poselska może zasługiwać na poparcie"*. Stanowisko MSWiA stanowiło powtórzenie zdania przedstawionego w sprawie przez Policję – zdania które Policja konsekwentnie prezentowała podczas prac nad wszystkimi nowelizacjami ustawy o grach i zakładach wzajemnych (m.in. w piśmie Komendanta

Głównego Policji Leszka Szredera z dnia 25 maja 2004 r. oraz w piśmie Biura Taktyki Zwalczania Przestępczości Centralnego Biura Śledczego z dnia 29 października 2004 r.).

Biuro Taktyki Zwalczania Przestępczości Centralnego Biura Śledczego (dalej: CBŚ) w piśmie z dnia 29 października 2004 r. poparło poselski projekt nowelizacji ustawy. W uzasadnieniu wskazano na szereg braków w zakresie obowiązków informacyjnych, jakie powinny być nałożone na podmioty organizujące gry i zakłady. Ponadto wskazano, iż *„uzasadnieniem do wprowadzenia obecnie obowiązującej ustawy o grach i zakładach wzajemnych była likwidacja szarej strefy polegająca na eksploatacji automatów do gier bez zezwolenia. Pomimo wprowadzenia możliwości uzyskania zezwolenia na eksploatację automatów do gier o niskich wygranych nie stwierdzono zmniejszenia liczby eksploatowanych nielegalnie automatów".*

Projekt negatywnego stanowiska rządu wobec poselskiego projektu nowelizacji ustawy został rozpatrzony i rekomendowany Radzie Ministrów w dniu 21 października 2004 r. Po uzyskaniu negatywnego stanowiska rządu projekt nie był dalej procedowany.

4. Prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w okresie od 2006 roku do 2007 roku

4.1. Wprowadzenie

Po wyborach parlamentarnych w 2005 roku nastąpiła zmiana układu politycznego, w wyniku czego utworzono koalicyjny rząd PiS, LPR oraz Samoobrony RP, zaprzysiężony w dniu 31 października 2005 r. Prace nad projektem nowelizacji ustawy o grach liczbowych rozpoczęły się wówczas na nowo.

Po przejęciu władzy przez nową koalicję do wielu spółek Skarbu Państwa skierowano osoby powiązane z partiami rządzącymi. W dniu 26 kwietnia 2006 r. Waldemar Milewicz został powołany do Rady Nadzorczej Totalizatora Sportowego, a ta delegowała go do czasowego pełnienia obowiązków członka zarządu Spółki, które

sprawował do dnia 26 września 2006 r. W wyniku postępowania konkursowego przeprowadzonego przez Radę Nadzorczą TS w dniu 28 września 2006 r. prezesem Spółki został Jacek Kalida. Stanowisko prezesa sprawował do dnia 11 lutego 2008r. Zanim jednak wygrał w/w konkurs był już zatrudniony w Spółce i od maja 2006 r. pełnił funkcję pełnomocnika zarządu ds. bezpieczeństwa. Ponadto w czerwcu 2006 r. członkiem zarządu TS odpowiedzialnym za sprzedaż został Sławomir Łopalewski.

W czasie, kiedy powstał pierwszy projekt nowelizacji ustawy o grach liczbowych Waldemar Milewicz był tą osobą, która pomiędzy Mirosławem Roguskim a Jackiem Kalidą de facto szefowała TS.

Z chwilą objęcia przez Jacka Kalidę funkcji prezesa Spółki TS jego doradcą został Grzegorz Maj. Był to jeden ze współzałożycieli stowarzyszenia *Fair Play* domagającego się zwiększenia dostępności zawodów prawniczych. Następnie, w 2005 r. kandydował bez sukcesu do Sejmu, jako kandydat z listy Prawa i Sprawiedliwości. Stanowisko doradcy prezesa TS pełnił do kwietnia 2007 r. W lipcu 2007 r. Grzegorz Maj został doradcą Premiera Jarosława Kaczyńskiego.

4.2. Prace nad pierwszym projektem ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych okresie lipca i sierpnia 2006 roku

Komisja ustaliła, że pierwszy projekt nowelizacji ustawy o grach liczbowych, nad którym procedowano bezpośrednio po utworzeniu nowego koalicyjnego rządu, został przygotowany przez pracowników Totalizatora Sportowego.

Prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych faktycznie rozpoczęły się w dniu 26 lipca 2006 r., z chwilą kiedy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się spotkanie z udziałem Przemysława Gosiewskiego (Ministra - Członka Rady Ministrów, Przewodniczącego Stałego Komitetu Rady Ministrów), Krzysztofa Jurgiela (Wiceprzewodniczącego Klubu PiS) oraz Anny Cendrowskiej (p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Służby Celnej w Ministerstwie) w zastępstwie Ministra Mariana Banasia. Fakt odbycia się tego spotkania oraz personalia osób uczestniczących w nim potwierdziła zeznająca przed Komisją Anna Cendrowska. Na pytanie: *„Czy w dniu 26 lipca 2006 r.*

uczestniczyła pani w spotkaniu z udziałem Krzysztofa Jurgiela, ówczesnego wiceprzewodniczącego Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości oraz Przemysława Gosiewskiego, ówczesnego przewodniczącego stałego komitetu Rady Ministrów?" Anna Cendrowska odpowiedziała *„Tak, uczestniczyłam".* Dalej stwierdziła: *„Na tym spotkaniu został mi przedstawiony projekt, który, zresztą wcześniej wiedziałam o jego istnieniu, był to projekt przygotowywany w Totalizatorze Sportowym, projekt zmian do ustawy o grach i zakładach wzajemnych".*

Po otrzymaniu, podczas spotkania w dniu 26 lipca 2006 r., projektu nowelizacji ustawy Przemysław Gosiewski oddał go pod ocenę Ministra Finansów Stanisława Kluzy. Pismem z dnia 27 lipca 2006 r. Przemysław Gosiewski przesłał do Wiceministra Finansów Stanisława Kluzy projekt nowelizacji ustawy o grach liczbowych z prośbą o jego zaopiniowanie. Pismo zostało zaopatrzona adnotacją ***„B. PILNE!"***. Minister Stanisław Kluza, po otrzymaniu projektu rozesłał go do konsultacji w ramach departamentów Ministerstwa Finansów.

Komisja ustaliła, że Minister Przemysław Gosiewski, rozpoczynając uzgodnienia międzyresortowe (z chwilą przekazania projektu do ministerstwa finansów), nie uzasadnił rozpoczęcia pracy nad projektem, ani też nie zwrócił się z żadnym pismem przewodnim w tej sprawie do podległych mu jednostek. Nie wskazał przesłanek, jakie miały przemawiać za koniecznością zmiany ustawy, nie wskazał, na jaki cel zostaną przeznaczone ewentualne dodatkowe wpływy do budżetu, bądź też, w jaki sposób zostaną zrekompensowane niedobory w budżecie w przypadku obniżenia obciążeń fiskalnych w stosunku do niektórych podmiotów działających na rynku hazardu.

Przechodząc do zawartości merytorycznej projektu, Komisja ustaliła, iż zgodnie z dołączonym uzasadnieniem, głównym założeniem nowelizacji było zlikwidowanie na rynku gier i zakładów wzajemnych patologii związanej z szarą strefą gier na automatach. Osiągnięcie tych celów miało zapewnić rozszerzenie ustawowego katalogu gier, doprecyzowanie istniejących definicji (np. w odniesieniu do wideoloterii), określenie warunków podjęcia działalności w zakresie nowowprowadzonych gier, ustalenie zasad ich opodatkowania oraz objęcie gier nowym systemem monitorowania, nadzoru i kontroli.

Jedną z zasadniczych zmian, jakie proponowane były w nowelizacji, była taka zmiana obowiązujących przepisów, która miała uczynić opłacalnym wprowadzenie na polski rynek wideoloterii. W uzasadnieniu stwierdzono, iż *„ze względu na specyfikę wideoloterii, a w szczególności bardzo wysoki procent wpływów przeznaczonych na wygrane (ponad 90%) niemożliwe okazało się jak dotąd ich wprowadzenie przy obecnie obowiązującym podatkowaniu 45% i dopłatach do stawek (…). Aby uczynić z wideoloterii dla państwowego monopolisty działalność rentowną, należy obniżyć na nie podatek od gier do 30% i znieść dopłatę – co proponuje się w niniejszej nowelizacji ustawy".*

Stosowne zmiany wprowadzono w art. 2 ust. 37 projektu, który dokonał zmiany art. 45 ustawy poprzez wykreślenie wideoloterii spośród gier objętych dopłatami oraz zmieniający stosownie wymiar podatku. Jednocześnie projekt przewidywał skreślenie art. 45a ustawy, który określał wysokość zryczałtowanego podatku od automatów o niskich wygranych. Ponadto projekt zawierał propozycję, by każda osoba, która przyczyni się do wykrycia czynów zabronionych określonych w ustawie i zgłosi je policji bądź organom uprawnionym, uzyska po potwierdzeniu takiego faktu prawo do nagrody w kwocie stanowiącej równowartość 50% kary, która może być z tego tytułu nałożona.

Komisja ustaliła także, że pierwszy projekt nowelizacji ustawy, nie został poprzedzony przeprowadzeniem żadnej analizy ekonomicznej wprowadzanych rozwiązań, ani też analizy oddziaływania projektowanych przepisów na rynek. Na pytanie: *„Czy projekt nowelizacji ustawy, o którym mówimy w tzw. notatce Gosiewskiego, opatrzony był analizą ekonomiczną kosztów jego wprowadzenia? Jeśli tak, to kto był autorem tej analizy?"* Anna Cendrowska zeznała *„nie zdążyliśmy przeprowadzić analizy tego projektu, ponieważ on wpłynął do Ministerstwa Finansów, zresztą nie do mojego departamentu, tylko do Departamentu Kontroli Celno-Akcyzowej i Kontroli Gier. Ten departament rozpoczął, rozesłał ten projekt do wszystkich departamentów, następnie przyjechał pan minister Banaś i kazał nam zaprzestać prac nad tym projektem"*.

W toku konsultacji zgłoszono do projektu liczne uwagi o charakterze merytorycznym. W szczególności wniesiono uwagi w zakresie proponowanego systemu nagród dla osób przyczyniających się do wykrycia nieprawidłowości na rynku gier (tak pismo z dnia 01 sierpnia 2006 r. Departamentu Podatku Akcyzowego i Ekologicznego Ministerstwo Finansów). Wskazano, iż *„projekt nie posiada oceny proponowanych zmian*

na dochody budżetu państwa i sektora, co jest obowiązkiem ustawowym" (tak pismo z dnia 01 sierpnia 2006 r. Departamentu Polityki Finansowej, Analiz i Statystyki Ministerstwa Finansów). Pozostałe nadesłane stanowiska resortów wskazywały także na inne nieprawidłowości o charakterze legislacyjnym, w tym zbyt krótki termin do przedstawienia opinii, co skutecznie uniemożliwiło szczegółową analizę projektu oraz zgłoszenie do niego merytorycznych uwag (tak np. pismo z dnia 01 sierpnia 2006 r. Departamentu Polityki Podatkowej Ministerstwa Finansów).

Na temat dalszego losu tego projektu wypowiadała się przesłuchiwana przez Komisję Anna Cendrowska, która stwierdziła, że Minister Marian Banaś po powrocie z wakacji wydał jej, w trakcie rozmowy telefonicznej, polecenie zaprzestania prac nad dotychczasowym projektem i rozpoczęcia prac w resorcie nad nowym projektem. Fakt ten opisała w notatce z dnia 14 kwietnia 2008 r. skierowanej do Małgorzaty Białobrzeskiej. Zapytana o częstotliwość spotkań Zespołu Zyty Gilowskiej, Anna Cendrowska zeznała, iż *„między listopadem 2006 a marcem 2007 było 9 spotkań zespołu. Oprócz tego były też spotkania na poziomie podsekretarzy stanu w... pomiędzy ministrem skarbu państwa i ministrem finansów, no, ale to już nie były stricte spotkania zespołów"*.

Odnosząc się do kwestii autorstwa projektu, przesłuchiwana przez Komisję śledczą Dyrektor Służby Celnej Anna Cendrowska stwierdziła, że Minister Marian Banaś jeszcze przed spotkaniem w dniu 26 lipca 2006 r. pokazał jej projekt ustawy, który miał zostać przekazany klubowi PiS celem złożenia go Marszałkowi Sejmu. Projekt ten, zgodnie z twierdzeniem Ministra Mariana Banasia, został napisany w Totalizatorze Sportowym, lecz Anna Cendrowska nie potrafiła wskazać, kto konkretnie był jego autorem.

Anna Cendrowska zeznała ponadto: *„Z tego, co ja pamiętam, projekt ten został przekazany ministrowi Krzysztofowi Jurgielowi przez ministra Banasia, który zlecił przygotowanie tego projektu. To było wcześniej. I dlatego potem zostałam telefonicznie wezwana do Kancelarii Premiera, bo pan minister Gosiewski chciał uzyskać jakieś informacje odnośnie rynku gier i mi się te spotkania dwa zlały w jedno spotkanie. Natomiast, po, praktycznie konsultacjach z pracownikami, którzy pamiętają to telefoniczne wezwanie, bo wtedy były moje imieniny i siedzieliśmy przy ciastkach, wynika z tego, że były dwa spotkania. Najpierw moje z panem ministrem Banasiem, gdzie*

towarzyszyłam mu na spotkaniu z panem posłem Jurgielem, i potem to drugie spotkanie w Kancelarii Premiera Rady Ministrów".

Marian Banaś oświadczył, że na przełomie czerwca i lipca 2006 r. otrzymał od Prezesa Totalizatora Sportowego projekt ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Świadek nie widział w tym nic niezwykłego, czy nagannego. Jednocześnie podkreślił, że minister finansów nie wiedział o projekcie Totalizatora Sportowego, gdyż w tamtym okresie trwały personalne zmiany na stanowisku szefa resortu.

Na ww. okoliczność Krzysztof Jurgiel zeznał „*w połowie lipca to było, zgłosił się do mnie przedstawiciel Rady Ministrów, w tym przypadku minister, wiceminister, przepraszam, finansów Marian Banaś, i przedstawił projekt, w zasadzie założenia czy projekt ustawy, właśnie zmiany ustawy o grach i o grach losowych i zakładach wzajemnych, stwierdzając, że projekt ten może przynieść dochody do budżetu państwa, a także zlikwiduje pewne nieprawidłowości, szczególnie w grach dotyczących Internetu, i prosił, żeby zastanowić się nad tym, czy klub nie przedstawiłby to jako inicjatywy ustawodawczej klubu, co jest oczywiście zgodne i z regulaminem Sejmu, i z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora […] Ja ten projekt przyjąłem i stwierdziłem, że przeanalizujemy to w klubie i udzielimy odpowiedzi co do jego dalszych losów. I zgodnie z taką procedurą postępowania, w zasadzie po wstępnym zapoznaniu się z projektem, po pierwsze, stwierdziłem, że nie mamy w tym zakresie ekspertów, bo klub dysponował i dysponuje pewną bazą ekspertów, którzy w przypadku różnych inicjatyw przedstawiają opinie do poszczególnych propozycji zgłaszanych do klubu przez różne podmioty. Tutaj nie mieliśmy ekspertów, ale też zgodnie z przyjętą zasadą pozwoliłem sobie zgłosić czy też konsultować ten projekt, zgłosić do ówczesnego ministra pana Przemysława Gosiewskiego, no, żeby po prostu przekonsultować tą propozycję"*.

Fakt spotkania w dniu 26 lipca 2006 r. potwierdził w swoich zeznaniach Minister Przemysław Gosiewski, który podkreślił, że ww. spotkanie odbyło się z inicjatywy Krzysztofa Jurgiela. Podczas posiedzenia świadek starał się przekonać Komisję, że nie miał wiedzy na temat faktycznego pochodzenia projektu ustawy o grach liczbowych, jak też nie został poinformowany skąd gotowy projekt otrzymał Minister Marian Banaś. Zaznaczył, że taką wiedzę pozyskał zaledwie dwa tygodnie przed przesłuchaniem przez Komisję z doniesień medialnych. Przemysław Gosiewski podkreślił, że nie wiedział, kto był

autorem nowelizacji, ale był przekonany, że Ministerstwo Finansów. Okoliczność, że Krzysztof Jurgiel zwrócił się do Ministra Mariana Banasia z prośbą, aby projekt ustawy stanowił inicjatywę poselską **uznał za niestandardową**.

W nawiązaniu do powyższego, na uwagę zasługuje treść zeznań zarówno prezesa Totalizatora Sportowego Jacka Kalidy, jak też prawnika Spółki Grzegorza Maja, którzy zgodnie twierdzili, że żaden z nich nie był autorem projektu ustawy o grach liczbowych, jaki w dniu 26 lipca 2006r. Przemysław Gosiewski otrzymał od Krzysztofa Jurgiela, jak też w okresie poprzedzającym ww. spotkanie Totalizator Sportowy nie prowadził jakichkolwiek prac związanych z nowelizacją ustawy.

4.3. Zaangażowanie Przemysława Gosiewskiego w prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych

Członkowie Komisji w toku jej prac dążyli do ustalenia zakresu zaangażowania Ministra Przemysława Gosiewskiego w prace nad nowelizacją ustawy, w tym także na dalszym ich etapie. Na pytanie: *„Czy pan Gosiewski był informowany po rozpoczęciu prac nad kolejnym projektem? Po tym zakazie pracy nad poprzednim”* Anna Cendrowska zeznała: *„Czy był informowany? No, był przewodniczącym komitetu Rady Ministrów – z tego, co pamiętam – to, no, to z procedury wynika legislacyjnej, że się projekt kieruje na komitet w pewnym momencie”.* Ponadto, Anna Cendrowska dodatkowo potwierdziła te informacje stwierdzając: *„Odpowiadając na pytania, czy pan Przemysław Gosiewski był informowany, rzeczywiście jest notatka z dnia 23 lutego 2007 r., informacja na temat przebiegu prac nad opracowaniem projektu nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych, a więc była taka informacja”.*

W trakcie przesłuchania przed Komisją, Małgorzata Hirszel, na pytanie: *„czy w pracach nad ustawą w roku 2007, 2006 i 2007 r., w pracach komitetu [zespołu do spraw opracowania nowelizacji] brał udział pan Przemysław Gosiewski?”* odpowiedziała *„Pan minister Przemysław Gosiewski był przewodniczącym komitetu i prowadził obrady komitetu w roku 2007”.*

Ponadto, pismem z dnia 05 stycznia 2007 r. Minister Wojciech Jasiński poinformował Przemysława Gosiewskiego, że *„ze względu na kompleksową materię*

nowelizacji ustawy (…) oraz konieczność dokonania symulacji finansowych nowelizacja ustawy zostanie przygotowana do dnia 31 marca 2007 r.". W dniu 23 lutego 2007 r. przedstawiciel Ministerstwa Finansów Marian Banaś przekazał do Przemysława Gosiewskiego informacje dotyczące przebiegu prac nad opracowaniem projektu nowelizacji ustawy o grach losowych. Z treści pisma wynika, że działania MF Mariana Banasia nastąpiły w związku z ***„podjętymi ustaleniami"***. W pkt 2 informacji załączonej do w/w pisma tj. w kwestii poświęconej udziałowi Totalizatora Sportowego w pracach zespołu, Ministerstwo Finansów wskazało na *„próbę wywarcia presji na Członków Zespołu mającą na celu uwzględnianie propozycji Spółki"*.

Co więcej, w dniu 09 marca 2007 r. w Gabinecie Prezesa RM odbyło się spotkanie z udziałem Jarosława Kaczyńskiego, Przemysława Gosiewskiego, Pawła Szałamachy oraz Mariana Banasia. Zgodnie z ustaleniami dokonanymi podczas w/w spotkania, na polecenie Prezesa RM Jarosława Kaczyńskiego, Marian Banaś zwrócił się do członków zespołu o uwzględnienie w nowelizacji rozwiązań zakładających preferencję stawki podatkowej oraz likwidację dopłat do wideoloterii tj. zgodnie z propozycjami Totalizatora Sportowego. Z notatki służbowej sporządzonej przez Mariana Banasia wynika, że to przedstawiciel Ministra Skarbu Państwa Paweł Szałamacha zaproponował rezygnację w projekcie nowelizacji z dopłat do wideo loterii.

W ocenie Komisji powyższe okoliczności są jednymi z wielu, które uprawdopodabniają, że Przemysław Gosiewski odgrywał aktywną rolę w procesie legislacyjnym nowelizacji ustawy o grach oraz, że Ministerstwo Skarbu Państwa przygotowywało projekty nowelizacji ustawy, co może podważać tezę o samodzielności prac Ministerstwa Finansów.

W dniu 02 sierpnia 2006 r. minister Przemysław Gosiewski sporządził notatkę ze spotkania w dniu 26 lipca 2006 r., w której m.in. stwierdził, że *„W dniu 26 lipca br. o spotkanie ze mną poprosił pan Krzysztof Jurgiel, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS. O godz. 15.40 tego samego dnia doszło do spotkania z panem wiceprzewodniczącym Krzysztofem Jurgielem i panią Anną Cendrowską, p.o. zastępcy dyrektora departamentu służby celnej. Pan wiceprzewodniczący Jurgiel oświadczył, że otrzymał od pana Mariana Banasia, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów,*

projekt nowelizacji ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych z prośbą o skierowanie go jako projektu klubowego".

W notatce znalazło się również zdanie: *„Pani Anna Cendrowska stwierdziła, że zastępuje na spotkaniu pana ministra Mariana Banasia, zaś powodem wniesienia powyższego projektu jako inicjatywy poselskiej jest fakt, że departament zajmujący się grami losowymi jest – w cudzysłowie – uwikłany i że złożenie tego projektu jako przedłożenia rządowego byłoby w związku z tym niemożliwe, zaś jego ocena stronnicza"*.

Odnosząc się do treści notatki, Anna Cendrowska zeznała: *„Nie przypominam sobie, żebym kiedykolwiek formułowała pogląd, że departament jest uwikłany, z tego powodu, że w nim pracuję i pracuję z tymi ludźmi, którzy tam są. Być może był to skrót myślowy. Jeżeli... może przekazałam tylko zdanie pana ministra Banasia. Natomiast na 100% nie był to mój pogląd, że departament jest uwikłany, ponieważ, no, bez sensu byłoby w nim pracować wtedy".* Poproszona o odniesienie się do twierdzenia zawartego w notatce Ministra Gosiewskiego, jakoby to ona była pomysłodawczynią skierowania projektu sporządzonego przez pracowników Totalizatora Sportowego do prac legislacyjnych, jako inicjatywy poselskiej, Anna Cendrowska zeznała: *„Ja miałam wiedzę, że pan minister Banaś planował zainteresować Rząd i posłów tymi, tym dziełem Totalizatora. Natomiast nie przypominam sobie, żebym sformułowała ja taką propozycję, żeby to był projekt poselski"*.

Na temat ww. notatki Ministra Przemysława Gosiewskiego Mariusz Kamiński zeznał: *„Ja, jak otrzymałem tę notatkę – tam jest słowo: o uwikłanym departamencie – natychmiast sprawdziłem, o co chodzi, co to za departament. Uzyskałem informację, że jest to departament rozwiązany, że szef tego departamentu jest poza instytucją i przy okazji najbliższego spotkania z Premierem Jarosławem Kaczyńskim, najprawdopodobniej w pierwszej połowie września, ale oczywiście nie jestem w stanie tego precyzyjnie odtworzyć, na pewno rozmawiałem z Premierem, jaka była jego intencja. No, premier mówi, że był to materiał sygnalny, że on zdaje sobie sprawę, że to są pierwsze tygodnie funkcjonowania instytucji startującej od zera. No, ponieważ pojawiło się słowo: uwikłany departament, uznał, że sygnalnie wyśle mi tę notatkę. Rozmawialiśmy o tym, że departament jest rozwiązany, że tutaj to niebezpieczeństwo jakby nie istnieje".*

Uwagę Komisji zwrócił fakt, że Departament Gier Losowych i Zakładów Wzajemnych w Ministerstwie Finansów, o którym była mowa podczas spotkania w dniu 26 lipca 2006 r. oraz w notatce Ministra Przemysława Gosiewskiego z dnia 02 sierpnia 2006 r. wówczas już nie istniał, gdyż został zlikwidowany zarządzeniem nr 62 Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 2006 r. w sprawie nadania statutu Ministerstwu Finansów. Co więcej, Dyrektor Departamentu Gier Liczbowych Marek Oleszczuk zeznał, że w okresie poprzedzającym rozwiązanie Departamentu nie były prowadzone jakiekolwiek prace związane z nowelizacją ustawy o grach liczbowych.

Podczas posiedzenia Komisji, zapytany o ww. notatkę ze spotkania, jakie odbyło się z udziałem Przemysława Gosiewskiego, Krzysztofa Jurgiela oraz Anną Cendrowską, Mariusz Kamiński zeznał: *„Panie pośle, pamiętam, że na samym początku, jak tylko powstawało CBA, w pierwszych tygodniach taka notatka do mnie trafiła. Oczywiście ona jest na tyle intrygująca, jakby taka nietypowa, że dlatego to zapamiętałem. Natomiast będę musiał pana rozczarować. Ja, jak otrzymałem tę notatkę – tam jest słowo: o uwikłanym departamencie – natychmiast sprawdziłem o co chodzi, co to za departament. Uzyskałem informację, że jest to departament rozwiązany, że szef tego departamentu jest poza instytucją i przy okazji najbliższego spotkania z Premierem Jarosławem Kaczyńskim, najprawdopodobniej w pierwszej połowie września, ale oczywiście nie jestem w stanie tego precyzyjnie odtworzyć, na pewno rozmawiałem z Premierem, jaka była jego intencja. No, Premier mówi, że był to materiał sygnalny, że on zdaje sobie sprawę, że to są pierwsze tygodnie funkcjonowania instytucji startującej od zera. No, ponieważ pojawiło się słowo: uwikłany departament, uznał, że sygnalnie wyśle mi tę notatkę. Rozmawialiśmy o tym, że departament jest rozwiązany, że tutaj to niebezpieczeństwo jakby nie istnieje”*.

Na pytanie: *„Czy Premier Kaczyński uznał te pana wyjaśnienie za wystarczające załatwienie sprawy?”* Mariusz Kamiński zeznał: *„Przede wszystkim zapytałem Premiera, jaka jest jego intencja, czego oczekuje. Premier powiedział, że wysłał to tylko i wyłącznie sygnalnie, ponieważ pojawiło się zdanie o uwikłanym departamencie, uznał, że przy okazji również dobrze, żeby tego typu informacja sygnalna trafiła do CBA. Tak że rozmawiałem z Premierem, tak jak mówiłem, opisałem mniej więcej przebieg tej rozmowy. Nie było tutaj żadnych konkretnych informacji, które umożliwiłyby nam działanie w tamtym okresie”*.

Komisja ustaliła, że CBA nie podjęło żadnych działań związanych z weryfikacją informacji zawartych w notatce z dnia 02 sierpnia 2006 r., sporządzonej przez Przemysława Gosiewskiego, dotyczącej przebiegu spotkania, jakie odbyło się z jego udziałem oraz w obecności Anny Cendrowskiej i Krzysztofa Jurgiela w dniu 26 lipca 2006r.

Komisja otrzymał kopię ww. notatki z KPRM natomiast nie uzyskała jej od adresata polecenia Premiera czyli CBA. Pozwala na sformułowanie dwóch hipotez. Zgodnie z pierwszą, polecenie Premiera Jarosława Kaczyńskiego z dnia 28 sierpnia 2006 r., od samego początku miało wyłącznie na celu stworzenie pozorów chęci wyjaśnienia sytuacji opisanej w ww. notatce, o czym świadczy przede wszystkim fakt, że zarówno szef CBA Mariusz Kamiński, jak też Premier Jarosław Kaczyński nie wykazywali zainteresowania wynikami działań podjętych w tym zakresie przez CBA. Po drugie, powyższa okoliczność mogła być wynikiem nieprawidłowości w funkcjonowaniu CBA tj. brakiem prawidłowego nadzoru nad działaniami funkcjonariuszy CBA czy organizacji CBA.

4.4. Analiza Centralnego Biura Antykorupcyjnego z dnia 04 czerwca 2007 roku

Komisja ustaliła, iż proces legislacyjny nowelizacji ustawy o grach liczbowych był przedmiotem zainteresowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Na dzień 04 czerwca 2007 r. w Zarządzie Analiz i Ewidencji Wydziału II, CBA sporządzono *„Analizę materiałów przekazanych (…) dot. prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych”* (zwaną dalej „Analizą CBA”). W Analizie tej stwierdzono, iż *„projekt nowelizacji został przygotowany tylko i wyłącznie po to, by państwowy monopolista – Totalizator Sportowy sp. z o.o. – mógł uzasadnić celowość zorganizowania przetargu na zakup urządzeń do wideoloterii, wydając w ciągu 5 lat kwotę 1,8 mld zł tylko na same urządzenia. I żeby można było uzasadnić społeczeństwu, jakie to może być dla wszystkich opłacalne”.*

Odnośnie autorstwa samej treści nowelizacji, Analiza CBA stwierdza: *„Autorem najważniejszych zmian legislacyjnych jest były prawnik TS sp. z o.o. Grzegorz Maj. To on razem z Prezesem Zarządu TS sp. z o.o. Jackiem Kalidą – wykorzystali wsparcie polityczne szefa komitetu stałego Rady Ministrów Przemysława Gosiewskiego i zamknęli usta*

sprzeciwiającym się sporej części zmian merytorycznym specjalistom z Ministerstwa Finansów, nadzorowanym przez wiceministra finansów Mariana Banasia".

Do kwestii wiarygodności notatki sporządzonej przez CBA odniósł się były szef CBA, Mariusz Kamiński. Na pytanie: *„Jak pan ocenia zawartość merytoryczną i profesjonalną tej analizy?"* Mariusz Kamiński stwierdził: **„** *(…) Jest to zupełnie roboczy materiał sporządzony na bardzo niskim etapie tzw. sita, znaczy, są wydziały analityczne w CBA, które analizują to, co się dzieje w mediach, tzw. biały wywiad, wychwytują jakieś rzeczy w danym momencie, które mogą być istotne i starają się dokonać takiej wstępnej analizy. Tak że to była zupełnie wstępna, robocza analiza sporządzona na potrzeby wydziału, która do mnie nigdy nie dotarła. Ja ją teraz przeczytałem ostatnio. I jeżeli chodzi o jej zawartość, to jednoznacznie mogę powiedzieć: tam nie ma żadnych własnych ustaleń CBA. Cała ta analiza oparta jest na podstawie anonimów. I z treści tych anonimów jasno może wynikać, że moglibyśmy spokojnie je podpisać: Ryszard Sobiesiak czy Jan Kosek. Przecież tam są wprost postulaty, prawda, coś, co się nazywa: analiza ustawy, ale są postulaty, żeby zmniejszyć obciążenia, zmniejszyć ryczałt, prawda, dla jednorękich bandytów itd. Po prostu analityczka, która to robiła, opisała, co jest w tych materiałach, prawda, co jest w materiałach prasowych, bo gros to są materiały prasowe, które ukazywały się w różnych gazetach i wyciągnęła takie wnioski, jakie potrafiła wyciągnąć na użytek swojego wydziału, które nie wskazywały na przestępstwo. Gdyby analityczka uznała, że jest materiał przestępczy i przełożeni podzieliliby jej poglądy w takiej sprawie, na pewno taką analizę bym dostał. Ta analiza jest rzeczywiście materiałem bardzo roboczym, wewnętrznym wydziału".*

Ponadto, poza wyżej opisanym spotkaniem z dnia 26 lipca 2006 r., Analiza CBA opisuje jeszcze jedno spotkanie z udziałem najważniejszych osób w państwie. *„W początkowej fazie prac nad projektem doszło do spotkania z udziałem Premiera Jarosława Kaczyńskiego i Przemysława Gosiewskiego, na którym wiceminister Banaś otrzymał polecenie, by nie sprzeciwiać się zmianom proponowanym przez Grzegorza Maja i Jacka Kalidę. Jedyną osobą, która podczas prac zespołu sprzeciwiała się zmianom proponowanym przez Grzegorza Maja i Jacka Kalidę była Anna Cendrowska, kierująca jako wicedyrektor departamentu służby celnej pionem gier losowych i zakładów wzajemnych. Podczas prac nalegała na protokołowanie jej zdania odrębnego"*.

Przesłuchana podczas posiedzenia Komisji śledczej w dniu 04 grudnia 2009 r. Małgorzata Hirszel (pracownik Kancelarii Premiera Rady Ministrów od 2000 r.), na pytanie: *„Czy w czasie swojej pracy na tych różnych stanowiskach, na których pani pracowała w Kancelarii Premiera, trafiła się pani, czy kiedykolwiek spotkała się pani kiedykolwiek z takim procedowaniem, z takim pojawianiem się projektu poselskiego w ministerstwie?”* odpowiedziała *„Nie, nie spotkałam się”*.

Analiza CBA w tym zakresie stwierdza: *„Już sam tryb przygotowania tej nowelizacji budzi bardzo poważne wątpliwości. Normalnie rządowy projekt powinien zostać przygotowany przez urzędników Ministerstwa Finansów, pod kierownictwem Anny Cendorwskiej, podlegającej wiceministrowi Marianowi Banasiowi. Zamiast „normalnej” ścieżki legislacyjnej pozwolono, by najważniejsze zmiany legislacyjne zostały przygotowane praktycznie przez jeden z podmiotów działających na rynku hazardu, urzędnikom merytorycznym Ministerstwa Finansów politycznie nakazano siedzieć cicho i niczemu się nie sprzeciwiać i stworzono fikcyjny obraz pracy nad nowelizacją w międzyresortowym zespole”.*

Zdaniem Komisji brak jest podstaw do przyjęcia, że ww. analiza, sporządzona przez funkcjonariusza CBA, stanowi niewiarygodny materiał dowodowy dla dokonywania ustaleń faktycznych. W związku z powyższym, dokument ten będzie podlegał takiej samej ocenie, jak inne zgromadzone w niniejszej sprawie dowody.

Analiza zawierała hipotezy – w późniejszym okresie potwierdzone innymi dowodami – dotyczące przebiegu prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych oraz stanowiła rzetelny materiał analityczny, poprzedzający podjęcie dalszych działań operacyjnych przez CBA.

Zdaniem Komisji, wiele hipotez zawartych w Analizie zostało potwierdzonych w toku prac Komisji w zgromadzonym materiale dowodowym. Wyjaśnienia wymaga natomiast okoliczność, dlaczego pomimo niepokojących i jednoznacznych wyników przeprowadzonej Analizy, nie zostały podjęte żadne działania mające na celu zweryfikowanie sformułowanych tez, jak też o jej wynikach nie zostały poinformowane osoby sprawujące nadzór nad działalnością CBA i innymi resortami.

4.5. Prace legislacyjne nad kolejnymi projektami ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w okresie od września 2006 roku do listopada 2007 roku

Pismem z dnia 29 sierpnia 2006 r. Minister Przemysław Gosiewski zwrócił się do Ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego z pierwszym oficjalnym wystąpieniem w sprawie rozpoczęcia procesu przygotowywania projektu nowelizacji ustawy o grach liczbowych. W swoim piśmie Minister Przemysław Gosiewski powołał się na wstępne założenia Programu Wieloletniego *„Budowa Narodowego Centrum Sportu"*. Wskazał, iż projekt ustawy mającej uregulować tę materię zakłada *„nowelizację ustawy o grach i zakładach wzajemnych poprzez podniesienie stawki dopłaty (…) w wideoloteriach. Zmiany te mają istotny wpływ na działalność spółki Skarbu Państwa – Totalizatora Sportowego. Zwracam się do Pana Ministra jako do organu wykonującego uprawnienia właścicielskie Skarbu Państwa wobec Totalizatora Sportowego o przekazanie mi opinii w przedmiocie projektu Programu".* Minister Przemysław Gosiewski w swoim piśmie wskazał, że założeniem nowelizacji powinno być *„podniesienie stawki dopłat do ceny losu w grach liczbowych z 25% do 37% oraz w wideoloteriach, loteriach pieniężnych i grze telebingo z 10% do 22%"*. Oznaczało to podniesienie dopłat w nierównomiernym stosunku dla wskazanych rodzajów gier.

Podkreślenia wymaga fakt, iż w piśmie z dnia 21 września 2006 r. Minister Skarbu Państwa Wojciech Jasiński oraz Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Szałamacha negatywnie odnieśli się do propozycji zwiększenia dopłat od gier. *„Ministerstwo Skarbu Państwa sądzi, że proponowane w założeniach Programu Wieloletniego Budowy Narodowego Centrum Sportu znaczne zwiększenie dopłat do stawek do gier liczbowych i loterii spowoduje dalsze obniżanie przychodów ze sprzedaży Totalizatora Sportowego, a tym samym spadek przychodów do budżetu Państwa z tytułu dywidendy oraz podatków"*. W późniejszym etapie prac zdanie Ministerstwa Skarbu zmieniło się diametralnie i na etapie uzgodnień międzyresortowych popierało ono rozwiązania, które pierwotnie skrytykowało. W ocenie Komisji ta zmiana stanowiska

zbiegła się w czasie z intensyfikacją kontaktów przedstawicieli Totalizatora Sportowego (w szczególności Grzegorza Maja) z Ministerstwem.

Przesłuchany przez Komisję były Minister Sportu i Turystyki, Mirosław Drzewiecki stwierdził: *„Program wieloletni pod nazwą „Budowa Narodowego Centrum Sportu" został przyjęty przez Radę Ministrów 21 listopada 2006 r. Nie był zatem związany z organizacją Euro 2012, które zostało przyznane Polsce i Ukrainie blisko pół roku później, 18 kwietnia 2007 r. Inwestycje planowane w roku 2006 miały być sfinansowane poprzez tzw. montaż finansowy środków pochodzących z trzech źródeł: z budżetu miasta stołecznego Warszawy – 240 mln, z budżetu państwa – 160 mln i dopłat do gier – 825 mln. Ten montaż nigdy nie został zastosowany w praktyce".*

Zespół Zyty Gilowskiej oparł się w rzeczywistości przy opracowaniu swojego projektu na projekcie dostarczonym przez Totalizator Sportowy. Przesłuchiwana przez Komisję Anna Cendrowska, na pytanie:*„Co się stało z projektem nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych? Myślę tu o tym tajemniczym projekcie, który zaniosła pani ministrowi Gosiewskiemu po objęciu funkcji ministra finansów przez profesor Zytę Gilowską"* odpowiedziała: *„No, tak jak mówię, minister Banaś kazał nam zaprzestać nad nim prac i kazał nam rozpocząć prace nad nowym projektem. Z tym że były pewne wytyczne, żeby skorzystać z tego dokumentu i, tak jak mówię, no, przejęliśmy niektóre instytucje, szczególnie jeśli chodzi o kwestie techniczne, ponieważ nie mamy ekspertów technicznych, którzy sporządziliby definicje gier interaktywnych czy gier internetowych, i te poszczególne instytucje przejęliśmy do projektu, który my sporządziliśmy, plus obniżone opodatkowanie wideoloterii w wysokości 30%, bo takie były wytyczne"*.

Inicjatywę przejęła Minister Finansów Zyta Gilowska, która podczas przesłuchania przed Komisją zeznała: *„Natomiast jako Wicepremier i Minister Finansów ze sprawą zetknęłam się dopiero w Rządzie Jarosława Kaczyńskiego, a więc nie w Rządzie Kazimierza Marcinkiewicza, tylko w Rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Po moim wejściu do Rządu pana Jarosława Kaczyńskiego pod koniec września 2006 r., zastanawiając się z zastępcami, zwłaszcza z zastępcą Marianem Banasiem, nad możliwościami sfinansowania dodatkowych wydatków, z jakimi trzeba było się liczyć w związku z faktem, że Polska ubiegała się o zlokalizowanie na naszym terenie igrzysk Euro 2012".*

Minister Gilowska zapytana o swoją wiedzę na temat poprzedniego projektu ustawy, zeznała: *„Pan minister Banaś wspominał bardzo mimochodem o tym, że pojawił się projekt, który był przeglądany, a który opracował, opracowali przedstawiciele Totalizatora Sportowego. Ja tę uwagę przyjęłam do wiadomości i nie przywiązywałam do niej żadnej wagi. Uważałam, że robimy oficjalne otwarcie poważne, przystępujemy do oficjalnych prac nad projektem ustawy z czystą kartą”.*

Komisja ustaliła, że w październiku 2006 r. Minister Zyta Gilowska poinformowała Premiera Jarosława Kaczyńskiego o zamiarze powołania zespołu do spraw nowelizacji ustawy o grach liczbowych, przedstawiając jednocześnie wstępne założenia uzgodnione podczas spotkania, jakie odbyło się w dniu 11 października 2006 r. Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego z dnia 02 listopada 2006 r. powołany został specjalny zespół ds. nowelizacji ustawy hazardowej, działający w ramach Ministerstwa Finansów. Zgodnie z treścią rozporządzenia w skład zespołu mieli wejść członkowie wyznaczeniu przez Ministra Skarbu Państwa, Ministra Sportu oraz Ministra Finansów. Istniała także możliwość zaproszenia do udziału w pracach zespołu przedstawicieli *„innych instytucji oraz organów”*. Pismem z dnia 24 października 2006 r. Paweł Szałamacha, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, poinformował Podsekretarza Stanu w MF Mariana Banasia o wyznaczeniu do uczestnictwa w pracach zespołu Grzegorza Maja, jako przedstawiciela Totalizatora Sportowego. Jednakże, poza Grzegorzem Majem w pracach zespołu uczestniczyli także inni pracownicy TS tj. Bartłomiej Bieleninnik – prawnik TS czy Grzegorz Chachaj – kierownik zespołu TS.

Wstępne spotkanie w sprawie opracowania założeń do nowego projektu nowelizacji ustawy o grach odbyło się w dniu 11 października 2006 r. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Ministerstwa Finansów - Marian Banaś, Anna Cendrowska, Danuta Ryczkowska (p.o. naczelnika Wydziału Polityki Gier Departamentu Służby Cywilnej), przedstawiciel ministra Skarbu Państwa – Paweł Szałamacha oraz Tomasz Lipiec i Tomasz Malarz jako przedstawiciele Ministerstwa Sportu. W trakcie spotkania ustalono, że głównym założeniem nowelizacji jest *„zwiększenie dochodów budżetu Państwa z tytułu podatku od gier (…) oraz podwyższenie stawki podatku od gier na automatach o niskich*

wygranych”. Notatkę z tego spotkania w dniu 19 października 2006 r. stworzyła Anna Cendrowska.

4.6. Sporządzenie pierwszego projektu ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych z dnia 07 listopada 2006 roku

Pierwszy projekt nowelizacji ustawy o grach, stworzony przez ww. zespół, nosi datę 07 listopada 2006 r. Zawierał on nową definicję wideoloterii, w założeniu autorów - doprecyzowującą treść istniejących uregulowań. Zgodnie z uzasadnieniem projekt miał proponować obniżenie stawki podatku od gier na wideo loteriach z 45% do 30% *„skutkiem czego poprzez stworzenie korzystniejszych warunków finansowych ich urządzania powinno nastąpić rzeczywiste ich uruchomienie”*. W tekście projektu ustawy nie pojawiły się jednak żadne zapisy dotyczące wysokości opodatkowania wideoloterii. Projekt zmieniał ponadto wysokość zryczałtowanego podatku od automatów o niskich wygranych, podnosząc go z obecnego poziomu 125 euro miesięcznie od automatu do wysokości 180 euro. Istotnym zapisem projektu nowelizacji była również propozycja, by wyłączyć wideoloterie z ustawowego katalogu gier objętych obowiązkiem uiszczania dopłat.

Pierwotnie kwestia wysokości zryczałtowanego podatku miała zostać wyodrębniona do tzw. *„małej nowelizacji”* obejmującej wyłącznie ten jeden przepis. Pierwszy projekt ustawy nosił datę 14 listopada 2006 r. i przewidywał podniesienie zryczałtowanego podatku do wysokości równowartości 180 euro miesięcznie. Kolejny projekt ustawy w tym zakresie nosił datę 03 stycznia 2007 r. i został rozesłany do konsultacji międzyresortowych w dniu 06 lutego 2007 r. Pośród osób, które otrzymały do zaopiniowania tenże projekt znalazł się również osobiście Wiceprezes Rady Ministrów Przemysław Gosiewski.

Pismem z dnia 19 lutego 2007 r. Minister Gospodarki Piotr Woźniak, zwrócił się do Ministra Finansów wskazując, iż w jego ocenie, wzrost podatku *„aż o 44% w ciągu jednego roku może być zbyt dużym obciążeniem dla podmiotów prowadzących działalność w zakresie gier na automatach o niskich wygranych (…). Wskaźnik rentowności sprzedaży gier na automatach o niskich wygranych w latach 2004 – 2005*

kształtował się odpowiednio na poziomie 4,3% oraz 3,8%. Wobec tego zbyt duża jednorazowa podwyżka stawki podatku mogłaby nadmiernie pogorszyć warunki funkcjonowania podmiotów działających w tym obszarze. Należałoby więc ponownie przeanalizować wysokość proponowanej podwyżki podatku".

Z uwagi na fakt, że prace nad nowelizacją ustały i jeszcze w maju 2007 r. nie zostały ukończone, zespół zdecydował się włączyć tę materię w zakres swojego procedowania.

4.7. Udział w pracach zespołu ds. nowelizacji ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych przedstawicieli Totalizatora Sportowego

Zgodnie z treścią protokółu ze spotkania Zespołu do spraw nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych z dnia 14 listopada 2006 r. w toku prac Zespołu *„przedstawiciele Zarządu Totalizatora Sportowego wnieśli o wykreślenie zapisu dotyczącego zakazu reklamowania wideoloterii i wprowadzenia regulacji umożliwiających stopniowe dochodzenie do wysokości 30% podatku; przedstawili uzasadnienie ekonomiczne ww. propozycji; zobowiązali się do przygotowania kalkulacji wpływów do budżetu państwa w zakresie zgłoszonych propozycji"* ().

Podczas kolejnego spotkania zespołu w dniu 21 listopada 2006 r. przedstawiciele Totalizatora Sportowego Bartłomiej Bieleninnik i Grzegorz Chachaj przedstawili uwagi do wstępnego projektu ustawy tj. projektu z dnia 14 listopada 2006 r. m.in. w zakresie wideoloterii zgodnie, z którymi złożono postulat wyłączenia wideoloterii z zakazu reklamy, stopniowego dochodzenia do stawki 30% tj. od 20% w 2007 do 30% w 2017 r. oraz zwolnienia z dopłat. Z treści protokołu z dnia 21 listopada 2006 r. wynika, że była zgoda na zaproponowane przez TS rozwiązanie w przedmiocie dopłat .

Propozycja zmiany art. 45 ustawy, zgodnie z którą ustanowione zostały dopłaty do wideoloterii, polegające na stopniowym dochodzeniu do stawki opodatkowania 30% tj. od 20% w 2007 do 30% w 2017r. po raz pierwszy pojawiła się w projekcie ustawy z dnia 11 grudnia 2006r.

W pracach nad projektem ustawy z dnia 01 grudnia 2006 r. Totalizator Sportowy zgłosił nową propozycję zmian w przedmiocie obniżenia podatku od gier w odniesieniu

do wideoloterii przez pierwsze 5 lat - 20%, a przez kolejne 5 lat – 25%. W związku z powyższym zaproponowano zamieszczenie przepisu przejściowego w brzmieniu : „… *Do dnia 31 grudnia 2011r. stawka podatku od gier dla wideoloterii wynosi 20%, a od dnia 01 stycznia 2012r. do dnia 31 grudnia 2016r – 25%*". Ministerstwo Finansów nie wyraziło zgody i pozostało przy pierwotnej propozycji zmiany.

W kolejnych wersjach projektu nowelizacji uwzględniono postulaty przedstawicieli Totalizatora Sportowego również w zakresie opodatkowania wideoloterii poprzez ustalenie stawki podatku na wysokości 20% i ustaleniu harmonogramu podnoszenia tej stawki o 2% co dwa lata, by wreszcie w 2017 r. osiągnęła ona wysokość 30%. Uwzględniono również propozycje Totalizatora Sportowego w zakresie, w jakim domagał się on zniesienia zakazu reklamy i informacji w ośrodkach gier, punktach przyjmowania zakładów wzajemnych oraz informacji o grach i zakładach wzajemnych w sieciach, w których gry i zakłady są urządzane.

W piśmie z dnia 08 grudnia 2006 r., adresowanym do Ministerstwa Finansów Mariana Banasia, przedstawiciel Totalizatora Sportowego Sławomir Łopalewski wskazał na zbyt szybkie prace nad nowelizacją ustawy i potrzebę zmiany ich harmonogramu.

W dniu 13 grudnia 2006 r. Totalizator Sportowy zdecydował o wycofaniu swoich przedstawicieli z prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych wskazując, że powodem takiej decyzji jest tempo prac uniemożliwiające pogłębioną analizę proponowanych zmian, a także brak realizacji wstępnych założeń dotyczących nowelizacji ustawy, które miały otworzyć TS nowe możliwości w kierunku przysporzenia Skarbowi Państwa dodatkowych środków. Sformułowano również zarzut, że Zespół nie dostosowuje projektowanych przepisów do planów biznesowych TS.

Przedstawiciel Totalizatora Sportowego Grzegorz Maj brał czynny udział w pracach zespołu poprzez obecność na spotkaniach i zgłaszanie licznych uwag do projektu ustawy. Na pytanie zadane Annie Cendrowsiej: *„Pani dyrektor, czy przedstawiciel Totalizatora Sportowego pan Grzegorz Maj uczestniczył w pracach zespołu pani Gilowskiej do końca?"* Anna Cendrowska zeznała: *„Tego też nie pamiętam, powiem szczerze"*. Komisja ustaliła, że Grzegorz Maj przestał być pracownikiem Totalizatora Sportowego w kwietniu 2007 r.

Pismem z dnia 22 grudnia 2006 r. prezes zarządu Totalizatora Sportowego Jacek Kalida, zwrócił się pisemnie do Ministra Finansów Zyty Gilowskiej, wyrażając *„najwyższe zaniepokojenie”* harmonogramem prac zespołu oraz przedstawionymi propozycjami. Wskazał, że *„podstawowym błędem w aktualnym procedowaniu projektu jest założenie, że sama zmiana ustawy automatycznie, niemal natychmiast spowoduje wzrost wpływów do budżetu. Tak się z całą pewnością nie stanie. Na przykład wdrożenie przez Totalizator Sportowy wideoloterii to koszt na samym początku ok. 200-300 mln. Euro. Dopiero po 3-5 latach będą znaczne wpływy do budżetu. Identycznie w przypadku gier internetowych i interaktywnych”*. Pismo o tej samej treści Prezes Jacek Kalida skierował również do Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Roberta Draby.

Według harmonogramu prac nad projektem zmian do ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych, proces legislacyjny składał się z czterech etapów i miał się zakończyć do dnia 30 marca 2007 r. Ponadto, na spotkaniu zespołu w dniu 10 stycznia 2007 r. ustalono, że następne spotkanie zespołu zostanie wyznaczone po dokonaniu analizy dokumentów przedstawionych w toku spotkania tj. zestawienia rozbieżności z pogłębionym uzasadnieniem oraz kalkulacją wskaźnika rentowności.

Podczas spotkania zespołu w dniu 26 lutego 2007 r. *„Pan Jacek Kalida poinformował, że jeśli nie zostaną dokonane zmiany w ustawie o grach i zakładach wzajemnych polegające na wprowadzeniu żądanego przez TS obniżenia stawki podatku od wideoloterii (…) przy jednoczesnej rezygnacji z dopłat od wideoloterii, TS nie będzie wprowadzał nowych gier”.* Jednocześnie *„przedstawiciele Ministerstwa Finansów wskazali, że likwidacja dopłat do wideoloterii przy jednoczesnym wprowadzeniu ich w innych rodzajach gier może spowodować, że klient chętniej będzie wybierał wideoloterie, jako preferowany rodzaj gry. Spowoduje to spadek wpływów do budżetu (spadną dochody z wysokoopodakowanych gier na automatach wysokohazardowych i zakładów wzajemnych na rzecz wideoloterii o bardzo niskiej stawce opodatkowania. Spadek przychodów w innych rodzajach gier na rzecz wideoloterii nie objętych dopłatami może spowodować również brak spodziewanych wpływów z dopłat, ponieważ klient będzie wybierał wideoloterie jako gry, w których stawki nie są obciążone dopłatami”.*

W trakcie prac zespołu Totalizator Sportowy przedstawił swoje wyliczenia i analizy dotyczące celowości i skutków wprowadzenia wideoloterii na polskim rynku. Nie podał w

nim jednak źródeł danych, na których się oparł. W notatce sporządzonej przez Annę Cendrowską w dniu 20 lutego 2007 r. *„Informacja w sprawie prac nad projektem nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych”* stwierdzono, *„odnośnie wideoloterii, w opinii zespołu, TS dokonał zbyt optymistycznych projekcji przychodów z wideoloterii w poszczególnych latach (…) co stawia pod znakiem zapytania możliwość osiągnięcia spodziewanych wpływów (…). Ponadto koszt wprowadzenia wideoloterii oszacowano na 3,5 mld złotych, z czego niektóre pozycje wydają się być nadmiernie zawyżone”.* Według Ministra Mariana Banasia Ministerstwo Finansów odrzuciło propozycję Totalizatora Sportowego dotyczącą obniżenia podatku od wideoloterii, gdyż zyski do budżetu państwa z ich wprowadzenia pojawiłyby się dopiero po 2017r., natomiast wcześniej Państwo musiałoby zainwestować ponad miliard złotych na ich uruchomienie. Jedyna obawa w sprawie wideoloterii była taka, że zabraknie pieniędzy na budowę Stadionu Narodowego na Euro 2012. Świadek zeznał, że wykładanie pieniędzy na uruchomienie wideoloterii w kwocie miliarda, w takiej sytuacji, było bezcelowe.

Postulaty Totalizatora Sportowego w opisywanym powyżej zakresie faktycznie zostały zrealizowane. Projekt nowelizacji ustawy z dnia 18 kwietnia 2007 r. zawierał przepisany z pism Totalizatora schemat stopniowego podwyższania podatków przy wyjściu z poziomu 20%. Likwidował również obowiązek uiszczania dopłat od wideoloterii. W uzasadnieniu projektu stwierdzono, że *„wideoloteria jest produktem nowoczesnym, idącym w duchu współczesnych trendów rozwoju hazardu w krajach europejskich. Nigdzie jednak w Europie nie funkcjonuje system dopłat, który obciąża grającego i wpływa na obniżenie poziomu wypłacalności wygranych(…). Powyższe nie oznacza, że w przyszłości po ugruntowaniu się tej nowej gry na rynku nie zostanie ona, jak pozostałe rodzaje gier, obciążona dopłatą”.*

4.8. Interwencja Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej

W dniu 06 marca 2007 r. Zarząd Totalizatora Sportowego zwrócił się do Zastępcy Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej Roberta Draby z informacją, że TS *„chciałby wprowadzić wideoloterię do katalogu organizowanych gier oraz uruchomić*

nowy kanał dystrybucji, tj. Internet. Warunkiem realizacji wskazanych wyżej zamierzeń jest nowelizacja ustawy o grach". Ponadto, zarząd wskazał, że głównym celem nowelizacji ustawy o grach liczbowych, powinno być uporządkowanie rynku hazardu oraz zapewnienie środków na realizację Narodowego Centrum Sportu.

Pismem z dnia 12 marca 2007 r. Robert Draba zwrócił się do Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów Mariana Banasia o wyjaśnienie w sprawie trybu procedowania nad nowelizacją ustawy o grach, jak też przekazał opracowania Totalizatora Sportowego z prośbą o ich ocenę i ewentualne wykorzystanie oraz poinformowanie Kancelarii Prezydenta o ich przydatności. Była to jego reakcja na pismo skierowane do niego przez przedstawicieli Totalizatora Sportowego. Minister Zyta Gilowska zeznała w tej kwestii: *„Traktowałam to jako pismo, które skierował przedstawiciel Kancelarii Prezydenta, i według właściwości skierowałam do pana ministra Banasia. Przy okazji, pamiętam, melancholijnie westchnęłam: ojej, to i ich dopadli. Czyli ktoś tam się zgłaszał. Minister Draba zachował się rutynowo, czyli skierował to według właściwości do Ministra Finansów. Minister Finansów zachował się rutynowo, czyli według właściwości skierował to do Ministra Banasia, który był odpowiedzialny za tę część pracy. I tak wszyscy pochylaliśmy się z troską, tak".*

Sekretarz Komitetu Stałego Rady Ministrów Małgorzata Hirszel (zatrudniona w Kancelarii Premiera ponad 10 lat) zeznała, że nigdy wcześniej nie spotkała się z takim trybem procedowania. Niezrozumiałe było dla świadka zaangażowanie Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w prace nad ustawą na etapie Komitetu Stałego.

W odpowiedzi na pismo z dnia 12 marca 2007 r. Marian Banaś powtórzył w swoim piśmie argumentację dotyczącą ryzyka uprzywilejowania wideoloterii w zakresie obciążenia fiskalnego oraz wyjęcia z katalogu gier obciążonych obowiązkiem dopłat. Podkreślił, iż w przypadku obniżenia podatków od wideoloterii i zwolnienia ich z dopłat, może powstać sytuacja niezrealizowania dochodów budżetu w tym zakresie. Jednocześnie stwierdził *„niemniej, z uwagi na zaakceptowanie przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów tego kierunku proponowanych rozwiązań, wideoloterie nie zostaną obciążone dopłatami".* Ponadto, zwrócił uwagę Szefowi Kancelarii Prezydenta RP Robertowi Draba na „niezrozumiałe", w jego ocenie, przekazywanie dokumentów oraz

poinformował, że część uwag zgłoszonych przez TS została uwzględniona w projekcie zaś pozostałe propozycje nie uzyskały akceptacji członków Zespołu. Jednocześnie zaznaczył, że przesłane do Kancelarii Prezydenta RP przez TS materiały nie były wynikiem prac Zespołu ds. nowelizacji ustawy. Wskazał, że w zakresie proponowanych zmian ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych dotyczących wideoloterii Ministerstwo Finansów „spełniło oczekiwania Totalizatora Sportowego w zakresie obniżenia podatku od gier z 45% do 20% z tendencją wzrostową o 2% co 2 lata do osiągnięcia 30% w 2017r.

Ponadto, w dniu 18 czerwca 2007 r. Szef Kancelarii Prezydenta RP Robert Draba przekazał do Ministerstwa Finansów uwagi otrzymane od przedstawicieli Totalizatora Sportowego.

4.9. Projekty ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych z dnia 14 maja 2007 roku oraz z dnia 15 maja 2007 roku

Zgodnie z informacją przekazaną Kierownictwu Ministerstwa Finansów, dotyczącą celu najważniejszych projektowanych zmian w ustawie o grach liczbowych, projekt z dnia 14 maja 2007 r. zakładał rezygnację z dopłat do wideoloterii, obniżkę podatków od wideoloterii z 45 % do wysokości zaproponowanej przez Totalizator Sportowy tj. do 20% oraz stopniowe zwiększanie do 30% w ciągu kolejnych lat oraz zwiększenie ryczałtu od automatów o niskich wygranych. Zaproponowane zmiany były konsekwencją dotychczasowych ustaleń resortowych oraz uwag zgłaszanych przez Totalizator Sportowy.

W dniu 15 maja 2007 r. Departament Służby Celnej, reprezentowany przez Annę Cendrowską, przekazał projekt ustawy do Departamentu Legislacyjnego w wersji zaakceptowanej przez Kierownictwo Ministerstwa Finansów w dniu 14 maja 2007 r. Tego samego dnia Minister Marian Banaś skierował projekt do całościowych uzgodnień międzyresortowych oraz zwrócił się o wydanie opinii w przedmiocie zaproponowanych zmian do Wiceprezesa Związku Pracodawców Prowadzących Gry Losowe i Zakłady Wzajemne Jana Koska, Prezesa Zarządu Izby Gospodarczej Producentów i Operatorów Urządzeń Rozgrywkowych Stanisława Matuszewskiego i Stowarzyszenia Menedżerów Firm Działających w zakresie Gier Losowych.

Podczas posiedzenia Kierownictwa Ministerstwa Finansów w dniu 14 maja 2007 r., w treści skierowanego na posiedzenie projektu dokonano daleko idących zmian. Projekt przyjęty na posiedzeniu był w rzeczywistości nowym dokumentem, który zawierał całkowicie odmienną regulację w zakresie opodatkowania wideoloterii tj. art. 45 ustawy, która odbiegała od przyjętych uzgodnień i różniła się od stanowiska wypracowanego w zespole ds. nowelizacji ustawy. Projekt wprowadzał dopłaty do wideoloterii w wysokości 10%, nie obniżał dotychczasowych podatków pozostawiając stawkę 45% oraz zwiększał ryczałt od automatów o niskich wygranych do 180 euro miesięcznie. W ten sposób działalność gospodarcza w zakresie organizacji wideoloterii stawała się zupełnie nieopłacalna. Ministerstwo Finansów, w ciągu zaledwie jednego dnia, przyjęło inny od dotychczasowego kierunek zmian w projekcie ww. ustawy.

W piśmie z dnia 31 maja 2007 r. Ministerstwo Skarbu Państwa Paweł Szałamacha zwrócił m.in. uwagę na nowe brzmienie art. 45 ustawy i ponownie złożył propozycję obniżenia podatku od gier z 45% do 20% z tendencją wzrostową o 2% co 2 lata do osiągnięcia 30% w 2017r. Ponadto, Ministerstwo Sportu Tomasz Lipiec, w piśmie z dnia 28 maja 2007 r., wskazał na inne stawki dopłat w stosunku do wideoloterii niż przyjęte w wersjach poprzedzających projekt ustawy z dnia 15 maja 2007 r.

W tym miejscu należy nadmienić, że na przełomie kwietnia i maja 2007 r. Minister Finansów Zyta Gilowska, zniechęcona długotrwałym procesem prac nad nowelizacją ustawy o grach, podjęła decyzję o tym, aby przepisy mówiące o zwiększeniu zryczałtowanego podatku od gier i od automatów o niskich wygranych wprowadzić innym trybem, co zresztą zostało bardzo pilnie uczynione. W dniu 15 maja 2007 r. Rada Ministrów przyjęła ww. projekt, który w dniu 21 maja 2007 r. został skierowany do Sejmu. Jedyną zaproponowaną zmianą było zwiększenie zryczałtowanego podatku od automatów do gier o niskich wygranych do poziomu 180 euro.

Pismem z dnia 21 maja 2007 r. Minister Koordynator ds. Służb Specjalnych Zbigniew Wassermann, zwrócił się do podległych mu służb, w tym szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusza Kamińskiego *„z uprzejmą prośbą o przedstawienie ewentualnych uwag do projektu”* nowelizacji ustawy o grach w terminie do dnia 25 maja

2007 r. W dniu 30 maja 2007 r. szef CBA wniósł cztery uwagi. Uwaga trzecia otrzymała brzmienie *„Brak* [w ustawie] *zapisu, który w swych założeniach miał spowodować obniżenie opodatkowania wideoloterii"*. Komisja ustaliła, że na podstawie uwag zgłoszonych przez CBA Zbigniew Wassermann sformułował odmienne stanowisko uwzględniając jedynie zmiany dotyczące art. 4 ust.4 i art. 24 a ust.4 Ustawy w pozostałym zakresie, w tym obejmującym wideoloterie pominął postulaty zgłoszone przez CBA. W tamtym okresie Zbigniewowi Wassermannowi jako Ministrowi Koordynatorowi ds. Służb Specjalnych podlegało pięć służb tj. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Służba Wywiadu Wojskowego i Agencja Wywiadu. W związku z pracami legislacyjnymi nad ustawą o grach liczbowych Zbigniew Wassermann otrzymał cztery opinie, w tym dwie wyłącznie do wiadomości. Komisja zwróciła uwagę, że jedynie opinia przedstawiona przez CBA została przeredagowana i przekazana do resortu finansów, albowiem tylko w odniesieniu do niej Koordynator ds. Służb Specjalnych dokonał zmian.

W toku przeprowadzonych konsultacji międzyresortowych, pismem z dnia 29 maja 2007 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski, opowiedział się za pozostawieniem obowiązku dopłat w stosunku do wideoloterii, co miało zapewnić środki dla Funduszu Promocji Kultury. Dnia 31 maja 2007 r. uwagi do projektu ustawy przesłał Członek Rady Ministrów i Koordynator ds. Służb Specjalnych Zbigniew Wassermann. Pierwsza z tych uwag miała charakter merytoryczny i dotyczyła zakresu nadzoru Ministerstwa Finansów nad rynkiem hazardu, druga z nich zawierała propozycję zmian o charakterze redakcyjnym.

Dnia 31 maja 2007 r. Dyrektor Departamentu Instytucji Finansowych, w swoim piśmie skierowanym do Dyrektora Departamentu Prawnego Marcina Morynia, napisała *„zgodnie z poleceniem Pana Ministra Pawła Szałamachy, przekazuję dodatkowe uwagi z prośbą o ich przedłożenie Ministerstwu Finansów. Pragnę poinformować, że uwagi te stanowią część uwag przedstawionych Panu Ministrowi przez spółkę Totalizator Sportowy".* Dalej wskazała, iż „w art. 1 pkt. 9 projektu ustawy wprowadzono *„ścisłą segmentację dopuszczalności prowadzenia określonych rodzajów gier w miejscach, gdzie są one urządzane. Zarząd Totalizatora uważa, iż przyjęta w projekcie ustawy o grach zasada wyłączności prowadzenia ściśle określonych rodzajów gier w kasynach, salonach*

gier, punktach przyjmowania zakładów i punktach gier nie powinna obejmować podmiotów realizujących monopol Państwa. (…) Dodatkowo zastosowanie tak ścisłych zasad uniemożliwi Totalizatorowi Sportowemu łącznie działalności w zakresie gier liczbowych z działalnością na innych polach gier i zakładów". Przytoczona treść pisma pozwala bezsprzecznie ustalić, że w trakcie trwania prac nad projektem nowelizacji ustawy o grach, Ministerstwo Skarbu Państwa w pewnym zakresie było promotorem pomysłów Totalizatora Sportowego, który za jego pośrednictwem wpływał na kształt projektu aktu prawnego, który miał zostać ustanowiony.

W tej sprawie pismem z dnia 11 czerwca 2007 r. interweniował Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Paweł Szałamacha. Poprosił o wyjaśnienie *„tak radykalnej zmiany stanowiska przez Ministerstwo Finansów"* które to stanowisko oznaczało zupełne odstąpienie od ustaleń powołanego zespołu ekspertów.

Pismem z dnia 05 czerwca 2007 r. Szef Służby Celnej w Ministerstwie Finansów Marian Banaś, w odpowiedzi na pismo Pawła Szałamachy stwierdził, iż nie znajduje dostatecznego uzasadnienia do uwzględnienia łącznie zmian w zakresie uprzywilejowania wideoloterii poprzez obniżenie podatków i likwidację obowiązku dopłat. Uzasadnił, iż przyjecie takiego rozwiązania mogłoby spowodować spadek wpływów do budżetu.

Pismem z dnia 21 czerwca 2007 r. Marian Banaś poinformował Pawła Szałamachę, że *„wskazane powyżej kwestie stanowiące przedmiot istniejącej rozbieżności nie stanowiły autorskiej propozycji powołanego na mocy zarządzenia Ministra Finansów zespołu do spraw nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Propozycje dotyczące zagadnienia dopłat oraz opodatkowania wideoloterii zostały bowiem zgłoszone przez zaproszonych do udziału w jego pracach przedstawicieli Totalizatora Sportowego, a nie przez formalnych członków zespołu. W trakcie prac zespołu, przedstawiciele Ministra Finansów wielokrotnie wskazywali na potencjalne zagrożenia, jakie niesie za sobą przyjęcie tego typu rozwiązań (…). Ostateczna decyzja co do kształtu projektu skierowanego do uzgodnień międzyresortowych została podjęta przez Kierownictwo tut. Ministerstwa i dopiero ona miała charakter wiążący".*

4.10. Dalszy tok procesu legislacyjnego nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych

Projekt powstały w Ministerstwie Finansów, datowany na dzień 12 lipca 2007 r. nie zawierał zmian w zakresie wysokości podatków od wideoloterii tj. pozostawiał stawkę 45% oraz obejmował je obowiązkiem uiszczania dopłat. Przewidywał ponadto obowiązek objęcia automatów o niskich wygranych zryczałtowanym podatkiem w wysokości 180 euro miesięcznie. W toku dalszego procedowania Ministerstwo Skarbu Państwa, reprezentowane przez Pawła Szałamachę, konsekwentnie zgłaszało postulaty obniżenia opodatkowania wideoloterii oraz wyłączenia ich z katalogu gier objętych obowiązkiem dopłat, co miało umożliwić wprowadzenie tych gier na polski rynek hazardu. Pozostałe resorty zgłaszały swoje propozycje o charakterze technicznym oraz dotyczące zagadnień kontroli nad rynkiem hazardu. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej pismem z dnia 24 lipca 2007 r. przedstawił swoje stanowisko odnośnie proponowanego zakazu urządzania i prowadzenia działalności w zakresie gier i zakładów wzajemnych w Internecie oraz kompetencji organów ścigania do egzekwowania tego zakazu poprzez np. blokowanie kont bankowych bądź egzekucję przepisów karnych. Urząd stwierdził jednoznacznie, że tego typu zapisy są niezgodne z prawem UE, ponieważ w sposób nieuzasadniony ograniczają swobodę prowadzenia działalności gospodarczej.

W toku prac nad projektem, dużą aktywnością wykazywały się organizacje skupiające przedstawicieli branży hazardowej. Związek Pracodawców Prowadzących Gry Losowe i Zakłady Wzajemne, pismem z dnia 17 sierpnia 2007 r., zwrócił się do Mariana Banasia i przedstawił swoją opinię w przedmiocie proponowanych zmian. Negatywnie ocenił brak reakcji Ministerstwa na proponowane przez siebie rozwiązania oraz lakoniczność odpowiedzi na zadawane przez siebie pytania. Negatywnie odniósł się do projektowanych zmian mających na celu uprzywilejowanie wideoloterii kosztem innych gier, szczególnie w zakresie zniesienia limitów lokalizacyjnych.

Pismem z dnia 03 września 2007 r. Marian Banaś zwrócił się do Ministra Finansów Zyty Gilowskiej, celem przedstawienia zakresu rozbieżności, które pojawiły się w toku prac zespołu. Stwierdził, że nie mogły one zostać usunięte w trybie uzgodnień międzyresortowych i poprosił Minister o ich akceptację oraz przedłożenie projektu w

zaproponowanej przez zespół formie tj. bez uwzględnienia propozycji odrębnych, w szczególności Ministerstwa Skarbu Państwa, do rozpatrzenia przez stały Komitet Rady Ministrów. Nadmienił, że pismem z dnia 28 sierpnia 2007 r. Wiceprezes Rady Ministrów Przewodniczący Stałego Komitetu Rady Ministrów Przemysław Gosiewski zwrócił się o przedłożenie przedmiotowego projektu nowelizacji ustawy na posiedzeniu Komitetu w dniu 12 września 2007 r. Na piśmie Mariana Banasia Zyta Gilowska sporządziła odręczną notatkę *„Zgoda! (osobiście nie zgadzam się na ustępstwa w sprawie opisanej w pkt. 1 niniejszego pisma). Zyta Gilowska, 14.IX.2007r.”*. Oznaczało to, że Minister Zyta Gilowska nie wyraziła zgody na wprowadzenie zakazu prowadzenia gier przez Internet i w konsekwencji, na wprowadzenie przepisów mających umożliwić egzekucję tego zakazu. Jednocześnie, Minister Zyta Gilowska wyraziła zgodę na ustępstwa w zakresie obniżki podatków dla wideoloterii oraz zwolnienie tych gier z obowiązku uiszczania dopłat.

W dniu 06 września 2007 r. projekt ustawy został skierowany do rozpatrzenia przez Komitet Rady Ministrów. Do dokumentu załączony został protokół rozbieżności, z którego wynikało, że w toku uzgodnień międzyresortowych nie udało się wyjaśnić spornych kwestii z poszczególnymi podmiotami m.in. z Rządowym Centrum Legislacji, Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz z Ministrem Skarbu Państwa.

Pismem z dnia 19 września 2007 r. Sekretarz Stałego Komitetu Rady Ministrów Małgorzata Hirszel poinformowała, że Komitet na posiedzeniu w dniu 19 września 2007 r. zdjął projekt ustawy z porządku obrad, celem dokonania dodatkowych uzgodnień na spotkaniu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Tego samego dnia, tj. 19 września 2007 r., w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się spotkanie uzgodnieniowe dotyczące projektu nowelizacji. Ustalenia zapadłe w toku tego spotkania stały się punktem wyjścia dla sporządzenia kolejnej wersji projektu tj. z dnia 20 września 2007 r. Projekt ten zakładał pozostawienie podatków od wideoloterii na dotychczasowym poziomie 45% oraz wprowadzał obowiązek uiszczania dopłat od tych gier. Nie zawierał on jednakże uregulowań w zakresie podatku od automatów o niskich wygranych.

Małgorzata Hirszel, podczas przesłuchania przed Komisją stwierdziła, że *„po analizie uwag zgłoszonych do dokumentu i po zapoznaniu się ze stanowiskiem ministra finansów do tych uwag komitet podjął decyzję, po pierwsze, taką, że dokument może być*

rekomendowany Radzie Ministrów, po drugie, zalecił wnioskodawcy uwzględnienie uwag Rządowego Centrum Legislacji – to są uwagi o charakterze prawno-legislacyjnym – uwag ministra kultury i dziedzictwa narodowego, które dotyczyły objęcia Funduszu Promocji Kultury wpływami z dopłat do loterii audioteksowej, doprecyzowanie jednego z artykułów w ten sposób, aby minister finansów mógł kontrolować zmiany dotyczące statutu lub umowy spółki – chodziło o art. 26 ust. 9".

Podczas następnego etapu prac, Ministerstwo Finansów przedstawiło *„Symulację wielkości wpływów do budżetu osiąganych z gier ANW, zakładów wzajemnych i wideoloterii"* z której wynikało, że wariant obciążenia fiskalnego, forsowany przez przedstawicieli Totalizatora Sportowego, spowodowałby *„uzyskanie niższych niż zamierzano wpływów do budżetu z tytułu podatku od gier od sektora prywatnego, co spowoduje, że podatek od gier wideoloterii tylko w części skompensuje ten ubytek, a nie będzie dodatkowym wpływem do budżetu"*.

W związku z wyeliminowaniem z projektu nowelizacji ustawy zapisów dotyczących zakazu urządzania gier przez Internet Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, pismem z dnia 02 października 2007 r., wyraził opinię, w której stwierdził zgodności projektu z prawem europejskim zastrzegając jednocześnie, że jest on objęty obowiązkiem przeprowadzenia notyfikacji.

Ostateczna wersja projektu ustawy datowana jest na dzień 05 września 2007 r. Projekt przewidywał dopłaty oraz brak obniżki podatków tj. pozostawienie progu 45%, co oznaczało utrzymanie barier wejścia na rynek wideoloterii. Minister Finansów Zyta Gilowska rekomendowała przedłożenie projektu do rozpatrzenia Radzie Ministrów, wstępnie zgadzając się na ustępstwa w zakresie obniżki podatków przy jednoczesnym sprzeciwie w przedmiocie rezygnacji z instytucji dopłat do wideoloterii. Minister Zyta Gilowska nie uzasadniła swojego stanowiska. Projekt został rekomendowany Radzie Ministrów, która po przeanalizowaniu nadesłanych uwag zdjęła go w dniu 19 września 2007 r. z porządku obrad i przekazała do dalszych konsultacji. Ostatecznie projekt został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 02 października 2007 r.

Zgodnie z protokołem ustaleń Stałego Komitetu Rady Ministrów z dnia 08 listopada 2007 r., Przewodniczący Komitetu Przemysław Gosiewski zobowiązał Ministrów

do wycofania projektów dokumentów przyjętych przez Stały Komitet Rady Ministrów, w tym projektu nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych.

W dniu 07 września 2007 r. odbyło się w Sejmie głosowanie nad ustawą zwiększającą ryczałt od automatów do gier o niskich wygranych z dotychczasowego poziomu 125 euro do 180 euro miesięcznie.

4.11. Podsumowanie

Odnosząc się całościowo do kwestii nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych CBA w analizie z dnia 04 czerwca 2007 r. stwierdziło, że *„na wprowadzaniu wideoloterii na rynek hazardu skorzysta w zasadzie jedynie dostawca urządzeń i prawdopodobnie osoby decydujące w przetargu o wyborze oferenta (zwolniono z TS pracownika, który zaproponował zarządowi TS by tak duży przetarg na wideoloterie spółka prowadziła razem z Urzędem Zamówień Publicznych, by uniknąć podejrzeń o korupcję)".* Analiza CBA wskazuje również na liczne przeszacowania w kosztach wprowadzania wideoloterii, przyjęte przez Totalizator Sportowy. Wskazuje na błędy merytoryczne i szacunkowe w biznesplanach przedstawionych przez Spółkę oraz ocenia wykazane wydatki na zakup automatów do wideo loterii, jako „*mocno przesadzone*". W podsumowaniu ww. dokumentu CBA czytamy, że: *„Ministerstwo Finansów nie chciało zaakceptować pomysłów Totalizatora Sportowego in blanco. Grzegorz Maj wraz z Jackiem Kalidą zamknęli usta sprzeciwiającym się sporej części zmian merytorycznym specjalistom z ministerstwa finansów, nadzorowanym przez wiceministra finansów Mariana Banasia, wykorzystując wsparcie polityczne szefa komitetu stałego Rady Ministrów Przemysława Gosiewskiego. Z analizowanych materiałów wynika, że to właśnie Grzegorz Maj przeforsował obniżkę podatku od wideoloterii oraz 10% dopłaty dla prywatnego hazardu".*

5. Prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w VI Kadencji Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej

5.1. Wprowadzenie

Po wyborach parlamentarnych, które odbyły się w 2007 r. nastąpiła zmiana rządu i prowadzone w resortach prace nad projektami ustaw, zgodnie z funkcjonującą w praktyce zasadą dyskontynuacji, rozpoczęły się na nowo.

Zapadły wówczas decyzje o potrzebie nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Ustawa, choć wielokrotnie zmieniana i poprawiana, nigdy nie doczekała się kompleksowej nowelizacji zapewniającej jej wewnętrzną spójność oraz umożliwiającej sprawne dostosowanie przepisów do dynamicznie zmieniającego się rynku gier. Wskazywano na potrzebę uporządkowania tego segmentu gospodarki oraz wprowadzenia skutecznego systemu nadzoru nad nim. Istotną kwestią, wymagającą uregulowania, było zagadnienie automatów do gier o niskich wygranych, tj. tzw. jednorękich bandytów. W tym zakresie Minister Jacek Kapica, który jako Szef Służby Celnej znał od strony praktycznej rynek hazardowy, zeznał: *„Z doświadczenia pracy w terenie wiedziałem, że część automatów o niskich wygranych przekracza dozwolone ustawą wysokości stawek i wygranych. Dlatego po objęciu stanowiska wiceministra w kwietniu 2008 r. uruchomiłem ścieżkę legislacyjną zmiany rozporządzenia o warunkach urządzania gier. Projekt miał na celu jasne wskazanie, że badanie automatów przed ich rejestracją i dopuszczeniem do eksploatacji ma określać, czy automaty o niskich wygranych mają funkcję kumulacji i czy tym samym posiadają funkcjonalność umożliwiającą przekraczanie dozwolonej ustawą wysokości stawki i wygranej. Proces zmiany rozporządzenia został przeprowadzony w okresie od maja do października 2008 r. Po okresie notyfikacji projekt rozporządzenia minister finansów podpisał 24 lutego 2008 r. i w marcu ono weszło w życie. Od tego momentu zarejestrowano jedynie trochę ponad 200 automatów”*.

Minister Jacek Kapica podkreślał również, że chodziło o uregulowanie rynku automatów do gier o niskich wygranych przy wykorzystaniu widomości na temat jego

praktycznego funkcjonowania po 2003 r., kiedy znowelizowana ustawa o grach i zakładach wzajemnych zalegalizowała ten typ gier oraz obłożyła go stosunkowo niskim, zryczałtowanym podatkiem. *„Stawka 50 euro została wprowadzona w momencie umożliwienia funkcjonowania automatów o niskich wygranych na polskim rynku w roku 2003”.* Minister dodał: *„Trzeba mieć na uwadze, że my cały czas jesteśmy – byliśmy, bo dzisiaj już nie będziemy, od momentu wejścia w życie ustawy o grach hazardowych – byliśmy na etapie rozwoju tego rynku. W innych krajach, podobnych, jest mniej więcej 200 tys. automatów funkcjonujących. Myśmy oceniali, że w Polsce poziom nasycenia czy wysycenia rynku jest na poziomie 150 tys. automatów”*

Dodatkowym bodźcem była kwestia znalezienia funduszy na budowę obiektów sportowych oraz organizację mistrzostw piłkarskich EURO 2012. Przesłuchani przez Komisję świadkowie wskazywali na konieczność finansowania organizacji EURO 2012, jako zasadniczy cel przygotowania nowelizacji ustawy hazardowej. Minister Mirosław Drzewiecki zeznał, że po objęciu stanowiska stanął m.in. wobec problemu ustalenia sposobu finansowania inwestycji budowy Narodowego Centrum Sportu. Inwestycja ta miała się składać z dwóch części: w pierwszej kolejności miał zostać zbudowany sam stadion, a następnie kompleks budynków towarzyszących w jego bezpośrednim otoczeniu. Ministerstwo Sportu zdecydowało się na finansowanie ww. przedsięwzięcia z budżetu Państwa. Decyzja polityczna w tym zakresie zapadła w dniu 06 lutego 2008 r., a stosowna uchwała Rady Ministrów została podjęta w dniu 24 czerwca 2008 r. Mirosław Drzewiecki podkreślił, że od tego dnia nie było zagrożenia finansowania inwestycji EURO 2012.

Minister wskazał, że od początku prac legislacyjnych był przeciwnikiem rozwiązania, według którego jedynym źródłem finansowania ww. inwestycji miały być wpływy z dopłat do gier: *„Pomijając niemożliwy do przewidzenia termin wejścia w życie ustawy hazardowej, nikt nie był w stanie wskazać wiarygodnych wyliczeń, jakiej wysokości miałyby być owe wpływy.(…) W notatkach CBA z sierpnia i września 2009 r. oraz w uzasadnieniu do projektu ustawy z marca 2009 r. mowa jest o kwocie 469 mln zł. (…) W uzasadnieniach do projektu ustawy z 3 października i 5 sierpnia 2008 r. oraz w notatce ministra Kapicy z 28 lipca 2008 r. widnieje kwota 350–380 mln zł, a w uzasadnieniu projektu ustawy z czerwca 2008 r. około 200–230 mln. Na komisji ten sam*

minister mówił o kwocie 250 mln zł.”. Ministerstwo Sportu i Turystyki forsowało rozwiązanie w postaci pełnego zabezpieczenia budowy Stadionu Narodowego ze środków pochodzących z budżetu państwa.

Inną istotną okolicznością, jaką ustaliła Komisja, był fakt, że wiele osób pracujących nad nowelizacją ustawy nie uznawało jej za ustawę szczególnie ważną, czy mającą doniosłe skutki dla budżetu państwa. Świadkowie, którzy wypowiadali się na ten temat podkreślali, że w skali corocznych wydatków budżetowych oraz w kontekście szalejącego kryzysu na światowych rynkach finansowych ww. ustawa nie wydawała się szczególnie doniosłą. Nowelizacja ustawy o grach liczbowych nie była pierwszoplanowym zadaniem rządu lecz jednym z wielu projektów, który był odpowiedzią rządu na szukanie dodatkowych wpływów do budżetu. Minister Jan Vincent - Rostowski zeznał na tę okoliczność: *„Ta ustawa miała przynieść 200, 250 mln zł. Jesienią 2008 r. pani minister Fedak przyszła z pakietem ustaw, osiemnastu ustaw, które mogły mieć skutki po stronie wydatkowej 5 mld zł, i te ustawy wymagały naprawdę szczegółowej analizy. Poza tym mogę pani przytoczyć oczywiście z miesiąca na miesiąc, którymi najpilniejszymi rzeczami się zajmowaliśmy”*.

5.2. Początek prac legislacyjnych nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych

W dniu 29 lutego 2008 r. zostały sformułowane oraz zaakceptowane przez Ministra Jacka Kapicę *„Założenia do projektu ustawy o zmianie ustawy o grach i zakładach wzajemnych oraz niektórych innych ustaw”*. Zgodnie z nimi projektowane zmiany miały dotyczyć *„zmiany w przepisach ustawy dotyczących kwestii podatkowych poprzez a) podwyższenie stawki podatku od gier z tytułu prowadzenia działalności w zakresie zakładów wzajemnych na sportowe współzawodnictwo zwierząt z 2% do 5%, objęcie 10% podatkiem od gier loterii audio indeksowych (…) oraz poszerzenie katalogu gier podlegających obowiązkowi gier podlegających obowiązkowi uiszczania dopłat do stawek na niemalże wszystkie gry (obowiązek ten nie dotyczyłby gry bingo fantowe, loterii promocyjnych oraz loterii fantowych) oraz doprecyzowanie przepisów związanych z*

przekazywaniem dopłat; proponuje się, aby poszerzony obowiązek dopłat został wprowadzony na okres związany z przygotowaniem i przeprowadzeniem EURO 2012 – tj. do końca 2012 roku". W założeniach nowelizacji ustawy zapisano ponadto postulat rozszerzenia zadań związanych ze sprawowaniem szczególnego nadzoru podatkowego w odniesieniu do rynku gier i zakładów wzajemnych, modyfikację instrumentów nadzoru nad działalnością jednoosobowych spółek Skarbu Państwa oraz postulat kompleksowego uporządkowania i uzupełnienia przepisów ustawy.

Podkreślenia wymaga fakt, że założenia zmian w ustawie zakładały objęcie obowiązkiem uiszczania dopłat prawie wszystkich gier, w szczególności tych urządzanych przez działających na rynku prywatnych przedsiębiorców. Stanowiłoby to istotną modyfikację dotychczasowych zasad, ponieważ obowiązująca ustawa obciążała obowiązkiem dopłat jedynie gry urządzane przez spółki wykonujące monopol państwowy, a w szczególności Totalizator Sportowy Sp. z o.o. Nowe rozwiązania stały się powodem do niezadowolenia przedstawicieli prywatnej branży hazardowej. Kontrowersję budził sposób zwiększenia obciążeń fiskalnych w stosunku do podmiotów prywatnych. W tym zakresie resort finansów forsował wprowadzenie instytucji dopłat, jednak pojawiały się również głosy, że skuteczniejszym i mniej szkodliwym dla branży hazardowej sposobem zwiększenia odprowadzanych danin publicznych byłoby podniesienie podatków.

Pismem z dnia 11 marca 2008 r. Minister Finansów Jan Vincent - Rostowski poinformował Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Ministra Tomasza Arabskiego o zamiarze podjęcia prac nad opracowaniem projektu nowelizacji ustawy o grach. Minister wskazał, że *„żadna nowelizacja ustawy nie była nowelizacją kompleksową, która dostosowałaby funkcjonujące od 1992 r. przepisy do dynamicznie zmieniającego się i rozwijającego sektora oraz możliwości nowych technologii. Jednocześnie jednym z zasadniczych celów planowanej nowelizacji jest pozyskanie dodatkowych środków na Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej na budowę obiektów EURO 2012 poprzez poszerzenie dotychczasowego katalogu gier podlegających obowiązkowi uiszczania dopłat (…). Przewidywany poszerzony obowiązek uiszczania dopłat zostałby wprowadzony na okres związany z przygotowaniem i przeprowadzeniem EURO 2012 – tj. do końca 2012 roku".* W

dniu 31 marca 2008 r. Szef Kancelarii skierował pisemną odpowiedź, w której wyraził nadzieję, że prace nad projektem rozpoczną się w niedługim czasie.

Ogólne założenia do projektu ustawy o grach i zakładach wzajemnych oraz niektórych innych ustaw wskazywały na konieczność pozyskania dodatkowych środków finansowych na budowę obiektów EURO 2012, poprzez poszerzenie katalogu gier podlegających obowiązkowi uiszczenia dopłat, przeniesienie kompetencji dotyczącej zezwoleń i nadzoru do administracji celnej, likwidację przepisów dotyczących limitów lokalizacyjnych ograniczających prowadzenie działalności przez podmioty działające na rynku gier i zakładów, wprowadzenie regulacji w zakresie urządzania gier i zakładów wzajemnych w Internecie z wykorzystaniem połączeń telefonicznych i innych możliwości technicznych oraz objęcie przepisami ustawy konkursów interaktywnych.

Pismem z dnia 11 kwietnia 2008 r. Minister Jacek Kapica zwrócił się do Ministra Sportu i Turystyki Mirosława Drzewieckiego z prośbą *„o przedstawienie stanowiska odnośnie celowości objęcia systemem dopłat stawek w grach i zakładach wzajemnych w kontekście finansowania EURO 2012”.* Uzasadniając wysłanie ww. pisma Jacek Kapica stwierdził: *„W trakcie procedowania, w trakcie tworzenia tego projektu i uzasadnienia okazało się, czy dyskutowaliśmy na ten temat, że jeżeli dopłaty są uzasadniane potrzebą realizacji inwestycji Euro 2012, to musimy mieć potwierdzenie właściwego ministra odpowiedzialnego za realizację organizacyjną i inwestycyjną tego przedsięwzięcia, że takie środki są potrzebne. Bo dla mnie wniosek departamentu jest zbyt małą przesłanką do tego, żeby nałożyć obciążenia fiskalne, jeżeli nie ma uzasadnionego wniosku wydatkowego. I musieliśmy mieć potwierdzenie właściwego ministra. Stąd wystosowałem pismo do ministra sportu i turystyki 11 kwietnia z wnioskiem o potwierdzenie potrzeby dopłat. (…) Potrzeba było takiej, dla urzędniczej przyzwoitości, potwierdzenia ministra właściwego do prowadzenia tej sprawy, że takie wydatki są potrzebne”.*

W piśmie z dnia 25 kwietnia 2008 r. Ministerstwo Sportu wskazało, że *„zadanie inwestycyjne – budowa Stadionu Narodowego w Warszawie będzie finansowana ze środków budżetu państwa. Obecnie trwają prace nad przygotowaniem programu wieloletniego w celu przygotowania i wykonania przedsięwzięć EUTO 2012 w którym określona zostanie struktura nakładów finansowych. Wnoszone zmiany do ustawy o grach i zakładach wzajemnych związane z częściowym finansowaniem budowy*

Narodowego Centrum Sportu ze środków uzyskanych z dopłat do stawek o grach i zakładach wzajemnych stały się w obecnej sytuacji niecelowe". Ministerstwo nie zgłosiło uwag do projektu z dnia 14 kwietnia 2008 r., a jedynie odniosło się do założeń przedstawionych przez Departament Służby Celnej.

Pierwszy, przygotowany przez Ministerstwo Finansów projekt ustawy nowelizującej ustawę o grach i zakładach wzajemnych nosił datę 14 kwietnia 2008 r. W odniesieniu do wideoloterii, przewidywał on utrzymanie podatków na dotychczasowym poziomie tj. wg stawki 45% oraz utrzymanie obowiązku odprowadzania 10% stawki dopłat od wideoloterii. Zgodnie z jego uzasadnieniem, projektowane zmiany miały na celu *„zapewnienie skuteczniejszego nadzoru nad rynkiem gier i zakładów wzajemnych w tym poprzez zmiany strukturalne"*. Kolejny projekt nosił datę 28 kwietnia 2008 r. i w zakresie zainteresowania Komisji nie przewidywał zmian.

Po raz pierwszy, projekt ustawy pojawił się na stronach internetowych MF w dniu 28 kwietnia 2008 r., jednak z dokumentów MF wynika, że firma Central European Consulting (dalej: CEC), reprezentująca firmę G-Tech – obsługującą Totalizatora Sportowego, skierowała do Ministerstwa postulaty już w dniu 14 marca 2008 r. oraz w dniu 21 kwietnia 2008 r. Postulaty obejmowały propozycję wprowadzenia na rynek wideoloterii poprzez zmniejszenie podatku i zlikwidowanie dopłat. Lobbysta ponownie przedstawił swoje stanowisko w dniach 12 maja 2008 r. oraz 10 czerwca 2008 r. Zgłoszone propozycje nie zostały jednak uwzględnione.

Komisja zwróciła uwagę, że pierwsze pismo CEC pojawiło się w dniu 14 marca 2008 r., a więc trzy dni po tym, jak MF Jan Vincent - Rostkowski oficjalnie poinformował Ministra Tomasza Arabskiego o planach podjęcia prac nowelizacyjnych nad ustawą o grach losowych.

W dniu 06 maja 2008 r., w Ministerstwie Finansów odbyło się spotkanie, podczas którego przeprowadzona została dyskusja nad założeniami do budżetu państwa na rok 2009. W spotkaniu brał udział Minister Mirosław Drzewiecki, który na tę okoliczność zeznał w sposób następujący: *„W toku dyskusji minister Rostowski zaakceptował konieczność finansowania inwestycji stadionowych Euro 2012 z budżetu państwa i wspólnie ustaliliśmy, że środki z dopłat do gier, gromadzone na koncie Funduszu Rozwoju*

Kultury Fizycznej, będą przeznaczone na inwestycje sportowe wokół stadionu narodowego, zwany dalej drugim etapem budowy Narodowego Centrum Sportu, czyli na budowę hali widowiskowo-sportowej, pływalni i obiektów towarzyszących. Zaznaczam, że te inwestycje nie miały nic wspólnego z Euro 2012. Tym samym wskazaliśmy inne przeznaczenie środków pochodzących z dopłat. Doszliśmy w ten sposób do porozumienia z ministrem finansów, że budowa stadionów na Euro 2012 jest wystarczającym obciążeniem dla budżetu państwa i dlatego pozostałe obiekty będą finansowane ze środków pozabudżetowych, czyli z dopłat do gier".

W dniu 09 maja 2008 r. Podsekretarz Stanu Jacek Kapica przekazał do uzgodnień międzyresortowych cztery projekty ustaw dotyczących kwestii celnych tj. projekt ustawy o służbie celnej, projekt ustawy o ustanowieniu *„Programu modernizacji służby celnej w latach 2009-2011"*, projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz zmianie niektórych innych ustaw, projekt ustawy o zmianie ustawy o grach i zakładach wzajemnych oraz niektórych innych ustaw. Rozpoczęły się uzgodnienia międzyresortowe. Termin zgłaszania uwag został wyznaczony do dnia 20 maja 2008 r.

Pismem z dnia 12 maja 2008 r. Totalizator Sportowy przedstawił swoje propozycje, które obejmowały m.in. obniżenie stawki podatku dla wideoloterii z dotychczas obowiązujących 45% do 20%, zwiększenie opodatkowania urządzeń do gier na automatach o niskich wygranych oraz zniesienie dopłat w grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Ponadto, Spółka domagała się również wprowadzenia do ww. ustawy akcji promocyjnych w celu przyciągnięcia większej ilości graczy.

W dniu 20 maja 2008 r. Komenda Główna Policji, w piśmie adresowanym do Ministerstwa Finansów, zwróciła uwagę m.in. na kontrowersyjną propozycję zmiany treści art. 29 ustawy, polegającą na uchyleniu dotychczasowych przepisów zawartych w ust 1 – 3 ustalających limity lokalizacyjne kasyn gry, salonów gier na automatach oraz salonów gry bingo pieniężne. Wskazano także na zagrożenia związane z kontrolą państwa nad strefą hazardu oraz niebezpieczeństwem przejęcia tego rynku przez grupy przestępcze i powiększeniem zjawiska „prania brudnych pieniędzy".

Pismem z dnia 21 maja 2008 r. Minister Sportu i Turystyki Mirosław Drzewiecki odniósł się od ustaleń dokonanych podczas spotkania z Ministrem Finansów w dniu 06 maja 2008 r. W piśmie stwierdzono: *„W wyniku ustaleń dokonanych na spotkaniu z*

Panem Ministrem w dniu 6 maja br. uznaję za celowy powrót do zmian w ww. ustawie umożliwiający rozszerzenie katalogu gier (wideo loteria, telebingo) objętych dopłatami, co w konsekwencji spowoduje wzrost przychodów Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i umożliwi dofinansowanie Narodowego Centrum Sportu". Minister wskazał, że zadanie inwestycyjne budowy Narodowego Centrum Sportu zostało podzielone na dwa etapy. Pierwszy etap obejmował budowę Stadionu Narodowego, która podlegała finansowaniu ze środków pochodzących z budżetu państwa, drugi związany był z budową kompleksu innych obiektów sportowych w otoczeniu stadionu, finansowanych ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Minister stwierdził, że *„niezbędna jest jednak w tym zakresie zmiana ustawy o grach liczbowych i wzajemnych, która pozwoli na zasilenie Funduszu dodatkowymi środkami finansowymi. Biorąc pod uwagę powyższe proszę o rozważenie możliwości dokonania stosownej nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych w kierunku umożliwienia finansowania budowy Narodowego Centrum Sportu ze środków pochodzących z nowych gier z uwzględnieniem nowych zasad ich opodatkowania"*.

Przesłuchany przez Komisję poseł Zbigniew Chlebowski zeznał, że w maju 2008 r. zorganizował spotkanie z Ministrem Janem Vincentem - Rostowskim, Ministrem Jackiem Kapicą oraz jednym z posłów Platformy Obywatelskiej, którego tematem były nowe propozycje zmian związane z limitami lokalizacyjnymi punktów gier oraz pomysł przekazania kompetencji w zakresie wydawania decyzji lokalizacyjnych wójtom, burmistrzom i prezydentom miast. Uczestnicy spotkania zgodzili się, że takie zmiany mogą mieć negatywne skutki społeczne.

W dniu 23 maja 2008 r. Ministerstwo Gospodarki, reprezentowane przez Adama Szejnfelda, w piśmie adresowanym do Ministra Finansów Jana Vincenta – Rostowskiego, wniosło uwagi dotyczące wyłącznie brzmienia art. 48 ustawy tj. trybu wykonywania kontroli.

Zgodnie z treścią notatki służbowej Anny Cendrowskiej z dnia 23 maja 2008 r., postulat zniesienia limitów lokalizacyjnych w ustawie o grach losowych i zakładach wzajemnych został wypracowany przez Komisję Trójstronną ds. Społeczno – Gospodarczych. Takie stanowisko poparte było treścią pisma Przewodniczącego Komisji Waldemara Pawlaka z dnia 07 lutego 2008r.

W dniu 29 maja 2008 r. Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w piśmie adresowanym do Ministra Finansów Jana Vincenta – Rostowskiego zwrócił uwagę na jego zdaniem kontrowersyjną propozycję zmiany treści art. 29 ustawy, polegającą na uchyleniu dotychczasowych przepisów zawartych w ust. 1 – 3 ustalających limity lokalizacyjne kasyn gry, salonów gier na automatach oraz salonów gry bingo pieniężne. Wskazano na problemy związane z kontrolą państwa nad strefą hazardu, możliwość przejęcia tego rynku przez grupy przestępcze czy powiększenie zjawiska „prania brudnych pieniędzy".

W dniu 30 maja 2008 r. w Ministerstwie Finansów odbyła się konferencja uzgodnieniowa, dotycząca projektu nowelizacji ustawy o grach liczbowych. Ministerstwo Sportu wskazało na brak w projekcie ustawy rozwiązań pozwalających na uzyskanie dodatkowych środków dla sfinansowania budowy Narodowego Centrum Sportu. Uwaga zgłoszona przez Ministerstwo została uwzględniona. Uzgodnienia dokonywane w toku konferencji RM dotyczyły wyłącznie projektu ustawy z dnia 28 kwietnia 2008r., który nie zawierał zmian treści art. 47a ustawy.

Następnie projekt nowelizacji został rozesłany do uzgodnień międzyresortowych oraz konsultacji społecznych m.in. z przedstawicielami przedsiębiorców działających na rynku gier hazardowych. Konsultacje objęły również Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Rządowe Centrum Legislacji. W wyniku przeprowadzonych konsultacji powstał projekt z dnia 26 czerwca 2008 r., który w zakresie zainteresowania Komisji nie przewidywał zmian w stosunku do poprzednich projektów, tj. w odniesieniu do wideoloterii pozostawiał stawkę podatku w wysokości 45% oraz przewidywał obowiązek odprowadzania 10% dopłat do tych gier. Minister Jacek Kapica przekazał projekt ustawy wraz z protokołem rozbieżności Sekretarzowi Komitetu Rady Ministrów Małgorzacie Hirszel z prośbą o skierowanie projektu na posiedzenie Komitetu Rady Ministrów w dniu 10 lipca 2008 r.

W dniu 27 czerwca 2008 r. projekt nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych został skierowany pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów. Do projektu zostały zgłoszone uwagi o charakterze redakcyjnym oraz merytorycznym. Na tym etapie prac legislacyjnych, projekt ustawy został poddany procedurze uzgodnień

międzyresortowych zakończonej w dniu 30 maja 2008 r. tj. konferencją w Ministerstwie Finansów, a następnie przekazany Izbie Gospodarczej Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych, Związkowi Pracodawców Prowadzących Gry Losowe i Zakłady Wzajemne, Stowarzyszeniu Menedżerów Firm Działających w Zakresie Gier Losowych oraz do uzgodnień z UKIE. Ponadto, uwagi dotyczące wysokości stawek podatku wniosło Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi (dalej MRiR) oraz zainteresowanie pracami nad projektem zgłosiła Central European Consulting Sp. z o.o., reprezentowana przez Łukasza Jachowicza i Tomasza Kępińskiego. Lobbyści postulowali usunięcie dopłat i zastąpienie ich innym rodzajem podatku liczonego od dochodu.

Pismem z dnia 08 lipca 2008 r. Ministerstwo Sportu, w nawiązaniu do nowego projektu ustawy z dnia 26 czerwca 2008 r., zgłosiło uwagę do art. 47a ust. 6 ustawy polegającą jedynie na zmianie terminu obowiązywania dopłat z dnia 31 grudnia 2012 r. na dzień 31 grudnia 2015 r. W pozostałym zakresie uwag nie zgłoszono.

W dniu 09 lipca 2008 r. Ministerstwo Skarbu Państwa, reprezentowane przez Michała Chyczewskiego, w piśmie adresowanym do Sekretarz Komitetu Rady Ministrów Małgorzaty Hirszel skrytykowało zmiany zaproponowane w treści art. 47 a pkt. 6 tj. 10% stawki dopłaty do zakładów wzajemnych oraz w treści art. 45 ust 2 tj. podwyższenie stawki podatku z 2% do 5% od gier z tytułu prowadzenia działalności w zakresie zakładów wzajemnych na sportowe współzawodnictwo zwierząt. W przedmiocie zaproponowanej regulacji art. 45 ust 2. negatywne stanowisko wyraziło Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W dniu 17 lipca 2008 r. odbyło się posiedzenie Stałego Komitetu Rady Ministrów, na którym uwzględniono uwagi Rady Legislacyjnej, MRiRW, MSP i MSiT dotyczące wydłużenia obowiązywania dopłat do 2015 r. Przewodniczącym posiedzenia był Zbigniew Derdziuk.

Na prośbę Sekretarza Stanu w Kancelarii Premiera Sławomira Nowaka, działającego z polecenia Prezesa RM, Minister Jacek Kapica sporządził informację z przebiegu prac legislacyjnych nad nowelizacją ustawy o grach i zakładach wzajemnych (notatka z dnia 28 lipca 2008 r.). W notatce opisane zostały przyczyny, jakie legły u podstaw decyzji o nowelizacji ww. ustawy oraz o skierowaniu sporządzonego projektu do

uzgodnień międzyresortowych. Minister wyjaśnił, że jedną z propozycji zmian w trakcie uzgodnień zgłosił Minister Sportu i Turystyki. Zawierała ona postulat rozszerzenia obowiązku uiszczania dopłat na inne gry, poza grami objętymi monopolem Państwa.

W tym miejscu należy przypomnieć, że w dotychczasowym stanie prawnym obowiązek dopłat odnosił się wyłącznie do gier objętych monopolem państwa, natomiast nie obciążał gier organizowanych przez podmioty prywatne. Z treści załączonych do propozycji zmian analiz ekonomicznych wynikało, że przyjęcie proponowanego rozwiązania spowoduje pozyskanie dodatkowych wpływów do budżetu państwa w wysokości 350-380 mln zł. Po przeanalizowaniu tych wyliczeń wobec faktu, że budżet państwa nie byłby w stanie w całości sfinansować inwestycji w ramach organizacji EURO 2012, Ministerstwo Finansów zdecydowało o przyjęciu propozycji Ministerstwa Sportu i Turystyki. Minister Jacek Kapica podkreślił, że ww. projekt ustawy wraz z uwagami przekazanymi podczas uzgodnień międzyresortowych, był przedmiotem obrad Stałego Komitetu Rady Ministrów, jakie odbyły się w dniu 17 lipca 2008 r. Dnia następnego zgłoszone zostały uwagi Ministerstwa Gospodarki, w których zasygnalizowano, że wprowadzenie dopłat może pogorszyć warunki funkcjonowania branży hazardowej. Ministerstwo Gospodarki wskazało na konieczność rozważenia negatywnych skutków zaproponowanych zmian, polegających m.in. na pogorszeniu warunków ekonomicznych prywatnych podmiotów, czy groźbie zainicjowania działalności w tzw. „szarej strefie".

Minister Jacek Kapica stwierdził, że główną przesłanką przemawiającą za przyjęciem propozycji Ministerstwa Sportu i Turystyki będzie wprowadzenie, w większym niż dotychczas stopniu, zasady równości podmiotów działających na rynku gier i zakładów wzajemnych i uznał propozycję dotyczącą poszerzenia katalogu gier objętych dopłatami za zasadną.

Odnośnie powodów sporządzenia notatki z dnia 28 lipca 2008 r. Minister Jacek Kapica zeznał: *„Z wnioskiem o sporządzenie notatki zwrócił się do mnie pan minister Nowak telefonicznie, prosząc o przedstawienie informacji dotyczącej realizacji projektu ustawy, realizacji procesu legislacyjnego projektu ustawy o grach i zakładach wzajemnych również w kontekście wprowadzenia tam dopłat. Telefon został wykonany kilka dni wcześniej, 23 czy 25, to państwo mogą sprawdzić w billingach. Notatkę przekazałem bezzwłocznie 28 lipca ".*

5.3. Początek akcji Centralnego Biura Antykorupcyjnego

W połowie 2008 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadziło czynności operacyjne w związku w podejrzeniem popełnienia przestępstw korupcyjnych przez urzędników jednostek samorządu terytorialnego na Dolnym Śląsku. Przy okazji tych czynności nagrane zostały rozmowy Ryszarda Sobiesiaka oraz Jana Koska. Są to przedsiębiorcy działający na rynku hazardu, w głównej mierze w rejonie Dolnego Śląska. W „Analizie" CBA datowanej na dzień 12 sierpnia 2009 r. stwierdzono na temat Ryszarda Sobiesiaka: *„wrocławski biznesmen, współwłaściciel sieci Casino Polonia oraz właściciel firmy hazardowej Golden Play [automaty do gry i kompleksu wypoczynkowo – rekreacyjnego w Zieleńcu]".*

Podczas posiedzenia Komisji, na pytanie: „*Ile pan ma jeszcze udziałów w firmach związanych z hazardem?"* Ryszard Sobiesiak zeznał: *„ Tak , jak powiedziałem 20 % w kasynie Casinos Polonia […] To udziały, te 20 %, w tym kasynie ma mój syn".* Na pytanie : *„Ale mówimy o udziałach, jakie posiada rodzina, czy jakie pan posiada?" Świadek zeznał: „[…] te 20 % w tej spółce ma mój syn i nie widzę tam pieniędzy, myślę, za 10 – 15 lat. No więc ja nie byłem żadnym rekinem hazardowym […] Jest mój syn udziałowcem i zero z tego ma"*. Na pytanie: *„A kiedy pan tę swoją, tą większościową część, rozumiem, udziałów sprzedał? Który to był rok?".* Ryszard Sobiesiak stwierdził, że w 2006 - 2007 r. spółka sprzedała 80 % udziałów. Ponadto, *„ […]do tej chwili mamy 1/3 udziałów w Golden Play jako rodzina Sobiesiaków i 20% w Casino Polonia, i nic więcej. A w Golden Play, mówię, powtórzę jeszcze raz, tak jak napisałem w słowie wstępnym, spółka ma 300 grających automatów, miała, ma 300 grających automatów, czyli znaczy do mnie należy 1/3 – 100, a na rynku jest 60 tysięcy. I ja jestem rekin hazardowy*".

Przesłuchany przez Komisję szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński zeznał, że kierowana przez niego służba specjalna zaczęła się interesować Ryszardem Sobiesiakiem w lipcu 2008 r. Na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w

Warszawie z dnia 03 lipca 2008 r. zastosowano wobec niego kontrolę operacyjną, czyli tzw. podsłuch. Mariusz Kamiński zeznał: *„Dlaczego CBA interesuje się Ryszardem Sobiesiakiem? Proszę państwa, niestety, muszę tutaj być bardzo oszczędny w słowach. Mogę tylko powiedzieć tak: istniało podejrzenie, istnieje podejrzenie udziału Ryszarda Sobiesiaka w bardzo poważnych przestępstwach korupcyjnych. (…) Głęboko wierzę, że w dalszym ciągu intensywnie są prowadzone, i osoby, które brały udział w procederze korupcyjnym, w którym również brał udział Ryszard Sobiesiak, poniosą z tego tytułu pełne konsekwencje".*

W toku czynności operacyjnych ustalono, że ww. przedsiębiorcy kontaktują się z szeregiem osób pełniących funkcje publiczne, w tym z Ministrem Sportu i Turystyki Mirosławem Drzewieckim oraz posłem Zbigniewem Chlebowskim. Szef CBA podczas przesłuchania stwierdził, że z wątkiem ustawy hazardowej w podsłuchiwanych rozmowach zetknięto się w dniu 18 lipca 2008 r., dzień po opisanym powyżej posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów.

W toku prac Komisji poseł Zbigniew Chlebowski oraz Minister Mirosław Drzewiecki zeznawali na okoliczność charakteru swojej relacji z biznesmenami opisanymi przez szefa CBA.

Na temat relacji z Ryszardem Sobiesiakiem, Zbigniew Chlebowski zeznał: *„Ta ustawa, ustawa hazardowa, dotyczy branży, w której działa również mój znajomy. Nigdy nie przeczyłem, że znałem pana Sobiesiaka. Czasami rozmawialiśmy telefonicznie, czasami spotykaliśmy się. Gościłem też dwukrotnie w jego ośrodku wypoczynkowym w Zieleńcu, nawet raz z moimi przyjaciółmi na sylwestra. (…) Gościłem oczywiście na sylwestra ze znajomymi, za sylwestra, za którego zapłaciłem".*

Na pytanie: *„Nie uważa pan, że to jest swoistego rodzaju asymetria, że pana znajomy, pan Sobiesiak, wiedząc, że jest pan parlamentarzystą, nie poinformował pana o tym, że ma zarzuty, a później, że ma wyrok?"*, poseł Zbigniew Chlebowski zeznał: *„Znaczy, szanowny panie pośle, ja jestem z natury człowiekiem, który ma duże grono przyjaciół, znajomych, dużą rodzinę, dużo kolegów. W tej całej hierarchii pan Sobiesiak zalicza się do moich znajomych. Gdybym utrzymywał z nim bliskie kontakty, gdybym miał jakieś, nie wiem, powiązania biznesowe czy inne, z pewnością byłoby to dla mnie szalenie ważne.*

Mnie z panem Ryszardem Sobiesiakiem nie łączyły, raz jeszcze podkreślam, żadne bliższe więzy, więc ja nie wiedziałem i nie dociekałem o jego przeszłość, o jego życie prywatne, o jego życie rodzinne".

Na pytanie: *„W ilu przypadkach pan Ryszard Sobiesiak prosił pana o pomoc?"* poseł Zbigniew Chlebowski zeznał: *„Jeżeli chodzi, szanowny panie pośle, o pomoc, to na pewno była ta jedna kwestia dotycząca spółki Golden Play. Oczywiście nie jest żadną tajemnicą, o tym mówiłem w swoim oświadczeniu, że z panem Ryszardem Sobiesiakiem rozmawialiśmy również na temat ustawy hazardowej, on w tej sprawie miał swoje zdanie, i jeszcze jedna szalenie ważna kwestia to kwestia dotycząca rozporządzenia Rady Ministrów, rozporządzenia ministra finansów z lutego 2009 r. (…) Tak, istotnie pan Ryszard Sobiesiak, jako znajomy, czasami prosił o różne sprawy. Ja również na pytanie odpowiedziałem, na pytanie pana posła Urbaniaka, że na przykład rozmawialiśmy na temat Czorsztyna. Rozmawialiśmy również na temat jego inwestycji w Zieleńcu".*

Na temat swojej relacji z Janem Koskiem, poseł Zbigniew Chlebowski zeznał w sposób następujący: *„Znam też pana Jana Koska, który dzisiaj jest człowiekiem po bardzo ciężkich przejściach chorobowych. Człowieka uczciwego. Człowieka, który był przez wiele lat pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie".*

W swojej swobodnej wypowiedzi poseł Zbigniew Chlebowski przyznał, że rozmawiał z Ryszardem Sobiesiakiem na temat ustawy o grach. Ryszard Sobiesiak informował posła o niebezpieczeństwach dla branży hazardowej oraz o konsekwencjach, jakie nowe regulacje mogą mieć dla dochodów budżetu państwa. Poseł zeznał *„Jako przewodniczący komisji musiałem te sygnały traktować bardzo poważnie, zwłaszcza wtedy, kiedy mówiono mi o złych rozwiązaniach, mogących negatywnie odbić się nie tylko na całej branży (…). Ja analizowałem je pod kątem skutków budżetowych, bo jako szef komisji byłem zobligowany dbać o interes państwa".*

Mirosław Drzewiecki na temat swojej znajomości z Ryszardem Sobiesiakiem stwierdził: *„Nasza znajomość, sądząc po stenogramach, mogła sprawiać wrażenie dużej zażyłości, w praktyce sprowadzała się jednak do spotkań na turniejach golfowych i innych imprezach sportowych. Nie bywałem u niego w domu ani w jego pensjonacie. Nie rozmawialiśmy na temat jego interesów, także tych związanych z hazardem. Nie*

pomagałem mu w sprawach związanych z jego działalnością gospodarczą. Jako minister sportu miałem wielokrotnie kontakt z byłymi sportowcami, pomagałem im w wielu sprawach, bardzo często kontaktowałem z różnymi osobami, do których chcieli dotrzeć".

Na temat swojej znajomości z ww. biznesmenami zeznawał również Minister Grzegorz Schetyna. Stwierdził on: „*Pana Jana Koska nie znam, nie miałem tej przyjemności. Znam pana Ryszarda Sobiesiaka. To jest znajomość, która się datuje od 2003 r., intensywna, intensywnie trwała do 2005 r., bo wtedy podjęliśmy współpracę, (…) chodzi o czas współpracy w Śląsku Wrocław, w klubie sportowym".* W dalszej części wypowiedzi świadek zeznał, że w trakcie, kiedy był działaczem klubu koszykarskiego „Śląsk Wrocław", współwłaściciele klubu piłkarskiego „Śląsk Wrocław" zwrócili się do niego o pomoc, w związku z trudną sytuacją finansową klubu. Minister zeznał: „T*o była propozycja niebiznesowa. (…) To było wołanie, dosyć dramatyczne, wołanie o ratunek dla piłki nożnej we Wrocławiu i uratowanie Śląska Wrocław, piłkarskiego Śląska Wrocław. I rzeczywiście po tych rozmowach doszło do umowy między nami (…) klub koszykarski przejął prowadzenie i zarządzanie klubem, klubem piłkarskim. Ta współpraca miała być ograniczona. Nie było intencją wymiana akcji czy stworzenie wspólnego przedsięwzięcia. Chodziło o to i tylko o to, żeby uratować piłkarski Śląsk. I tak też się stało. Nasza współpraca, jeżeli można tak powiedzieć, czyli współpraca „koszykówki" i „piłki nożnej" trwała dwa lata".*

5.4. Nagrania pierwszych rozmów prowadzonych przez podsłuchiwanych przedsiębiorców branży hazardowej

Pismem z dnia 08 lipca 2008 r. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Zbigniew Pacelt, zwrócił się do Minister Małgorzaty Hirszel z uwagą do art. 47a ust. 6 ustawy *„polegającą na zmianie terminu obowiązywania dopłat do gier i zakładów wzajemnych z 31 grudnia 2012 r. na 31 grudnia 2015 r. Przesunięcie ww. terminu obowiązywania dopłat ma na celu zabezpieczenie środków na realizację II etapu budowy kompleksu Narodowe Centrum Sportu, który jest przewidziany do końca 2015 r.*

Wprowadzenie ograniczenia w pozyskiwaniu środków do 2012 r. nie zabezpieczy środków na realizację II etapu inwestycji, tym bardziej, że prognozy wpływów oparte są na szacunkowych danych". Mirosław Drzewiecki zeznając na tę okoliczność stwierdził, że powyższa okoliczność stanowi dowód na to, że kierowany przez niego resort nie działał na korzyść branży hazardowej. Tłumacząc decyzje Ministerstwa wskazał „*Dlaczego 8 lipca pojawił się taki wniosek? Na przełomie maja i czerwca 2008 r. UEFA wysłała sygnał, że jest zainteresowana zabezpieczeniem dużej powierzchni wokół stadionu narodowego na potrzeby obsługi tej imprezy. Przystając na warunki UEFA mam świadomość wtedy, że planowane inwestycje wokół stadionu narodowego będą musiały ulec przesunięciu w czasie, że nie będzie można zacząć ich realizacji do chwili skończenia rozgrywek Euro, stąd się wzięła propozycja wydłużenia terminu obowiązywania rozszerzonego katalogu dopłat do gier i zakładów wzajemnych z 31 grudnia 2012 r. na 31 2015, bo stało się jasne, że budowę drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu będziemy mogli realizować dopiero po Euro, ale na pewno nie w czasie 5 miesięcy, jakie pozostawały do końca roku 2012*".

Pismem z dnia 17 lipca 2008 r. Ministerstwo Gospodarki zwróciło się do Małgorzaty Hirszel o ponowne przeanalizowanie celowości wprowadzenia dopłat do gier, z uwagi na realne zagrożenie pogorszenia w sposób znaczący warunków funkcjonowania branży hazardowej, która charakteryzowała się niską rentownością.

W tym samym dniu Małgorzata Hirszel poinformowała pisemnie Sekretarza Rady Ministrów, że Komitet Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 17 lipca 2008 r. rozpatrzył projekt ustawy nowelizującej ustawę o grach, zalecając wnioskodawcy uwzględnienie uwag m.in. Rady Legislacyjnej oraz przyjętych przed posiedzeniem Komitetu Rady Ministrów uwag Ministra Sportu i Turystyki.

Mariusz Kamiński zeznał przed Komisją: *„18 lipca Jan Kosek spotyka się z ministrem Kapicą na bezpośredniej rozmowie w ministerstwie, dzień po komitecie Rady Ministrów, gdzie dowiaduje się, że są dopłaty. Co więcej, dowiaduje się, że stało się tak w wyniku wniosku, jaki złożył minister sportu. Obaj panowie są w szoku. Jan Kosek, który relacjonuje to Sobiesiakowi, i Ryszard Sobiesiak nie chcą wierzyć, że Mirosław Drzewiecki złożył taki wniosek. Padają słowa, że musimy wyprostować Mirka, że musimy natychmiast się spotkać z Mirkiem i ze Zbyszkiem. No, jest to sytuacja dla nich całkowicie nowa, szokująca i zaskakująca"*.

Komisja ustaliła, że w materiałach przekazanych jej przez CBA, w materiałach CBA przekazanych Premierowi oraz tych, jakie zostały opublikowane nie było stenogramów z rozmów, w których padłoby stwierdzenie, że trzeba *„wyprostować Mirka”*, co mogłoby oznaczać, że Minister Sportu i Turystyki nie spełniał próśb i postulatów podsłuchiwanych przedsiębiorców. Członkowie Komisji dociekali, dlaczego Centralne Biuro Antykorupcyjne nie przekazało wszystkich stenogramów z podsłuchów. Mariusz Kamiński odpowiedział w następujący sposób: *„Nie wszystkie stenogramy zostały zrobione jeszcze w czasie, kiedy pełniłem funkcję. Moim zdaniem, znacząca część została zrobiona, one były sukcesywnie przesyłane, etapami, do prokuratury w miarę możliwości wręcz fizycznych funkcjonariuszy, którzy te stenogramy sporządzali. Tam są setki, jeśli nie tysiące rozmów. A więc za selekcję materiału, który trafił do komisji, odpowiada obecne kierownictwo Centralnego Biura Antykorupcyjnego i to już musicie państwo w relacjach roboczych ustalić”.*

Mariusz Kamiński zeznał ponadto, że w dniu 31 lipca 2008 r. doszło do spotkania Ryszarda Sobiesiaka oraz Jana Koska z Mirosławem Drzewieckim, a następnie w dniu 01 sierpnia 2008 r. do ich spotkania z posłem Zbigniewem Chlebowskim. Szef CBA dodał: *„Notabene Mirosław Drzewiecki tłumaczy Ryszardowi Sobiesiakowi, że, no, on też jest trochę zaskoczony tą sytuacją, że to nie on, a jego zastępca najprawdopodobniej wysłał to pismo z wnioskiem o dopłaty. Obaj panowie ustalają, że niezbędne jest szybkie spotkanie z Grzegorzem Schetyną. W rozmowie z 2 sierpnia padają znamienne słowa, że co innego Grzesiek mówi, jak się spotykaliśmy w domu, a co innego oni teraz robią i jak to jest”.*

W dniu 30 lipca 2008 r. Dyrektor Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów przekazał do wiadomości Komitetu notatkę sporządzoną dla Premiera przez Ministra Jacka Kapicę o projekcie ustawy o zmianie ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Notatka została przekazana Premierowi za pośrednictwem Sekretarza Stanu w Kancelarii Sławomira Nowaka i zawierała ona m.in. uwagi Ministra do stanowiska Ministerstwa Gospodarki sprzeciwiającego się wprowadzeniu obowiązku uiszczania 10% dopłat do gier.

W dniu 04 sierpnia 2008 r. odbyło się spotkanie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z udziałem Ministrów Jacka Kapicy, Sławomira Nowaka, Zbigniewa Derdziuka oraz Michała Boniego poświęcone analizie wniosków wynikających z tej notatki.

Konkluzją spotkania była decyzja o podjęciu w okresie powakacyjnym prac nad projektem i jego rekomendacja Radzie Ministrów.

Mariusz Kamiński zeznał ponadto: „*14 sierpnia ma miejsce 4-godzinna narada z udziałem Zbigniewa Chlebowskiego, Jana Koska i Ryszarda Sobiesiaka w ośrodku Szarotka. To jest ośrodek Ryszarda Sobiesiaka w Zieleńcu. 31 sierpnia ma miejsce ponowne spotkanie Ryszarda Sobiesiaka z Mirosławem Drzewieckim. […] Minister sportu bardzo nerwowo tłumaczy się panu Sobiesiakowi, że inna była jego intencja, że nie do końca zrozumiał treść pisma, które podpisał. […] Tłumaczy się nerwowo, ale uspokaja i jednoznacznie stwierdza, że nie będzie dopłat i że sprawę tę załatwi w przyszłości”.*

Od połowy lipca 2008 r. CBA prowadziło czynności operacyjne w stosunku do opisanych powyżej osób. W ich toku nagrano rozmowy, z których stenogramy zostały następnie ujawnione przez szefa CBA oraz upublicznione w artykule dziennika „Rzeczpospolita” z dnia 01 października 2009 r. Jeden z pierwszych stenogramów dotyczy rozmowy z dnia 20 lipca 2008 r. pomiędzy Zbigniewem Chlebowskim a Ryszardem Sobiesiakiem. W rozmowie tej padły następujące wypowiedzi:

Z.Ch.: Oni w ogóle... Powiem ci tak między nami: ani Grześ, ani Miro, znaczy się ja sam prowadzę rozmowy [niezrozumiale]. Oni dzwonią do mnie, że pełne wsparcie i wszystko...

R.S.:... a nie dają znaku...

Z.Ch.: Nie dają wsparcia. W poprzedniej rozmowie ja go prawie przekonałem do takich rzeczy, że wiesz... on ze mną gadał śmiesznie, bo ja mówię, gdybyście wydali odmowną decyzję, to ja rozumiem, ale...

R.S.: Wstrzymali, my wszystko zrobiliśmy, a oni...

Z.Ch.:... postępowanie...

R.S.: Ale pierwsze, co zrobili, to zrobili też niezgodnie z prawem, tylko kłóć się z nimi, jak się możesz kłócić z nimi.

Kolejny stenogram pochodzi z dnia 25 sierpnia 2008 r. i również dotyczy rozmowy pomiędzy posłem Zbigniewem Chlebowskim a Ryszardem Sobiesiakiem.

R.S.: Kiedy do Warszawy udajesz się?

Z.Ch.: Warszawę mam w środę, czwartek.

R.S.: Aha.

Z.Ch.: Tam do tego naszego Janka, wiesz...

R.S.: No wiem, no k..., no przecież, no ja chciałem się, chciałem właśnie zapytać, co tam, jest jakaś szansa? No bo wiesz, k..., daj spokój, mam nadzieję, że tam ze mną już będzie wszystko w porządku, nie?

Z.Ch.: Z tobą na... na dziewięćdziesiąt procent, Rysiu, że załatwimy. Tam walczę, nie jest łatwo, tak ci powiem.

R.S.: To są k... tak, ja wiem. Ale byś wykorzystał do tego, k..., Mirka i... i... tego drugiego, nie?

Z.Ch.: A z nim nie gadam, to powiem ci szczerze, Rysiu, że tak, bo wiesz...

W toku prac Komisji pojawiła się kontrowersja odnośnie przedmiotu rozmów posła Zbigniewa Chlebowskiego z Ryszardem Sobiesiakiem. Jest to zagadnienie bardzo istotne, ponieważ zacytowane powyżej fragmenty stenogramów zostały w późniejszym okresie przekazane i przedstawione Premierowi Donaldowi Tuskowi przez Mariusza Kamińskiego, jako dowody potwierdzające zarzuty CBA o prowadzenie nielegalnej działalności lobbingowej w ramach procesu legislacyjnego nowelizacji ustawy o grach liczbowych przez posła Zbigniewa Chlebowskiego oraz Mirosława Drzewieckiego.

Zbigniew Chlebowski konsekwentnie utrzymywał przed Komisją, że ww. rozmowy dotyczyły wyłącznie postępowań administracyjnych prowadzonych przez Ministra Finansów, związanych z przedłużeniem koncesji na działalność w zakresie urządzania gier przez firmę Golden Play tj. jedną ze spółek Ryszarda Sobiesiaka.

Dokonując wstępnej oceny tej części zeznań Zbigniewa Chlebowskiego, należy wskazać, że znalazły one potwierdzenie w zgromadzonym w niniejszej sprawie materiale dowodowym.

Na pytanie: *„15 lipca powiedział pan Sobiesiakowi: Będę rozmawiał z Kapicą w twojej sprawie. Czy mógłby pan sobie przypomnieć w jakiej sprawie?”* poseł Zbigniew Chlebowski zeznał: *„Tak oczywiście, szanowny panie marszałku. Istotnie w Ministerstwie*

Finansów toczyło się postępowanie w sprawie – to, co powiedziałem zresztą w oświadczeniu, ja to jeszcze raz powtórzę – w sprawie spółki Golden Play. Pan Sobiesiak był tym zainteresowany, dlatego że jego córka ma udziały w tej spółce. Ja z panem ministrem Kapicą rozmawiałem raz, prosząc go o informacje na ten temat, nie wywierając kompletnie żadnych nacisków. Ale prosiłem go również dlatego, że miałem wątpliwości, czy ta decyzja, jeżeli będzie negatywna, nie będzie szkodliwa dla Skarbu Państwa. Tak naprawdę pan minister Kapica poinformował mnie dwa tygodnie po podjęciu tej decyzji, bo pan Kapica decyzję w tej sprawie podjął 14 lipca, a mnie – zresztą tak jak przedstawił również przed Komisją Śledczą –poinformował tak naprawdę chyba 30 lipca. Czyli poinformował mnie już po podjęciu tej decyzji. Ja tę sprawę zamknąłem".

Minister Jacek Kapica zeznał na tę okoliczność w sposób następujący, na pytanie*: „Jakie sprawy pana Sobiesiaka były przedmiotem pana rozmów z panem Chlebowskim?" Jacek Kapica zeznał: „Spotkanie z panem przewodniczącym Chlebowskim miałem 16 lipca i nie dotyczyło ono osoby pana Sobiesiaka, tylko decyzji ministra finansów dotyczącej salonu, lokalizacji salonu, czyli dotyczącej zezwolenia na funkcjonowanie salonu gier na automatach we Wrocławiu. Sytuacja tam była o tyle skomplikowana, że w 2006 r. firma zwróciła się o przedłużenie zezwolenia. W trakcie wydawania tego zezwolenia…"*. Na pytanie: *„Firma jaka?"* świadek stwierdził*: „Firma Golden Play*. *W trakcie analizy spełniania wymogów formalnych przez firmę okazało się, że w Krajowym Centrum Informacji Kryminalnych są informacje dotyczące postępowań karnych udziałowców oraz członków władz wyżej wymienionej spółki, w związku z czym firmie odmówiono przedłużenia zezwolenia. […] Wtedy w dniu 6 czerwca 2007 r. odmówiono firmie przedłużenia zezwolenia. I firma wniosła wniosek, złożyła wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy i […] zawieszenie postępowania. […] Postanowieniem z dnia 3 września 2007 r. minister finansów zawiesił na wniosek Golden Play postępowanie w sprawie wniosków o pozytywne rozpatrzenie sprawy, czyli wydanie zezwolenia. W trakcie tego spółka podjęła działania mające na celu usunięcie ze swoich struktur organizacyjnych osób, wobec których występowały uzasadnione zastrzeżenia, i po dokonaniu tych czynności złożyła wniosek o odwieszenie zawieszonego postępowania i rozstrzygnięcie tej sprawy. Minister finansów utrzymał w mocy decyzje odmawiające tej spółce przedłużenia dotychczasowych zezwoleń […]. Ponieważ w trakcie zawieszonego*

postępowania jakby lokalizacja – w cudzysłowie – się zwolniła, w związku z czym inne spółki prowadzące taką działalność złożyły wniosek o wydanie im tego zezwolenia. Byliśmy w kolizji przepisów, […] kiedy mieliśmy z jednej strony do czynienia z procedurą już wcześniej rozpoczętą zawieszonego postępowania i odwieszonego – czy wydać decyzję, czy też przeprowadzić postępowanie przetargowe. Staliśmy na stanowisku, że czytelniej będzie prowadzić postępowanie przetargowe, w związku z czym odmówiliśmy spółce przedłużenia dotychczasowego zezwolenia. Tą decyzję minister finansów podjął 14 lipca […] 2008 r. I ta rozmowa tego dotyczyła. Przy czym to było już po podjęciu decyzji przez ministra finansów, negatywnej decyzji w tym zakresie przez ministra finansów. Wyjaśniając państwu, mogę powiedzieć, że w marcu tego 2009 r. sąd administracyjny rozstrzygnął tą kwestię na korzyść spółki".

Na kolejne pytanie dotyczące ww. decyzji administracyjnych *„Dokładnie, o co chodziło. Kto prosił, o co prosił, jaki efekt chciał uzyskać?"* Zbigniew Chlebowski oświadczył *„[…] ja bardzo wyraźnie powiedziałem, że chodziło o przedłużenie koncesji na prowadzenie salonów gier dla spółki Golden Play we Wrocławiu. Również odwoływałem się do zeznań pana ministra Kapicy, bo pani pyta o sprawę pana Sobiesiaka, a ja chciałbym odwołać się do zeznań pana ministra Kapicy, który powiedział wprost, że ja nie rozmawiałem z nim w lipcu o panu Sobiesiaku, tylko rozmawiałem o spółce Golden Play. Odsyłam do zeznań pana ministra Kapicy. Ja spytałem o spółkę, która ubiegała się o przedłużenie koncesji, zezwolenia, i dostała negatywną decyzję Ministerstwa Finansów"*.

Zacytowane powyżej fragmenty stenogramów były przedmiotem pytań kolejnego członka Komisja *„Panie pośle, czy zechciałby pan wyjaśnić komisji, o co chodziło? Jaką wojnę pan stoczył? Z kim? Co się udało wyprostować? Kim są Grześ i Miro?"*. Zbigniew Chlebowski stwierdził: *„Jedyna rozmowa, jaka się toczyła w lipcu, dotyczyła spółki Golden Play i Filmotechnika, jedyna rozmowa. I tak jak powiedziałem wcześniej, czym się zakończyła. Ja oczywiście dzisiaj, szanowny panie marszałku, nie dzisiaj, ja bardzo szybko po 1 października dowiedziałem się, kiedy poznałem szczegóły dotyczące tej analizy CBA, że istotnie Grześ i Miro to Mirek Drzewiecki i Grzegorz Schetyna. Dzisiaj nie mam co do tego wątpliwości. Tylko że ja całe życie byłem człowiekiem, który nigdy nikomu, drugiemu człowiekowi nie wyrządził krzywdy. I zawsze tak będę w życiu postępował, że jeżeli nie będę miał 100% pewności, że ten jest tym, a tamten jest tamtym, to nigdy, panie*

szanowny marszałku, nie będę kłamał ani stawiał naprawdę fałszywych tez. Zapytany, w pierwszym odruchu, kto to jest Miro i Grześ, mogłem się domyślać, ale nie miałem pewności. Później, dzisiaj tak, tą pewność mam i wiem, że to chodzi o byłych ministrów polskiego rządu". Na pytanie: „*Czy przypomina sobie tę rozmowę"* poseł zeznał: „*Nie przypominam sobie, szanowna pani poseł, tej rozmowy. Natomiast wiem już dzisiaj, również po wystąpieniu szefa CBA pana Mariusza Kamińskiego, że rozmowy z lipca 2008 r. nie dotyczyły ustawy hazardowej. Proszę zauważyć, szanowna pani poseł, że pierwsza rozmowa między mną a panem ministrem Kapicą, który pilotował tą ustawę, odbyła się na przełomie sierpnia i września 2008 r. Proszę zauważyć, że w zeznaniach, które przed komisją prezentował pan minister Kapica, pan minister Kapica to potwierdził, że kilkanaście dni przed posiedzeniem komitetu Rady Ministrów rozmawialiśmy na ten temat. I to była tak naprawdę nasza pierwsza rozmowa dotycząca dopłat. Więc stenogramy z podsłuchów, szanowna pani poseł, mogą dotyczyć tylko i wyłącznie spółki Golden Play i Filmotechnika, niczego więcej".*

Poseł Zbigniew Chlebowski odniósł się również do kwestii spółki „Filmotechnika". Zeznał: „*W przypadku pana Koska, panie pośle, była rozmowa na temat tzw. filmoteki. […] Otóż w maju ministerstwo, 2008 r. – nie wiem, czy to był maj, czy to był czerwiec, ale Ministerstwo Finansów organizowało przetarg na jeden z salonów gier w Warszawie. Komisja powołana przez ministra finansów rozstrzygnęła ten przetarg z korzyścią dla Filmotechniki. Filmotechnika wygrała to postępowanie, a mimo wszystko minister finansów, po raz pierwszy od kilku lat, zakwestionował decyzję wybranej przez siebie komisji. Pisały o tym bardzo szeroko media, była to dosyć bulwersująca sprawa. Ja po tym wydarzeniu, na jakimś przypadkowym spotkaniu z panem ministrem Kapicą, to ja mu zasugerowałem, że w tej sprawie Ministerstwo Finansów powinno dokonać szczegółowych regulacji, żeby nigdy nie padały zarzuty pod adresem Ministerstwa Finansów, że minister unieważnia decyzje powołanej przez siebie komisji, bo to zawsze rodzi kontrowersje. Podsunąłem pomysł. On, nie wiem, czy on został zrealizowany, bo się tym nie interesowałem, ale podsunąłem pomysł, żeby, podobnie jak w ustawie o zamówieniach publicznych, mamy do czynienia ze specyfikacją, gdzie w tej specyfikacji podajemy, za co firma może uzyskać punkty, to proponowałem również, żeby przy tego*

typu konkursach czy przetargach na podobnych zasadach ustalić reguły, bo w innym przypadku zawsze będzie to decyzja, która będzie narażona na takie czy inne opinie".

Zbigniew Chlebowski oświadczył, że Ryszard Sobiesiak nie kontaktował się nim w sprawie spółki, której udziałowcem była jego córka Magdalena Sobiesiak.

Członkowie Komisji poświęcili szczególną uwagę ww. rozmowom, albowiem z materiału operacyjnego CBA z dnia 12 sierpnia 2009 r., jak też z informacji przekazanych przez szefa CBA Prezesowi Rady Ministrów podczas spotkania w dniu 14 sierpnia 2009 r., wynikało, że dotyczyły one prac nowelizacyjnych nad projektem ustawy o grach liczbowych i stanowiły potwierdzenie nielegalnej działalności lobbingowej podjętej w ramach prac nowelizacjach ustawy o grach i zakładach wzajemnych.

W związku z powyższym, na okoliczność sposobu dokonania weryfikacji zgromadzonego materiału operacyjnego w zakresie przedmiotu rozmów pomiędzy osobami wskazanymi w analizie CBA z dnia 12 sierpnia 2009 r., Komisja przesłuchała również szefa CBA. Mariusz Kamiński nie był w stanie, w sposób jednoznaczny, odpowiedzieć czego dotyczyły poszczególne rozmowy nagrane przez podległe mu służby. Na tę okoliczność zeznał: „T*akich rozmów jest mnóstwo. Mnóstwo. Niektóre dotyczą konkretnych decyzji administracyjnych, niektóre dotyczą ustawy, niektóre wiążą się bezpośrednio z hazardem. Nie wiem, pan Kosek otwiera, chce otworzyć w Przemyślu kasyno gry, prawda, i jedzie na spotkanie z radnymi. Wcześniej prosi pana Chlebowskiego, żeby go zaanonsował i zrobił dobry klimat, prawda, w Przemyślu. To się wiąże z hazardem, prawda, z konkretnymi decyzjami. Takich rzeczy jest mnóstwo. Niektóre rzeczy na tym etapie trudno było funkcjonariuszom oddzielić".*

Szef CBA na pytanie, czy jego zdaniem rozmowy te dotyczyły nowelizacji ustawy o grach, stwierdził: „*Też. Też nad nowelizacją ustawy. Oczywiście, ja wiem, że tam jest kwestia również tej decyzji administracyjnej, którą podjęło Ministerstwo Finansów w związku z tym, że stwierdziło, że Ryszard Sobiesiak jest notowanym przestępcą. Tak że tutaj była ta kwestia koncesji, prawda. Ale również dotyczyła spraw ustawy".*

5.5. Dalszy tok prac legislacyjnych nad projektem nowelizacji ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych oraz rozporządzenie Ministra Finansów z lutego 2009 roku

W dniu 04 sierpnia 2008 r. odbyło się spotkanie Ministrów Jacka Kapicy, Sławomira Nowaka, Zbigniewa Derdziuka i Michała Boniego, poświęcone analizie wniosków wynikających z notatki Jacka Kapicy z dnia 28 lipca 2008 r. W konkluzji stwierdzono, że Stały Komitet Rady Ministrów w okresie powakacyjnym tj. na początku września, zamknie prace nad projektem i rekomenduje Radzie Ministrów wprowadzenie dopłat do gier.

Na pytanie: „*Czy stanowiska, stanowisko Ministerstwa Gospodarki w całym tym okresie prac nad projektem ustawy się zmieniało, czy ono było takie samo?*" Minister Jacek Kapica zeznał: *„W tym zakresie było takie same, zarówno wtedy, kiedy wpłynęły pierwsze uwagi 17 lipca 2008 r., jak i wtedy, kiedy wpłynęły uwagi w trakcie obrad komitetu 18 września 2008 r., jak i wtedy, kiedy wpłynęły uwagi 11 maja 2009 r. Pragnę państwu zwrócić uwagę, co przeanalizowałem, że uwagi ministra gospodarki z 11 maja 2009 r. zostały przesłane o 11.24, to jest 19 uwag na pięciu stronach. W trakcie trwania kierownictwa Ministerstwa Finansów, komitet Rady Ministrów zazwyczaj obraduje o godz. 14. Tak jak powiedziałem, to było na 2,5 godziny przed posiedzeniem komitetu. Wniosek ministra finansów został o godz. 13 skierowany do komitetu w związku z faktem, że nie było czasu wystarczającego na odniesienie się do tych uwag i nie było możliwości efektywnego rozstrzygnięcia tych uwag na posiedzeniu komitetu".*

Komisja ustaliła, że na przełomie sierpnia i września 2008 r. odbyło się spotkanie posła Zbigniewa Chlebowskiego z Wiceministrem Finansów Jackiem Kapicą, dotyczące ustawy o grach i zakładach wzajemnych, a w szczególności propozycji zmian w zakresie obowiązku uiszczania dopłat do gier. Podczas rozmowy Zbigniew Chlebowski zwrócił się z prośbą o uzasadnienie m. in. pomysłu rozszerzenia katalogu gier objętych dopłatami, albowiem sam był przeciwnikiem takiego rozwiązania.

Mariusz Kamiński zeznał: *„9 września informuje o tym Sobiesiaka człowiek też związany z branżą hazardową, były szef totalizatora, Sławomir Sykucki. Mówi, że sprawa*

wraca na komitet Rady Ministrów, że są dopłaty. Sobiesiak bardzo spokojnie, jednoznacznie mówi: Mam zapewnienia od 2 osób, że dopłat nie będzie. Jest to sprawa jednoznaczna, w ogóle się nie przejmuje tym zagadnieniem. Dwie osoby – wydaje się pewne, sądząc po tych kontaktach, że chodzi o Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława Drzewieckiego – zapewniają ludzi od jednorękich bandytów, że dopłat nie będzie".

Dnia 18 września 2008 r. Komitet Rady Ministrów rozpatrzył projekt ustawy. Przedstawiciele poszczególnych resortów zgłosili poprawki oraz rozpoczęły się konsultacje międzyresortowe. Następnie projekt skierowano pod obrady komisji prawniczej.

W dniu 29 września 2008 r. funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego nagrali rozmowę Ryszarda Sobiesiaka z Janem Koskiem. Ujawniono stenogram z tej rozmowy:

Ryszard Sobiesiak: *Słuchaj, bo idę do tego ważniejszego u nas, wiesz... K..., jak mam z nim rozmawiać, co mam zakomunikować mu, że to są pisiory, czy co? Ten, ten, ten się nazywa Kawalec, tak?*

Jan Kosek: *Nie, Kapica.*

Ryszard Sobiesiak: *Kapica! K... ciągle mi się pier...*

Jan Kosek: *Kapica (niezrozumiale).*

Ryszard Sobiesiak: *Kapica, dobra. I teraz ty powiedz mi, ta ustawa mówisz przeszła, tak?*

Jan Kosek: *Gdzieś przeszła, poszła do uzgodnień.*

Ryszard Sobiesiak: *Co mam mu w dwóch słowach powiedzieć takiego co ten, ten co, bo ma mi Sławek przygotować, ten chudy, ma mi przygotować k... takie wyliczanki, co oni tam wyrabiają z tą ustawą, że ona jest kompletnie pierd... i nie tędy idą.*

Jan Kosek: *Kompletnie pierd...*

Ryszard Sobiesiak: *Ale to będę miał później. Co mam mu k... pokazać czy dać? Powiem oczywiście o twojej sprawie, k..., no bo to jest ewidentna... Robi komisję bydlak, a później nie...*

W dniu 28 września 2008 r., podczas meczu Śląska Wrocław, Ryszard Sobiesiak umówił się z Grzegorzem Schetyną na spotkanie dnia następnego tj. 29 września 2008 r. w biurze poselskim posła we Wrocławiu. Następnego dnia Minister odbył bardzo wiele spotkań, zaś ostatnie niespodziewanie się przedłużyło. Wychodząc z biura spotkał w sekretariacie Ryszarda Sobiesiaka, jednak z uwagi na fakt, że Minister śpieszył się na lotnisko, nie było warunków pozwalających na przeprowadzenie rozmowy. Ostatecznie do krótkiego spotkania doszło na lotnisku we Wrocławiu. Na tę okoliczność Grzegorz Schetyna zeznał: „*Odbieram ten telefon, dzwoni Ryszard Sobiesiak, który mówi, że on dojeżdża na lotnisko i prosi o, czy mogę, czy już wsiadłem do samolotu, czy też jestem jeszcze na lotnisku. Mówię, że jestem, że mogę się cofnąć, bo nie przeszedłem do hali, do sali, do sali, do hali odlotów. I rzeczywiście jest tak, ja staję przy kiosku, czekam, prosi o to, żeby poczekać chwilę. Stoję przy kiosku – to jest, jak państwo wiecie, może nie wszyscy znają, może pani poseł zna kiosk w holu głównym na lotnisku we Wrocławiu, to jest centralne miejsce, absolutnie centralne miejsce lotniska – i podchodzi Sobiesiak. Rozmawiamy niewiele, niedługo. Nie pamiętam tej rozmowy, czego dotyczyła, ale miejsce jest centralne, na pewno nigdzie nie siadamy”.* Chwilę później Minister odleciał do Warszawy.

Odnosząc się do wypowiedzi Mariusza Kamińskiego na temat spotkania, do jakiego doszło na wrocławskim lotnisku, Grzegorz Schetyna stwierdził: „*Ja mówiłem i będę to powtarzał za każdym razem: w sprawie tej ustawy, tą ustawą się nie zajmowałem, nie lobbowałem, nie interesowałem, oprócz zainteresowania jako minister spraw wewnętrznych w opiniach, które przedstawiała Komenda Główna Policji, departament bezpieczeństwa publicznego i departament analiz i nadzoru*”. Komentując natomiast treść rozmowy telefonicznej Ryszarda Sobiesiaka z Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego we Wrocławiu Henrykiem Kalinowskim, który pełnił jednocześnie funkcję członka Zarządu Klubu Sportowego Śląsk Wrocław, Grzegorz Schetyna zeznał: *„W tym czasie bardzo intensywnie urząd miasta pracuje nad znalezieniem nowego właściciela, inwestora w klub piłkarski Śląsk Wrocław To jest temat numer jeden, jeśli chodzi o sportowe życie Wrocławia, więc rozumiem, że ten telefon i ta rozmowa wiąże się z tym, że pan Henryk Kalinowski, dyrektor Henryk Kalinowski, kierownik urzędu stanu cywilnego, a*

społecznie także członek zarządu wojskowego klubu sportowego, pyta się, czy chce mieć pewność, odnośnie swojej przyszłości, o rozstrzygnięciach, nowych rozstrzygnięciach inwestorskich, właścicielskich, organizacyjnych w Śląsku Wrocław. I rozumiem, że tego dotyczy nasza rozmowa, bo, tak jak powiedziałem, ta odpowiedź i ten kontakt bezpośrednio po między panem Sobiesiakiem jest właśnie ten telefon do Henryka Kalinowskiego".

Mariusz Kamiński przedstawił własną wersję zdarzeń z dnia 29 września 2009 r. z udziałem Grzegorza Schetyny i Ryszarda Sobiesiaka, zgodnie z którą „*Ryszard Sobiesiak zostaje zobowiązany do nawiązania tego kontaktu. Nawiązuje ten kontakt, najpierw telefonicznie, umawiają się na 28 września na meczu, po meczu ma dojść do spotkania. No, pan Ryszard Sobiesiak niestety jest na turnieju golfowym, spóźnia się. Grzegorza Schetyny nie ma. Umawiają się na dzień następny w biurze poselskim. Ryszard Sobiesiak przed wizytą u Grzegorza Schetyny jest dwukrotnie instruowany przez Jana Koska, jak ma rozmawiać. Oczywiście rzecz dotyczy ustawy hazardowej. Ma ze sobą 15 stron dokumentów, jak mówi przez telefon, dotyczących ustawy hazardowej. Tuż przed wejściem dzwoni jeszcze do Zbigniewa Chlebowskiego i mówi, że idzie właśnie do Grzegorza Schetyny. Ustalają, że powinien nacisnąć Grzegorza Schetynę, ale przed wejściem okazuje się, że sekretarka informuje Ryszarda Sobiesiaka, że musi jechać na lotnisko, bo Grzegorz Schetyna wcześniej opuścił biuro poselskie. Spotykają się panowie na lotnisku. Tam przebiega rozmowa między nimi. Po tej rozmowie Ryszard Sobiesiak w rozmowie telefonicznej z jednym ze swoich przyjaciół mówi, że widział się z Grześkiem i Grzesiek mówi: Wy to zawsze na ostatnią chwilę. Czyli, rozumiem, że – tak ja to interpretuję – że uznał, że sprawa jest trudna, ale nie beznadziejna".*

Przechodząc do analizy dalszego toku prac legislacyjnych nad ustawą hazardową, Komisja ustaliła, co następuje.

W dniu 13 sierpnia 2008 r. Podsekretarz Stanu w MF Jacek Kapica przekazał nowy tekst dokumentu pod obrady Komitetu RM (projekt z dnia 05 sierpnia 2008r) z jednoczesnym wnioskiem o skierowanie go na posiedzenie Komitetu. Projekt uwzględniał uwagi przyjęte na posiedzeniu Komitetu RM oraz zawierał rekomendację rozpatrzenia

dokumentu na początku września 2008 r. oraz nieuwzględnienia uwag MG dotyczących dopłat.

W okresie od dnia 21 sierpnia 2008 r. do 17 września 2008 r. uwagi zgłosili MSWiA (Piotr Stachańczyk), MSP (Aleksander Grad), MG (Adam Szejnfeld), Prezes RCL (Maciej Berek) oraz Izba Gospodarcza Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych.

W dniu 18 września 2008 r. Komitet rozpatrzył dokument i zarekomendował go Radzie Ministrów wraz z autopoprawkami dotyczącymi wideoloterii. Dokument skierowany pod obrady Stałego Komitetu RM w dniu 13 sierpnia 2008 r. zawierał m. in. propozycję wprowadzenia dopłat w zakresie loterii audiotekstowych, bingo pieniężnego, gier cylindrycznych, gier w karty, gier w kości, gier na automatach, zakładów wzajemnych, propozycję podwyższenia stawki podatku od gier z tytułu prowadzenia działalności w zakresie zakładów wzajemnych na sportowe współzawodnictwo zwierząt, czy wprowadzenie ograniczeń lokalizacyjnych w zakresie organizowania wideoloterii.

W nawiązaniu do powyższego, Minister Michał Boni stwierdził: *„We wrześniu 2008 r. komitet przyjął ten dokument, rekomendował go Radzie Ministrów i stało się coś, nad czym ja sam również się zastanawiam, tzn. kilkumiesięczna praca RCL. O wszystkich swoich wątpliwościach mówiłem podczas wystąpienia sejmowego. Uważam, że tylko pełna otwartość w tych sprawach daje nam szansę na jasne powiedzenie, jak ta procedura, ten proces wyglądał”.*

Po przyjęciu dokumentu przez Komitet wpłynęły dwa pisma od Dyrektora Biura Izby Gospodarczej Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych oraz e-mail od Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Promowania Odpowiedzialnej Gry. Pisma przekazano Jackowi Kapicy.

W okresie od dnia 17 października 2008 r. do 09 marca 2009 r. prace nad projektem prowadziły Komisja Prawnicza oraz Rządowe Centrum Legislacyjne. Ostatecznie pismem z dnia 09 marca 2009 r. wskazano na zasadność ponownego skierowania projektu do rozpatrzenia przez Stały Komitet RM.

Posiedzenia Komisji Prawniczej, pracującej nad projektem nowelizacji, odbyły się w dniach 17 i 20 października 2008 r. Dnia 13 listopada 2008 r. Minister Finansów przekazał Rządowemu Centrum Legislacji projekt zawierający korekty uzgodnione w

czasie prac Komisji Prawniczej z jednoczesną prośbą o ich uwzględnienie. Sformułowane zostały nowe zapisy, które zdaniem Rządowego Centrum Legislacji prowadziły do sprecyzowania kwestii prawnych ustawy. Następnie, w okresie od listopada do marca 2009 r. trwała wymiana korespondencji pomiędzy Rządowym Centrum Legislacji a Ministrem Finansów, która prowadziła do wypracowania ostatecznego stanowiska w zakresie brzmienia poszczególnych zapisów ustawy.

W dniu 18 lutego 2009 r. powstała kolejna wersja projektu. Pismem z dnia 09 marca 2009 r. Rządowe Centrum Legislacji zgłosiło kolejne propozycje zmian. Ponadto, w związku z licznymi poprawkami zgłoszonymi i wprowadzonymi do projektu w ciągu ostatnich miesięcy prac legislacyjnych nad ustawą, RCL złożyło wniosek o ponowne rozpatrzenie projektu ustawy przez Komitet Stały Rady Ministrów.

W kwestii tempa prac nad nowelizacją ustawy o grach poseł Zbigniew Chlebowski zeznał: *„Proszę zauważyć, że od 18 września minął: wrzesień, październik, listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, a więc 9 miesięcy i nic w tej sprawie się nie działo. Więc to były okoliczności, o które pytał pan premier bardzo szczegółowo”*.

W dniu 24 lutego 2009 r. Minister Finansów wydał rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków urządzania gier i zakładów wzajemnych (Dz.U. z 2009 r., Nr 102, poz. 946 z późn. zm.).

Rozporządzenie to stało się przedmiotem krytyki, jak też powodem do niezadowolenia Ryszarda Sobiesiaka i Jana Koska, co znalazło odzwierciedlenie w prywatnych rozmowach telefonicznych przedsiębiorców. Przed Komisją Szef CBA ponownie zaprezentował swoją własną interpretację rozmów podsłuchiwanych biznesmenów, która odbiegała od wersji przedstawionej przez samych zainteresowanych.

W Analizie CBA napisano, że główną zmianą wprowadzoną w rozporządzeniu było wyłączenie możliwości uzyskania jednorazowej wygranej w kwocie wyższej niż 15 euro w wyniku kontynuacji gry za uzyskane wygrane. Ponadto Biuro wskazało na wprowadzenie wymogu przeprogramowania wszystkich dostępnych na rynku maszyn.

Zdaniem Ministra Jana Vincenta – Rostowskiego ww. rozporządzenie spowodowało, że automaty do gier o niskich wygranych nie mogły dokonywać kumulacji.

Do treści tego rozporządzenia w sposób następujący odniósł się poseł Zbigniew Chlebowski: *„Panowie ze mną na temat rozporządzenia, które weszło w życie, z lutego 2009 r., rozporządzenia, które regulowało kwestie dotyczących automatów o niskich wygranych. Panowie byli zainteresowani tym rozporządzeniem i przedstawiali swoje argumenty, że ono nie jest dobrym rozwiązaniem. Ja przyznam się szczerze, że nie wnikałem szerzej w ich argumentacje. Wiedziałem, że to rozporządzenie zostało przyjęte, podpisane przez ministra finansów, i zapewniam pana marszałka, że w żaden sposób z ministrem finansów na temat, nie wywierałem na ministrze finansów takich nacisków. Celowo, panie marszałku, przywoływałem moją wypowiedź z 2003 r. i celowo raz jeszcze to powtórzę. To było dobre rozporządzenie, bo ono tak naprawdę przywracało stan prawny i intencje Wysokiej Izby z 2003 r., kiedy uchwaliliśmy nową ustawę, kiedy rząd lewicy zalegalizował automaty o niskich wygranych i minister finansów nie wykonał swoich obowiązków i nie wydał szczegółowego rozporządzenia, które regulowało zasady gier na tych automatach i kontroli gier na tych automatach”.*

Z Analizy CBA wynika, że osoby podsłuchiwane dowiedziały się o fakcie wydania ww. rozporządzenia w dniu 09 marca 2009 r. W tym dniu, Jan Kosek podczas rozmowy telefonicznej z Ryszardem Sobiesiakiem miał powiedzieć: *„możemy się zwijać z branżą hazardową […] wszystkie automaty trzeba będzie przerobić, wtedy będzie po zabawie, nikt grać nie będzie”*.

W dniu 10 marca 2009 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne nagrało rozmowę Ryszarda Sobiesiaka ze Zbigniewem Chlebowskim. Ujawniono fragmenty stenogramu z tej rozmowy.

Ryszard Sobiesiak: *Grześka zarazić tą sprawą, bo oni rozpierd...*

Zbigniew Chlebowski: *Ja ci powiem szczerze Rysiu... ja już nie mam siły sam walczyć z tym wszystkim... jak by Grzegorz, Mirek trochę pomogli mi... przecież wiesz, biegam z tym sam... blokuję tę sprawę dopłat od roku... to wyłącznie moja zasługa.*

Na przełomie marca i kwietnia 2009 r. odbyło się spotkanie z udziałem Ministra Jacka Kapicy i posła Zbigniewa Chlebowskiego. Na temat tego spotkania poseł zeznał: *„Rozmawiam z panem ministrem na temat dopłat, ale rozmawiam w kategorii przyjęcia alternatywnej propozycji. Zwróciłem się do pana ministra Kapicy, żeby na moją prośbę*

przygotował analizę, co jest lepszym rozwiązaniem dla budżetu państwa, czy wprowadzenie dopłat, czy podniesienie podatków od automatów o niskich wygranych. Pan Kapica to tutaj potwierdził przed wysoką komisją, że istotnie takie wyliczenia na moją prośbę przedstawił. Zresztą muszę państwu powiedzieć, że te wyliczenia czy ta zaduma nad tym pomysłem dotyczącym dopłat nie wynikała tylko i wyłącznie z moich rozmów z tzw. bohaterami afery hazardowej, czyli z panem Sobiesiakiem. Ale byłem w posiadaniu, jestem w posiadaniu – mam nadzieję, że wysoka komisja też jest w posiadaniu – tak naprawdę wielu opinii, wielu ekspertyz znanych, cenionych ośrodków akademickich. Pomijam, że rozmowy z przedsiębiorcą, z osobą fizyczną mogą budzić określone złe emocje czy skojarzenia. Ale proszę sobie wyobrazić, że to były opracowania Polskiej Akademii Nauk, Politechniki Warszawskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie czy Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Wszystkie te instytucje mówiły zgodnie, mówiły zgodnie: Dopłaty są złym pomysłem […]. Zaproponowałem więc na podstawie tych analiz, tych materiałów, alternatywne rozwiązanie w postaci podniesienia podatku od automatów. Kiedy okazało się w rozmowie z ministrem finansów, po jego analizach, że wpływy z podniesienia podatków będą mniejsze niż z dopłat, przestałem prowadzić rozmowy na ten temat".

W dniu 27 kwietnia 2009 r. Minister Jacek Kapica skierował poprawiony projekt ustawy pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów, po czym rozpoczęła się wymiana stanowisk pomiędzy RCL, MSWiA oraz MG. W tym okresie zgłosiły się także podmioty zainteresowane pracami nad projektem, wśród których znalazły się Central European Consulting, Izba Gospodarcza Producentów i Operatorów Urządzeń Rozgrywkowych, Stowarzyszenie Forum Solidarnego Rozwoju, Stowarzyszenie Menedżerów Działających w Zakresie Gier Losowych czy Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Odpowiedzialnej Gry.

Mariusz Kamiński zeznał: *„Tak, jak wspomniałem, 11 maja zostaje z porządku obrad usunięty punkt dotyczący ustawy i wydaje się, że nie ma już w ogóle woli politycznej, żeby dopłaty w ustawie się znalazły".*

Stanowisko szefa CBA nie zostało potwierdzone przez inne osoby, bezpośrednio zaangażowane w proces legislacyjny. Minister Michał Boni zeznał: *„11 maja 2009 r.*

komitet zdjął dokument na wniosek ministra finansów i ministra Skarbu Państwa, zalecając zorganizowanie w trybie pilnym konferencji uzgodnieniowej z udziałem MSWiA, MG, MSP, RCL, przedstawienie komitetowi informacji o wynikach tej konferencji, przedłożenie kolejnego nowego tekstu pod obrady komitetu. Minister Skarbu Państwa, który zgłosił uwagi ustnie na posiedzeniu komitetu, został zobowiązany do ich przedstawienia na piśmie, co w odpowiednim trybie przedstawił 13 maja".

Mariusz Kamiński zeznał: *„Komentarz jest taki: To już nie ma o czym rozmawiać, panie prezesie, załatwione – mówi Ryszard Sobiesiak do prezesa stowarzyszenia lobbystycznego branży hazardowej Jana Koska – pojutrze jadę do Zakopanego przez Łódź. Łódź to miejsce, gdzie znajduje się dom rodzinny Mirosława Drzewieckiego".*

W dniu 11 maja 2009 r. Ministerstwo Gospodarki reprezentowane przez Ministra Adama Szejnfelda przedstawiło osiemnaście uwag do projektu ustawy. Zawierały one zastrzeżenia, co do definicji gry keno, zastrzeżenia w zakresie wprowadzenia nowych obowiązków wobec podmiotów prowadzących działalność w zakresie gier, zastrzeżenia w zakresie dopłat z argumentacją, że na skutek rozszerzenia zakresu dopłat na rynku hazardu nastąpi prawdopodobnie upadek niektórych firm. Wskazano również na niedopełnienie obowiązku notyfikacji dokumentu przez Komisję Europejską.

Na pytanie: *„Czy stanowiska, stanowisko Ministerstwa Gospodarki w całym tym okresie prac nad projektem ustawy się zmieniało, czy ono było takie samo?"* Minister Jacek Kapica zeznał: *„W tym zakresie było takie same, zarówno wtedy, kiedy wpłynęły pierwsze uwagi 17 lipca 2008 r., jak i wtedy, kiedy wpłynęły uwagi w trakcie obrad komitetu 18 września 2008 r., jak i wtedy, kiedy wpłynęły uwagi 11 maja 2009 r. Pragnę państwu zwrócić uwagę, co przeanalizowałem, że uwagi ministra gospodarki z 11 maja 2009 r. zostały przesłane o 11.24, to jest 19 uwag na pięciu stronach. W trakcie trwania kierownictwa Ministerstwa Finansów, komitet Rady Ministrów zazwyczaj obraduje o godz. 14. Tak jak powiedziałem, to było na 2,5 godziny przed posiedzeniem komitetu. Wniosek ministra finansów został o godz. 13 skierowany do komitetu w związku z faktem, że nie było czasu wystarczającego na odniesienie się do tych uwag i nie było możliwości efektywnego rozstrzygnięcia tych uwag na posiedzeniu komitetu".*

Na temat prac nad ustawą o grach i zakładach wzajemnych, jakie były prowadzone w okresie jesieni i zimy 2008 r. - 2009 r. oraz zaangażowania w ten proces

Ministra Adama Szejnfelda, Minister Jacek Kapica zeznał: *„Niewątpliwie uwagi ministra gospodarki i postępowanie w tej sprawie budowało bariery biurokratyczne procesu legislacyjnego. Bo proszę zwrócić uwagę, że dostaliśmy na 2,5 godziny przed posiedzeniem komitetu 19 uwag na 5 stronach, które nie pozwoliły na rozpatrywanie tego projektu na posiedzeniu komitetu. Mało tego, trzeba było, na ostatnim etapie otrzymaliśmy uwagę dotyczącą tego, że potrzebna jest notyfikacja, kiedy wcześniej tego nam nie zwracano. Na konferencję uzgodnieniową, która nazywa się uzgodnieniowa, przyszedł człowiek z Ministerstwa Gospodarki nieupełnomocniony do podejmowania uzgodnień. A ostatnie pismo rozwiewające część wątpliwości Ministerstwa Gospodarki było z 2 lipca. Odstąpienie od części uwag i podtrzymanie 5 uwag. W ten sposób nie udało się, zgodnie z zaleceniami komitetu, w szybkim trybie odbyć konferencji uzgodnieniowej i uzgodnić bądź rozstrzygnąć uwagi. Tylko trzeba było procesu biurokratycznego, który trwał do lipca, na rozstrzygnięcie części uwag”.*

W odniesieniu do powyższego, Minister Michał Boni stwierdził: *„Chciałbym też w tym momencie zaznaczyć, że wszystkie prace prowadzone w Ministerstwie Gospodarki, dotyczące zgłaszania uwag, odbywały się zgodnie z przyjętym tam trybem, tzn. w pełnym kontakcie ministra Szejnfelda, jak zresztą w wielu innych sprawach też, i wszystkich wiceministrów z sekretariatem ministra gospodarki Waldemara Pawlaka, który koordynuje prace wszystkich departamentów w sprawach związanych ze zgłaszaniem uwag do procesu legislacyjnego”.*

Dnia 20 maja 2009 r. w Ministerstwie Finansów odbyła się konferencja uzgodnieniowa z udziałem przedstawicieli MSP, MSiT, MSWiA, MG, RCL i KGP, dotycząca projektu nowelizacji ustawy z dnia 31 marca 2009 r. Do projektu nowelizacji uwagi kilkakrotnie zgłaszał Minister Gospodarki. Podczas tej konferencji przedstawicielka Ministra Sportu i Turystyki Dyrektor Departamentu Ekonomiczno-Finansowego Bożena Pleczeluk podtrzymała zgłoszone wcześniej uwagi dotyczące rozszerzenia katalogu gier objętych dopłatami i termin ich obowiązywania do końca roku 2015.

Zgodnie z zeznaniami Ministra Mirosława Drzewieckiego: *„Między 20 maja a 30 czerwca 2009 r. rzecznik prasowy ministerstwa sportu dwukrotnie udzielała odpowiedzi na pytania mediów w sprawie dopłat. I obie odpowiedzi były tożsame ze stanowiskiem*

wyrażonym podczas konferencji uzgodnieniowej, czyli popierające wprowadzenie dopłat do końca roku 2015".

Mariusz Kamiński zeznając na tę okoliczność stwierdził, że rzeczniczka Ministerstwa Sportu oraz rzecznik Ministerstwa Finansów stwierdzili publicznie, że pomysł wprowadzenia dopłat w nowelizacji ustawy został odrzucony.

Mariusz Kamiński zeznał: *„Proszę państwa, w maju Ministerstwo Finansów, kiedy pracowało jeszcze nad projektem zawierającym dopłaty, przeprowadziło symulacje, jakie będą zyski budżetu z tytułu wprowadzenia dopłat. Ministerstwo Finansów w maju wyliczyło, że będzie to 469 mln w skali roku. Ponieważ dopłaty miały funkcjonować, zgodnie z projektem, do 2015 r., więc mówimy tu o kwocie 2,5 mld zł. Tyle, wydaje się, że kompetentni urzędnicy tego rządu, przewidzieli, że wpłynie do budżetu. I to oznaczała decyzja ministra Chlebowskiego: wycofanie z dopłat, utratę dla budżetu 2,5 mld zł w perspektywie 5 najbliższych lat"* (uwaga red. poseł Z. Chlebowski nie pełnił funkcji ministra).

W piśmie z dnia 05 czerwca 2009 r., podsumowującym ustalenia dokonane podczas tej konferencji, Jacek Kapica przekazał przedstawicielom resortów, biorącym udział w konferencji, ustalenia i propozycje brzmień przepisów stanowiących przedmiot uzgodnień tj. przepisy regulujące wymogi stawiane spółkom organizującym gry i zakłady wzajemne oraz przepisy w zakresie limitów lokalizacyjnych.

Pismem z dnia 18 czerwca 2009 r. Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Antoni Podolski, zwrócił się do Jacka Kapicy z uwagami do projektu ustawy nowelizującej ustawę o grach. Stwierdził w nim m.in. że MSWiA *„popiera propozycję Ministra Skarbu Państwa odnośnie zmiany art. 45a ustawy, tj. zwiększenia opodatkowania z tytułu urządzania gier na automatach o niskich wygranych do stawki 25% przychodów, w przypadku osiągania przychodów przekraczających wartość 2300 euro – opodatkowania ryczałtem na poziomie 180 euro"*. Pismo to było zgodne ze stanowiskiem Biura Prawnego Komendy Głównej Policji, przekazanym Dyrektorowi Departamentu Prawnego MSWiA pismem z dnia 15 czerwca 2009 r.

W dniu 24 czerwca 2009 r. uwagi do projektu ponownie skierowało Ministerstwo Gospodarki reprezentowane przez Ministra Adama Szejnfelda.

Pismem z dnia 30 czerwca 2009 r. Minister Sportu Mirosław Drzewiecki wysłał pismo do Ministra Jacka Kapicy, zgodnie z treścią którego : *„W związku z kontrowersjami dotyczącymi rozwiązań zawartych w rządowym projekcie ustawy o grach i zakładach wzajemnych (…) wnoszę o wyłącznie rozwiązań zawartych w art. 47a ust. 2 projektu ustawy z dalszego procedowania. (…) Należy w tym miejscu zaznaczyć, że realizacja inwestycji pn. Budowa Stadionu Narodowego w Warszawie realizowana jest ze środków budżetu państwa. Jednocześnie za niecelową uznano realizację tzw. II etapu budowy NCS, czyli pierwotnie projektowanego kompleksu sportowego na terenach sąsiadujących ze Stadionem Narodowym w Warszawie. Mając na uwadze powyższe, za niecelowe należy uznać wprowadzenie rozwiązań ustawowych, których intencją jest zabezpieczenie odpowiednich środków finansowych poprzez poszerzenie katalogu dopłat, o których mowa w projekcie ustawy o grach i zakładach wzajemnych”*.

Zeznając na temat okoliczności sporządzenia ww. pisma Minister Mirosław Drzewiecki stwierdził, że wobec powtórzenia przez UEFA informacji o konieczności pozostawienia niezabudowaną dodatkowymi obiektami sportowymi przestrzeń wokół Stadionu Narodowego poinformował *„NCS, PL.2012 oraz COS, a podczas spotkania 3 czerwca 2009 r. w Ministerstwie Sportu i Turystyki również dyrektora miejskiego Biura Architektury i Planowania Przestrzennego m.st. Warszawy, pana dyrektora Marka Mikosa, o odstąpieniu od planowanej budowy hali w ramach drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu. Zgodnie z ustaleniami z dyrektorem Mikosem, 30 czerwca wysyłamy pismo z uwagami do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w którym informujemy o rezygnacji z drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu”.*

Odnośnie powodów wysłania pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. Minister Drzewiecki stwierdził: *„W związku z rezygnacją z budowy drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu dyrektor generalny Ministerstwa Sportu i Turystyki pani Monika Rolnik, po ustaleniach z departamentami merytorycznymi, stwierdziła, że konieczne jest poinformowanie o tym fakcie wiceministra Kapicy jako odpowiedzialnego za projekt ustawy hazardowej. Dlaczego, ponieważ w uzasadnieniu do projektu ustawy drugi etap budowy Narodowego Centrum Sportu był wskazany jako cel, na który miały być przeznaczone wpływy z dopłat. Jako że cel ustał, konieczna stała się zmiana uzasadnienia,*

podkreślam, uzasadnienia, a nie przepisów ustawy, o czym zobowiązany byłem poinformować właściwego ministra".

Minister stwierdził, że podpisał przygotowane przez pracowników merytorycznych Ministerstwa Sportu pismo do Ministra Jacka Kapicy bez przeczytania go. Zgodnie z oświadczeniem Mirosława Drzewieckiego, treść pisma nie oddawała rzeczywistej intencji Ministerstwa, którą była zmiana uzasadnienia wprowadzenia dopłat, a nie rezygnacja z nich. Minister zeznał: *„Na skutek nieporozumienia, w przygotowanym piśmie z dnia 30 czerwca odniosłem się więc do art. 47a ust. 2, zamiast wyłącznie do zdania wstępnego, które dotyczyło daty obowiązywania określonych przepisów oraz uzasadnienia".* Mirosław Drzewiecki określił ww. pismo, jako dalej idące niż polecenie, jakie przekazał swoim współpracownikom.

Pismem z dnia 06 października 2009 r., adresowanym do Szefa Kancelarii Premiera Ministra Tomasza Arabskiego, pracownicy merytoryczni Ministerstwa Sportu i Turystyki w osobie dyrektor Moniki Rolnik i dyrektora Rafała Wosika wyjaśnili okoliczności powstania pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. Dyrektor Monika Rolnik stwierdziła: *„W celu uniknięcia powiązania Euro z hazardem zarekomendowaliśmy ministrowi zmianę uzasadnienia przepisu, bez zmiany całego przepisu, w ustawie o grach i zakładach wzajemnych. Uzasadnienie do projektu ustawy odnosiło się bezpośrednio do faktu realizacji drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu, które było mylnie utożsamiane przez opinię publiczną z projektem Euro 2012. W związku z tym minister Drzewiecki polecił mi przygotowanie stosownego pisma. W dniu 24 lub 25 czerwca poleciłam zatem ustnie dyrektorowi departamentu prawno-kontrolnego, panu Rafałowi Wosikowi, przygotowanie pisma w sprawie wycofania się z budowy hali i całego drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu. Prosiłam o zmianę uzasadnienia do stosownych przepisów, a nie samych przepisów. Stąd zaistniałe nieporozumienie, bowiem zmiana zgłoszona przez pana Wosika dotyczyła zmiany uzasadnienia wraz z przepisami. Projekt takiego pisma otrzymałam e-mailem 29 czerwca br. Nie znając szczegółowych przepisów projektu ustawy, stwierdziłam, iż uzasadnienie odzwierciedlało intencje przekazanego polecenia*".

Dyrektor Rafał Wosik potwierdził wyjaśnienia złożone przez Monikę Rolnik, co do powodów powstania pisma o treści nieodpowiadającej poleceniu Ministra Sportu oraz

stwierdził: *„Pismo z dnia 30 czerwca było i jest traktowane jako jedno z wielu w ramach prowadzonej korespondencji z innymi resortami. Ponadto pismo to nie wywołuje żadnych, żadnych skutków prawnych, tym bardzie, że przepisy ustawy o grach i zakładach wzajemnych nie zostały w żaden sposób zmienione. Zmiany do projektu mogą być wprowadzane wyłącznie w drodze uzgodnień międzyresortowych w sytuacji, gdy minister finansów przesyła projekt ustawy".*

Ponadto Minister Mirosław Drzewiecki zwrócił uwagę Komisji, że *„gdyby rzeczywistą intencją była chęć zaproponowania, dokonania zmian legislacyjnych w postaci całkowitej rezygnacji z art. 47a ust. 2 ustawy o grach i zakładach wzajemnych, musiałby zostać przyjęty zupełnie inny tok procedowania. Przede wszystkim zmiana musiałaby być skierowana na komitet Rady Ministrów i do uzgodnień międzyresortowych, jak przewiduje to regulamin pracy Rady Ministrów. Ponadto o wniesieniu zmiany musiałby zostać poinformowany osobiście minister finansów, a nie jedynie wiceminister".*

Przesłuchany przez Komisję na ww. okoliczność Minister Jacek Kapica zeznał: *„Jeżeli minister sportu wskazywał, że cel wprowadzenia dopłat jakby stracił rację bytu, w związku z czym oczywiście powstała wątpliwość, czy w takim razie dopłaty mogą zostać bez celu związanego z Euro. No, oczywiście nie. Przynależy poszukiwać jakby innej podstawy do wprowadzenia dopłat. Dopłaty w projekcie z połowy 2008 r. zostały wprowadzone decyzją ministra finansów, z argumentacją zawartą w piśmie ministra sportu i turystyki, czyli celem przeznaczenia Euro. Niewątpliwie pismo ministra sportu i turystyki z 30 czerwca 2009 r. spowodowało, że wprowadzeniu dopłat zabrakło uzasadnienia, co nie znaczy, że minister finansów podjąłby decyzję o usunięciu tych dopłat. Bo można domniemywać, że mógłby pozostawić dopłaty, zmieniając uzasadnienie. Bo, jak państwo przeczytacie uwagi ministra sportu, pismo ministra sportu z 30 czerwca, ono mówi o tym, że nie będzie realizowana inwestycja: Narodowe Centrum Sportu".* Ponadto, świadek dodał: *„Panie pośle, Wysoka Komisjo, dopłaty zostały wprowadzone na uzasadnienie przedstawione przez ministra sportu i turystyki, zaakceptowane. W tym zakresie decyzję podjął minister finansów. W związku z czym, jeżeli minister sportu wskazywał, że cel wprowadzenia dopłat jakby stracił rację bytu, w związku z czym oczywiście powstała wątpliwość, czy w takim razie dopłaty mogą zostać*

bez celu związanego z Euro 2012 – no, oczywiście nie – czy też należy poszukiwać jakby innej podstawy do wprowadzenia dopłat".

Ten sam świadek zeznał także na okoliczność ustalenia, jakie skutki dla procesu legislacyjnego miało wystosowanie przez Ministra Sportu i Turystyki ww. pisma tj. z 30 czerwca 2009 r. *„Niewątpliwie pismo ministra sportu i turystyki z 30 czerwca 2012 r. spowodowało, że wprowadzenie dopłat, wprowadzeniu dopłat zabrakło uzasadnienia. Co nie znaczy, że minister finansów podjąłby decyzję o usunięciu tych dopłat, bo można domniemywać, że mógłby pozostawić dopłaty, zmieniając uzasadnienie. Bo jak państwo przeczytacie uwagi ministra sportu, pismo ministra sportu z 30 czerwca, ono mówi o tym, że nie będzie budowany, nie będzie budowana, nie będzie realizowana inwestycja [...] Narodowe Centrum Sportu. I ja przyznam się, że w tym czasie, po pierwsze, szukałem rozwiązania, przedstawienia sprawy ministrowi finansów wraz z propozycją rozwiązań. […] Z jednej strony mieliśmy alternatywę pozostawienia dopłat przy poszukiwaniu innego uzasadnienia, na przykład ogólnych celów sportowych i zmniejszenia budżetu ministerstwa sportu lub szukania innych rozwiązań podwyższenia opodatkowania. Jak państwo sami wiecie, czytając tą dokumentację, bardzo wrażliwą i kontrowersyjną kwestią była kwestia dopłat. Ja 2 lutego 2009 r. skierowałem pismo do Andrzeja Parafianowicza podsekretarza stanu generalnego inspektora kontroli skarbowej, w którym wnosiłem o przeprowadzenie kontroli skarbowych, których celem byłoby określenie wyników finansowych spółek z rynku gier. Ja mogę państwu dostarczyć to pismo: Wyniki wnioskowanych kontroli, w szczególności kontroli przedmiotu opodatkowania podatkiem dochodowym nadwyżki sumy przychodów nad kosztami ich uzyskania umożliwiłyby określenie rzeczywistej rentowności spółek, a w konsekwencji określenie stawki zryczałtowanego podatku na poziomie odpowiadającym stawce procentowej 45%, stosowanej dla automatów w salonach gier. Taki był wniosek o przedstawienie tych kontroli, aby znaleźć rozwiązanie, które pozwoliłoby określić stawkę podatku zryczałtowanego w sposób realny. Jak państwu na początku mówiłem, odpowiadając na pytanie chyba pana przewodniczącego, stawka podatku na poziomie 180 euro odpowiada 15% zysku. To pokazuje, jakie jest pole do podniesienia podatku. W krajach typu Węgry czy Finlandia te podatki są na poziomie 360–400 euro. I następnie 3*

marca, bo to było pismo z lutego, 3 marca otrzymałem analizy, 3 marca 2009 r., otrzymał analizy na podstawie deklaracji składanych przez firmy, właśnie gdzie wyszły nam te dane. To pokazywało, jakie jest pole do podjęcia decyzji dotyczącej opodatkowania. I w sytuacji, w której byliśmy w listopadzie, braku uzasadnienia, mogliśmy rozpatrywać z ministrem finansów albo pozostawienie dopłat z szukaniem innego uzasadnienia, albo pójście w kierunku podwyżki podatków o co najmniej 80 bądź 100%, tak, bo takie jest, takie było pole, z przeznaczeniem tych środków do budżetu państwa, a nie dla ministra sportu, który ich nie chce, tych pieniędzy".

Dnia 16 kwietnia 2009 r. Ryszard Sobiesiak w rozmowie ze Sławomirem Sykuckim stwierdził, że ma *„mieć spokój"* przez pół roku, tak jak *„ten mi obiecał".* W dniu 05 maja 2009 r. Ryszard Sobiesiak, po otrzymaniu od Sławomira Sykuckiego informacji, że dopłaty będą obowiązywać od 2010 r., zareagował stwierdzeniem *„przecież te ch.. mówili, że jest odłożona!".*

W dniu 06 maja 2009 r. Ryszard Sobiesiak, w rozmowie telefonicznej z Janem Koskiem stwierdził, że *„ten mówił że odłożyli do kosza, a projekt ustawy jest na stronach internetowych*". Przedsiębiorcy postanowili skontaktować się z *„dobrym dziennikarzem"* który napisze *„rzeczy, które trafią do ludzi"*. Ryszard Sobiesiak uznał, że *„jak ustawa przejdzie, trzeba będzie zmienić programy na każdym automacie, a to kosztuje pieniądze".*

W dniu 17 maja 2009 r. Ryszard Sobiesiak poinformował Jana Koska, że wyraził wobec Zbigniewa Chlebowskiego swoje niezadowolenie z powodu niedotrzymania przez niego obietnicy, że będzie *„przynajmniej pół roku spokoju"* .

W dniu 02 września 2009 r. Ministerstwo Sportu wysłało do Podsekretarza Stanu w MF Jacka Kapicy drugie pismo, w którym zwróciło się o przywrócenie dopłat i ich przeznaczenie na Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej.

Zdaniem Mirosława Drzewieckiego pismo z dnia 02 września 2009 r. zostało napisane z uwagi na brak odpowiedzi na pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. Ministra Jacka Kapicy. Według Ministra Mirosława Drzewieckiego pismo nie było przeciwstawne. W pierwszym dokumencie tj. z dnia 30 czerwca 2009 r. Ministerstwo poinformowało, że nie powinny zostać przyjęte dopłaty z przeznaczeniem na inwestycje w drugim, że dopłaty

mogą zostać przeznaczone na sport. Z uwagi na fakt, że pracownicy Ministerstwa uznali, że pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. nie wywołało skutków prawnych oraz możliwe było w przyszłości sprecyzowanie stanowiska Ministerstwa w sprawie dopłat na posiedzeniu Rady Ministrów, to nie było potrzeby sprostowania ewentualnych nieprawidłowości w jego treści. Po analizie projektu budżetu na 2010 r. i zapisanym tam znacznym obniżeniem nakładów na sport Minister przychylił się do prośby dyrektor Moniki Rolnik i postanowił wystosować osobne pismo do resortu finansów. Okoliczność powyższa została potwierdzona przez Monikę Rolnik w wyjaśnieniu przesłanym przez nią do Ministra Tomasza Arabskiego w październiku 2009 r. Mirosław Drzewiecki podkreślił, że wysłanie pisma z dnia 02 września 2009 r. miało bezpośredni związek ze zmianami w budżecie na przyszły rok i zostało wysłane dwa tygodnie po przyjęciu przez Premiera wyjaśnień na temat jego roli w procesie legislacyjnym nowelizacji ustawy hazardowej.

W toku prac legislacyjnych Ministerstwo Finansów nie zmieniło zapisów ustawy, które nakładały dodatkowe opłaty na automaty do gry.

W dniu 26 października 2009 r. Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica wycofał projekt ustawy z dalszych prac, realizując tym samym polecenie Prezesa Rady Ministrów o przygotowaniu założeń do całkowicie nowej ustawy.

5.6. Okoliczności poinformowania Prezesa Rady Ministrów o działaniach operacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego

Mariusz Kamiński zdecydował się powiadomić Prezesa Rady Ministrów o swoich ustaleniach oraz podejrzeniach w związku z opisanymi powyżej wydarzeniami.

Jednym z głównych zadań Komisji było ustalenie dokładnego przebiegu spotkania, jakie odbyło się w Kancelarii Premiera w dniu 14 sierpnia 2009 r. z udziałem Premiera Donalda Tuska, Ministra Jacka Cichockiego oraz Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusza Kamińskiego, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanych z dokładnym brzmieniem informacji, dotyczącej stopnia zaangażowania w proces legislacyjny nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych polityków

Platformy Obywatelskiej oraz związanej z powyższym oceny ich zachowania. Po drugie, istotnym było ustalenie dokładnej treści informacji, jaką Minister Mariusz Kamiński przekazał Premierowi w związku z uregulowaniem w projekcie ustawy instytucji dopłat i uwag zgłaszanych przez Ministerstwo Sportu w toku prac nad nowelizacją oraz wiarygodności przedstawionego w piśmie z dnia 12 sierpnia 2009 r. materiału operacyjnego w zakresie faktycznego wpływu na proces legislacyjny osób związanych z branżą hazardową.

W dniu 12 sierpnia 2009 r. Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński przekazał Prezesowi RM informację na temat przebiegu prac nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych wraz z wybranymi fragmentami materiału operacyjnego. W dniu 14 sierpnia 2009 r. doszło do spotkanie Szefa CBA Mariusza Kamińskiego z Prezesem Rady Ministrów. W jego trakcie Szef CBA stwierdził, że Szef Komisji Finansów Publicznych Zbigniew Chlebowski oraz Minister Sportu i Turystyki Mirosław Drzewiecki, biorą udział w nielegalnych działaniach, których celem jest zmiana rządowego projektu ustawy o grach liczbowych i zablokowanie wejścia w życie przepisów umożliwiających pobieranie dodatkowych opłat od hazardu. Oświadczył, ze w wyniku tych działań mogło dojść do wycofania przez Ministra Mirosława Drzewieckiego z projektu ustawy przepisu o dopłatach, który według wyliczeń Ministerstwa Finansów, miał przynieść dochód do budżetu państwa w wysokości ok. 500 (pięciuset) milionów złotych rocznie. W związku z publicznymi wypowiedziami rzecznika prasowego MF Witolda Lisickiego z dnia 07 lipca 2009 r. ,,*akceptujemy wniosek Ministra Sportu i stosowną zmianę wprowadzimy do projektu ustawy*" Mariusz Kamiński uznał, że wniosek Ministerstwa Sportu został przez Ministra Finansów zaakceptowany. Na pytanie: *„Ale wie pan, panie ministrze, że ustawa w żaden sposób nie zmieniła się w międzyczasie. Od 2008 r. dopłaty do samego końca w tej ustawie były, niezależnie od tego, co kto mówi i co kto pisał"* Mariusz Kamiński zeznał: *„Panie ministrze, dopłaty były i nie były, znikały w zależności od stanowiska ministra sportu. Więc po takiej jeszcze deklaracji przedstawiciela ministra finansów było dla nas oczywiste, że jest polityczna decyzja i to jest tylko kwestia wakacji być może, że nie pojawił się nowy projekt. Ale było oczywiste, że konsekwencją tego pisma ministra Drzewieckiego i takiego oficjalnego stanowiska*

Ministerstwa Finansów jest pojawienie się kolejnego projektu bez dopłat. Dla nas decyzja polityczna zapadła i ogłoszono ją publicznie. Nikt nie zdementował artykułu w mediach, że nie będzie zrzutki na Euro 2012, że do budżetu państwa nie wpłynie pół miliarda złotych. Nie było żadnego dementi w tej sprawie". Mariusz Kamiński stwierdził : *Tak, byłem przekonany, że decyzje zapadły, one zostały ogłoszone wręcz opinii publicznej, nigdy nie zdementowane. My bardzo czekaliśmy na jakąkolwiek reakcję Ministerstwa Finansów i na jakąkolwiek zmianę stanowiska ministra sportu".* Pytany bardziej szczegółowo na tę okoliczność: *„Czy miał pan jakikolwiek dowód poza tym, że minister sportu w swojej opinii pisał, że dopłat nie chce, i publiczną wypowiedzią jednego z urzędników resortu? Pytam: Czy jakikolwiek dowód, czy informację z Ministerstwa Finansów miało CBA o tym, że ktoś wprowadza taką zmianę do ustawy?"*Mariusz Kamiński zeznał: *„Panie pośle, wyjaśniałem to bardzo szczegółowo, jaki był mechanizm pojawiania się i znikania dopłat, jakie było prezentowane na zewnątrz stanowisko Ministerstwa Finansów po liście Drzewieckiego z 30 czerwca. I to stanowisko, gdzie wprost była mowa o tym, że stosowne poprawki wprowadzamy do ustawy, nie zostało zdementowane.* Stwierdził *„Mimo bulwersujących artykułów, że nie będzie zrzutki na Euro 2012, Ministerstwo Finansów nie zdystansowało się. Traktowałem to jako oficjalną wypowiedź Ministerstwa Finansów, że wniosek ministra zostanie zaakceptowany […] Ale tak naprawdę nie ma to większego znaczenia, czy już tą zmianę dokonano w dniu, kiedy informowałem premiera, takiej zmiany zamierzano dokonać, a moim celem było uniemożliwienie tego […] Wszystko wskazywało na to, panie pośle, że tak się stanie, takie były zapowiedzi oficjalne i ministra sportu, i ministra finansów. I moją rolą było uprzedzić o tym premiera, który do połowy sierpnia nie miał świadomości, że stanowisko ministra sportu uległo zmianie. Panie pośle, przypominam, premier nie miał świadomości, że pół miliarda złotych nie wpłynie do budżetu. Półtora miesiąca po decyzji swojego ministra".*

Komisja ustaliła, że w materiale przekazanym przez szefa CBA Prezesowi Rady Ministrów w dniu 12 sierpnia 2009 r. informacja o usunięciu dopłat z projektu ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych była bardzo lakoniczna i nieprecyzyjna. Na powyższą okoliczność zeznał także Minister Jacek Cichocki : *„Tak, ta informacja w materiale z 12 sierpnia ona była bardzo, bym powiedział, znaczy potwierdzenie, że znikają dopłaty, było bardzo takie ulotne, bo właściwie to było jedno zdanie na sam koniec*

materiału przywołujące wypowiedź rzecznika. Więc jakby z samego materiału nie wynikało, że zapadła jakakolwiek decyzja o tym, żeby ten element wycofać z ustawy. Natomiast pan minister Kamiński w czasie spotkania sygnalizował, że w tym kierunku idą działania podejmowane przez ministra sportu – i tutaj wskazywał na jego jawne pismo, i je załączył do tego materiału – i że taka jest intencja, i że to się może zdarzyć. I że tutaj wypowiedź rzecznika może potwierdzać, że to w tym kierunku pójdzie. I właśnie to jest ten moment, w którym on uznał, że trzeba poinformować premiera, żeby premier jakby do tej sytuacji nie dopuścił. […] Na pewno nie pamiętam bardzo kategorycznego stwierdzenia przez ministra Kamińskiego, że w ustawie nie ma już dopłat. Raczej jedyne, na co się powoływał, to była ta wypowiedź rzecznika, co w ocenie pana premiera było tylko jakby wskazówką, ale była ta wypowiedź rzecznika"

W tej sytuacji Szef CBA zaapelował do Prezesa Rady Ministrów o podjęcie bezzwłocznych działań mających na celu przywrócenie pierwotnych założeń projektu ustawy, tak aby interes ekonomiczny państwa został należycie zabezpieczony, albowiem CBA zakończyło działania w sprawie. Jacek Cichocki zeznał: *„W tej sprawie – tak jak to wtedy przedstawiał Mariusz Kamiński – ja zrozumiałem, że w sprawie tych działań wokół ustawy hazardowej biuro zakończyło swoje prace. Zresztą do... pan premier dopytywał pana ministra Kamińskiego ze względu na to, że materiały zawarte w analizie kończą się na początku lipca, a analiza trafia do pana premiera w połowie sierpnia, po półtora miesiącu. Dlatego pan premier dopytywał, czy coś się w tej sprawie jeszcze od tego czasu działo i czy biuro jakieś czynności... i czy biuro jakieś czynności dalej jeszcze będzie prowadziło. I tu odpowiedź była, że w tej sprawie nie, są prowadzone inne sprawy dotyczące tych samych figurantów".*

Szef CBA wskazał, że Premier może zaangażować się w wyjaśnienie ww. okoliczności poprzez odwołanie się do jawnej korespondencji pomiędzy Ministrem Sportu i Turystyki a Ministrem Finansów. Szef CBA zeznał: „*Prosiłem premiera, żeby osobiście podjął działania zabezpieczające proces legislacyjny tak, aby przywrócić ustawie taki kształt, aby te spodziewane 500 mln miało szanse wpłynąć do budżetu. […] W trakcie tej rozmowy kilkakrotnie podkreślałem premierowi, że może to uczynić, nie ujawniając roli Centralnego Biura Antykorupcyjnego w tej sprawie, odwołując się do pisma ministra*

Drzewieckiego, jawnego pisma ministra Drzewieckiego, do oficjalnych wypowiedzi rzecznika resortu finansów Lisickiego".

Szef CBA podkreślił, że niezwykle istotnym jest, aby osoby pozostające w zainteresowaniu operacyjnym CBA nie dowiedziały się o tym fakcie. Podczas spotkania Premier wyraził swoje wątpliwości, czy możliwe jest jego osobiste zaangażowanie w wyjaśnienie okoliczności sprawy bez zagrożenia wzbudzenia podejrzenia osób zaangażowanych. Jacek Cichocki zeznał*: „Premier dzielił się swoimi wątpliwościami, mówiąc, że dla osób, które zajmują się ustawą hazardową – i te prace trwają, jak wiemy, już ponad rok – nagłe zainteresowanie premiera, niezależnie od tego, jakie powody poda premier, będzie wywoływał zdziwienie i jednak wywoła różnego rodzaju u nich podejrzenia, że premier skądś ma jakąś bardziej precyzyjną wiedzę […] Tutaj Mariusz Kamiński podkreślił, że najważniejszą rzeczą, którą – i taki jest cel napisania materiału 12 sierpnia i jego wizyty u premiera – jest danie premierowi możliwości, żeby mógł przystąpić do działań na swoim poziomie, zadbać o kształt ustawy taki, żeby był korzystny dla Skarbu Państwa, dla interesu państwa, i nie dopuścić do tych niekorzystnych zmian, i wyjaśnić różnego rodzaju wątpliwości, także wątpliwe działania poszczególnych – dwóch w tym wypadku – polityków Platformy, i że to jest najistotniejsze. Natomiast to, na czym zależy najbardziej Mariuszowi Kamińskiemu i CBA, to to, żeby nie pojawiła się informacja, że CBA interesuje się tym biznesmenem dolnośląskim, ponieważ wobec niego prowadzone są także... on jest związany z innymi operacjami biura i ze względu na te inne operacje ważne jest, żeby to zainteresowanie nim nie zostało w żaden sposób ujawnione*".

Mariusz Kamiński stwierdził, że przekazany przez niego materiał nie nadaje się do skierowania do Prokuratury, jak też do sformułowania zarzutów o charakterze prawno karnym wobec osób wskazanych ww. dokumencie. Opisane w analizie zachowania nie dawały podstaw do wszczęcia takiego procesu. Mariusz Kamiński poinformował Premiera, że zlecił przygotowanie analizy prawno karnej zachowań osób opisanych w piśmie z dnia 12 sierpnia 2009r. Mariusz Kamiński poprosił Premiera o osobiste zaangażowanie w wyjaśnienie wszelkich nieprawidłowości związanych z pracami nad ustawą o grach liczbowych i o podjęcie działań zabezpieczających ten proces w taki sposób, aby zostały uchwalone zapisy ustawy gwarantujące wpływ do budżetu z tytułu dopłat do gier. Podczas spotkania Mariusz Kamiński nie przekazał informacji na temat

prób umieszczenia we władzach Totalizatora Sportowego córki Ryszarda Sobiesiaka - Magdaleny Sobiesiak. Kwestia Totalizatora Sportowego została wspomniana marginalnie, jedynie w kontekście wystosowanego przez Premiera postulatu zwiększenia monopolu państwa na rynku hazardowym i zwiększenia roli Totalizatora Sportowego. W związku z uwagą Premiera na temat TS Mariusz Kamiński zobowiązał się przygotować i przedstawić w możliwie krótkim czasie informacje na temat sytuacji w Spółce.

Podczas spotkania Mariusz Kamiński zwrócił uwagę na potrzebę wyjaśnienia zachowania Sekretarza Stanu w Ministerstwie Gospodarki Adama Szejnfelda, z uwagi na treść korespondencji pomiędzy Ministerstwem Gospodarki a Ministerstwem Finansów. Na tę okoliczność Jacek Cichocki zeznał, że Mariusz Kamiński *„Wspominał, że załączył między innymi do materiału pismo ministra Szejnfelda, pokazując, że również z Ministerstwa Gospodarki poszedł impuls zmieniający ten kształt ustawy, ale w żaden sposób nie eksponował tej postaci w swojej wypowiedzi. Wspomniał o tym piśmie i o tym, że tutaj minister Szejnfeld też takie pismo podpisał i jakby wpływał jakoś na ten kształt ustawy".* Szef CBA wskazał na konieczność spotkania z Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Finansów Jackiem Kapicą w celu wyjaśnienia przebiegu prac legislacyjnych nad projektem ustawy oraz powodów przyjęcia propozycji zmian wskazanych w piśmie Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009r. Mariusz Kamiński poprosił Premiera o wyjaśnienie, czy pod adresem Jacka Kapicy były kierowane jakiekolwiek groźby lub czy była wywierana presja, jak też sugerował Premierowi rozmowę z Grzegorzem Schetyną w celu ustalenia jego wiedzy na temat kontaktów Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława Drzewieckiego z osobami związanymi z branżą hazardową, w szczególności z Ryszardem Sobiesiakiem. Podczas spotkania Mariusz Kamiński wyróżnił Grzegorza Schetynę na tle Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława Drzewieckiego z uwagi na fakt, że Grzegorz Schetyna spotkał się z Ryszardem Sobiesiakiem w biurze poselskim. Mariusz Kamiński zeznał: *„I powiedziałem też premierowi, że powinien odbyć rozmowę z Grzegorzem Schetyną. Proszę państwa, rzeczywiście wyróżniłem Grzegorza Schetynę na tle pozostałych bohaterów tej sprawy w tym kontekście, że powiedziałem premierowi, że doceniam to, że Grzegorz Schetyna spotkał się z Ryszardem Sobiesiakiem w swoim biurze poselskim. Bo akurat na 14 sierpnia taka była moja wiedza*".

Odnośnie swojej motywacji do podjęcia interwencji u Prezesa Rady Ministrów, Mariusz Kamiński zeznał: „*W lipcu podjąłem decyzję, że muszę interweniować w tej sprawie u premiera, zwłaszcza, że plan prac rządu, który był zamieszczony na stronach internetowych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, przewidywał, że prace nad ustawą zakończą się we wrześniu. Zakładałem, że w każdej chwili może pojawić się nowy projekt, tym razem niebudzący już tych kontrowersji i tych histerycznych reakcji lobby hazardowego, i który szybko może zostać zaakceptowany przez Radę Ministrów i zostać skierowany do Sejmu. I że może się to stać we wrześniu. […] Wiedziałem tak naprawdę, że będzie to test w naszych relacjach, ale tak naprawdę, że będzie to test, czy Donald Tusk jest przywódcą państwa polskiego, czy też politykiem, kolejnym politykiem, który wybierze obronę małych partyjnych interesów. Wiedziałem, że będzie to decyzja ryzykowna, ale musiałem ją podjąć i podjąłem. Wiedziałem, że jeżeli Donald Tusk nie przejdzie testu na przywództwo, to cena, jaką zapłacę ja i moi współpracownicy, będzie wysoka*”.

Na wstępie Komisja wskazuje, że w przedmiocie przebiegu spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z udziałem Premiera Donalda Tuska, Ministra Jacka Cichockiego oraz b. szefa CBA Mariusza Kamińskiego w dniu 14 sierpnia 2009 r. Komisja dokonała ustaleń przede wszystkim w oparciu o zeznania Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska i Ministra Jacka Cichockiego, które uznała w całości za wiarygodne, o czym poniżej.

5.7. Spotkanie Mirosława Drzewieckiego, Grzegorza Schetyny i Premiera Donalda Tuska w dniu 19 sierpnia 2009 roku

Po spotkaniu z Mariuszem Kamińskim, Premier podjął działania polegające na zorganizowaniu – zgodnie z rekomendacjami szefa CBA – spotkań z osobami, które brały czynny udział w pracach legislacyjnych. W dniu 19 sierpnia 2009 r., w późnych godzinach popołudniowych, w Kancelarii Premiera, doszło do dwóch spotkań. Pierwsze, odbyło się z udziałem Mirosława Drzewieckiego i Prezesa Donalda Tuska drugie, z udziałem ww. osób oraz Grzegorza Schetyny. Komisja ustaliła, że tylko pierwsze spotkanie było poświęcone

weryfikacji informacji na temat zaangażowania Mirosława Drzewieckiego w proces nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Na tym etapie, Premier nie posiadał jakichkolwiek informacji, które mogłyby świadczyć o niestandardowym zainteresowaniu pracami nad nowelizacją ustawy Ministra Grzegorza Schetyny.

W dniu 18 sierpnia 2009 r., bepośrednio po posiedzeniu Rady Ministrów Premier polecił Ministrowi Mirosławowi Drzewieckiemu przygotowanie informacji na temat prac w Ministerstwie Sportu nad projektem ustawy o grach liczbowych. Minister Drzewiecki zeznał na tę okoliczność: *„18 sierpnia 2009 r. po posiedzeniu Rady Ministrów pan premier polecił mi przygotowanie informacji na temat toku prac w Ministerstwie Sportu i Turystyki nad projektem ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Skontaktowałem się z dyrektor generalną i poprosiłem, aby następnego dnia na godz. 9 zwołała dyrektorów departamentów merytorycznych odpowiedzialnych za prowadzenie nowelizacji ustawy. 19 sierpnia odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli: dyrektor generalna Monika Rolnik, dyrektor departamentu ekonomiczno-finansowego Bożena Pleczeluk, dyrektor departamentu prawno-kontrolnego Rafał Wosik i szef gabinetu politycznego Marcin Rosół. Podczas spotkania urzędnicy przedstawili mi szczegółowe kalendarium prac nad ustawą i tryb przygotowania pisma. Tego samego dnia kalendarium, wszelkie ustalenia oraz dane otrzymane od urzędników przekazałem panu premierowi. Pan premier przyjął moje sprawozdanie do wiadomości i na tym sprawę uznałem za zakończoną”.*

W dniu 19 sierpnia 2009 r. ok. godz. 16.00 Premier odbył spotkanie z Mirosławem Drzewieckim, którego przedmiotem było stanowisko zgłoszone przez Ministerstwo Sportu w sprawie dopłat do gier, w szczególności wyjaśnienie okoliczności powstania pisma z dnia 30 czerwca 2009r. i rzeczywistych intencji Ministerstwa Sportu w tym zakresie. Mirosław Drzewiecki polecił swoim urzędnikom sporządzenie ww. pisma, kiedy został poinformowany przez UEFA, że przed Euro 2012 Polska nie może zbudować wokół stadionu żadnych innych obiektów sportowych. W związku z powyższym, Ministerstwo nie mogło żądać pieniędzy z dopłat, w sytuacji gdy zadania, na jakie zostały przeznaczone, nie podlegały realizacji. Podczas spotkania Minister poinformował Premiera, że na skutek nieporozumienia, co do zakresu pisma i faktycznych zamiarów pismo z dnia 30 czerwca 2009r. zawierało treści, które okazały się być dalej idące niż rzeczywista intencja Ministra

Sportu i Turystyki, albowiem Ministerstwo chciało prosić wyłącznie o zmianę uzasadnienia, bo ustał cel, czyli drugi etap budowy Narodowego Centrum Sportu. Błąd i pomyłka urzędnika Ministerstwa doprowadziła do sytuacji, że mogła nastąpić niezamierzona zmiana przepisu zamiast uzasadnienia. Premier uznał wyjaśnienia Mirosława Drzewieckiego za nie do końca przekonywujące, jednakże mając na uwadze konieczność zachowania dyskrecji w tej sprawie, ograniczył się do lakonicznego stwierdzenia, że należy zwrócić uwagę urzędnikom, aby pisząc pisma dokładali należytej staranności. Po zakończeniu oficjalnej części spotkania z udziałem Mirosława Drzewieckiego do Premiera i Ministra dołączył Grzegorz Schetyna. Przedmiotem spotkania z udziałem Mirosława Drzewieckiego i Grzegorza Schetyny była kwestia realizacji inwestycji budowy Stadionu Narodowego. Premier podczas rozmowy z Mirosławem Drzewieckim, jak też w części spotkania z udziałem Grzegorza Schetyny nie informował o rozmowie z Mariuszem Kamińskim, jak też o działaniach operacyjnych prowadzonych przez CBA a związanych z nieprawidłowościami dotyczącymi prac nad nowelizacją ustawy.

Okoliczność, że Minister Jacek Cichocki nie uwzględnił w kalendarium, sporządzonym na polecenie Premiera, faktu udziału w drugiej części spotkania w dniu 19 sierpnia 2009 r. Grzegorza Schetyny spowodowana była wyłącznie tym, że było ono poświęcone tylko spotkaniom, jakie Premier odbył w związku z pracami nad ustawą o grach liczbowych.

Na wstępie Komisja wskazuje, że w zakresie przebiegu spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z udziałem Premiera Donalda Tuska, Mirosława Drzewieckiego oraz Grzegorza Schetyny w dniu 19 sierpnia 2009 r. Komisja uznała zeznania ww. świadków za wiarygodne, o czym poniżej.

5.8. Spotkanie Jacka Kapicy, Jana Vincenta – Rostowskiego i Premiera Donalda Tuska w dniu 26 sierpnia 2009 roku

W dniu 26 sierpnia 2009 r. Premier Donald Tusk spotkał się z Ministrem Jackiem Kapicą i Ministrem Janem Vincentem – Rostowskim. Spotkanie dotyczyło procesu legislacyjnego nad projektem nowelizacji ustawy o grach liczbowych, w szczególności kwestii związanych z instytucją dopłat oraz uwag zgłaszanych w tym przedmiocie przez poszczególne podmioty. Minister Jacek Kapica wskazał, że zainteresowanie kierunkiem zmian w projekcie ustawy wykazywali Minister Adam Szejnfeld, który zgłaszał wiele uwag i zawsze wnosił o usunięcie z projektu ustawy dopłat do gier oraz szef sejmowej Komisji Finansów Zbigniew Chlebowski, który wskazywał na możliwość osiągnięcia dodatkowych dochodów do budżetu państwa poprzez wzrost podatku od automatów od niskich wygranych zamiast wprowadzania dopłat. Podczas spotkania Jacek Kapica nie informował Premiera o jakichkolwiek próbach jego zastraszenia, czy wywarcia nieformalnego wpływu na treść zapisów projektu ustawy o grach liczbowych.

Minister Jacek Kapica zeznał*: „Panie przewodniczący, od dnia 1 sierpnia do dnia 21 sierpnia przebywałem na urlopie w województwie zachodniopomorskim. Otrzymałem telefon z sekretariatu premiera 19, bodajże, 19 sierpnia z pytaniem: Czy mógłbym się stawić u premiera na spotkanie? Oczywiście bez względu na to, czy jestem na urlopie, czy nie, jestem do dyspozycji. Wskazałem jednak, że nie może się to odbyć natychmiast, ponieważ jestem na urlopie w drugiej części kraju. No to zadano mi pytanie: Kiedy kończę urlop? Powiedziałem, że w piątek. Aha, no to w takim razie spotkanie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Czy był telefon...? Być może, że kiedy stwierdziłem, że jestem na urlopie, połączenie zostało zakończone i drugie połączenie nastąpiło, stwierdzając, że to w takim razie spotkanie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Dziewiętnasty to była środa. Ja i tak bym najwcześniej się pewnie stawił czwartek czy piątek. Jak rozumiałem, w sekretariacie prezesa Rady Ministrów czy w kancelarii prezesa oceniono tę sytuację i zdecydowano, że spotkanie może się odbyć 26 sierpnia, co niniejszym miało miejsce … Spotkanie odbyło się 26 sierpnia w gabinecie pana premiera Donalda Tuska. Było zaplanowane na godz. 11. Rozpoczęło się z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem. W*

spotkaniu uczestniczył – jak przedstawiłem w notatce – pan premier Donald Tusk, minister finansów Jacek Rostowski i ja. I spotkanie było poświęcone... pan premier zadawał pytania dotyczące przebiegu procesu legislacyjnego ustawy o grach i zakładach wzajemnych począwszy od 18 września 2008 r. … Pan premier zadawał pytania, na które ja udzielałem odpowiedzi. Charakter spotkania był dosyć sztywny – o, tak bym powiedział – nie miał charakteru dyskusji swobodnej, tylko odpowiedzi na zadawane przez pana premiera pytania".

Komisja wskazuje, że w zakresie przebiegu spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z udziałem Premiera Donalda Tuska, Ministra Jana Vincenta – Rostowskiego oraz Ministra Jacka Kapicy w dniu 26 sierpnia 2009 r. Komisja uznała zeznania ww. świadków za wiarygodne i na tej podstawie dokonała ustaleń faktycznych, o czym poniżej.

5.9. Spotkanie Zbigniewa Chlebowskiego, Grzegorza Schetyny i Premiera Donalda Tuska w dniu 26 sierpnia 2009 roku

W dniu 26 sierpnia 2009 r., w godzinach popołudniowych, Premier Donald Tusk odbył kolejne spotkanie, tym razem z udziałem Zbigniewa Chlebowskiego oraz Grzegorza Schetyny, którego przedmiotem był przebieg prac legislacyjnych nad ustawą o grach liczbowych, w szczególności zaangażowanie Zbigniewa Chlebowskiego w ten proces. Premier zainteresowany był częstotliwością spotkań posła z Jackiem Kapicą i Janem Vincentem – Rostowskim oraz podejmowanymi przez niego próbami wpłynięcia na zmianę treści zapisów projektu ustawy. Zbigniew Chlebowski twierdził, że poza rzadkimi kontaktami z Jackiem Kapicą i Janem Vincentem – Rostowskim nigdy z nikim na temat ustawy o grach liczbowych nie rozmawiał. Podczas spotkania, Zbigniew Chlebowski wyraził swój pogląd na temat instytucji dopłat zgodnie z którym należało zrezygnować z dopłat i podnieść podatek dla automatów o niskich wygranych oraz przedstawił zastrzeżenia dotyczące przewlekłości prac nad projektem ustawy. Rozmowa z Zbigniewem Chlebowskim została przeprowadzona w sposób, jaki nie mógł wzbudzić

podejrzeń o zainteresowaniu procesem legislacyjnym oraz osobą posła przez CBA. Podczas spotkania Premier nie wspominał o rozmowie z Mariuszem Kamińskim, jak też o działaniach operacyjnych prowadzonych przez CBA związanych z nieprawidłowościami dotyczącymi prac nad nowelizacją ustawy. Udział w spotkaniu Grzegorza Schetyny wynikał z faktu, że Mariusz Kamiński podczas spotkania z Premierem w dniu 14 sierpnia 2009r. nie kierował pod jego adresem jakichkolwiek uwag mogących świadczyć o jego nadmiernym zaangażowaniu w prace nad ustawą, przeciwnie wyróżnił go pozytywnie na tle Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława Drzewieckiego.

Zapytany o przebieg swojego spotkania z Premierem w dniu 26 sierpnia 2009 r. poseł Zbigniew Chlebowski zeznał: *„Pan premier w obecności wicepremiera pan Grzegorza Schetyny był zainteresowany przebiegiem prac legislacyjnych nad ustawą o grach i zakładach wzajemnych. I tak, jak powiedziałem wcześniej, z tego, co sobie przypominam, była to pierwsza nasza rozmowa, mimo naszej wspólnej współpracy przez dwa lata. Pana premiera przede wszystkim interesował proces legislacyjny nad tą ustawą, ale również mój udział w tej sprawie. Moje rozmowy, jakie toczyłem z przedstawicielami, z ministrami czy z innymi urzędnikami. (…) Ja panu premierowi przedstawiłem swój harmonogram moich rozmów, moich kontaktów w tej sprawie. (…) Później przedstawiłem swój punkt widzenia na temat pomysłu dopłat do gier hazardowych Następnie przedstawiłem panu premierowi moją alternatywę, moją propozycję dotyczącą podniesienia podatków dla automatów o niskich wygranych, rezygnując z dopłat. Przedstawiłem również panu premierowi moje zastrzeżenia dotyczące obniżenia podatku dla wideoloterii. Pan premier pytał mnie, czy ja formułowałem jakieś wnioski, czy ja naciskałem na ministra finansów, czy i jak często się z nim kontaktowałem w sprawie tej ustawy. I ja panu premierowi przedstawiłem ten harmonogram , który niewiele różnił się, nie odbiegał od tego, o czym dzisiaj powiedziałem, że: po pierwsze, były to bardzo rzadkie kontakty, że, po drugie, nigdy z nikim na temat tej ustawy, poza ministrem Kapicą i Jackiem Rostowskim, nie rozmawiałem, po trzecie, powiedziałem wyraźnie, że nigdy nie wywierałem żadnych nacisków, żadnych wpływów na kogokolwiek z jego ministrów. I również wtedy powiedziałem panu premierowi, tego nie kryję, że trochę byłem zdziwiony opóźnieniami w pracach nad tą ustawą”.*

W trakcie dalszego przesłuchania, na pytanie: *„Czy pan premier wyraził się, powiedział, dlaczego jest zainteresowany pracami nad tą ustawą?”*. Zbigniew Chlebowski zeznał: *„Nie, nie, nie, absolutnie nie. Pan premier prosił o wyjaśnienia, a ja bardzo szczegółowo panu premierowi te wyjaśnienia przedstawiłem”.* Na pytanie: *„Panie pośle, chciałem wrócić do moich pytań z poprzedniej tury dotyczących spotkania z 26 sierpnia 2009 r. w kancelarii premiera. Czy pan premier lub wicepremier wspominał w trakcie tego spotkania cokolwiek o CBA?”*. Poseł Zbigniew Chlebowski odpowiedział: *„Nie, nie było żadnych rozmów – raz jeszcze podkreślam – o jakiejkolwiek akcji służb. Rozmawialiśmy tylko i wyłącznie o procesie legislacyjnym ustawy o grach i zakładach wzajemnych.(…) Nie, nie padały, szanowny panie pośle, żadne nazwiska, żadne informacje. Powiem panu, że pan premier był bardzo oszczędny w swoich słowach. Pan premier raczej oczekiwał, żebym ja, jako przewodniczący Komisji Finansów Publicznych, złożył stosowne oświadczenia i wyjaśnienia. Pan premier był naprawdę bardzo powściągliwy”.*

Na wstępie Komisja wskazuje, że w przedmiocie przebiegu spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z udziałem Premiera Donalda Tuska, Zbigniewa Chlebowskiego oraz Grzegorza Schetyny w dniu 26 sierpnia 2009 r. Komisja dokonała ustaleń przede wszystkim w oparciu o zeznania ww. świadków, które w tym zakresie uznała za wiarygodne, o czym poniżej.

5.10. Spotkanie Zbigniewa Chlebowskiego z Jackiem Kapicą w dniu 27 sierpnia 2009 roku

W dniu 27 sierpnia 2009 r., a więc jeden dzień po spotkaniu Premiera z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, poseł Zbigniew Chlebowski spotkał się z Ministrem Jackiem Kapicą w Sejmie. W tym czasie w parlamencie rozpatrywane były poprawki do ustawy o Służbie Celnej, za której proces legislacyjny osobiście odpowiedzialny był Minister Jacek Kapica.

Minister Jacek Kapica sporządził na tą okoliczność notatkę, z której wynika, że spotkanie odbyło się z inicjatywy posła Zbigniewa Chlebowskiego. Podczas spotkania, po

kurtuazyjnej wymianie zdań dotyczącej procesu legislacyjnego ustawy o Służbie Celnej *„przewodniczący Chlebowski wyraził swoje zdumienie, cytuję: dziwnym zamieszaniem wokół projektu ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Jednocześnie pan przewodniczący wyraził swoją opinię, że nigdy jego intencją podczas rozmów nie było wpływanie na przebieg procesu legislacyjnego projektu wyżej wymienionej ustawy w trakcie prac w rządzie, a na pewno nie – wpływanie na fakt, czy i kiedy ten projekt ma stanąć na komitecie Rady Ministrów. Przewodniczący Chlebowski przypomniał, że rozmawialiśmy o zmianie projektowanych nowych dopłat do gier na automatach na rzecz podwyższenia podatku ryczałtowego. Stwierdził także, że gdy z wyliczeń wyszło, że aby uzyskać podobne dochody przy odejściu od dopłat, to stawka podatku musiałaby wzrosnąć o ok. 80%. Wtedy porzucił ten pomysł. Jego zdaniem, zamieszanie wokół ustawy wynika z działań lobby wideoloterii i chęci rozwoju biznesowego tego rynku. Przewodniczący przypomniał również, że na wczesnym etapie prac nad wyżej wymienioną ustawą wyraził swój sprzeciw przeciwko liberalizacji regulacji dotyczących zezwoleń na urządzanie gier. Odnosząc się do tego, stwierdziłem, że zawsze kontakty ze Zbigniewem Chlebowskim traktowałem jako relacje z przewodniczącym Komisji Finansów Publicznych, który jest zainteresowany projektowanymi rozwiązaniami z zakresu podatków i perspektywą procesu legislacyjnego projektów, które trafiają do Sejmu i Komisji Finansów Publicznych. Stwierdziłem, że pan przewodniczący szukał możliwości odejścia od dopłat do gier. Alternatywą proponowaną przez przewodniczącego Chlebowskiego było podniesienie podatku ryczałtowego automatów. Potwierdziłem, że w toku naszych rozmów na podstawie symulacji wskazywałem, że środki finansowe z podwyższenia podatku w granicach do 30% nie będą odpowiadały dochodom z dopłat. Przypomniałem, że ostatni raz na ten temat ustawy rozmawialiśmy, kiedy po spotkaniu dotyczącym ustawy o służbie celnej z posłami podkomisji pan przewodniczący poprosił, abym został, co miało miejsce, z tego, co pamiętam, w drugiej połowie czerwca. Ostatnia część spotkania dotyczyła perspektywy zmiany ustawy o podatku akcyzowym w związku z dostosowaniem do prawa unijnego oraz problematyki zwrotu podatku akcyzowego od energii elektrycznej i ewentualnego uregulowania tej kwestii ustawowo. Na tym spotkanie się zakończyło”.*

Zapytany o treść notatki, sporządzonej przez Ministra Jacka Kapicę, poseł Zbigniew Chlebowski zeznał: *„Wszystko, co w tej notatce się znalazło, jest prawdą. Znaczy, ta notatka tak naprawdę w kilku zdaniach odzwierciedla to, o czym ja mówiłem wysokiej komisji przez tak naprawdę dwie godziny. Bo ja starałem się opisać okoliczności, starałem opisać się moją troskę o budżet, która przyświecała w rozmowach z ministrem finansów wtedy, kiedy rozmawialiśmy o tej ustawie. I w tej notatce dokładnie wszystko to się znalazło”*.

W trakcie procesu legislacyjnego nad ustawą o grach liczbowych zarówno Zbigniew Chlebowski, jak też Minister Jacek Kapica nie kontaktowali z Ministrem Adamem Szejnfeldem.

Przesłuchany na okoliczność ustalenia przebiegu spotkania Ministra Jacka Kapicy z posłem Zbigniewem Chlebowskim Minister Jan Vincent - Rostowski zeznał: *„Po spotkaniu z panem Chlebowskim pan Kapica do mnie przyszedł, powiedział, że miało miejsce to spotkanie i że przygotował notatkę i wręczył mi tą notatkę, i poprosił, żebym ją przekazał panu premierowi, jeśli tak uznam za właściwe. Było to 27 sierpnia. Następnego dnia 28 sierpnia o 9.45 – bo sprawdzałem to, przypuszczałem, że pan zada takie pytanie – miałem spotkanie z premierem w innych sprawach i wspomniałem mu wtedy, że dostałem taką notatkę od pana ministra Kapicy i czy… i zrelacjonowałem ją tak pokrótce, i zapytałem się pana premiera, czy chciałby, żebym mu ją wręczył. Powiedział, że skoro mu ją opisałem i ją mam, nie ma takiej potrzeby”.*

Na pytanie: *„Tego dokumentu, rozumiem, nie przekazaliście państwo nam?”* Minister Jacek Kapica zeznał: *„ Nie, ponieważ nie dotyczy on procesu legislacyjnego. Komisja zwróciła się o pełną dokumentację procesu legislacyjnego projektu ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Ta notatka została złożona panu ministrowi Jackowi Rostowskiemu. Ona nie dotyczy prowadzenia procesu legislacyjnego”.*

Na wstępie Komisja wskazuje, że w przedmiocie przebiegu spotkania z udziałem Zbigniewa Chlebowskiego z ministrem Jackiem Kapicą w dniu 27 sierpnia 2009 r. Komisja dokonała ustaleń przede wszystkim w oparciu o notatkę sporządzoną z tego spotkania przez Ministra Jacka Kapicę, o czym poniżej.

5.11. Spotkanie Zbigniewa Chlebowskiego z Ryszardem Sobiesiakiem w dniu 31 sierpnia 2009 roku

W dniu 31 sierpnia 2009 r. Zbigniew Chlebowski umówił się na spotkanie z Ryszardem Sobiesiakiem, które pierwotnie miało mieć miejsce we Wrocławiu o godzinie 15.30. Z uwagi na okoliczność, że niespodziewanie zmienił się harmonogram dnia posła, Zbigniew Chlebowski postanowił odwołać spotkanie z wrocławskim onkologiem Józefem Forgaczem. Podczas rozmowy telefonicznej z Józefem Forgaczem Zbigniew Chlebowski zwrócił się do niego z prośbą o przekazanie ich wspólnemu znajomemu Ryszardowi Sobiesiakowi informacji, że również uległo zmianie ich miejsce i czas spotkania. Nowe spotkanie zostało umówione na stacji paliw w Mirosławicach przy drodze Wrocław – Jelenia Góra.

Zbigniew Chlebowski zeznał: *„Ja nie znam okoliczności. Jest wielce prawdopodobne, że to spotkanie 31 było z mojej inicjatywy, bo wcześniej przez kilka dni pan Sobiesiak dzwonił do mnie, a ja nie odbierałem telefonu. I mam w dobrym zwyczaju, o czym mówiłem przed paroma minutami, nawet jeżeli nie odbiorę telefonu, oddzwaniać do wszystkich […] .Ale w trakcie mojego przyjazdu na miejsce spotkania uznałem, że pojadę na cmentarz. Cmentarz, który nie jest dla mnie miejscem przypadkowym. To dla mnie i dla mojej rodziny miejsce szczególne. To tam często nad grobem mojej tragicznie zmarłej siostry modlę się bardzo często […]. Spotkanie, jak powiedziałem wcześniej, było umówione na stacji paliw. Ja podjechałem 50 m dalej. Stanąłem obok cmentarza. Wysiadłem, uznając, że mam jeszcze czas na spokojną modlitwę. Kiedy kierowałem się w stronę grobu, w oddali dostrzegłem pana Sobiesiaka, który zbliżał się do mnie. Podeszliśmy do grobu mojej siostry, a po modlitwie, wracając do samochodów, odbyliśmy krótką rozmowę”.*

Po przyjeździe na miejsce spotkania Zbigniew Chlebowski w oczekiwaniu na Ryszarda Sobiesiaka postanowił iść na grób swojej siostry. Jednak w drodze na cmentarz przyjechał Ryszard Sobiesiak, który zgodził się towarzyszyć posłowi. Rozmowa dotyczyła działacza Platformy Obywatelskiej w Czorsztynie.

Komisja wskazuje, że zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że podczas spotkania, jakie odbyło się w dniu 31 sierpnia 2009 r. z udziałem Zbigniewa Chlebowskiego i Ryszarda Sobiesiaka, świadkowie rozmawiali na temat prac legislacyjnych nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, czy też Zbigniew Chlebowski poinformował Ryszarda Sobiesiaka o przebiegu swojego spotkania z Premierem Donaldem Tuskiem w dniu 26 sierpnia 2009 r.

5.12. Udział w konkursie na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym córki Ryszarda Sobiesiaka –Magdaleny Sobiesiak

Komisja przesłuchała posła Zbigniewa Chlebowskiego również na okoliczność podejmowanych przez Ryszarda Sobiesiaka prób znalezienia pracy dla swojej córki, Magdaleny Sobiesiak. Na pytanie posła Sławomira Neumanna: „*Czy pan Sobiesiak prosił pana kiedykolwiek o pomoc w znalezieniu pracy dla swojej córki?*" poseł Zbigniew Chlebowski zeznał: „*Pan Sobiesiak, jak sobie przypominam, kiedyś, parę miesięcy temu rozmawiał ze mną, stąd ja otrzymałem CV od pana Sobiesiaka, ale ja nigdy w tej sprawie nie podjąłem żadnych działań, żeby załatwić pracę córce pana Sobiesiaka*".

W połowie kwietnia 2009 r. Ryszard Sobiesiak zwrócił się do Mirosława Drzewieckiego z prośbą o pomoc w znalezieniu posady dla swojej córki Magdaleny Sobiesiak. W związku z powyższym, w maju 2009 r. Ryszard Sobiesiak skontaktował się z asystentem Ministra Sportu Marcinem Rosołem, celem uzyskania informacji, czy Mirosław Drzewiecki przekazał mu CV jego córki. Odpowiedź była przecząca.

Minister Drzewiecki zeznał na tę okoliczność: „*Potwierdzam fakt, że pan Sobiesiak prosił mnie o pomoc w znalezieniu pracy dla jego córki. Dał mi jej życiorys, z którego wynikało, że jest osobą bardzo kompetentną i świetnie wykształconą. Przekazałem go dyrektorowi mojego gabinetu politycznego panu Marcinowi Rosołowi. Ani przez moment nie zakładałem, aby pani Sobiesiak mogła pracować w jakiejkolwiek instytucji podległej mi bądź powiązanej z kierowanym przeze mnie resortem. Nie wpływałem ani na sposób,*

ani na miejsce zatrudnienia pani Magdaleny Sobiesiak. Po przekazaniu jej życiorysu panu Rosołowi nie zajmowałem się tą sprawą".

Bezpośrednio zaangażowany w znalezienie pracy dla córki Ryszarda Sobiesiaka był asystent Ministra Sportu Marcin Rosół. Prawdopodobnie w maju 2009 r., w rozmowie z wiceministrem skarbu Adamem Leszkiewiczem, Marcin Rosół dowiedział się o planowanych zmianach we władzach Totalizatora Sportowego.

Pierwotnie pojawił się pomysł powierzenia Magdalenie Sobiesiak stanowiska wicedyrektora Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku, jednak pomysł udziału w konkursie był bardziej atrakcyjny dla córki Ryszarda Sobiesiaka. Oficjalna informacja o organizowanym przez Totalizator Sportowy konkursie pojawiła się w prasie dopiero 23 lipca 2009 r. Wcześniej, w rozmowie telefonicznej z Ryszardem Sobiesiakiem Marcin Rosół powiadomił go o planach Totalizatora Sportowego i poprosił o CV Magdaleny Sobiesiak. W dniu 26 czerwca 2009r. otrzymane dokumenty przesłał za pośrednictwem poczty elektronicznej do Adama Leszkiewicza z jednoczesną adnotacją, że jest to osoba rekomendowana przez Ministerstwo Sportu.

W dniu 17 sierpnia 2009 r. Magdalena Sobiesiak złożyła swoją aplikację w konkursie na stanowisko w zarządzie Totalizatora Sportowego.

Marcin Rosół spotkał się z Magdaleną Sobiesiak dwa razy. Pierwsze spotkanie miało miejsce na początku sierpnia 2009 r. w Ministerstwie Sporu i ograniczyło się do sprawdzenia dokumentów Magdaleny Sobiesiak pod względem formalnych wymogów, uprawniających do udziału w konkursie na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym. Drugie spotkanie odbyło się w restauracji „Pędzący Królik" w Warszawie. Wstępnie spotkanie miało się odbyć w Ministerstwie Sportu, jednakże z uwagi na problemy Magdaleny Sobiesiak z dojazdem do Warszawy miejsce i godzina spotkania uległy zmianie. W „Pędzącym Króliku" Marcin Rosół przekazał Magdalenie Sobiesiak informację o pojawiających się zarzutach dotyczących nieprawidłowości w Totalizatorze Sportowym oraz zwrócił się z prośbą o ewentualne rozważenie przez Magdalenę Sobiesiak jej dalszego udziału w konkursie, gdyż zaistniała sytuacja mogła w przyszłości zaszkodzić jej, Ryszardowi Sobiesiakowi i narazić Ministerstwo Sportu. Spotkanie było bardzo krótkie. Podczas rozmowy Marcin Rosół wspomniał o osobie Marka Przybyłowicza inne nazwiska,

w tym nazwisko Mariusza Kamińskiego, nie padły. Ponadto, Magdalena Sobiesiak nie została poinformowana o działaniach prowadzonych przez CBA.

Bezpośrednio po spotkaniu, o jego przebiegu Magdalena Sobisiak powiadomiła Ryszarda Sobiesiaka. Sprawa Totalizatora Sportowego oraz kwestia ubiegania się Magdaleny Sobiesiak o stanowisko w zarządzie spółki, zakończyły się w dniu jej rezygnacji z udziału w konkursie tj. dnia następnego 25 sierpnia 2009r. i nigdy więcej ten temat nie był podejmowany, w tym także z Marcinem Rosołem.

5.13. Hipoteza Mariusza Kamińskiego w sprawie „przecieku"

Mariusz Kamiński zeznał, że na podstawie posiadanych informacji na przełomie sierpnia i września 2009 r. funkcjonariusze CBA mogli przypuszczać, że w sprawie doszło do „przecieku". Szef CBA stwierdził: *„Proszę państwa, podsumowując ten wątek przeciekowy… Wydaje się, że może logika wydarzeń jest jednoznaczna. Możemy wskazać moment przecieku. Potem – co działo się później. Jest to późne popołudnie 24 sierpnia, kawiarnia Pędzący Królik, spotkanie Marcina Rosoła i Magdy Sobiesiak. Po tym wydarzeniu zaczyna się dziać rzecz jednoznacznie wskazująca na to, że Ryszard Sobiesiak został uprzedzony o działaniach Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Skąd Marcin Rosół mógłby posiąść taką wiedzę? Jest to asystent ministra sportu. Tylko Mirosław Drzewiecki mógł poinformować o tym Marcina Rosoła. Skąd Mirosław Drzewiecki ma taką wiedzę? Jest tylko jedna możliwość. 19 sierpnia Mirosław Drzewiecki spotkał się z premierem Donaldem Tuskiem i z Grzegorzem Schetyną w kancelarii premiera. To właśnie po tym spotkaniu, już 20 sierpnia, Marcin Rosół rozpoczyna histeryczną akcję związaną z wycofywaniem kandydatury Magdaleny Sobiesiak z władz Totalizatora Sportowego".*

Zdaniem Mariusza Kamińskiego: *„Jeżeli przeciek nastąpił dwudziestego czwartego w kawiarni Pędzący Królik, prawda, ze strony Marcina Rosoła do pani, panny Sobiesiakówny, to Marcin Rosół mógł wiedzieć tylko od Mirosława Drzewieckiego, że jest temat konieczności wycofania pani Sobiesiakówny z zarządu Totalizatora Sportowego. A Mirosław Drzewiecki mógł się o tym dowiedzieć tylko od Donalda Tuska, że jest taki temat, którym się CBA interesuje".*

Dokonując wstępnej oceny zeznań Mariusza Kamińskiego, należy podnieść, że zaprezentowana przez świadka teoria hipotetycznego przecieku z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nie tylko nie jest poparta żadną konkretną wiedzą i faktami, ale nie znalazła ona także potwierdzenia w zgromadzonym w niniejszej sprawie materiale dowodowym. Faktem bezspornym jest natomiast okoliczność, że wybiórczy materiał operacyjny w postaci stenogramów przeciekł za czasów sprawowania przez Mariusza Kamińskiego funkcji szefa CBA do dziennika Rzeczpospolitej.

Zdaniem Mariusza Kamieńskiego pierwsze sygnały świadczące o tym, że Ryszard Sobiesiak mógł zostać poinformowany o działaniach operacyjnych CBA pojawiły się w dniu 10 września 2009 r.

Na pytanie: *„Czy nastąpił przeciek informacji? Czy pan Sobiesiak otrzymał informację, przed upublicznieniem, o tym, że CBA przeprowadza operację wokół jego osoby związaną z hazardem? Czy według pana nastąpił przeciek?”* Minister Jacek Cichocki zeznał: *„Czy posiadł tę wiedzę w wyniku przecieku, czyli świadomego przekazania mu tej informacji przez kogoś, czy posiadł tę wiedzę na zasadzie swojej inteligencji i sygnałów, które odebrał od różnych ludzi – nie umiem na to pytanie odpowiedzieć. Natomiast mogę powiedzieć, że z tych materiałów, których nie podważam w żaden sposób, tylko raczej na nich się też komisja i ja, i pan premier opieraliśmy, wynika, że taką wiedzę, że jest w zainteresowaniu, posiadł”.*

Minister Jacek Cichocki stwierdził stanowczo, że materiały przekazane Premierowi przez CBA w dniu 12 sierpnia 2009 r. zostały zabezpieczone w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z nimi osób niepowołanych. W dniach 12 – 24 sierpnia 2009 r. dostęp do tych materiałów mieli wyłącznie Premier oraz Sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych.

5.14. Spotkanie Premiera Donalda Tuska z szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusza Kamińskiego w dniu 16 września 2009 roku

Spotkanie Prezesa Rady Ministrów z szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusza Kamińskiego w dniu 16 września 2009 r. poprzedzone było wydarzeniami, które miały istotny wpływ na jego przebieg.

W dniu 10 września 2009 r., podczas posiedzenia Komisji do Spraw Służb Specjalnych, szef CBA poinformował Ministra Jacka Cichockiego o swoim podejrzeniu, że doszło do ujawnienia informacji o działaniach prowadzonych przez CBA. Mariusz Kamiński zeznał: *„Szanowni państwo, to pismo zostało przygotowane w dniu 10 września i następnego dnia wysłane do premiera, ponownie z adnotacją „do rąk własnych", i ponownie zostało złożone bezpośrednio w sekretariacie premiera. Dzień wcześniej, czyli 10 września, spotkałem ministra Cichockiego w Sejmie podczas Komisji do Spraw Służb Specjalnych. W pewnym momencie w kuluarach komisji odbyłem z nim krótką rozmowę. Poinformowałem go, że nastąpił przeciek ze spotkania z premierem, i poinformowałem go, że w dniu następnym złożę do premiera bardzo ważne pismo i poproszę go o przekazanie tej informacji premierowi* […] *Kiedy 11 września, czyli w dniu następnym, pismo zostało wysłane, zadzwoniłem do ministra Cichockiego, powiedziałem mu, że w nawiązaniu do naszej wczorajszej rozmowy właśnie w sekretariacie premiera jest pismo, które czeka na premiera i proszę o poinformowanie premiera o tym. Minister Cichocki też poinformował mnie, że właśnie premier do mnie wysłał pismo, że nie jest to odpowiedź na to, które wysłałem, bo pisma się rozminęły. I rzeczywiście dostałem krótkie pismo od premiera. Tak naprawdę można by sprowadzić to pismo do jednego zdania, że premier oczekuje ode mnie, iż w terminie do 9 października przekażę mu analizę prawno karną zachowań osób opisanych w analizie z dnia 12 sierpnia, i że, no, ten wniosek, polecenie, można nazwać to poleceniem premiera o sporządzeniu tej analizy do 9 września, że, że jakby to polecenie jest wydane w nawiązaniu właśnie do mojego pisma z 12 i rozmowy z 14 sierpnia".*

W dniu 11 września 2009 r. do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wpłynęło pismo szefa CBA, datowane na dzień 10 września 2009 r., w którym Mariusz Kamiński domagał

się spotkania z Premierem. W piśmie przewodnim Mariusz Kamiński stwierdził, iż załączony materiał zawiera *„informację dotyczącą prób wpływania na postępowanie związane z obsadą stanowiska członka zarządu w jednej z jednoosobowych spółek Skarbu Państwa oraz działań osób pełniących funkcje publiczne, które najprawdopodobniej mają związek z informacją przesłaną Panu Premierowi w dniu 12 sierpnia 2009 r. na temat kulis prac nad rządowym projektem zmian w ustawie o grach i zakładach wzajemnych”.*

Na temat tego pisma Minister Jacek Cichocki zeznał: *„Jeżeli państwo spojrzycie do tego materiału z 10 września i spojrzycie na pismo przewodnie, to zobaczycie, że tam bardzo wyraźnie minister Kamiński prosi pana premiera o spotkanie i rozmowę na temat tego materiału. W tym materiale zapowiada też, w tym liście przewodnim zapowiada też, że materiał dotyczy pewnego wątku, po czym... ten wątek jest opisany w pierwszej części materiału, o którym pisze w liście przewodnim, po czym wprowadzony jest wątek kolejny, o którym mówił pan minister Wassermann, a oceny i rekomendacje dotyczą jeszcze czegoś innego, znaczy tak jest skonstruowane to pismo”.*

W rekomendacjach pisma CBA z dnia 10 września 2009 r. wskazano: *„W związku z rozwojem sytuacji operacyjnej – jako bardziej racjonalne postępowanie – należy uznać podjęcie przez Prezesa Rady Ministrów działań idących w trzech kierunkach:*

- kontynuowanie prac nad zmianami w ustawie o grach i zakładach wzajemnych (…)

- wyjaśnienie wszelkich okoliczności nagłej zmiany stanowiska w czerwcu 2009 r. przez M. Drzewieckiego, Ministra Sportu i Turystyki w sprawie rządowego projektu zmian w ustawie o grach i zakładach wzajemnych,

- ustalenie zakresu odpowiedzialności i wyciągnięcie konsekwencji wobec osób pełniących funkcje publiczne, podlegających Prezesowi Rady Ministrów w związku z ich zakulisowymi działaniami podczas prac nad rządowym projektem zmian w ustawie o grach i zakładach wzajemnych”

W dniu 11 września 2009 r. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów wysłała do szefa CBA pismo, w którym Premier ponownie zwrócił się o sporządzenie analizy prawno karnej zachowań osób opisanych w Analizie Centralnego Biura Antykorupcyjnego z dnia 12 sierpnia 2009 r., albowiem od dnia pierwszego spotkania Premiera z Mariuszem Kamińskim tj. od dnia 14 sierpnia 2009 r. do czasu wysłania ww. pisma taka analiza, pomimo zapewnień szefa CBA i przyjętego na siebie zobowiązania, nie została

sporządzona. Minister Jacek Cichocki zeznał na tę okoliczność, że we wrześniu zostało przygotowane pismo dla Premiera przeznaczone do wysłania do szefa CBA „*proszące go o przygotowanie takiej analizy, bo dyrektorzy po analizie tego stwierdzili, że ten materiał jest na tyle niejednoznaczny, że służba jako ta, która zebrała materiał, ma obowiązek jednoznacznie doprecyzować, czy rzeczywiście nie dostrzega tutaj żadnych kwestii związanych, mogących być później podstawą do postawienia zarzutów, czy dostrzega*".

Ponadto, Minister Jacek Cichocki dodał: *„List wysłany do pana ministra Kamińskiego przez pana premiera z prośbą o ocenę prawno karną materiału przesłanego 12 sierpnia wynikał z tego czy też był spowodowany tym, że do tego czasu nie wpłynęła zapowiedziana przez ministra Kamińskiego żadna analiza ani żadna informacja, czy służba w ogóle dokonała jakiejkolwiek analizy prawno karnej zebranych przez nią materiałów, a o czym minister Kamiński wspominał, że będzie dalej analizował pod tym kątem te materiały w czasie spotkania 14 sierpnia. W związku z tym, że minister Kamiński mówi: będę dalej analizował 14 sierpnia, to mówi: będę dalej analizował te materiały. No i zakładam, że je analizuje. W samym materiale z 12 sierpnia nie zawiera żadnej oceny prawno karnej, żadnej sugestii itd. Na spotkaniu mówi, że na podstawie tych materiałów nie ma dzisiaj podstaw do powiedzenia, że popełnione zostało przestępstwo. Mijają tygodnie i nie wpływa żadna nowa informacja z CBA. Dokonujemy analizy tego materiału w Kolegium ds. Służb Specjalnych, o czym wspomniałem, i ocena jest jednoznaczna, że służba powinna odnieść do tego, materiał ten uzupełnić prawno karną analizą. Znaczy, powinna odpowiedzieć na piśmie, nie tylko w ogólnej refleksji pana ministra Kamińskiego. I takie pismo zostaje przygotowane, i zostaje wysłane. Wydaje się to absolutnie naturalną konsekwencją tego, że nic z CBA nie wpłynęło od 14 sierpnia do momentu wysłania tego pisma. Sam pan minister Kamiński zapowiedział, że będzie analizował i żadna informacja nie wpłynęła. I do dzisiaj nie ma odpowiedzi na to pismo".*

W dniu 14 września 2009r. do Kancelarii Premiera dotarło pismo Prokuratury Okręgowej z Rzeszowie z informacją, że dnia 09 września 2009r. Prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu Mariuszowi Kamińskiemu zarzutów popełnienia przestępstwa w związku z tzw. afera gruntową.

Dnia 15 września 2009 r. doręczono Mariuszowi Kamińskiemu pismo z Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie, zawierające wezwanie do stawienia się celem postawienia zarzutów. Szef CBA zeznał, że był zaskoczony tą informacją, która zupełnie go zaskoczyła. Zeznał: *„Proszę państwa, o tym, że mają być postawione mi zarzuty, dowiedziałem się 15 września z pisma, jakie dostałem z prokuratury, i byłem kompletnie zszokowany tą informacji , bo nic, podkreślam, nic nie wskazywało, że takie zarzuty mogą być sformułowane".*

W dniu 16 września 2009 r., bezpośrednio po Kolegium ds. Służb Specjalnych, Minister Jacek Cichocki poprosił Mariusza Kamińskiego na spotkanie w gabinecie Premiera. Prezes Rady Ministrów polecił szefowi CBA zbadanie sytuacji spółki Enea oraz poinformował, że zlecił sporządzenie opinii na temat prawnych następstw sformułowania przeciwko szefowi służby specjalnej karnych zarzutów.

Podczas spotkania Premier nie uzyskał wyjaśnień związanych z treścią pisma z dnia 10 września 2009 r., albowiem po tym, jak Mariusz Kamiński został poinformowany przez Premiera o działaniach prokuratury w Rzeszowie, szef CBA sformułował przeciwko Premierowi i rządowi zarzut podjęcia działań, których celem było „zamiecenie sprawy pod dywan". W sytuacji, w której Mariusz Kamiński oskarżył rząd, Premiera, członków rządu i prokuraturę o naciski na prokuraturę, jak też uznał, że jedyną odpowiedzią Premiera na przyniesione przez niego miesiąc wcześniej informacje było sformułowanie przeciwko niemu zarzutów przez prokuraturę, nie było możliwości kontynuowania spotkania. Atmosfera spotkania była bardzo chłodna, a reakcja Mariusza Kamińskiego wyjątkowo emocjonalna. Premier zapytał szefa CBA czy jego zdaniem odpowiedzią rządu na informacje o działaniach CBA, przekazane Premierowi miesiąc wcześniej, były naciski na prokuraturę celem postawienia mu zarzutów. W odpowiedzi na tak postawione pytanie Mariusz Kamiński potwierdził swoje obawy.

Minister Jacek Cichocki zeznał: *„…starałem się dosyć precyzyjnie opisać to w mojej notatce, bo tak jak mówię, nigdy ze spotkań premiera z szefami służb, w których biorę udział, nie sporządzam notatek. Nigdy się też to, znaczy, nie chcę, ale… i uważam, że to jest naturalna sytuacja. Natomiast po tym spotkaniu, jak już wyszedł minister Kamiński, powiedziałem panu premierowi: Panie premierze, ja uważam, że moim obowiązkiem jest*

sporządzenie z tego spotkania notatki niejawnej, ponieważ ja właściwie byłem świadkiem w tym momencie i… a pan premier przedmiotem oskarżenia. Znaczy, że szef służby sformułował wobec pana oskarżenie i rządu, że dopuścił się pan bezprawnych praktyk wywierania nacisku na prokuraturę, pan czy przez kogoś, za informacje, które przyniósł wcześniej minister Kamiński. Premier przychylił się do mojej oceny i poprosił, żebym taką notatkę niezwłocznie sporządził. Więc szedłem do kancelarii tajnej, siadłem przy bezpiecznym komputerze i to zrobiłem".

W związku z powyższym, z uwagi na brak realnej możliwości merytorycznego ustosunkowania się Mariusza Kamińskiego do materiałów przedstawionych w analizie CBA z dnia 10 września 2009 r., jak też konieczności wyjaśnienia zarzutów Mariusza Kamińskiego dotyczących nieuprawnionych działań prokuratury w Rzeszowie i ewentualnych nacisków z tym związanych, Premier podjął decyzję o konieczności natychmiastowego zakończenia spotkania. Po opuszczeniu gabinetu Premiera przez Mariusza Kamińskiego Minister Jacek Cichocki wyraził swoje zdanie, że Centralne Biuro Antykorupcyjne jest jedyną właściwą instytucją, która po uzyskaniu dowodów, że mogło dojść do przecieku powinna złożyć zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wskazał, że jeżeli są powody dla których CBA tego nie zrobiło, to należy wyjaśnić takie działanie lub jego brak. Zauważył, że jeśli wyjaśnienia CBA miałyby się okazać niewiarygodne to w jego ocenie Kancelaria Premiera powinna złożyć stosowne zawiadomienie. W dniu 18 września 2009 r. Kancelaria Prezesa RM została poinformowana o złożeniu przez CBA zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

W związku z twierdzeniem Mariusza Kamińskiego, że jedyną reakcją Premiera i rządu na ujawnienie tzw. afery hazardowej, było przedstawienie mu zarzutów popełnienia przestępstwa nielegalnego wytwarzania dokumentów i nielegalnych podsłuchów podczas operacji w tzw. aferze gruntowej, Minister Jacek Cichocki na polecenie Premiera skontaktował się telefonicznie z Prokuratorem Edwardem Zalewskim z prośbą o udzielenie informacji na temat treści zarzutów - bezskutecznie. Dopiero w dniu 06 października 2009 r., podczas spotkania z udziałem Premiera i Prokuratora Edwarda Zalewskiego, Premier uzyskał wiedzę o treści zarzutów postawionych Mariuszowi

Kamińskiemu wraz z jednoczesnym zapewnieniem, że nie pozostają one w jakimkolwiek związku z faktem ujawnienia przez CBA tzw. afery hazardowej.

Dnia 17 września 2009 r. odbyło się spotkanie Premiera oraz Ministra Jacka Cichockiego z Ministrem Sprawiedliwości Andrzejem Czumą. Premier polecił Ministrowi podjęcie działań mających na celu weryfikację twierdzeń Mariusza Kamińskiego o rzekomym wywieraniu presji na prokuratorów prowadzących postępowanie przygotowawcze w sprawie szefa CBA. W trakcie spotkania Minister Andrzej Czuma stwierdził, że otrzymał już w tej sprawie pismo od Mariusza Kamińskiego. W dniu 21 września, podczas spotkania Ministra Andrzeja Czumy z prokuratorem z Rzeszowa, który prowadzi sprawę szefa CBA, ten ostatni nie potwierdził zarzutów Mariusza Kamińskiego o rzekomym wywieraniu na niego wpływu bądź nacisków w związku z prowadzonym postępowaniem.

Minister Jacek Cichocki zeznał: *„To pismo pana ministra Kamińskiego jakby potwierdziło te zarzuty, które postawił minister Kamiński i skierował je w swoim piśmie do, do prokuratora generalnego. Pan premier wtedy poprosił prokuratora generalnego, pana ministra Czumy, żeby podjął wszelkie działania niezwłocznie, jak najszybciej, żeby wyjaśnić te oskarżenia postawione przez ministra Kamińskiego wobec nacisków na prokuratora, przede wszystkim poprzez wezwanie prokuratora Olewińskiego i rozmowę z nim. Co też miało miejsce parę dni później. No, i premier również mówił o tym, że jest w posiadaniu kolejnego materiału niejawnego ze, z CBA i że ten materiał będzie przesłany do ministra Czumy”*.

Na wstępie Komisja wskazuje, że w przedmiocie przebiegu spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z udziałem Premiera Donalda Tuska, Ministra Jacka Cichockiego oraz b. szefa CBA Mariusza Kamińskiego w dniu 16 września 2009 r. Komisja dokonała ustaleń przede wszystkim w oparciu o zeznania Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska i Ministra Jacka Cichockiego, które uznała w całości za wiarygodne oraz o treść notatki sporządzonej przez Ministra Jacka Cichockiego z ww. spotkania. Jednakże Komisja szczegółowo odniesie się do ww. kwestii w dalszej części raportu, poświęconej analizie zeznań poszczególnych świadków.

5.15. Spotkanie Mirosława Drzewieckiego w Ryszardem Sobiesiakiem w dniu 22 września 2009 roku oraz po ujawnieniu tzw. afery hazardowej

Podczas przesłuchania Mirosława Drzewieckiego świadek zeznał, że ostatnie jego spotkanie z Ryszardem Sobiesiakiem miało miejsce 22 września 2009 r. : *„Spotkanie, które miało miejsce 22 września, było zaplanowane tydzień wcześniej. Pan Sobiesiak nie miał w nim uczestniczyć. Uczestników było czterech, a pan Sobiesiak dołączył dosłownie na kilka minut. Zaproszony w trakcie tego spotkania przez jednego z nich – nie przeze mnie, jak skłamał kolejny raz pan Kamiński – i to nie ów uczestnik spotkania dzwonił do pana Sobiesiaka, żądając jego natychmiastowego przyjazdu, to pan Sobiesiak telefonował do niego. Oświadczam, że mam czterech świadków na okoliczność tego, że do spotkania doszło przypadkowo, nie z mojej inicjatywy. Cała tajemnica polegała na tym, że znajomy zapraszający pana Sobiesiaka do dołączenia do nas był sponsorem turnieju golfowego mającego się odbyć bodajże następnego dnia i miał nadzieję, że wspólnie namówią mnie do udziału w nim, sądząc, że obecność ministra sportu podniesie rangę zawodów”*.

Mirosław Drzewiecki odniósł się do artykułu Rzeczpospolitej z dnia 19 listopada 2009 r., w którym zarzucano mu kłamstwo, że podczas konferencji w dniu 03 października 2009 r. podał inną niż faktyczną datę ostatniego spotkania z Ryszardem Sobiesiakiem. Mirosław Drzewiecki przyznał, że prawdą jest, że ostatni raz widział się z Ryszardem Sobiesiakiem w dniu 22 września 2009 r. w hotelu Radisson, jednak Ryszard Sobiesiak nie miał uczestniczyć w tym spotkaniu i jego obecność na nim była przypadkowa. Wskazał, że odpowiadając na pytania dziennikarzy, jako punkt odniesienia przyjął dzień 30 czerwca 2009 r., gdyż to na tym dniu głównie skupiała się ich uwaga. Zeznając przed Komisją Mirosław Drzewiecki zaprzeczył, aby w dniach 24 sierpnia 2009r. lub 25 sierpnia 2009r. widział się z Ryszardem Sobiesiakiem oraz pominął okoliczność spotkania z Ryszardem Sobiesiakiem po ujawnienia tzw. afery hazardowej na Florydzie.

Zeznający na tę okoliczność Ryszard Sobiesiak potwierdził, że został zaproszony na opisane powyżej spotkanie z udziałem Mirosława Drzewieckiego przez jednego z jego uczestników, nie przez samego Ministra. Stwierdził, że spóźnił się na nie i dlatego ostatecznie jego spotkanie z Mirosławem Drzewieckim było bardzo krótkie. Zeznał, iż

chciał spotkać się z Ministrem by zainteresować go mającym się odbyć w następnym dniu turniejem golfowym, w którym sam miał wziąć udział. Ryszard Sobiesiak stwierdził, iż chodziło mu o zaproszenie Ministra na turniej, co podniosłoby jego rangę. Przy tej okazji świadek zaprzeczył informacją prasowym, jakoby w dniu następującym po dacie jego spotkania z Ministrem takiego turnieju nie było i w tym zakresie odesłał do oficjalnej strony internetowej turnieju na polu Lisia Polana, który odbył się w dniu 22-23 września 2009 r.

Zgodnie z treścią zeznań Ryszarda Sobiesiaka, ostatnie spotkanie z Mirosławem Drzewieckim miało miejsce prawdopodobnie w listopadzie lub grudniu 2009 r. na Florydzie. Przedmiotem spotkania mogły być wydarzenia w Polsce związane z aferą hazardową.

Na wstępie Komisja podkreśla, że dla ustaleń pozostających w związku z przedmiotem prac Komisji, okoliczności i przebieg spotkań, jakie odbyły się m.in. z udziałem Mirosława Drzewieckiego i Ryszarda Sobiesiaka we wrześniu 2009 r. i prawdopodobnie w grudniu 2009 r. pozostają bez znaczenia. Jednakże, fakt ich zatajenia przed Komisją i opinią publiczną przez Mirosława Drzewieckiego będzie istotny dla dokonania prawidłowej oceny wiarygodności zeznań tego świadka.

Ponadto, Komisja wskazuje, że okoliczność zeznania nieprawdy, czy zatajenia prawdy przez świadków Ryszarda Sobiesiaka i Mirosława Drzewieckiego powinna podlegać zbadaniu przez powołane do tego organy, celem rozważenia możliwości sformułowania przeciwko ww. osobom zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 233 k.k. tj. przestępstwa składania fałszywych zeznań, albowiem podjęcie takich działań leży poza kompetencjami Komisji.

5.16. Zawiadomienie organów władzy państwowej o działaniach Centralnego Biura Antykorupcyjnego związanych z tzw. aferą hazardową

W dniu 18 września 2009 r. Szef CBA powiadomił pisemnie Prezydenta RP, prezydium Sejmu i Senatu o działaniach CBA oraz skierował do Prokuratora Generalnego

zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa podczas prac nowelizacyjnych nad projektem ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych przez Mirosława Drzewieckiego, polegającego na niedopełnieniu obowiązków celem przysporzenia korzyści majątkowych osobom trzecim i Zbigniewa Chlebowskiego polegającego na powoływaniu się na wpływy u osób sprawujących wysokie funkcje publiczne. Jednocześnie, Mariusz Kamiński wskazał, że ww. osoby ujawniając zainteresowanie operacyjne CBA osobom nieuprawnionym ujawniły tajemnicę państwową.

Szef CBA umotywował okoliczność powiadomienia konstytucyjnych organów władzy państwowej o ustaleniach dokonanych przez kierowaną przez siebie służbę w sposób następujący: „*Postanowiłem, że tak nie będzie, że jeżeli jest scenariusz zamiecenia sprawy pod dywan, to ja do tego nie dopuszczę. Postanowiłem poinformować o tej sytuacji naczelne organy władzy państwowej: prezydenta, władze Sejmu i Senatu. Świadomie mówię: władze, czyli prezydia Sejmu i Senatu, a nie tylko marszałków. Ponieważ uważałem, że moim obowiązkiem jest przestrzec te instytucje, bo one będą dalej brały udział w procesie legislacyjnym, Sejm, Senat i prezydent na końcu, przed tym, że może do tych instytucji trafić ustawa powstała w wyniku działań nielegalnych […] Oczywiście również uznałem, że należy przyspieszyć prace nad karnoprawną oceną działań osób, które zostały opisane w tych analizach, i poleciłem sporządzenie formalnego wniosku do prokuratora generalnego o ściganie w związku z podejrzeniem o popełnienie przestępstwa. 18 września w kancelariach tajnych trzech instytucji, czyli kancelarii Sejmu, Senatu i prezydenta, zostały złożone pisma w tej sprawie. Również został złożony stosowny wniosek do prokuratora generalnego”.*

Minister Jacek Cichocki zeznał: *„Według mojej wiedzy nim prokuratura wszczęła śledztwo, poprosiła CBA o uzupełnienie materiałów przysłanych wcześniej, czyli właśnie tych materiałów odtajnionych potem przez szefa, ówczesnego szefa CBA, i te materiały zostały uzupełnione poprzez przesłanie do prokuratury pełnych stenogramów z rozmów i, podejrzewam, również wszelkich innych materiałów. Ale była w stanie, tak jak rozumiem, według mojej wiedzy, to śledztwo rozpocząć dopiero wtedy, kiedy uzyskała pełną dokumentację tej sprawy”.*

Komisja zwróciła uwagę na okoliczność, że w dniu 18 września 2009 r. szef CBA skierował do Prokuratury wyłącznie zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa bez materiału dowodowego, potwierdzającego treść zarzutów, sformułowanych przeciwko Mirosławowi Drzewieckiemu i Zbigniewowi Chlebowskiemu. W ciągu następnych dwóch tygodni funkcjonariusze CBA i szef CBA przekazali właściwym organom ścigania wybrany materiał operacyjny.

Na wstępie, należy zasygnalizować, że okoliczność, iż na dzień zgłoszenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa CBA nie dysponowało wystarczającym materiałem dowodowym, który mógłby być dołączony do zawiadomienia, i który potwierdzałby sformułowane przeciwko ww. osobom zarzuty, może prowadzić do uzasadnionego wniosku, że brak było faktycznych podstaw do ich sformułowania a przyczyny pośpiesznych i niedokładnych działań szefa CBA były inne niż wskazane przez Mariusza Kamińskiego podczas przesłuchania przed Komisją.

V. OCENA DOWODÓW

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o dowody z dokumentów stanowiących załącznik nr 1 oraz dokonaną ocenę osobowego materiału dowodowego przeprowadzoną poniżej:

Leszek Miller zeznał, że w trakcie procesu legislacyjnego nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych media podały informacje o nieuprawnionym lobbingu, propozycjach przyjęcia korzyści majątkowej przez posłów, czy ludziach z branży hazardowej wykorzystujących ich naiwność. Wówczas świadek uznał, że najlepszą odpowiedzią na te pogłoski będzie opracowanie całej dokumentacji, jaka towarzyszyła powstawaniu ww. ustawy.

Istniały dwie przyczyny podjęcia prac nad ustawą o grach liczbowych. Po pierwsze należało dostosować regulacje do wymogów prawa wspólnotowego, po drugie zachodziła potrzeba zalegalizowania działalności podmiotów posiadających automaty o

niskich wygranych. Inicjatorem podjęcia prac legislacyjnych był minister finansów. Świadek zeznał, że w dniu 19 lutego 2002r. rząd był poinformowany zarówno o podjęciu prac nad ustawą dostosowawczą, jak też nad szerszą nowelizacją, która miała być gotowa w okolicach maja czy czerwca. Poprawka przewidująca stawkę 200 euro od automatu pojawiła się w pierwszej wersji ustawy tj. z dnia 25 czerwca i jej autorem było Ministerstwo Finansów. W tamtym czasie generalny inspektor informacji finansowej, który zajmował się m. in. problematyką prania brudnych pieniędzy przedstawił dane szacunkowe, z których wynikało, że legalnych automatów było ok. 4 tys. a nielegalnych mogło być nawet ok. 40 tys. Pierwszy pomysł obniżenia stawki do 50 euro pojawił się w projekcie poselskim sygnowanym przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ostatecznie podczas spotkania u ministra Marka Wagnera, który na polecenie świadka był odpowiedzialny za kontakt pomiędzy rządem a Sejmem, także w zakresie legislacyjnym, ustalono stawkę 50 euro od automatów w systemie kroczącym. Podczas prac legislacyjnych świadek nie znał ani opinii Komendy Głównej Policji z dnia 23 maja 2002r., ani opinii Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów z dnia 08 czerwca z 2002r. W zakresie ryzyka stworzenia warunków wprowadzenia do obiegu środków pieniężnych pochodzących z nielegalnego źródła świadek podzielił stanowisko Ministerstwa Finansów. Podczas posiedzenia Rady Ministrów, w dyskusji nad ustawą o grach liczbowych, ministrowie konstytucyjni przestrzegli, że wprowadzenie proponowanych zmian w ustawie może być powodem prania brudnych pieniędzy. Do zarzutów ustosunkował się wicepremier Belka, który podkreślił, że działalność hazardowa będzie pod specjalnym nadzorem skarbowym i największym ryzykiem jest pozostawienie jej poza legalną sferą obrotu. Świadek taki pogląd podzielił. Podczas przesłuchania wielokrotnie podkreślił, że ustawą o grach liczbowych interesował się tylko wtedy kiedy to było konieczne. W okresie, kiedy był Premierem, nigdy żaden podmiot gospodarczy nie przygotował gotowego projektu ustawy, jak też nie brał udziału w konsultacjach na poziomie Rady Ministrów czy ministerstwa. Ewentualny udział, w posiedzeniu Rady Ministrów, przedstawicieli spoza grona rządu zawsze miał wymiar oficjalny. Świadek nie wykluczył, że mógł być informowany przez służby specjalne o nieprawidłowościach podczas prac nad ustawą hazardową.

Leszek Miller nie wiedział o działaniach członków zarządu Totalizatora Sportowego, polegających na podejmowaniu decyzji inwestycyjnych niezwiązanych z zadaniami Spółki. Przyznał, że jego zdziwienie wzbudził fakt, że na krótko przed zmianą rządu Totalizator Sportowy podpisał strategiczne porozumienie z firmą GTech. Nie była mu znana treść zawartej umowy.

Świadek nie spotkał się z lobbingiem ze strony osób powiązanych z branżą hazardową. Z taką informacją nie zwracali się do niego także ministrowie czy posłowie. Oświadczył, że nie znał Macieja Skórki i nie wiedział o znajomości z nim Jerzego Jaskierni. Procesem legislacyjnym zainteresowana była prokuratura. Badane były dwie kwestie, pierwsza dotyczyła podejrzenia przyjęcia korzyści majątkowej przez posła, zaś w pozostałym zakresie badana była prawidłowość prac nad nowelizacją ustawy. Postępowania zostały umorzone. Nie wykluczył, że w pracach nad ustawą aktywny udział brał Polski Monopol Loteryjny i Totalizator Sportowy. Świadek przyznał, że po wprowadzeniu nowelizacji ustawy o grach liczbowych sytuacja finansowa Totalizatora Sportowego uległa pogorszeniu, ale nie uważa, aby ww. ustawa była skierowana przeciwko Spółce. Stwierdził także, że nie można uznać wprowadzonych poprawek za korzystne dla prywatnych biznesmenów zajmujących się hazardem. Zdaniem świadka ustawa wprowadzała wyłącznie możliwość legalnego działania branży prywatnej.

Świadek nie zna Józefa Blassa. Nie miał wiedzy na temat wynagrodzenia, jakie Józef Blass otrzymał za monitorowanie działań polskiego rządu.

Jacek Uczkiewicz zeznał, że był inicjatorem podjęcia prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych. Głównym celem świadka było stworzenie warunków prawnych do legalnego prowadzenia gier na automatach niskohazardowych. Świadek miał dwa cele, pierwszy zmierzający do wyparcia z tego sektora grup przestępczych i drugi, zwiększenie dochodów budżetu państwa.

W resorcie rozpoczęto najpierw prace nad tzw. nowelą europejską, która pozostała po poprzednim rządzie i została wpisana do programu działań. Prace związane były z dostosowaniem prawa wewnętrznego do wymogów prawa europejskiego w dziedzinie swobodna wymiana kapitału. W dniu 21 stycznia 2002 r. nowela została przedstawiona podczas posiedzenia kierownictwa resortu. Podczas dyskusji pojawił się

wątek szerszej nowelizacji, zmierzającej w kierunku zwiększenia dochodów budżetowych, w tym poprzez stworzenie warunków prawnych do legalnego prowadzenia gier na automatach o niskich wygranych. Dnia następnego świadek polecił dyrektorowi departamentu rozpoczęcie stosownych prac. W toku dalszych prac legislacyjnych, w lutym 2002 r. komisja sejmowa ds. europejskich zwróciła projekt. Szeroka nowela ustawy przeszła cała procedurę legislacyjną i została skierowana do Sejmu.

Zdaniem świadka, w całym procesie legislacyjnym ustawa „*została skaleczona*" dwukrotnie. Po raz pierwszy przez rząd, który podjął decyzję o objęciu wideoloterii dodatkowymi dopłatami tj. 20 % stawki na cele rozwoju sportu i kultury. Dla świadka było oczywistym, że w ten sposób wideo loterie prawdopodobnie się nie rozwiną, zaś w jego wyobrażeniu miały one stanowić istotne uzupełnienie automatów o niskich wygranych na rynku gier. Automaty pozostały bez konkurencji. Drugi raz poprzez obniżenie stawki podatku ryczałtowego od automatów z 200 euro do 50 euro z progresja do 125 euro.

Świadek podczas prac nad ustawą odbywał wiele spotkań, głównie z przedstawicielami branż gier losowych. W trakcie spotkań, jak tez w toku całego procesu legislacyjnego nikt nigdy nie starał się wpłynąć na niego.

Marek Oleszczuk zeznał, że uczestniczył w szeregu nowelizacji ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. W związku z pracami Komisji musiał zmierzyć się z opinią o uwikłanym w hazard departamencie gier losowych, którego był dyrektorem. Świadek wskazał, że ciężko jest mu odnieść się do tych zarzutów, gdyż autor takiej opinii jest nieznany. Podkreślił, że w zakresie, jaki wynikał z uprawnień dyrektora departamentu, starał się zatrudniać absolwentów najlepszych uczelni o profilu ekonomicznym i prawniczym oraz pracowników z wieloletnim stażem w aparacie skarbowym. Po kilku latach pracownicy Departamentu Gier Losowych byli najlepszymi w Polsce specjalistami w dziedzinie hazardu. Świadek zeznał, że minister Marian Banaś kierując przeciwko niemu zarzut bierności w walce z tzw. szarą strefą, nigdy nie zapytał go o działania, jakie zostały podjęte w celu jej zwalczenia. Wskazał, że kiedy zaproponował rozwiązania prowadzące do zwalczania nielegalnego procederu, znalazły one uznanie ministra finansów Leszka Balcerowicza. Jednocześnie w Sejmie został uruchomiony bardzo silny lobbing na rzecz unicestwienia bądź opóźnienia w czasie nowelizacji ustawy o grach i

zakładach wzajemnych. Świadek stwierdził, że ukonstytuował się ponadpartyjny klub wspierania nielegalnego hazardu. Działania klubu były na tyle skuteczne, że projekt był procedowany w Sejmie przez prawie dwa lata i wszedł w życie dopiero w 2000r. W tamtym okresie na rynku działało ok. 30 tys. nielegalnych automatów, które stanowiły dochód zarówno dla szarej strefy, ale były również źródłem finansowania zorganizowanej przestępczości. Odnosząc się do zeznań Mariana Banasia świadek podkreślił, że poza w/w nowelizacją wydał w imieniu ministra finansów kilkaset decyzji administracyjnych rozstrzygających o hazardowym charakterze gier na automatach w stosunku do podmiotów, które działały na rynku bez zezwolenia. Decyzje te otwierały drogę do postępowań prokuratorskich i skarbowych wobec firm, które naruszały prawo w Polsce. Z uwagi na fakt, że decyzje te były trudne do podważenia w warstwie merytorycznej, podmioty te próbowały wyrażać swoje niezadowolenie w formie skarg i donosów kierowanych do Ministerstwa Finansów, Najwyższej Izby Kontroli czy do Kancelarii Premiera. Marek Oleszczuk zeznał, że próby nacisków były wywierane także bezpośrednio na niego i w tym zakresie nie mógł liczyć na wsparcie resortu. Świadek zaznaczył, że gdyby minister Marian Banaś stwierdził, że nie ma do niego zaufania to zrezygnowałby z pracy. Taka sytuacja nie miała miejsca. W grudniu 2005 r. w Departamencie Gier Losowych została zatrudniona Anna Cendrowska, której powierzono funkcję pełniącej obowiązki zastępcy dyrektora. Minister Banaś od pierwszych dni zatrudnienia w departamencie Anny Cendrowskiej obdarzył ją dużym zaufaniem. Świadek nie miał wpływu na jej zatrudnienie. Anna Cendrowska bardzo aktywnie działała w Departamencie i była w stałym kontakcie z ministrem Marianem Banasiem. Świadek pamiętał sytuację, kiedy poprosił Annę Cendrowską o poinformowanie go, jako dyrektora departamentu, nad czym pracuje. W odpowiedzi usłyszał, że informacja o działaniach, jakie prowadzi wspólnie z ministrem Marianem Banasiem nie może zostać mu udzielona, gdyż nie została do tego upoważniona. W styczniu 2006 r. świadek został zaproszony do gabinetu dyrektora generalnego Sławomira Żałobka na rozmowę, podczas której naciskano na świadka, aby samodzielnie zrezygnował z pełnionej funkcji, w przeciwnym razie miały być mu postawione poważne zarzuty. W tamtym okresie ministrem finansów była Zyta Gilowska, zaś osobą odpowiedzialną za nadzór nad Departamentem Gier minister Marian Banaś. Charakter rozmowy mocno zirytował świadka. W trakcie

rozmowy ktoś z przełożonych dyrektora generalnego dopytywał się telefonicznie czy sprawa zwolnienia jest już załatwiona. Marek Oleszczuk stwierdził, że skoro w przeszłości nie dał się zastraszyć mafii hazardowej, to nie da się zastraszyć jakimkolwiek politykom i jeżeli są wobec niego jakiekolwiek zarzuty, to należy je przedstawić. Żadne zarzuty nie zostały mu przedstawione. Trzy miesiące później świadek dowiedział się o likwidacji Departamentu Gier Losowych. Kwestie natury merytorycznej, które stały u podstaw rozwiązania tego Departamentu, pozostają dla świadka nieznane. Nigdy nikt z kierownictwa Ministerstwa nie poprosił świadka o ustosunkowanie się do jakichkolwiek zarzutów stawianych przez instytucje bądź doniesienia medialne. Nikt z przełożonych nie wezwał go na rozmowę w celu wyjaśnienia wątpliwości co do działalności departamentu.

Świadek zeznał, że we wrześniu 2005 r. w Ministerstwie Finansów została wszczęta kontrola Najwyższej Izby Kontroli w sprawie nowelizacji ustawy z 2003 r. Zgodnie z wnioskami wystąpienia pokontrolnego z grudnia 2006r. rozważano możliwość skierowania pracowników Departamentu Gier Losowych na aplikację legislacyjną oraz opracowanie w Ministerstwie Finansów procedury dotyczącej prowadzonych w resorcie prac legislacyjnych. W ocenie świadka nie są to zarzuty uzasadniające rozwiązanie Departamentu Gier Losowych. Przyznał, że proces legislacyjny w Ministerstwie Finansów w trakcie nowelizacji ustawy odbiegał od standardów zaprezentowanych przy okazji innych nowelizacji tj. pisanie ustaw poza Ministerstwem Finansów w imieniu i na rzecz jednego podmiotu rynku oraz całkowite ignorowanie ścieżki legislacyjnej. Świadek oświadczył, że postępowanie polegające na tym, że Totalizator Sportowy przekazuje do Departamentu lub Ministerstwa gotowy projekt ustawy jest niezgodne z procedurami i niedopuszczalne. Zeznał, że takiej wiedzy nie miał.

W okresie, kiedy świadek był dyrektorem Departamentu Gier nie był przygotowywany jakikolwiek projekt dotyczący gier liczbowych i zakładów wzajemnych, albowiem wprowadzone zostały rozwiązania, które dopiero kształtowały rynek hazardu w Polsce.

Świadek zeznał, że na posiedzeniu podkomisji w dniu 25 września 2002 r. zgłoszono łącznie dwanaście poprawek, w tym Zbigniew Chlebowski zgłosił propozycje korzystne dla branży automatów o niskich wygranych m.in. stawkę kroczącą, zwiększenie liczby automatów w jednym punkcie z trzech do siedmiu sztuk, kompetencje jednostek

badających do rozstrzygania o charakterze gry, kompetencje izby skarbowej właściwej ze względu na siedzibę podmiotu do wydawania zezwolenia na urządzenie i prowadzenie gier na automatach o niskich wygranych, czy kwestia wydawania zezwoleń osobom skazanym prawomocnym wyrokiem sądu. Jednak większość propozycji została odrzucona podczas głosowania. Marek Oleszczuk oświadczył, że wiele poprawek mogło być zgłoszonych wyłącznie w interesie określonych grup działających na rynku, niekoniecznie z uwagi na prawidłowość rozwiązań legislacyjnych czy budżet państwa. Zdaniem świadka grupą najsilniejszą byli właściciele automatów o niskich wygranych, a posłowie zaangażowani w lobbing na ich rzecz reprezentowali wszystkie ugrupowania polityczne.

Świadek nie znał projektu, jaki Przemysław Gosiewski otrzymał od Krzysztofa Jurgiela. Projekt przygotowany na pierwszym etapie prac zespołu Zyty Gilowskiej, który przewidywał obniżenie stawki podatkowej, zniesienie dopłat do wideoloterii i równoległe obciążenie dopłatami wszystkie inne segmenty rynku, uznał za szkodliwy dla funkcjonowania Totalizatora Sportowego. Podczas posiedzenia Komisji Marek Oleszczuk zeznał, że dane finansowe Totalizatora Sportowego z roku na rok były coraz lepsze i stwierdzenie o pogarszającej się sytuacji finansowej czy ekonomicznej Spółki jest nieuprawnione.

Jerzy Jaskiernia zeznał, że podstawowym celem podjęcia prac nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych była próba zlikwidowania zjawiska szarej strefy w obszarze automatów do gier, gdyż delegalizacja nie doprowadziła do ich wyeliminowania. Po drugie, rząd kierował się chęcią kontroli kapitału podmiotów zarządzających tymi urządzeniami, w celu walki ze zjawiskiem tzw. prania brudnych pieniędzy. Wskazana była także kontrola rejestracji operacji dokonywanych na tych urządzeniach, dla sprawdzenia ich właściwego opodatkowania. Ponadto, świadek zeznał, że jednym z postulatów wprowadzenia zmian w ustawie była próba znalezienia dodatkowych źródeł dochodów budżetowych. Nie wykluczył, że wyjściową motywacją mogła być harmonizacja ustawy o grach liczbowych z prawem europejskim.

Znajomość świadka z Maciejem Skórką miała charakter towarzyski. Maciej Skórka nigdy nie doradzał mu w sprawie zapisów ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, jak też nie lobbował na rzecz umieszczenia w ustawie rozwiązań

korzystnych dla właścicieli automatów o niskich wygranych. Nigdy też nie wykonał dla świadka żadnej czynności w charakterze asystenta społecznego, albowiem od koncepcji powoływania asystentów odstąpił. Przyznał, że wiedział, że Maciej Skórka opowiadał się za legalizacją gier na automatach, ale nie interesował się jego działalnością zawodową. Zdawał sobie sprawę ze znajomości swojego asystenta z lobbystą związanym z producentami automatów do gier Holendrem Arno van Dorstem. Przyznał, że poznał go i wiedział czym się zajmuje. Zdaniem świadka Arno van Dorst posiadał wiedzę na temat tego, w jaki sposób działalność hazardowa była rozwiązywana w innych państwach. Stwierdził, że w określonych sytuacjach taka wiedza mogła być przydatna w szukaniu rozwiązań dla rynku polskiego. Świadek zaznaczył, że zna przedstawicieli bardzo różnych środowisk mających interesy w parlamencie, jednak potrafi rozgraniczyć sprawy prywatne od publicznych.

Świadek oświadczył, że w swojej pracy parlamentarnej miał zasadę, że jeżeli ktoś zgłaszał chęć interweniowania w proces ustawodawczy musiał to zrobić na piśmie. Komisję zapewnił, że zapoznał się z dokumentacją związaną z pracami nad ustawą i wśród podmiotów, które interweniowały w ten proces nie było Macieja Skórki.

W pracach nad nowelizacją ustawy klub korzystał z pomocy adw. Marka Żółtko. Świadek, nie wykluczył, że Maciej Skórka mógł znać adw. Marka Żółtko, gdyż środowisko osób zajmujących się działalnością hazardową było małe.

Maciej Skórka zeznał, że jego przygoda z branżą hazardową rozpoczęła w drugiej połowie lat 90 – tych. Działalność związaną z automatami on niskich wygranych zakończył w 1999 r. Świadek zatrudniony był w firmie Nowapol, która to firma zajmowała się urządzaniem gier zręcznościowych o niskich wygranych na terenie Rzeczpospolitej Polskiej. Nowapol posiadał ok. 2.500 tys. sztuk automatów, zaś na rynku obecnych było ok. 30 tys. Doradzał także takim spółką, jak Arbitex czy Gamepol i trwało to do 2002 r. Współpraca z politykami klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej rozpoczęła się w drugiej połowie lat 90 – tych. W 2001 r. podczas spotkania z Jerzym Jaskiernią pojawiła się propozycja objęcia funkcji asystenta społecznego, którą pełnił przez okres kilku miesięcy i którą zakończył na prośbę posła. Wcześniej kontakty świadka i posła Jerzego Jaskierni miały charakter wyłącznie prywatny i poseł wiedział o powiązaniach świadka z branżą hazardową. W

czasie, kiedy świadek był asystentem Jerzego Jaskierni doradzał w ww. spółkach w zakresie kupna i sprzedaży automatów o niskich wygranych i części do nich. Świadek nie pośredniczył w tych transakcjach, ale za doradztwo otrzymywał wynagrodzenie. Podkreślił, że posiadając legitymację asystenta społecznego nie występował na drogę oficjalną, zgłaszając poprawki albo monitując w sprawie automatów, gdyż poseł Jerzy Jaskiernia stwierdził, że do działania w imieniu operatorów była powołana Izba Stanisława Matuszewskiego. Nie złożył żadnego pisma dotyczącego procesu legislacyjnego ustaw hazardowych lub jakiejkolwiek innej sprawy związanej z rynkiem hazardu w Polsce. Nigdy nie uczestniczył w procesie legislacyjnym dotyczącym ustawy o grach liczbowych. Świadek zeznał, że nie miał zakresu kompetencji, jako asystent społeczny. Udzielenie mu takiej legitymacji miało na celu ułatwienie mu widywania się z Jerzym Jaskiernią. Spotkania miały charakter czysto prywatny. Rozmowy z Jerzym Jaskiernią nie dotyczyły problemów i zagadnień związanych z branżą hazardową. Świadek nie współpracował z firma Novomatic czy GTech. Ryszarda Sobiesiaka nie zna osobiście. Arno van Dorsta poznał w latach 90 –tych w Holandii, albo w Warszawie – łączyły ich wspólne interesy. Współpraca dotyczyła rozpowszechniania gier w „krajach postrosyjskich". Świadek zapoznał Arno van Dorsta z Jerzym Jaskiernią. Nie miał wiedzy na temat lobbingu Arno van Dorsta w sprawie ustawy hazardowej.

Odnosząc się do doniesień medialnych związanych z wręczeniem korzyści majątkowej w wysokości 10 mln. zł. Jerzemu Jaskierni świadek zeznał, że były one nieprawdziwe. Prokuratura umorzyła postępowanie. Ponadto, według wiedzy świadka, Prokuratura nie potwierdziła także informacji o związkach świadka z przedstawicielami tzw. półświatka.

Świadek zna Prokuratora Kaucza, adw. Marka Żółtko oraz znał Wiesława Huszczę. Słyszał, że były zbierane pieniądze na tzw. ustawę hazardową, ale nigdy nie był świadkiem takiego zdarzenia, jak też nie brał w tym udziału.

Pod koniec lat 90 – tych rynek gier nie był podzielony. Była branża tzw. automatów losowych i kasyn oraz salonów gry, w większości należącej do spółki ZPR firmowanej przez Zbigniewa Benbenka, który posiadał ok. 90 % - 100 % rynku. Świadek nie miał wiedzy na temat relacji pomiędzy Zbigniewem Benbenkiem a Jerzym Jaskiernią.

Świadek zeznał, że był zdziwiony wprowadzeniem zapisu do ustawy o grach liczbowych dotyczącego wideoloterii. Jego zdaniem wideoloterie doprowadzą do zniszczenia rynku tzw. jednorękich bandytów, gdyż pod względem uzależnienia, czy skuteczności zbierania pieniędzy są to automaty stwarzające większe zagrożenie od automatów losowych stojących w salonach i kasynach.

Świadek był zwolennikiem obniżenia ryczałtu od automatów o niskich wygranych z 200 euro do 50 euro. Nigdy nie wpływał na nikogo, aby doprowadzić do jego obniżenia. Nie zna Zbigniewa Chlebowskiego. Nikt z posłów czy przedstawicieli rządu nie rozmawiał z nim na ten temat. Nie wykluczone, że Jerzy Jaskiernia pytał go o zdanie w tej sprawie.

Anita Błochowiak zeznała, że nie znała i nadal nie zna nikogo z branży hazardowej. Kiedy w dniu 19 lipca 2002 r. projekt ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych trafił do Sejmu, w Sejmie w komisji finansów był już projekt poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego. Projekt ten został skierowany do komisji „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca", w której świadek pracowała. W ramach komisji powołana została podkomisja posła Jana Kubika, która opracowywała projekt ustawy o grach losowych. Anita Błochowiak podkreśliła, że branża hazardowa była dla niej całkowicie obcą dziedziną i dlatego zawnioskowała o umożliwienie udziału w pracach ekspertom i innym zainteresowanym stronom, posiadającym odpowiednią wiedzę i doświadczenie. Ponadto, świadek wniosła o szybkie zakończenie prac, albowiem przedłużyły się prace w rządzie i Sejmie. W tym samym czasie do posłów wpływały liczne uwagi i protesty od różnych organizacji, związków zawodowych, Krajowej Rady Doradców Podatkowych, Izby Gospodarczej Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych, czy od firm bukmacherskich. Świadek zeznała, że w Sejmie spotkała się z Stanisławem Matuszewskim. Poprosiła także klub o przydzielenie jej eksperta. Klub zwrócił się do profesora Kosikowskiego, który jednak do pomocy oddelegował swojego asystenta adw. Marka Żółtko. W czasie spotkania z mecenasem świadek przekazała mu dokumenty, jakie otrzymała od prezesa Izby Gospodarczej Stanisława Matuszewskiego, z jednoczesną prośbą o opracowanie na ich podstawie propozycji zmian do ustawy. W późniejszym terminie, z doniesień medialnych świadek dowiedziała się, że adw. Marek Żółtko był powiązany z osobami z branży hazardowej. Anita Błochowiak zaznaczyła, że podczas ich

współpracy adw. Marek Żółtko nie wywierał na nią nacisków, do niczego jej nie namawiał i nie stawiał żadnych propozycji. W posiedzeniu podkomisji w dniu 25 września 2002 r. uczestniczyło pięciu posłów i osoby trzecie, w tym adw. Marek Żółtko. Inni uczestnicy posiedzenia, których było ok. trzynastu – czternastu, nie brały udziału w dyskusji. Zdaniem świadka obok Zbigniewa Chlebowskiego siedział Zbigniew Benbenek. Minister Jacek Uczkiewicz był obecny w pierwszej części posiedzenia. Podczas procedowania nad ustawą udział brali także pracownicy Ministerstwa Finansów m. in. dyrektor Marek Oleszczuk. Każdy artykuł projektu ustawy dyskutowany był oddzielnie. Anita Błochowiak zeznała, że zgłosiła trzy lub cztery poprawki i tak, jak w przypadku posła Zbigniewa Chlebowskiego, ich zgłoszenie było ustne. Propozycje zmian zgłoszone zostały także przez posłankę Renatę Beger i posła Jedonia. Łącznie zgłoszono dwadzieścia osiem poprawek, zaznaczyła jednak, że informacji udzielonej przez pracownika sekretariatu, jak tez z notatki Ministerstwa wynika, że poprawek było dwanaście. Sekretarz komisji stwierdziła, że wszystkie propozycje zmian zgłoszone były ustnie i nie potrafiła powiedzieć, kto zgłosił postulat obniżenia podatku z 200 euro do 50 euro. Świadek zeznała, że z pisma sporządzonego przez pracowników Ministerstwa Finansów obecnych ma posiedzeniu wynikało, że ona sama zgłosiła trzy poprawki, które następnie zostały przyjęte. Zaznaczyła, że z tego samego dokumentu można wywnioskować fakt ustnego zgłoszenia przez Zbigniewa Chlebowskiego siedmiu poprawek, w tym propozycję obniżenia podatku, którą świadek poparła. Zdaniem świadka pomysł legalizacji automatów o niskich wygranych był rozwiązaniem korzystnym dla Państwa. Po posiedzeniu podkomisji w dniu 25 września 2002 r. minister Marek Wagner zasugerował przyjęcie rządowego rozwiązania w przedmiocie wysokości stawki podatku. Świadek nie wykluczyła, że takie wytyczne obowiązywały także w klubie PSL. W dniu 08 października 2002 r. odbyło się posiedzenie komisji nadzwyczajnej, na którym poseł Jan Kubik wniósł o rozpatrzenie projektu na następnym posiedzeniu. Kolejne posiedzenie podkomisji w dniu 06 grudnia 2002 r. odbyło się prawdopodobnie bez udziału Zbigniewa Chlebowskiego, ale wówczas miała być głosowana poprawka obniżenia podatku do 50 euro. W dniu 18 grudnia 2002 r. pod obrady komisji „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca” przekazane zostało sprawozdanie z prac podkomisji. Podczas czytania obecni byli przedstawiciele branży hazardowej, w tym Jan Kosek. Świadek stwierdziła, że uwagi zgłoszone przez Jana Koska

odpowiadały stanowisku, jakie prezentował podczas prac nad nowelizacją ustawy Zbigniew Chlebowski. Przed drugim czytaniem odbyło się spotkanie z udziałem świadka, ministra Marka Wagnera, Marka Wikińskiego, Jacka Ciesielskiego, Jana Kubika oraz pracownika Rządowego Centrum Legislacji, którego przedmiotem były m.in. postulaty branży hazardowej obniżenia stawki podatku. Ostatecznie ustalono, że powinna obowiązywać stawka kroczącą do 125 euro. Świadek nie umiała wskazać autora tej propozycji. Przyznała jednak, że podczas posiedzenia komisji, na którym rozpatrywano poprawki zgłoszone w drugim czytaniu, poprawka nr 22 tj. poprawka podatku kroczącego, została zgłoszona przez nią. Zdaniem świadka dokumenty białej księgi wskazują, że to poseł Zbigniew Chlebowski zgłosił propozycję obniżenia podatku z 200 euro do 50 euro.

Podczas przesłuchania przed Komisją Anita Błochowiak zaznaczyła, że w obecnej kadencji Sejmu jest wiceprzewodniczącą komisji finansów i nigdy w jej obecności Zbigniew Chlebowski nie poruszał tematu ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych.

Świadek wytłumaczyła, że SMS wysłany omyłkowo do Zbigniewa Chlebowskiego podczas jego przesłuchania przed Komisja nie dotyczył treści ewentualnych pytań do niego, a wyłącznie stanowił komentarz do zeznań Zbigniewa Chlebowskiego.

Jarosław Kaczyński zeznał, że w czasie, kiedy był Premierem prowadzona była dyskusja wokół tego, kto i jak ma finansować budowę Stadionu Narodowego. Wówczas były dwie sprzeczne koncepcje. Ministerstwo Finansów przewidywało, jako źródło finansowania, instytucję dopłat. Założenia Ministerstwa Skarbu obejmowały obniżenie podatków i zniesienie dopłat do wdeoloterii. Świadek zeznał, że pierwotnie był przekonany do wersji forsowanej przez resort skarbu, aby Totalizator Sportowy zrealizował inwestycję budowy Stadionu Narodowego. W dniu 09 marca 2007 r. Jarosław Kaczyński zwołał naradę, gdyż Ministerstwo Finansów było przeciwne tej koncepcji. W spotkaniu udział brali Przemysław Gosiewski, Marian Banaś i Paweł Szałamacha. Premier nakazał uwzględnić uwagi zgłaszane przez Totalizator Sportowy tj. w ustawie o grach liczbowych i zakładach wzajemnych miały być wprowadzone zapisy zaproponowane przez Totalizator Sportowy. Jarosław Kaczyński zeznał, że wydał tego rodzaju dyspozycje, albowiem uważał, że jest to

najszybsza droga do wybudowania Narodowego Centrum Sportu. Nie pamiętał, czy podczas tego spotkania zapoznał się ze stanowiskiem Ministerstwa Finansów, zgodnie z którym zyski Totalizatora Sportowego z wideoloterii miały pojawić się dopiero po zakończeniu Mistrzostw Europy w 2012 r.

Świadek zeznał, że Totalizator Sportowy tracił pozycję na rynku i żeby ją poprawić, musiał mieć „nowy produkt". Tym nowym produktem miała być wideoloteria. Postulował przepisy, które umożliwiały jej funkcjonowanie. Zdaniem świadka, takie rozwiązanie prawdopodobnie prowadziłoby do bardzo mocnego uderzenia w interesy właścicieli automatów do gry. Wojciech Jasiński oraz wiceminister skarbu Paweł Szałamacha przekonali Jarosława Kaczyńskiego, że Totalizator Sportowy poradzi sobie z inwestycją budowy Narodowego Centrum Sportu. Początkowo taką inwestycję poparło także Ministerstwo Sportu. Świadek zauważył, że minister sportu Tomasz Lipiec zaczął mieć wątpliwości, co do powodzenia ww. przedsięwzięcia, albowiem pozostawała nierozstrzygnięta kwestia własności terenu. Z tych samych powodów świadek zaczął zmieniać swoją decyzję. Ponadto, wicepremier rządu Zyta Gilowska przekonała go do celowości dopłat, jak też do stanowiska, że nie można powierzyć budowy Narodowego Centrum Sportu Totalizatorowi Sportowemu z uwagi na konsolidację finansów publicznych. Ponadto, pojawiła się wątpliwość, czy Totalizator Sportowy mógł być inwestorem i czy miał odpowiednie kwalifikacje. Wydawało się, że Spółka nie posiadała takich kwalifikacji. Nie bez znaczenia było także późniejsze stanowisko minister sportu Elżbiety Jakubiak, która była przeciwna, aby NCS budował Totalizator Sportowy. Świadek nie potrafił wskazać, kiedy ostatecznie dał się przekonać i kiedy zapadły wiążące polityczne decyzje w tej sprawie. Prawdopodobnie decyzja zapadła zanim resort finansów odrzucił propozycje Totalizatora Sportowego i przyjął projekt z dopłatami, ale nie wykluczył, aby mogło być inaczej. Odpowiednie decyzje mogły być wydane latem 2007r. W sprawie wideoloterii i skutków budżetowych były sporządzane analizy finansowe, jednak były one relacjonowane świadkowi wyłącznie ustnie. Z Jackiem Kalidą nie rozmawiał na ww. temat. Świadek nigdy go nie poznał. Jarosław Kaczyński nie wykluczył, że w rozmowach o postulatach Totalizatora Sportowego, obejmujących wprowadzenie na rynek wideoloterii, pojawił się wątek amerykańskiego dostawcy oprogramowania tj.

firmy GTech. O tym, że to właśnie ta firma miałaby wprowadzać wiedoloterie na polski rynek Jarosław Kaczyński dowiedział się po wybuchu tzw. afery hazardowej.

Świadek zeznał, że nie wiedział, że projekt ustawy o grach liczbowych, który latem 2006 r. Krzysztof Jurgiel otrzymał od Mariana Banasia, a następnie przekazał Przemysławowi Gosiewskiemu powstał w Totalizatorze Sportowym. Nie wiedział, kto jest autorem projektu ustawy. Taką wiedzę uzyskał dopiero w związku z pracami Komisji. Notatka, jaką Przemysław Gosiewski sporządził w dniu 02 sierpnia 2006 r. była dla niego niepokojąca. Świadek wyraził swoje wątpliwości, dlaczego ustawa została przekazana przez klub PiS oraz na czym miało polegać „uwikłanie" departamentu. Na polecenie Jarosława Kaczyńskiego w dniu 28 sierpnia 2006 r. notatka Przemysława Gosiewskiego z dnia 02 sierpnia 2006 r. przekazana została do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Według świadka okoliczność, że Krzysztof Jurgiel, jako wiceprzewodniczący klubu od spraw legislacyjnych, otrzymał od Ministra Finansów Mariana Banasia projekt sporządzony przez Totalizator Sportowy, a następnie przekazał go do konsultacji Ministrowi Przemysławowi Gosiewskiemu, który przekazał go do dalszych konsultacji z powrotem do Ministerstwa Finansów, jest zgodne z ustaloną i przyjętą przez klub procedurą. Świadek zeznał, że o tym, o jaki Departament chodziło dowiedział się nie tylko od CBA, ale także innymi drogami. Wskazał, że Departament został rozwiązany a podstawą był raport NIK. We wrześniu 2006 r. szef CBA Mariusz Kamiński w rozmowie poinformował świadka, że nie ma podstaw do podjęcia przez CBA działań w sprawie. Świadek nie pamiętał, aby kiedykolwiek później Mariusz Kamiński informował go o nieprawidłowościach w pracach nad ustawą hazardową.

Podczas posiedzenia Komisji Jarosław Kaczyński stwierdził, że nie znał treści analizy CBA dotyczącej nieprawidłowości w pracach nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych z dnia 04 czerwca 2007r. Zapoznał się z nią, kiedy została przedstawiona opinii publicznej. W jego ocenie, wnioski zawarte w tym dokumencie stanowią cytat z jakiegoś donosu czy też donosicielskiego artykułu. Nigdy nie otrzymał informacji o nielegalnym lobbowaniu. W okresie kiedy był Premierem, w pracach nad ustawą o grach liczbowych nie działo się nic nadzwyczajnego, co powinno być przedmiotem szczególnej ingerencji.

Świadek nie widział powodów, które nakazywałyby szczególną ostrożność przy dopuszczeniu do prac nad ustawą o grach liczbowych Totalizatora Sportowego. Uznał, że obok Polskiego Monopolu Loteryjnego, który był w stanie likwidacji, nie było innej niż Totalizator Sportowy instytucji, która miała wiedzę na temat hazardu. Zaznaczył, że mając do dyspozycji specjalistów związanych z Totalizatorem Sportowym, albo z prywatnym hazardem preferowana była współpraca ze specjalistami państwowymi. Zaniepokoił się kiedy ustawa o hazardzie „znalazła się w ręku ministra Gosiewskiego". Świadek zeznał, że w czasie kiedy w Ministerstwie Finansów były prowadzone prace nad ustawą o grach liczbowych oraz w Ministerstwie Skarbu nad ustawą o budowie budowli i budynków sportowych Narodowego Centrum Sportu nie wiedział, że uczestniczyli w nich pracownicy Totalizatora Sportowego.

Jarosław Kaczyński zeznał, że nie zna Grzegorza Maja. Nie wyklucza, że mógł go spotkać, ale już po zakończeniu prac w Ministerstwie Finansów i Ministerstwie Skarbu. Grzegorz Maj był zatrudniony, jako główny doradca w czasie prac nad ustawą o wolności gospodarczej.

Jarosław Kaczyński zeznał, że o działaniach CBA związanych z tzw. aferą hazardową nie wiedział do momentu jej wybuchu. W okresie od marca do października 2009r. nie spotkał się z Mariuszem Kamińskim. Nie przypomina sobie także, aby takie spotkania miały miejsce wcześniej. Nie było także przypadku, aby w siedzibie klubu PiS przy ul. Nowogrodzkiej byli obecni inni funkcjonariusze CBA. Mariusz Kamiński poinformował świadka o działaniach CBA, dotyczących tzw. afery gruntowej w sposób bardzo oszczędny. Świadek oświadczył jedynie, że działania CBA w pełni akceptuje. Mariusz Kamiński taką informacje przyjął do wiadomości i zapowiedział dalsze czynności operacyjne.

Dokonując wstępnej oceny zeznań Jarosława Kaczyńskiego, w pierwszej kolejności należy wskazać, że w zakresie, w jakim świadek zeznał, że nie miał wiedzy na temat powiązań biznesowych pomiędzy amerykańskim dostawcą oprogramowania firmą GTech, a spółką Skarbu Państwa tj. Totalizatorem Sportowym, Komisja uznała ww. twierdzenia świadka za niewiarygodne. W okresie kiedy sprawa współpracy Totalizatora Sportowego z firmą GTech budziła kontrowersje i była przedmiotem medialnego zainteresowania oraz

tematem wielu publikacji, świadek był aktywnym politykiem. Należy pamiętać, że w wyniku pojawiających się zarzutów, dotyczących nieprawidłowości procesów legislacyjnych, w tym prac związanych z nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, została stworzona tzw. Biała Księga, która funkcjonowała w życiu politycznym i była przedmiotem wielu dyskusji, dotyczących transparentności prac legislacyjnych oraz zaangażowania w ten proces podmiotów zewnętrznych w ramach tzw. lobbingu. Ponadto, świadek przyznał, że w związku z pierwotnymi planami budowy Narodowego Centrum Sportu przez Totalizator Sportowy dysponował wiedzą na temat wideoloterii i skutków budżetowych ich wprowadzenia, albowiem na tą okoliczność były sporządzane analizy finansowe. Komisja przyjęła, że świadek wiedział także o uzależnieniu TS w zakresie wyboru dostawcy maszyn i właściwego oprogramowania.

Komisja uznała zeznania Jarosława Kaczyńskiego, za niewiarygodne w części, w jakiej stwierdził, że nie interesował się działaniami CBA podjętymi w związku z treścią notatki Przemysława Gosiewskiego z dnia 02 sierpnia 2006 r. i poprzestał wyłącznie na krótkiej, ustnej informacji udzielonej w tym przedmiocie przez szefa CBA Mariusza Kamińskiego. Należy zauważyć, że świadek wyraził swoje zaniepokojenie trybem, w jakim „*ustawa o hazardzie znalazła się w ręku ministra Gosiewskiego*". Okoliczności opisane przez Przemysława Gosiewskiego w notatce z dnia 02 sierpnia 2006 r. były dla świadka na tyle niepokojące i budzące wątpliwości, że uznał za uzasadnione i wskazane przekazanie jej treści do Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Komisja uznała, że w ww. okolicznościach świadek postąpił w sposób prawidłowy, jednak mając na uwadze fakt, że Jarosław Kaczyński sprawował nadzór nad działalnością Biura, niewiarygodne wydaje się być twierdzenie, że lakoniczna informacja szefa CBA, bez wskazania charakteru podjętych działań i jego wyników, została uznana przez Prezesa RM za wystarczającą. Co więcej, z uwagi na fakt, że w ww. okresie ukazywały się liczne publikacje prasowe poświęcone nieprawidłowością podczas prac nowelizacyjnych nad ustawą hazardową i zaangażowaniu Totalizatora Sportowego w ten proces, powyższa okoliczność jest tym bardziej wątpliwa.

Komisja nie dała wiary twierdzeniu świadka, zgodnie z którym w pracach nad ustawą o grach liczbowych nie działo się nic nadzwyczajnego, co mogłoby być przedmiotem szczególnej ingerencji, albowiem za taką ingerencję należy niewątpliwie

uznać polecenie Jarosława Kaczyńskiego podjęcia działań przez CBA, w związku z informacjami uzyskanymi od Przemysława Gosiewskiego.

Komisja wskazuje, że niemożliwe jest zweryfikowanie zeznań Jarosława Kaczyńskiego w zakresie, w jakim twierdził, że w okresie od marca 2009 roku do października 2009 roku nie spotykał się ani z Mariuszem Kamińskim, ani innymi funkcjonariuszami CBA, albowiem bezpośrednio przed odwołaniem szefa CBA Mariusza Kamińskiego skasowana została baza danych GPS rejestrująca poruszanie się floty aut CBA.

Zyta Gilowska zeznała, że to ona była inicjatorem rozwiązania Departamentu Gier i Zakładów Wzajemnych i przekazania prac związanych z rynkiem hazardu do Departamentu Służby Celnej. Swoją decyzję argumentowała ustaleniami protokołu kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Ponadto zeznała, że z różnych innych źródeł miała wiedzę, że ww. Departament niepotrzebnie skupiał uwagę wielu osób i podmiotów *„jak swego rodzaju piorunochron*". Do wielu jego pracowników nie miała zaufania i w tym zakresie podzielała stanowisko Ministra Mariana Banasia.

Świadek zeznała, że z Jarosławem Kaczyńskim rozmawiała wielokrotnie na temat podatku od wideoloterii i ostatecznie przekonała go do swoich racji. W dniu 02 listopada 2006 r. powołany został specjalny zespół, w skład którego weszli przedstawiciele resortu finansów, skarbu i sportu. Miał on za zadanie przygotować nowelizację ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Przewodniczącym zespołu został Minister Marian Banaś.

Zyta Gilowska zeznała, że o projekcie przygotowanym i przekazanym do Ministerstwa Finansów przez Totalizator Sportowy wiedziała, ale ten projekt dla niej nie istniał. Nie wiedziała jednak, że w pracach zespołu uczestniczyli przedstawiciele Totalizatora Sportowego m.in. Grzegorz Maj. W jej ocenie osoba delegowana przez Totalizator Sportowy nie była w stanie zmienić funkcjonowania Ministerstwa Finansów. W taki sposób Totalizator Sportowy miał jedynie możliwość przysłuchiwania się i obserwowania, w jakim kierunku zmierzają prace nad zmianami w ustawie. Świadek zeznała, że pod warunkiem uwzględnienia czterech kwestii, zespół dostał wolną rękę. Dla Zyty Gilowskiej istotnym było wypracowanie zmian korzystnych dla budżetu państwa,

zachowanie równowagi sił pomiędzy sektorem publicznym i prywatnym, zaproponowanie zmian pozwalających na objęcie rynku hazardu systemem rejestracji oraz zrównoważenie możliwości zakazu prowadzenia gier liczbowych i zakładów wzajemnych w Internecie. Najważniejszą była data 18 kwietnia 2007 r. tj. ogłoszenie organizacji Euro 2012, albowiem wtedy pojawiła się konieczność pozyskania dodatkowych środków w budżecie państwa.

Komisja wskazuje, że świadek kilkakrotnie nie udzielił odpowiedzi na zadane pytanie, zasłaniając się niepamięcią, co utrudniło prace Komisji, w szczególności w zakresie ustaleń dotyczących przyczyn nagłej zmiany stanowiska Kierownictwa Ministerstwa Finansów w przedmiocie uwag zgłoszonych i przyjętych w ramach projektów ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych z dnia 14 maja 2007 r. oraz z dnia 15 maja 2007 r. Powyższa okoliczność, jest o tyle istotna, że do dnia 14 maja 2007 r. obowiązywał projekt ustawy, który stanowił realizację założeń konsekwentnie forsowanych przez Totalizator Sportowy i zgodnych z polityką biznesową Spółki. Jednak, w dniu 15 maja 2007 r., do dalszych uzgodnień został przekazany całkowicie inny projekt niż zatwierdzony przez Kierownictwo MF, który powodował, że działalność gospodarcza w zakresie organizacji wideoloterii stawała się dla Totalizatora Sportowego zupełnie nieopłacalna.

Komisji nie udało się ustalić, jakie argumenty przedstawione przez świadka Jarosławowi Kaczyńskiemu zadecydowały o diametralnej zmianie wytycznych do ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych w tak krótkim czasie tj. w ciągu zaledwie jednego dnia. Jednakże, zdaniem Komisji, tak nagła i fundamentalna zmiana stanowiska powinna budzić uzasadnione zastrzeżenia i pytania.

Ponadto, Komisja ustaliła, że w wersji projektu ustawy z dnia 07 listopada 2006 r w art. 4 ust. 2 wprowadzono zapis, zgodnie z którym *„wykonywanie monopolu należy do ministra właściwego ds. skarbu państwa, który w porozumieniu z ministrem właściwym ds. finansów publicznych w tym celu tworzy jednoosobową spółkę skarbu państwa*". Zmiana liczby mnogiej *„jednoosobowe spółki skarbu państwa*" na zwrot *„jednoosobową spółkę skarbu państwa*" miała charakter świadomego działania, którego celem było wyeliminowanie z rynku hazardowego PML – u. Komisja nie dała wiary zeznaniom Zyty

Gilowskiej w zakresie, w jakim świadek stwierdziła, że ww. zmiana była jedynie wynikiem pomyłki pisarskiej.

Marian Banaś zeznał, że na przełomie czerwca i lipca 2006 r. otrzymał od Prezesa Totalizatora Sportowego projekt ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Świadek nie widział w tym nic niezwykłego, czy nagannego. Totalizator Sportowy jest spółką skarbu państwa, a projekt ustawy przewidywał zwiększenie wpływów do budżetu. Świadek zeznał, że Minister Finansów nie wiedział o projekcie Totalizatora Sportowego, gdyż w tamtym okresie trwały personalne zmiany na stanowisku szefa resortu.

Z mediów dowiedział się o treści notatki Przemysława Gosiewskiego z dnia 02 sierpnia 2006 r.

Po tym, jak Stanisław Kluza negatywnie zaopiniował przedstawiony przez Przemysława Gosiewskiego projekt ustawy autorstwa Totalizatora Sportowego, w dalszych pracach nad ustawą wykorzystywany był tylko zapis dotyczący rejestru przychodów i wygranych z automatów do gier. Przed Komisją Marian Banaś zeznał, że określenie „uwikłany" Departament nie pochodzi od niego, zaprzeczył aby to mogła być jego opinia. Co więcej, podkreślił że od 2003 r. Departament Gier w resorcie finansów nie podjął żadnej pracy nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i ten fakt był dla niego wystarczającym argumentem, aby nie ufać kierownictwu i nie pracować z urzędnikami tego Departament.

Świadek zeznał, że udział w pracach zespołu przedstawiciela Totalizatora Sportowego miał na celu ich skrócenie, albowiem Spółka zgłaszała liczne opinie. Ministerstwo Finansów odrzuciło propozycję Totalizatora Sportowego obniżenia podatku od wideoloterii, gdyż zyski do budżetu państwa z ich wprowadzenia pojawiłyby się dopiero po 2017 r., wcześniej Państwo musiałoby zainwestować ponad miliard złotych na ich uruchomienie. Jedyna obawa w sprawie wideoloterii była taka, że zabraknie pieniędzy na budowę Stadionu Narodowego na Euro 2012. Świadek zeznał, że wykładanie pieniędzy na uruchomienie wideoloterii w kwocie miliarda, w takiej sytuacji, było bezcelowe.

Marian Banaś nie potrafił odnieść się do treści sporządzonej przez siebie notatki ze spotkania, jakie w dniu 09 marca 2007 r. odbyło się u Jarosława Kaczyńskiego z

przedstawicielami Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Skarbu Państwa, na którym Jarosław Kaczyński nakazał uwzględnienie propozycji zgłaszanych przez Totalizator Sportowy, gdyż nie pamiętał takiego pisma.

O współpracy pomiędzy firmą GTech a Totalizatorem Sportowym świadek dowiedział się dopiero pod koniec obecności w resorcie finansów.

Komisja uznała za niewiarygodne zeznania Mariana Banasia w części, w jakiej świadek zeznał, że o współpracy Totalizatora Sportowego z firmą GTech dowiedział się pod koniec swojej obecności w Ministerstwie Finansów. Twierdzenie powyższe, z uwagi na zajmowane stanowisko, zakres obowiązków – w tym udział w pracach Zespołu Zyty Gilowskiej, jak też fakt, że świadek był zatrudniony, jako kontroler Najwyższej Izby Kontroli budzi uzasadnione wątpliwości.

Ponadto, nie można dać wiary zeznaniom świadka w zakresie, w jakim stwierdził, że nie pamięta okoliczności sporządzenia pisma z dnia 09 marca 2007 r. Należy mieć na uwadze, że spotkanie z udziałem Jarosława Kaczyńskiego oraz przedstawicielami resortów skarbu i finansów było istotne, jeśli nie kluczowe, w przedmiocie kierunku prac legislacyjnych nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, zaś świadek był przewodniczącym Zespołu odpowiedzialnego za ten proces.

Przemysław Gosiewski zeznał, że ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych się nie zajmował. Na spotkanie w dniu 26 lipca 2006 r. został zaproszony przez Krzysztofa Jurgiela. Ministerstwo Finansów było reprezentowane przez Annę Cendrowską, która zastępowała ministra Mariana Banasia. Przed Komisją świadek oświadczył, że nie wiedział, że projekt ustawy o grach liczbowych, z którym przyszli do niego Krzysztof Jurgiel i Anna Cendrowska został napisany przez Totalizator Sportowy. Nie miał wiedzy skąd projekt otrzymał minister Marian Banaś. Zaznaczył, że taką wiedzę uzyskał dwa tygodnie przed terminem przesłuchania przed Komisją, ale pochodzi ona z doniesień medialnych. Nie wiedział, kto był autorem nowelizacji był przekonany, że Ministerstwo Finansów. Świadek zeznał, że do Krzysztofa Jurgiela zwrócił się Marian Banaś i złożył ofertę, aby projekt poszedł drogą klubową. Przyznał, że taka prośba była niestandardowa. Projekty przygotowane przez klub były konsultowane z rządem, jednak

sytuacja odwrotna była zaskakująca. Przemysław Gosiewski został poinformowany, że nastąpiła reorganizacja w Ministerstwie Finansów, gdyż były obawy, co do bezstronności pracowników Departamentu zajmujących się tematyką hazardu. Świadek nie pamiętał szczegółów rozmowy z dnia 26 lipca 2006 r. Nie mógł jednoznacznie stwierdzić, czy podczas spotkania Anna Cendrowska użyła zwrotu „uwikłany", na podstawie treści notatki może uznać, że tak właśnie było. Świadek nie odniósł się do faktu, że w dniu sporządzenia notatki „uwikłany" Departament już nie istniał. Po rozmowie w dniu 26 lipca 2006 r. wydał polecenie rozesłania projektu do poszczególnych resortów. We wrześniu 2006 r., otrzymał od Ministra Stanisława Kluzy i Wojciecha Jasińskiego informację, że rząd nie jest zainteresowany podjęciem prac nad projektem. Zeznał, że taką informację przekazał Krzysztofowi Jurgielowi i sprawę uznał za zamkniętą.

Z uwagi na inne obowiązki, notatkę ze spotkania w dniu 26 lipca 2006 r. sporządził dopiero w dniu 02 sierpnia 2006 r. Zeznał, że był zaniepokojony informacjami o próbach jakiegoś wpływu na pracowników resortu finansów. W dniu 01 sierpnia 2006 r. widział się z ministrem Stanisławem Kluzą i nie wykluczył, że poinformował go o zaistniałej sytuacji. Dnia następnego tj. 02 sierpnia 2006 r., o przebiegu ww. spotkania opowiedział Jarosławowi Kaczyńskiemu. W jego obecności Jarosław Kaczyński sporządził adnotację o skierowanie sprawy do CBA. Dokument został przekazany dopiero w dniu 29 sierpnia 2006 r.

Podczas spotkania w dniu 09 marca 2007 r. z udziałem Jarosława Kaczyńskiego, wiceministra Mariana Banasia i wiceministra Pawła Szałamachy rozmawiał o propozycjach Totalizatora Sportowego. Na polecenie Jarosława Kaczyńskiego zespół zobowiązany był uwzględnić uwagi zgłaszane przez Spółkę. Świadek zeznał, że nie miał wiedzy na temat umowy pomiędzy Totalizatorem Sportowym a amerykańską firmą GTech. Taką wiedzę uzyskał po wybuchu tzw. afery hazardowej z publikacji prasowych.

Przemysław Gosiewski zeznał, że poznał prawnika Totalizatora Sportowego Grzegorza Maja w 2002 r. lub 2003 r. Świadek zeznał, że jako wicepremier spotkał się z Grzegorzem Majem dwa razy tj. w kwietniu 2007 r. i we wrześniu 2007 r. Pierwsze spotkanie miało miejsce po publikacji w „Pulsie Biznesu", kiedy nazwisko świadka i Grzegorza Maja zostały połączone w kontekście zainteresowania pracami nad ustawą o grach liczbowych. Dopiero wtedy miał się dowiedzieć, że Grzegorz Maj był zatrudniony w

Totalizatorze Sportowym. Drugie spotkanie miało miejsce w związku z pracami międzyresortowego zespołu nad zmianami ułatwiającymi prowadzenie działalności gospodarczej. Podczas posiedzenia Komisji zaprzeczył, aby Grzegorz Maj lobował na rzecz Totalizatora Sportowego.

Oceniając na wstępie zeznania Przemysława Gosiewskiego stwierdzić należy, że jest ono niewiarygodne w zakresie, w jakim świadek zeznał, że o okolicznościach powstania projektu ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych dowiedział się zaledwie dwa tygodnie przed swoim przesłuchaniem przez Komisję. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że podczas tego samego przesłuchania świadek zeznał, że już w kwietniu 2007 r. w „Pulsie Biznesu" ukazały się publikacje szczegółowo opisujące narastające kontrowersje wokół nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych, zaś jeden z artykułów świadek uznał za próbę wywarcia wpływu na rząd tuż przed posiedzeniem Komitetu Stałego Rady Ministrów. Z doniesień medialnych wynikało, że faktyczny wpływ na kształt ww. ustawy miał Totalizator Sportowy oraz szef komitetu stałego Rady Ministrów Przemysław Gosiewski. Prasa pisała o spotkaniu, na którym Jarosław Kaczyński w towarzystwie przedstawiciela Totalizatora Sportowego instruował Ministra Mariana Banasia, aby zapisy projektu ustawy były zgodne z życzeniami Totalizatora Sportowego, a nadzór nad prawidłowym kierunkiem zmian powierzono właśnie Przemysławowi Gosiewskiemu. Przedmiotem zainteresowania była także znajomość świadka z doradcą zarządu Totalizatora Sportowego Grzegorzem Majem. Wskazywano, że Ministerstwo Finansów nie chciało akceptować pomysłów Totalizatora Sportowego *in blanco* i podczas prac nad ustawą Grzegorz Maj podpierał się autorytetem Przemysława Gosiewskiego. Świadek zeznał, że ich pierwsze spotkanie miało miejsce w związku z ww. publikacją, kiedy nazwiska świadka i Grzegorza Maja zostały połączone w kontekście zainteresowania pracami nad ustawą o grach liczbowych. Ponadto, na uwagę zasługuje fakt, że już w listopadzie 2009 r. upubliczniona została analiza CBA z dnia 04 czerwca 2007 r., w której m. in. wskazano, że autorem najważniejszych zmian legislacyjnych ustawy o grach i zakładach wzajemnych był prawnik Totalizatora Sportowego Grzegorz Maj oraz Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego Jacek Kalida, którzy w toku prac nad ustawą wykorzystywali wsparcie politycznie świadka, zaś projekt

nowelizacji ustawy został przygotowany wyłącznie dla uzasadnienia celowości zorganizowania przez Spółkę przetargu na zakup urządzeń do wideoloterii.

Krzysztof Jurgiel zeznał, że w maju 2006 r. powierzono mu funkcję wiceprzewodniczącego Prawa i Sprawiedliwości. W zakresie swoich kompetencji koordynował pion legislacyjny. Do jego obowiązków należał m.in. nadzór nad przebiegiem procesu legislacyjnego z ramienia KP PiS nad projektami ustaw od chwili ich wpłynięcia do laski marszałkowskiej do momentu ich uchwalenia, wyznaczenie posłów sprawozdawców projektów ustaw, wyznaczenie posłów występujących w imieniu KP PiS w debatach nad projektami ustaw, ocena zgłaszanych przez posłów PiS projektów ustaw i uchwał oraz wyrażenie zgody na ich przedstawienie na prezydium KP PiS, a także przygotowanie klubowych projektów ustaw.

Świadek zeznał, że nie są mu znane fakty dotyczące nieprawidłowego działania przy tworzeniu ustawy o grach liczbowych. W zakresie prac nad ww. ustawy wykonywał obowiązki wynikające z regulaminu pracy klubu oraz upoważnień nadanych przez klub do wykonywania czynności w zakresie prac legislacyjnych.

W połowie lipca zgłosił się do świadka przedstawiciel Rady Ministrów Wiceminister Finansów Marian Banaś i przedstawił projekt ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych twierdząc, że może on przynieść dochody do budżetu państwa, a także zlikwiduje nieprawidłowości szczególnie w grach poprzez Internet. Świadek został poproszony o możliwość przedstawienia przyniesionego projektu, jako inicjatywy ustawodawczej klubu. Podczas tego spotkania świadek nie spytał o pochodzenie projektu uznał, że skoro przyszedł do niego przedstawiciel Ministerstwa Finansów to projekt jest związany z tym resortem. Dokładnie nie pamięta, w jaki sposób Marian Banaś uzasadniał konieczność przedstawienia projektu ustawy, jako inicjatywy klubowej, ale z treści rozmowy wynikało, że prace należało przyśpieszyć dla uzyskania wpływów do budżetu państwa. Świadek nie był zainteresowany tym, gdzie faktycznie ww. projekt powstał.

Projekt został przyjęty i przekazany do klubu. Po wstępnym zapoznaniu się z jego treścią świadek stwierdził, że klub nie dysponuje w tym zakresie ekspertami, jednak zgodnie z przyjętą zasadą zgłosił ww. projekt do Przemysława Gosiewskiego, celem przedyskutowania propozycji zmian. Spotkanie odbyło się z inicjatywy Krzysztofa Jurgiela

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Świadek poinformował Przemysława Gosiewskiego, że projekt otrzymał z Ministerstwa Finansów od Wiceministra Mariana Banasia. Podczas spotkania pojawiła się informacja o „uwikłanym departamencie", ale świadek nie pamiętał szczegółów. Świadek nie pamiętał także, aby Anna Cendrowska przedstawiła ocenę resortu finansów na temat przekazanego projektu. Pomimo powyższego, zapadła decyzja o przekazaniu projektu z powrotem do resortu finansów, w celu uzyskania opinii Ministerstwa. Od tego momentu nie miał styczności z projektem ustawy. W jego ocenie spotkanie z dnia 26 lipca 2006 r. było standardowe. Ostatecznie świadek nie pamiętał kiedy dowiedział się o rozpoczęciu prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych przez rząd Jarosława Kaczyńskiego.

Świadek w tamtym okresie nie miał wiedzy na temat notatki sporządzonej przez Przemysława Gosiewskiego. Nikt z CBA nie rozmawiał z nim na ten temat. Nie wiedział także o spotkaniu Jarosława Kaczyńskiego w sprawie ustawy hazardowej i Totalizatora Sportowego z Marianem Banasiem i Przemysławem Gosiewskim w dniu 09 marca 2007 r. Nie zna firmy GTech i nie ma wiedzy na temat jej działalności na rynku hazardowym. Nie dochodziły do niego informacje na temat lobbingu prowadzonego na rzecz wprowadzenia, czy obniżenia podatku od wideoloterii. Nie kojarzy osoby Józefa Blassa i nie ma wiedzy na temat jego zaangażowania w przetarg na obsługę sieci lottomatów zorganizowany przez Totalizator Sportowy. Nie wie, na jaką kwotę władze Totalizatora Sportowego szacowały wielkość inwestycji związanych z wideoloteriami. Nie ma wiedzy na temat kontaktów polityków PiS w latach 2006 – 2007 z przedstawicielami Totalizatora Sportowego, spółki GTech lub innej spółki zajmującej się lobbingiem w imieniu GTech, w związku z pracami nad nowelizacją ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Nie wie, z jakich powodów rząd Jarosława Kaczyńskiego opowiadał się za rozszerzeniem 10 – procentowych dopłat na gry poza grami liczbowymi Totalizatora Sportowego. Nie wie, czy rozważany był pomysł podniesienia podatków płaconych przez właścicieli automatów o niskich wygranych.

Wstępnie, Komisja zwróciła uwagę, że zeznania Krzysztofa Jurgiela, w zakresie w jakim stwierdził, że spotkanie w dniu 26 lipca 2006 r. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z udziałem Anny Cendrowskiej i Przemysławem Gosiewskim było standardowe, nie są wiarygodne. Okoliczność, że z ww. spotkania Przemysław Gosiewski

sporządził notatkę, którą następnie Jarosław Kaczyński przekazał do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, celem podjęcia dalszych działań, zaprzecza takiemu twierdzeniu.

Anna Cendrowska zeznała, że projekt który Ministerstwo Finansów otrzymało od Przemysława Gosiewskiego został napisany przez Totalizator Sportowy. Informację taką uzyskała od Ministra Mariana Banasia. Świadek nie wiedziała, kto w Totalizatorze Sportowym był autorem projektu, ani dlaczego powstał w Spółce. Przyznała, że Totalizator Sportowy miał bezpośredni wpływ na prace nad projektem ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych.

Anna Cendrowska zaprzeczyła, aby podczas spotkania z udziałem Przemysława Gosiewskiego i Krzysztofa Jurgiela użyła sformułowania „uwikłany" departament, jak też wskazała na konieczność wniesienia projektu ustawy poprzez klub parlamentarny, albowiem to nie był jej pogląd.

Świadek zeznała, że w czasie prac legislacyjnych nad ustawą Ministerstwo nie zgadzało się na postulaty zgłaszane przez Totalizator.

Jacek Kalida zeznał, że do Spółki Totalizator Sportowy został powołany w dniu 28 września 2006 r. w wyniku postępowania konkursowego przeprowadzonego przez Radę Nadzorczą. Funkcję Prezesa Totalizatora sprawował do dnia 11 lutego 2008 r. W tym okresie prowadzone były prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, a także projekt ustawy o budowie budowli i budynków sportowych Narodowego Centrum Sportu. Świadek podkreślił, że żaden z tych projektów nie był zainicjowany przez Totalizator Sportowy ani tym bardziej przez niego. Zaprzeczył aby był autorem lub osobą, która na przełomie czerwca i lipca 2006r. przekazała ministrowi Marianowi Banasiowi projekt nowelizacji ustawy o grach liczbowych. Nie uczestniczył bezpośrednio w pracach zespołu międzyresortowego Zyty Gilowskiej, ani w pracach zespołu powołanego w Ministerstwie Skarbu Państwa, a także w pracach wewnętrznego zespołu Totalizatora Sportowego. Zaznaczył, że udział w nich brali przedstawiciele Spółki. Wskazał, że obecność przedstawicieli Totalizatora Sportowego w procesie legislacyjnym ustawy o grach liczbowych wynikała z oficjalnego zaproszenia wystosowanego przez wiceprzewodniczącą zespołu międzyresortowego Annę Cendrowską oraz pisma

podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Pawła Szałamachy. Interesy Totalizatora Sportowego w zespole reprezentował Grzegorz Maj. Zgłaszane przez niego propozycje były wynikiem prac wewnętrznego zespołu zadaniowego powołanego uchwałą zarządu Totalizatora Sportowego. Zadaniem tego zespołu była analiza rozwiązań funkcjonujących na światowych rynkach hazardu, opracowanie projekcji finansowych i analiz. Z ramienia zarządu bezpośredni nadzór nad pracami sprawował członek zarządu Grzegorz Sołtysiński. Nadzór sprawowany przez Grzegorza Sołtysińskiego wynikał m.in. z doskonałych relacji łączących go z Grzegorzem Majem. Materiał uzyskany w czasie prac zespołu został przesłany do Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Premiera, ministra skarbu, ministra finansów oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji. Świadek podkreślił, że żaden z postulatów zgłaszanych przez Totalizator Sportowy, poprawiający pozycję rynkową Spółki nie został uwzględniony w projekcie nowelizacji ustawy o grach liczbowych w brzmieniu zaproponowanym przez Ministerstwo Finansów. W podobny sposób Totalizator Sportowy był zaangażowany w prace nad projektem ustawy o budowie budowli i budynków sportowych narodowego centrum Sportu. Spółkę reprezentował m.in. Grzegorz Sołtysiński i Grzegorz Maj. Projekt zawierał propozycję czasowego obniżenia opodatkowania wideoloterii, zniesienie dopłat do wideoloterii oraz nakładał dodatkowa opłatę na wszystkie przychody objęte monopolem państwa. W ten sposób miały być pozyskane środki na budowę Narodowego Centrum Sportu. Dla zabezpieczenia tego projektu zakładano czasowe przeniesienie prawa własności gruntów, na których miały być wzniesione obiekty Narodowego Centrum Sportu na rzecz Totalizatora Sportowego. Ostatecznie została przyjęta inna koncepcja budowy i finansowania Narodowego Centrum Sportu tj. bez udziału Totalizatora Sportowego.

Grzegorz Maj zeznał, że po odejściu z Totalizatora Sportowego został doradcą Jarosława Kaczyńskiego, ale nigdy osobiście z nim nie rozmawiał.

Grzegorz Maj oświadczył, że wnioski zawarte w analizie CBA z dnia 04 czerwca 2007 r., zgodnie z którymi świadek napisał projekt ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, przekazany następnie do ministra finansów Mariana Banasia, jak też wspólnie z prezesem Totalizatora Sportowego miał zamykać usta merytorycznym urzędnikom resortu, wykorzystując wsparcie polityczne Przemysława Gosiewskiego, to

kłamstwo i pomówienie. Świadek stanowczo zaprzeczył, aby był autorem projektu ustawy o grach liczbowych, który w czerwcu 2006 r. prezes Totalizatora Sportowego wręczył Marianowi Banasiowi. Zaznaczył, że w Spółce pracował od maja 2006r. Nie miał wiedzy kto napisał ten projekt, a o jego istnieniu dowiedział się z mediów już po rozpoczęciu prac przez Komisję. Świadek zeznał, że w okresie jego zatrudnienia w Totalizatorze Sportowym tj. połowa maja 2006r. – początek kwietnia 2007 r. Spółka nie przygotowywała żadnego projektu ustawy o grach liczbowych, ograniczyła się do propozycji zmian, które miały przynieść zysk dla budżetu państwa. Zmiany dotyczyły obniżenia podatku od wideoloterii i zniesienia dopłat. Zaangażowanie Totalizatora Sportowego w prace nad ustawą o grach liczbowych wynikało z pogarszającej się sytuacji finansowej Spółki. Totalizator Sportowy zmierzał do wyrównania obciążeń podatkowych pomiędzy sektorem prywatnym a państwowym.

Odnosząc się do pisma prezesa Totalizatora Sportowego Jacka Kalidy do resortu finansów z dnia 22 grudnia 2006r., w którym wskazał, że podstawowym błędem w procedowaniu projektu ustawy hazardowej było założenie, że już sama zmiana zapisów dotyczących wideoloterii spowoduje wzrost wpływów do budżetu, jak też z uwagi na koszt uruchomienia wideoloterii, szacowane na ok. 200 – 300 mln. Euro wpływy do budżetu państwa będą możliwe dopiero po trzech do pięciu lat, Grzegorz Maj zeznał, że to uproszczenie. Według świadka, dochód do budżetu państwa miał się pojawić już w pierwszym roku od wprowadzenia wideoloterii. Pytany przez Komisję o jego pismo do Ministerstwa Finansów ze stycznia 2007r, w którym wskazał, że umowa z firmą GTech praktycznie uniemożliwiała przeprowadzenie przetargu na dostawcę systemu wideoloterii, oświadczył, że z analiz prawnych umowy pomiędzy GTech a Totalizatorem Sportowym mogło wynikać, że Spółka była skazana na zakup systemu informatycznego od GTech, natomiast dostawca maszyn mógł być inny. Świadek stwierdził także, że nie znał umowy zawartej pomiędzy Totalizatorem Sportowym a amerykańską firmą GTech. Nawiązując do treści pisma Jacka Kalidy z dnia 19 września 2006 r., zgodnie z którą w Totalizatorze Sportowym został powołany zespół, którego celem było wprowadzenie na rynek wideoloterii stwierdził, ze to pomyłka. Świadek zeznał, że zespół, o którym pisał Jacek Kalida, zajmował się pracami związanymi z przygotowaniem opracowań na potrzeby ustawy o grach liczbowych, a wideoloterie były jedynie ich fragmentem.

Grzegorz Maj był koordynatorem tych prac. Zespół nie analizował kwestii wyboru partnera przy projekcie związanym z wprowadzeniem na rynek wideoloterii. Zdaniem świadka, na budowę Stadionu Narodowego Spółka mogła zaciągnąć kredyt. Zespół został powołany w związku z zaproszeniem Ministerstwa Finansów do prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. W jego skład wchodziło na stałe kilkanaście osób oraz dodatkowo kilkudziesięciu pracowników Totalizatora Sportowego specjalizujących się w konkretnych dziedzinach. Do zadań zespołu należało głównie opracowywanie analiz, na podstawie których zgłaszano propozycje zmian.

W związku z faktem, że Ministerstwo Skarbu nie posiadało specjalistów od rynku gier, Grzegorz Maj wszedł w skład międzyresortowego zespołu powołanego przez Zytę Gilowską. Prace zespołu były nadzorowane przez Spółkę. Z uwagi na okoliczność, że Ministerstwo Finansów nie uwzględniało propozycji zmian zgłaszanych przez Totalizator Sportowy, w marcu 2007 r. Spółka wycofa się z prac zespołu.

Świadek zeznał, że Totalizator Sportowy zwrócił się do Kancelarii Prezydenta z uwagami to projektu ustawy o grach liczbowych, gdyż resort finansów nie chciał zaakceptować propozycji korzystnych dla budżetu państwa. W styczniu i marcu 2007r. Robert Draba przekazał do Ministerstwa Finansów pisma z uwagami Totalizatora Sportowego.

Grzegorz Maj oświadczył, że zna Przemysława Gosiewskiego, ale nigdy z nim nie rozmawiał na temat ustawy o grach liczbowych. Doniesienia medialne mówiące o tym, że Przemysław Gosiewski gwarantował poparcie dla rozwiązań proponowanych przez Totalizator Sportowy nazwał kłamstwem.

Mariusz Kamiński zeznając przed Komisją Śledczą oświadczył, że analiza CBA dotycząca prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych z dnia 04 czerwca 2007 r., zgodnie z wnioskami której projekt nowelizacji ustawy został przygotowany wyłącznie w celu uzasadnienia przetargu organizowanego przez Totalizator Sportowy na zakup urządzeń do wideoloterii zaś zmiany, których autorem był prawnik Totalizatora Sportowego Grzegorz Maj, powstawały przy politycznym wsparciu szefa komitetu stałego Rady Ministrów Przemysława Gosiewskiego, stanowiła materiał

roboczy sporządzony na potrzeby wydziału. Świadek zeznał, że ww. materiał analityczny nigdy nie został mu przekazany.

Źródłem zainteresowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego pracami nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych była osoba Ryszarda Sobiesiaka. W swoim wystąpieniu wskazał, że Ryszard Sobiesiak jest osobą związaną z branżą hazardową i jako właściciel firmy hazardowej Golden Play odgrywa istotną rolę na rynku automatów do gier, czyli tzw. jednorękich bandytów. Przedstawił go m.in. jako osobę, którą interesuje się policja, jak twierdzi Mariusz Kamiński, w związku z jego intensywnymi kontaktami ze zorganizowanymi grupami przestępczymi o charakterze zbrojnym tzw. grupą Czarnego. Ponadto, wskazał że wielokrotnie Ryszard Sobiesiak pozostawał w konflikcie z wymiarem sprawiedliwości i bardzo intensywnie funkcjonuje w świecie biznesu na styku z urzędnikami państwowymi i funkcjonariuszami publicznymi. Przedstawił go jako osobę, która jest „*przyjacielem wszystkich, od prostych urzędników w gminie, po ministrów i wicepremierów naszego rządu*".

Zdaniem świadka podejrzenia, co do udziału Ryszarda Sobiesiaka w przestępstwach korupcyjnych, były przyczyną działań podjętych przez CBA w lipcu 2008 roku. Według jego wiedzy, wątek związany z pracami nad ustawą o grach liczbowych pojawił się w dniu 18 lipca 2008 r., po Komitecie Stałym Rady Ministrów. Przed Komisją świadek zeznał, że istotą wprowadzenia dopłat do ustawy o grach liczbowych była konieczność pozyskania środków do budżetu dla realizacji działań dotyczących budowy infrastruktury na Euro 2012, zaś ich wprowadzenie uzależnione było od stanowiska Ministerstwa Sportu i Turystyki. Zdaniem Mariusza Kamińskiego, z uwagi na fakt, że projekt ustawy o grach liczbowych, jaki został przedstawiony na posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów w dniu 17 lipca 2008 r., zawierał zapisy dotyczące poszerzenia katalogu gier objętych dopłatami, a więc zapisy niekorzystne dla prywatnej branży hazardowej, Ryszard Sobiesiak i Jan Kosek podjęli działania, aby wpłynąć na ostateczny kształt ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych poprzez wykorzystanie swoich znajomości z Zbigniewem Chlebowskim, Mirosławem Drzewieckim i próbę zaangażowania w ten proces Grzegorza Schetyny. Według świadka, efektem tych działań były przedłużające się prace nad projektem ustawy, uwagi zgłaszane przez Sekretarza Stanu Ministerstwa Gospodarki Adama Szejnfelda, plany doprowadzenia do dymisji

Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów Jacka Kapicy, czy zmiana stanowiska Ministerstwa Sportu w przedmiocie celowości wprowadzenia dopłat. Wskazując na powyższe oraz przywołując wypowiedź rzecznika prasowego Ministerstwa Finansów Witolda Lisickiego z dnia 07 lipca 2009 r. zgodnie, z którą Ministerstwo Finansów zaakceptowało uwagi Ministerstwa Sportu zgłoszone w piśmie z dnia 30 czerwca 2009 r. tj. o niecelowości dopłat, świadek uznał, że działania podjęte przez osoby związane z prywatną branżą hazardową spowodują, że powstanie nowy projekt ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych bez dopłat i w takim kształcie zostanie on uchwalony przez Sejm. Dokonując takiej analizy sytuacji Mariusz Kamiński uznał, że musi interweniować u Premiera i spowodować *„aby pierwotne założenia ustawy zostały przywrócone*". Świadek zeznał: *„wiedziałem tak naprawdę, że będzie to test w naszych relacjach, ale tak naprawdę, że będzie to test, czy Donald Tusk jest przywódcą państwa polskiego, czy też politykiem, kolejnym politykiem, który wybierze obronę małych partyjnych interesów*". Mariusz Kamiński zlecił przygotowanie analizy, w której zostały zawarte fragmenty źródłowego materiału operacyjnego. Analiza przekazana została Premierowi w dniu 12 sierpnia 2009 r. z jednoczesną prośbą o spotkanie.

Spotkanie odbyło się w dniu 14 sierpnia 2009 r. z udziałem Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, Sekretarza Kolegium ds. Służb Specjalnych Jacka Cichockiego oraz Szefa CBA Mariusza Kamińskiego. Według relacji przedstawionej Komisji przez Mariusza Kamińskiego, kiedy świadek przyszedł do Premiera, Premier był już wprowadzony w temat i znał treść analizy z dnia 12 sierpnia 2009 r. Podczas spotkania Szef CBA podkreślił, że do zmiany w ustawie doszło w wyniku nielegalnych działań lobbingowych, w których uczestniczył Mirosław Drzewiecki i Zbigniew Chlebowski. Poinformował Premiera, że nie ma najmniejszej wątpliwości co do roli tych dwóch polityków w kształtowaniu zapisów ustawy o grach liczbowych. Wyraził ocenę, że Mirosław Drzewiecki i Zbigniew Chlebowski są w pełni dyspozycyjni i w pełni powiązani z lobby hazardowym. Zaznaczył, że w wypadku posła Zbigniewa Chlebowskiego może być to związane z jego wieloletnią współpracą i ochroną na terenie parlamentu interesów lobby hazardowego. Poprosił Premiera, żeby osobiście podjął działania zabezpieczające proces legislacyjny. W trakcie tej rozmowy kilkakrotnie podkreślał, że poprzez odwołanie się do pism Ministerstwa Sportu i oficjalnych wypowiedzi rzecznika resortu finansów

Witolda Lisickiego, można to uczynić nie ujawniając w tej sprawie roli Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Mariusz Kamiński poinformował Premiera, że z punktu widzenia CBA sprawą fundamentalnie ważną jest to, żeby Ryszard Sobiesiak i inni figuranci nie dowiedzieli się, że są pod kontrolą operacyjną CBA. Według relacji Mariusza Kamińskiego Premier zapytał go o prawno karną ocenę zachowania polityków. Świadek miał użyć sformułowania „*Kodeks karny będzie miał zastosowanie*". Jednocześnie Mariusz Kamiński poinformował Premiera, że zlecił przygotowanie analizy prawno karnej zachowań osób wskazanych w piśmie z dnia 12 sierpnia 2009 r. Zdaniem Mariusza Kamińskiego, podczas tego spotkania nie mówił, że są to zachowania nieetyczne. W trakcie rozmowy Premier poinformował świadka, że zwrócił się do Ministerstwa Finansów o przygotowanie pełnej informacji na temat przebiegu prac legislacyjnych dotyczących ustawy. Ponadto, w związku z zaistniałą sytuacją, Premier wyraził opinię, że na branżę hazardową należy nałożyć większe obciążenia podatkowe i że jest zwolennikiem zwiększenia monopolu państwa na rynku hazardowym oraz roli Totalizatora Sportowego. W związku z uwagą Premiera Mariusz Kamiński poinformował o działaniach podejmowanych przez Mirosława Drzewieckiego oraz jego asystenta Marcina Rosoła, zmierzających do umieszczenia we władzach Totalizatora Sportowego córki Ryszarda Sobiesiaka – Magdaleny Sobiesiak. Podczas zeznań świadek wskazał, że powyższa informacja została przekazana Premierowi wyłącznie ustnie i nie została ona umieszczona w analizie CBA z dnia 12 sierpnia 2009 r. W związku z powyższym Premier poprosił świadka o przekazanie także pisemnej informacji na temat sytuacji w Totalizatorze Sportowym. Podczas spotkania Mariusz Kamiński zwrócił uwagę na potrzebę wyjaśnienia zachowania Sekretarza Stanu w Ministerstwie Gospodarki Adama Szejnfelda, z uwagi na treść korespondencji pomiędzy Ministerstwem Gospodarki a Ministerstwem Finansów. Wskazał na konieczność spotkania z Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Finansów Jackiem Kapicą w celu wyjaśnienia przebiegu prac legislacyjnych nad projektem ustawy oraz powodów przyjęcia propozycji zmian wskazanych w piśmie Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009 r. Mariusz Kamiński poprosił Premiera o wyjaśnienie, czy pod adresem Jacka Kapicy były kierowane jakiekolwiek groźby lub czy była wywierana presja. Ponadto, świadek zeznał, że sugerował Premierowi rozmowę z Grzegorzem Schetyną w celu ustalenia jego wiedzy na temat kontaktów Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława

Drzewieckiego z osobami związanymi z branżą hazardową, w szczególności z Ryszardem Sobiesiakiem. Podczas spotkania Mariusz Kamiński wyróżnił Grzegorza Schetynę na tle Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława Drzewieckiego z uwagi na fakt, że Grzegorz Schetyna spotkał się z Ryszardem Sobiesiakiem w biurze poselskim. W wyniku spotkania w dniu 14 sierpnia 2009 r. Premier obiecał osobiste zaangażowanie w dalsze prace nad ustawą.

Zgodnie z treścią zeznań świadka, na przełomie sierpnia i września 2009 r. doszło do ujawnienia informacji dotyczących działań CBA. W związku z powyższym świadek polecił funkcjonariuszom sporządzenie dla Premiera nowej analizy, która miała zawierać opis sytuacji w Totalizatorze Sportowym i informację o przecieku. Świadek podkreślił, że pismo z dnia 10 września 2009 r. zawierało trzy rekomendacje tj. kontynuowanie prac nad zmianami w ustawie o grach i zakładach wzajemnych, wyjaśnienie okoliczności nagłej zmiany stanowiska Ministerstwa Sportu w czerwcu 2009 r. oraz ustalenie zakresu odpowiedzialności i wyciągnięcie konsekwencji wobec osób pełniących funkcje publiczne, podległych prezesowi Rady Ministrów w związku z ich zakulisowymi działaniami podczas prac nad rządowym projektem ustawy. W dniu 10 września 2009 r. Mariusz Kamiński spotkał się z Jackiem Cichockim i powiadomił go o ujawnieniu informacji przekazanych Premierowi podczas spotkania w dniu 14 sierpnia 2009 r. oraz o fakcie przekazania Premierowi ww. pisma. W dniu 16 września 2009 r. miało miejsce kolejne spotkanie z udziałem świadka, Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz Jacka Cichockiego. Według Mariusza Kamińskiego spotkanie ograniczyło się do spraw związanych z firmą Enea oraz informacji, jaką Premier otrzymał w dniu 15 września 2009 r. z Prokuratury w Rzeszowie, dotyczącej postawienia świadkowi zarzutów w związku z tzw. aferą gruntową. Premier powiadomił świadka, że sprawę sformułowania przeciwko niemu zarzutów będzie wyjaśniał i jednocześnie zapewnił, że zaistniała sytuacja nie jest odpowiedzią rządu na ujawnione nieprawidłowości podczas prac nad ustawą o grach liczbowych. Zdaniem Mariusza Kamińskiego Premier stwierdził, że nie zapoznał się z treścią pisma z dnia 10 września 2009 r.

Według teorii Mariusza Kamińskiego do przecieku mogło dojść podczas spotkania Premiera z Mirosławem Drzewieckim i Grzegorzem Schetyną w dniu 19 sierpnia 2009 r., na którym Premier nie tylko poinformował o działaniach prowadzonych przez CBA, ale

też został ustalony scenariusz ukrycia sprawy przed opinią publiczną. Świadek wskazywał, że w wyniku przyjętych ustaleń w dniu 25 sierpnia 2009 r. doszło do spotkania Prokuratorów, na którym zapadła decyzja o przedstawieniu zarzutów Mariuszowi Kamińskiemu w związku z tzw. aferą gruntową. Ponadto, w dniu 24 sierpnia 2004 r. miało miejsce spotkanie asystenta Mirosława Drzewieckiego Marcina Rosoła z Magdaleną Sobiesiak, na którym, według teorii Mariusza Kamińskiego, Marcin Rosół uprzedził córkę Ryszarda Sobiesiaka o działaniach prowadzonych przez CBA i w związku z powyższym wskazał na konieczność wycofania jej kandydatury z konkursu na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym. Mariusz Kamiński stwierdził, że następstwem spotkania, jakie miało miejsce w dniu 19 sierpnia 2009 r., Ministerstwo Sportu ponownie zmieniło stanowisko w przedmiocie zasadności wprowadzenia dopłat. W ocenie Mariusza Kamińskiego ww. wydarzenia potwierdzają jego tezę, że osoby wskazanych w analizie CBA z dnia 12 sierpnia 2009r. dowiedziały się o działaniach prowadzonych przez te służby.

Wstępnie należy wskazać, że Komisja uznała zeznania Mariusza Kamińskiego za częściowo niewiarygodne w zakresie, w jakim przedstawił on przebieg spotkań z udziałem Prezesa Rady Ministrów i Ministra Jacka Cichockiego w dniu 14 sierpnia 2009 r. oraz w dniu 16 września 2009 r. Nie można dać wiary twierdzeniom świadka, że podczas spotkania w dniu 14 sierpnia 2009 r. dokonał on jednoznacznej, karnej oceny zachowania Mirosława Drzewieckiego i Zbigniewa Chlebowskiego, albowiem przeczą temu m.in. działania podjęte przez Mariusza Kamińskiego po 16 września 2009 r. Nie można także uznać za prawdziwe stwierdzenie, że świadek poinformował Premiera o staraniach Mirosława Drzewieckiego i jego asystenta Marcina Rosoła wprowadzenia Magdaleny Sobiesiak do władz Totalizatora Sportowego, albowiem ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika, że w dniu 14 sierpnia 2009 r. świadek nie mógł posiadać takiej wiedzy. Co więcej, materiał dowodowy nie pozwala także na potwierdzenie zarzutu Mariusza Kamińskiego, skierowanego wobec Premiera podczas spotkania w dniu 16 września 2009 r., zgodnie z którym miała istnieć zależność pomiędzy ujawnieniem przez świadka tzw. afery hazardowej a sformułowaniem przeciwko niemu zarzutów w związku z tzw. aferą gruntową.

Należy również wstępnie zasygnalizować, że zaprezentowana przez świadka teoria hipotetycznego przecieku z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nie została poparta żadną konkretną wiedzą, czy faktami. Komisja nie znalazła dowodów potwierdzających tezę, że w dniu 24 sierpnia 2009 r. w restauracji „Pędzący Królik" Marcin Rosół przekazał Magdalenie Sobiesiak informację na temat działań prowadzonych przez CBA. Brak jest także dowodów potwierdzających przedstawione przez świadka okoliczności sporządzenia pisma Ministerstwa Sportu z dnia 02 września 2009 r., jak też jakąkolwiek zależność pomiędzy spotkaniem Prokuratorów Prokuratury w Rzeszowie a decyzją o postawieniu Mariuszowi Kamińskiemu zarzutów.

Bezsporną jest natomiast okoliczność, że to za czasów sprawowania przez Mariusza Kamińskiego funkcji szefa CBA „Rzeczpospolita" opublikowała stenogramy stanowiące wybiórczy materiał operacyjny CBA.

Do powyższych kwestii Komisja odniesie się szczegółowo w dalszej części raportu.

Ponadto, wstępnie Komisja zwróciła uwagę, że szef CBA był jedną z niewielu osób, która uważała, że instytucja dopłat była rozwiązaniem korzystnym finansowo dla budżetu państwa. Zarówno przedstawiciele Totalizatora Sportowego, jak też prywatnej branży hazardowej zgodnie uważali takie rozwiązanie za niewłaściwe, które w konsekwencji nie przyniesie spodziewanych wpływów do budżetu. Na tym etapie oceny zeznań Mariusza Kamińskiego należy wskazać, że jedynie Minister Jacek Kapica prezentował stanowisko tożsame z poglądem świadka.

Donald Tusk składając zeznania przed Komisją oświadczył, że w dniu 30 lipca 2009 r. z jego inicjatywy odbyło się spotkanie z udziałem Ministra Michała Boniego i Minister Elżbietą Suchocką – Roguską, które poświęcone było możliwym oszczędnościom w budżecie państwa na rok 2010 r. i głównie z tym zamierzeniem zostało zorganizowane. Podczas tego spotkania Premier zwrócił uwagę resortowi finansów i Ministrowi Boniemu na to, że szukając oszczędności warto zmienić podejście do sektora hazardowego. Premier wskazał, że problemem dotyczącym polskiego hazardu jest nie tylko niedoskonała ustawa, ale także brak skutecznej egzekucji, nie tylko groźba lobbingu, ale także groźba korupcji wśród tych, którzy mają skutecznie egzekwować przepisy z tego

sektora. Podczas tego spotkania rozważana była nawet kwestia, czy nie będzie większą korzyścią dla państwa ograniczenie albo całkowita delegalizacja tego typu działań. Minister Boni poruszył kwestię wyższego opodatkowania branży hazardowej. Premier zwrócił się z prośbą o analizę dotyczącą tej kwestii i modeli funkcjonowania tego sektora w różnych krajach. Minister Boni uznał, że w tej kwestii najlepiej będzie zwrócić się do Wiceministra Finansów Jacka Kapicy, jako odpowiedzialnego w resorcie finansów za sprawy hazardu, w szczególności, że w tamtym okresie Minister Jan Vincent – Rostowski skupiony był na pracach związanych z budżetem państwa. Premier podkreślił, że po spotkaniu w dniu 30 lipca 2009 r. nie było przesądzone, że powstanie zupełnie nowa ustawa. Nie zapadła decyzja o zaprzestaniu prac nad istniejącą ustawą. Podjęto działania polegające na szukaniu nowych rozwiązań dotyczących hazardu, ale kwestia czy zaproponowane rozwiązania będą uwzględnione w już istniejącym projekcie ustawy o grach liczbowych, czy też zostanie stworzony projekt zupełnie nowy nie została ustalona i miała ona charakter drugorzędny. Zasadnicze założenia do nowelizacji ustawy o grach liczbowych zostały uzgodnione dopiero na spotkaniu w dniu 29 września 2009 r., a dopracowane na kolejnym spotkaniu w dniu 08 października 2009 r. Premier zeznał, że z Ministrem Jackiem Kapicą rozmawiał i kontaktował się Minister Michał Boni tj. w dniu 31 lipca 2009 r. obyło się spotkanie, w dniu 03 sierpnia 2009 r. miała miejsce rozmowa telefoniczna, w dniach 24 sierpnia 2009 r. i 21 września 2009 r. odbyły się kolejne spotkania jednakże dopiero na spotkaniu we wrześniu 2009 r. Minister Jacek Kapica przekazał wstępny materiał dotyczący nowego podejścia do ustawy hazardowej. Premier zaznaczył, że nie informował Ministra Michała Boniego o materiałach CBA dotyczących nieprawidłowości w pracach nad projektem ustawy o grach liczbowych, jak też o spotkaniu, jakie Premier odbył z szefem CBA Mariuszem Kamińskim w dniu 14 sierpnia 2009 r.

Zgodnie z treścią zeznań Premiera, w dniu 12 sierpnia 2009 r. Szef CBA Mariusz Kamiński przekazał mu swoją wersję przebiegu prac nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych wraz z wybranymi fragmentami źródłowego materiału operacyjnego. Opisując przebieg spotkania, jakie odbyło się w dniu 14 sierpnia 2009 r. Mariusz Kamiński jednoznacznie stwierdził, że przekazany przez niego materiał nie nadaje się do skierowania do prokuratury i do sformułowania zarzutów o charakterze prawno

karnym wobec osób wskazanych w analizie. Mariusz Kamiński wyraźnie zaznaczył, że według jego oceny w opisanym zachowaniu nie ma nic, co umożliwiłoby wszczęcie takiego procesu. Premier zwrócił uwagę, że materiał, na podstawie którego Mariusz Kamiński we wrześniu zawiadomił prokuraturę, w sierpniu oceniony został przez niego, jako nie wystarczający. Podczas spotkania Mariusz Kamiński poinformował Premiera, że zlecił przygotowanie analizy prawno karnej zachowań osób opisanych w piśmie z dnia 12 sierpnia 2009 r. W sposób jednoznaczny stwierdził, że Premier powinien podjąć działania, które zabezpieczają legislację, ponieważ on swoje działania w tej sprawie zakończył. Ponadto, zwrócił uwagę, że wskazane jest spotkanie z Ministrem Jackiem Kapicą celem wyjaśnienia przebiegu prac legislacyjnych nad projektem ustawy o grach liczbowych oraz stanowiska Ministerstwa Sportu zgłoszonego w piśmie z dnia 30 czerwca 2009 r. Mariusz Kamiński poprosił Premiera o osobiste zaangażowanie w wyjaśnienie wszelkich nieprawidłowości związanych z pracami nad ustawą o grach liczbowych i o podjęcie działań zabezpieczających ten proces w taki sposób, aby zostały uchwalone zapisy ustawy gwarantujące wpływ do budżetu z tytułu dopłat do gier. Premier kategorycznie zaprzeczył twierdzeniom Mariusza Kamińskiego, zgodnie z którymi podczas spotkania zostały mu przekazane informacje o działaniach podejmowanych przez Mirosława Drzewieckiego i jego asystenta Marcina Rosoła, zmierzających do umieszczenia we władzach Totalizatora Sportowego córki Ryszarda Sobiesiaka - Magdaleny Sobiesiak. Zdaniem Premiera, kwestia Totalizatora Sportowego została wspomniana marginalnie, jedynie w kontekście wystosowanego przez Premiera postulatu zwiększenia monopolu państwa na rynku hazardowym i zwiększenia roli Totalizatora Sportowego. Premier zaznaczył, że w związku z jego uwagą Mariusz Kamiński zobowiązał się przygotować i przedstawić w możliwie krótkim czasie informacje na temat sytuacji w Totalizatorze.

Premier zeznał, że rekomendacje Mariusza Kamińskiego potraktował bardzo poważnie. Mariusz Kamiński wielokrotnie podczas spotkania podkreślał, że należy podjąć działania zmierzające do wyjaśnienia i zdobycia informacji dotyczących procesu legislacyjnego w sposób pozwalający na zachowanie pełnej dyskrecji o działaniach prowadzonych przez CBA. Zdaniem Premiera, w tym zakresie uczyniono absolutnie wszystko, aby dyskrecja została zachowana i aby równocześnie zdobyć stosowną wiedze niezbędną do podejmowania dalszych decyzji, co do charakteru zaangażowania

urzędników państwowych w proces pisania ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Stosując się do uwag Mariusza Kamińskiego Premier odbył spotkanie z osobami, których działania, według analizy CBA z dnia 12 sierpnia 2009 r. miały charakter nielegalnego lobbingu tj. z Mirosławem Drzewieckim i Zbigniewem Chlebowskim, jak też z gospodarzami procesu legislacyjnego nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych tj. z Janem Vincentem – Rostowskim i Jackiem Kapicą. Według Premiera spotkanie z Ministrem Adamem Szejnfeldem miało charakter drugorzędny, albowiem wymiana korespondencji pomiędzy Ministerstwem Gospodarki zawierającej uwagi do poszczególnych projektów ustawy miała charakter formalny, transparentny i zgodny z obowiązującą procedurą. Premier zaznaczył, że wszystkie odbyte spotkania były poświęcone wyłącznie procesowi legislacyjnemu. Natomiast w międzyczasie, zgodnie z ustaleniami, oczekiwał od Mariusza Kamińskiego analizy karno – prawnej zachowania osób wskazanych w piśmie z dnia 12 sierpnia 2009 r. oraz analizy dotyczącej Totalizatora – bezskutecznie.

Premier oświadczył, że w dniu 18 sierpnia 2009 r., po posiedzeniu Rady Ministrów polecił Ministrowi Mirosławowi Drzewieckiemu przygotowanie informacji na temat toku prac w Ministerstwie Sportu i Turystyki nad projektem ustawy o grach i zakładach wzajemnych. W dniu 19 sierpnia 2009 r. ok. godz. 16.00 Premier odbył spotkanie z Mirosławem Drzewieckim, którego przedmiotem było stanowisko Ministerstwa Sportu w sprawie dopłat do gier, w szczególności wyjaśnienie okoliczności sporządzenia pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. Zdaniem Mirosława Drzewieckiego pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. zostało napisane, gdy Minister dowiedział się od UEFA, że przed Euro 2012 Polska nie może zbudować wokół stadionu żadnych innych obiektów sportowych. Wedle tego, co przekazał Premierowi Mirosław Drzewiecki Ministerstwo mogło żądać pieniędzy z dopłat, w sytuacji gdy zadania, na jakie zostały przeznaczone, nie mogły być realizowane. Premier podkreślił, że już w dniu 06 lutego 2008 r., podczas spotkania z władzami miast gospodarzy EURO zapadła polityczna decyzja, że Stadion Narodowy będzie w stu procentach sfinansowany z budżetu państwa, a pozostałe pięć stadionów otrzyma dofinansowanie. Minister poinformował Premiera, że na skutek nieporozumienia, co do zakresu pisma i faktycznych zamiarów pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. zawierało treści, które okazały się być dalej idące niż intencja Ministra Sportu i Turystyki. Podczas

spotkania Minister Stanowczo podnosił, że w piśmie z dnia 30 czerwca 2009 r. popełniono błąd, albowiem intencja była taka, że Ministerstwo wniosło o zmianę uzasadnienia, bo ustał cel, czyli drugi etap budowy Narodowego Centrum Sportu, a przez błąd i pomyłkę urzędnika doprowadzono do sytuacji, że chciano zmienić uzasadnienie i przepis. Premier przyznał, że wyjaśnienia Mirosława Drzewieckiego nie były dla niego do końca przekonywujące, jednakże mając na uwadze konieczność zachowania dyskrecji w tej sprawie, ograniczył się do lakonicznego stwierdzenia, że należy zwrócić uwagę urzędnikom, aby pisząc pisma dokładali należytej staranności. Po zakończeniu oficjalnej części spotkania z udziałem Mirosława Drzewieckiego do Premiera i Ministra dołączył Grzegorz Schetyna. Premier zeznał, że przedmiotem spotkania z udziałem Mirosława Drzewieckiego i Grzegorza Schetyny była wyłącznie kwestia realizacji inwestycji budowy Stadionu Narodowego. Zaznaczył, że zarówno w rozmowie z Mirosławem Drzewieckim, jak też w obecności Grzegorza Schetyny nie wspominałem o rozmowie z Mariuszem Kamińskim, jak też o działaniach operacyjnych prowadzonych przez CBA związanych z nieprawidłowościami dotyczącymi prac nad nowelizacją ustawy. Premier podkreślił, że okoliczność, że Minister Jacek Cichocki nie uwzględnił w kalendarium, sporządzonym na jego polecenie, udziału w spotkaniu Grzegorza Schetyny spowodowana była wyłącznie tym, że było ono poświęcone tylko spotkaniom, jakie Premier odbył w związku z pracami nad ustawą o grach liczbowych. Z uwagi na powyższe, nie należy ww. okoliczności traktować, jako próbę ukrycia informacji o spotkaniu z Grzegorzem Schetyną.

W dalszej części przesłuchania Premier zeznał, że w dniu 26 sierpnia 2009 r. spotkał się z Ministrem Jackiem Kapicą i Ministrem Janem Vincentem – Rostowskim. Spotkanie dotyczyło procesu legislacyjnego nad projektem nowelizacji ustawy o grach liczbowych. Podczas rozmowy z Jackiem Kapicą Premier zapytał o kwestię dopłat oraz o to, kto je wprowadził. Ponadto, chciał się dowiedzieć, kto z osób publicznym wyrażał zainteresowanie projektem ustawy. Minister Jacek Kapica wskazał m.in. na Ministra Gospodarki, w którego imieniu występował Adam Szejnfeld. Według Jacka Kapicy, w toku prac legislacyjnych, wiceminister Adam Szejnfeld zgłaszał wiele uwag i zawsze wnosił o usunięcie z projektu ustawy dopłat do gier. Zdaniem Jacka Kapicy działania podejmowane przez Ministra Gospodarki można było uznać za „*chęć przedłużania procesu legislacyjnego*”. Co więcej, Minister Jacek Kapica powiadomił Premiera, że kwestią dopłat

do gier zainteresowany był szef sejmowej Komisji Finansów Zbigniew Chlebowski *„Przewodniczący Z. Chlebowski wskazywał na możliwość osiągnięcia dodatkowych dochodów do budżetu poprzez wzrost podatku od automatów od niskich wygranych zamiast wprowadzania dopłat*”.

W dniu 26 sierpnia 2009 r. Premier odbył także spotkanie z udziałem Zbigniewa Chlebowskiego oraz Grzegorza Schetyny, podczas którego wyraził zainteresowanie przebiegiem prac legislacyjnych nad ustawą o grach liczbowych oraz zaangażowaniem Zbigniewa Chlebowskiego w tym zakresie. Premier zapytał Zbigniew Chlebowskiego, o częstotliwość jego spotkań z Jackiem Kapicą i Janem Vincentem – Rostowskim oraz o to, czy próbował wpłynąć na zmianę treści zapisów ustawy. Zbigniew Chlebowski jednoznacznie stwierdził, że poza Jackiem Kapicą i Janem Vincentem – Rostowskim nigdy z nikim na temat ustawy o grach liczbowych nie rozmawiał oraz podkreślał, że te kontakty były bardzo rzadkie. Ponadto, podczas spotkania Zbigniew Chlebowski wyraził swój pogląd na temat instytucji dopłat oraz uwagi dotyczące przewlekłości prac nad projektem ustawy, zgodnie z którym należało zrezygnować z dopłat i podnieść podatek dla automatów o niskich wygranych. Zdaniem Premiera pomimo faktu, że tego rodzaju spotkania z udziałem Zbigniewa Chlebowskiego nie były częstą praktyką to jego przebieg nie mógł wzbudzić jakichkolwiek podejrzeń o zainteresowaniu procesem legislacyjnym oraz osobą Zbigniewa Chlebowskiego przez CBA. Podczas spotkania Premier nie wspominał o rozmowie z Mariuszem Kamińskim, jak też o działaniach operacyjnych prowadzonych przez CBA związanych z nieprawidłowościami dotyczącymi prac nad nowelizacją ustawy. Ponadto, Premier podkreślił, że udział w tym spotkaniu Grzegorza Schetyny wynikał głównie z faktu, że Mariusz Kamiński podczas spotkania z Premierem w dniu 14 sierpnia 2009 r. nie kierował pod jego adres jakichkolwiek uwag mogących świadczyć o jego nadmiernym zaangażowaniu w prace nad ustawą, przeciwnie wyróżnił go pozytywnie na tle Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława Drzewieckiego.

Podczas przesłuchania Premier odniósł się także do spotkania, jakie miało miejsce w dniu 16 września 2009 r. z udziałem Mariusza Kamińskiego i Jacka Cichockiego. Premier zeznał, że w dniu 11 września 2009 r. Minister Jacek Cichocki otrzymał od Mariusza Kamińskiego kolejne pismo. Minister zapoznał Premiera z jego treścią dopiero w dniu 16 września 2009 r., bezpośrednio przed Kolegium ds. Służb Specjalnych. Podczas

przesłuchania Premier podkreślił, że okoliczność zapoznania się z treścią ww. pisma po pięciu dniach od jego otrzymania spowodowane było wyłącznie nadmiarem obowiązków w tamtym okresie i nie należy tego traktować, jako przejaw lekceważenia zasygnalizowanego przez Mariusza Kamińskiego problemu. Podczas spotkania w dniu 16 września 2009 r. Premier zamierzał poruszyć trzy kwestie. Pierwsza związana była ze sprawą, która nie była objęta przedmiotem prac komisji, druga dotyczyła otrzymanego w dniu 14 września 2009 r. pisma Prokuratora Okręgowego w Rzeszowie, w którym zawarta była informacja, że dnia 09 września 2009 r. prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu Mariuszowi Kamińskiemu zarzutów popełnienia przestępstwa nielegalnego wytwarzania dokumentów i nielegalnych podsłuchów podczas operacji w tzw. aferze gruntowej. Trzecia cześć spotkania miała być przeznaczona na omówienie materiałów CBA, jakie Mariusz Kamiński przekazał w dniu 11 września 2009 r. do Kancelarii Prezesa RM. Według relacji Premiera, pomimo jego zapewnień, że do chwili zapoznania się z opinią w przedmiocie możliwości dalszego pełnienia funkcji Szefa CBA przez Mariusza Kamińskiego, nie będą podejmowane działania zmierzające do odwołania go z tego stanowiska, Mariusz Kamiński sformułował wobec Premiera i rządu zarzut wywierania nacisku na prokuraturę, celem „*zamiecenia sprawy tzw. afery hazardowej pod dywan*". Wobec tak gwałtownej i nieuzasadnionej reakcji Mariusza Kamińskiego nie było możliwości przeanalizowania pisma z dnia 11 września 2009 r. Premier wskazał, że wyjaśnienia wymagała przede wszystkim okoliczność dlaczego Mariusz Kamiński, informując o przecieku, nie złożył jednocześnie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W dniu 18 września 2009 r. Kancelaria została poinformowana o złożeniu takiego zawiadomienia przez szefa biura CBA, tak więc Premier uznał, że na tym etapie działania powinna prowadzić wyłącznie prokuratura.

Ponadto, Premier zeznał, że we wrześniu 2009 r. nie znał treści zarzutów, albowiem Prokuratura poinformowała go, jako przełożonego szefa CBA, jedynie o zamiarze przedstawienia zarzutów bezpośrednio zainteresowanemu, czyli Mariuszowi Kamińskiemu. To co było ważne dla Premiera i co pozostawało w jego dyspozycji to rozmowa z Ministrem Sprawiedliwości i Prokuratorem. Premier zeznał, że zależało mu przede wszystkim na ustaleniu, czy kiedykolwiek doszło do nacisków związanych z przedstawieniem zarzutów Mariuszowi Kamińskiemu. Zarówno w rozmowie z Ministrem

Czumą, jak też Prokuratorem Zalewskim Premier otrzymał zapewnienie, że okoliczność powyższa nie ma najmniejszego związku z tzw. aferą hazardową, zarzuty dla Mariusza Kamińskiego były sformułowane już w maju 2009 r. i dopatrywanie się jakiejkolwiek zależności w tych dwóch sprawach jest absurdalne i stanowi wylanie niczym niepopartą tezę Mariusza Kamińskiego.

Komisja uznała zeznania Prezesa Rady Ministrów za całkowicie wiarygodne, jako logiczne, spójne i znajdujące potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym także z zeznań innych świadków.

Jednocześnie, mając powyższe na uwadze, należy wskazać, że zeznania Prezesa RM stanowią wiarygodny materiał dowodowy pomimo faktu, że jego przesłuchanie trwało ponad trzynaście godzin, zadawane pytania wielokrotnie się powtarzały, a nawet doszło do incydentu, w którym członek Komisji formułując kolejne pytania zaprzeczał wcześniej wypowiedzianym słowom świadka. Zdaniem Komisji, powyższe okoliczności pozostały jednak bez znaczenia dla spójności i szczegółowości złożonych przez świadka zeznań.

Niemniej jednak, Komisja zwraca uwagę, że takie praktyki podczas czynności przesłuchania nie powinny mieć miejsca i sam fakt ich zaistnienia powinien spowodować, co najmniej dyskusję, dotyczącą sprecyzowania w ustawie o komisji śledczej kwestii dotyczących procedury przesłuchiwania świadków.

Jacek Cichocki zeznał, że pierwsze spotkanie z Mariuszem Kamińskim odbyło się w gabinecie Premiera i poświęcone było kwestią przedstawionym w piśmie z dnia 12 sierpnia 2009 r. W czasie tego spotkania rozmowa Premiera z szefem CBA dotyczyła ustalenia, czy w ocenie ministra Kamińskiego doszło do popełnienia przestępstwa. Mariusz Kamiński jednoznacznie stwierdził, że materiały i dowody, jakie zostały zgromadzone w sprawie, a następnie przedstawione w materiale z dnia 12 sierpnia 2009 r. nie dają podstaw do sformułowania zarzutu popełnienia przestępstwa. Natomiast podkreślił, że opisane wydarzenia są naganne pod każdym względem, w tym polityczno-etycznym i będą podlegały dalszym analizom. Mariusz Kamiński użył stwierdzenia, że

„może być tutaj zastosowany Kodeks karny". Według zeznań Ministra Jacka Cichockiego, to co było istotne i stanowiło główny wątek rozmowy, to próba ustalenia, czy doszło do popełnienia przestępstwa w sposób jednoznaczny. Zgodnie z jednoznacznym stwierdzeniem Mariusza Kamińskiego, zgromadzone dowody nie pozwalały na sformułowanie zarzutów popełnienia przestępstwa. Według Jacka Cichockiego, drugim ważnym elementem rozmowy była próba ustalenia przez Premiera dalszych działań CBA i określenia oczekiwań wobec niego. W związku z powyższym Mariusz Kamiński wyraźnie podkreślił, że głównym powodem, dla którego analiza została sporządzona i przesłana do Premiera była konieczność, aby Premier pozyskał wiedzę oraz podjął działania, które miały na celu zabezpieczenie interesu państwa. Premier po takim jednoznacznym wskazaniu, czy rekomendacji ustnej ze strony szefa CBA, że powinien podjąć działania, żeby zabezpieczyć interes państwa, odwołał się do pisma przewodniego, które było dołączone do materiału z 12 sierpnia 2009 r., gdzie szef CBA prosił o daleko posuniętą ostrożność, jeżeli chodzi o posługiwanie się wiedzą z tych materiałów. Premier wyraził swoja obawę, że jego nagłe zainteresowanie pracami nad ustawą o grach liczbowych może wzbudzić podejrzenie osób pozostających w centrum uwagi CBA. Mariusz Kamiński podkreślił, że najważniejszą rzeczą było umożliwienie Premierowi przystąpienie do działań na jego poziomie, zadbanie o kształt ustawy w taki sposób, aby był korzystny dla Skarbu Państwa, niedopuszczenie do niekorzystnych zmian oraz wyjaśnienie działań poszczególnych polityków Platformy. Jednocześnie, szef CBA podkreślił, że najbardziej zależy mu na tym, aby nie pojawiła się informacja na temat zainteresowania CBA dolnośląskim biznesmenem – Ryszardem Sobiesiakiem. Mariusz Kamiński wyraźnie podkreślił, że operacja o kryptonimie „Black Jack" na etapie działań CBA jest już zakończona. Świadek potwierdził, że podczas spotkania Premier wyraził pogląd, że zmiany ustawowe dotyczące rynku hazardowego powinny zwiększyć obciążenia tego rynku i rozważenia wymaga kwestia miejsca na tym rynku Totalizatora Sportowego jako spółki Skarbu Państwa. Jednakże jednoznacznie podkreślił, że ww. wątki zostały podjęte bardzo marginalnie. Ponadto, Premier dopytywał szefa CBA o Mirosława Drzewieckiego, Zbigniewa Chlebowskiego i Grzegorza Schetynę. Mariusz Kamiński podkreślał, że w inny sposób relacje Grzegorza Schetyny z Ryszardem Sobiesiakiem, albowiem w zebranych dowodach brak jest potwierdzenia wskazującego na kontakty telefoniczne Grzegorza

Schetyny z lobbystami hazardowymi. Wskazał jedynie, że mogło dojść do spotkania Grzegorza Schetyny z Ryszardem Sobiesiakiem w jego biurze poselskim. Jacek Cichocki zeznał, że kwestia umieszczania Magdaleny Sobiesiak w zarządzie Totalizatora Sportowego nie pojawiła się w czasie tej rozmowy. Zdaniem Jacka Cichockiego z materiału przedstawionego w analizie z dnia 12 sierpnia 2009 r. nie wynikało, że zapadła jakakolwiek decyzja o tym, żeby instytucję dopłat wycofać z ustawy. Mariusz Kamiński jedynie sygnalizował, że w tym kierunku idą działania podejmowane przez Ministra Sportu. Premier zapewnił Mariusza Kamińskiego, że obejmie osobistym nadzorem prace legislacyjne nad ustawą i prosił o przekazywanie informacji, które mogły mieć znaczenie dla prac nad ustawą.

W dniu 10 września 2009 r. Mariusz Kamiński poinformował Jacka Cichockiego, że mogło dojść do ujawnienia działań prowadzonych przez CBA i w związku z powyższym zostanie przygotowana kolejna analiza oraz konieczne jest ponowne spotkanie z Premierem. W dniu 11 września 2009 r. Jacek Cichocki, zgodnie z zapowiedzią, otrzymał kolejny materiał CBA. Premier zapoznał się z jego treścią przed spotkaniem Kolegium ds. Służb Specjalnych. Ponadto, w dniu 14 września 2009 r. do Kancelarii Premiera dotarło pismo Prokuratora Okręgowego z Rzeszowa z informacją, że dnia 09 września 2009 r. prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu Mariuszowi Kamińskiemu zarzutów popełnienia przestępstwa.

Świadek zeznał, że podczas spotkania w dniu 16 września 2009 r. Premier nie uzyskał wyjaśnień związanych z treścią pisma z dnia 10 września 2009 r., albowiem po tym jak Mariusz Kamiński został poinformowany przez Premiera o działaniach Prokuratury w Rzeszowie szef CBA sformułował przeciwko Premierowi i rządowi zarzut podjęcia działań, których celem było „*zamiecenie sprawy pod dywan*". Jacek Cichocki zeznał, że w sytuacji, w której podwładny –Mariusz Kamiński – oskarżył rząd, Premiera, innych członków rządu i prokuraturę o naciski na prokuraturę i uznał, że jedyną odpowiedzią Premiera na przyniesione przez niego miesiąc wcześniej informację sformułowanie przeciwko niemu zarzutów przez prokuraturę, nie było możliwości kontynuowania spotkania. Jacek Cichocki zeznał, że zapanowała chłodna atmosfera, a reakcja Mariusza Kamińskiego była bardzo emocjonalna. W związku z powyższym Premier zapytał go czy uważa, że odpowiedzią rządu na informacje, które Mariusz

Kamiński przekazał Premierowi miesiąc wcześniej, są naciski na prokuraturę, żeby postawiono mu zarzuty. W odpowiedzi na tak postawione pytanie Mariusz Kamiński potwierdził swoje zarzuty. Reakcja Premiera sprowadziła się do podjęcia decyzji o konieczności natychmiastowego zakończenia spotkania, z uwagi na brak realnej możliwości merytorycznego ustosunkowania się Mariusza Kamińskiego do materiałów przedstawionych w analizie CBA z dnia 10 września 2009 r., jak też konieczności wyjaśnienia zarzutów Mariusza Kamińskiego dotyczących nieuprawnionych działań prokuratury w Rzeszowie i ewentualnych nacisków z tym związanych. Jacek Cichocki zeznał, że po opuszczeniu gabinetu Premiera przez Mariusza Kamińskiego wyraził swoje zdanie, że Centralne Biuro Antykorupcyjne jest jedyną właściwą instytucją, która po uzyskaniu dowodów, że mogło dojść do przecieku powinna złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Wskazał, że jeżeli są powody dla których CBA tego nie zrobiło, to należy wyjaśnić takie działanie lub jego brak. Zauważył, że jeśli wyjaśnienia CBA miałyby się okazać niewiarygodne to w jego ocenie kancelaria Premiera powinna złożyć takie zawiadomienie. W dniu 18 września 2009 r. kancelaria została powiadomiona o złożeniu do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez CBA.

W związku z twierdzeniem Mariusza Kamińskiego, że jedyną reakcją Premiera i rządu na ujawnienie tzw. afery hazardowej, to przedstawienie mu zarzutów popełnienia przestępstwa nielegalnego wytwarzania dokumentów i nielegalnych podsłuchów podczas operacji w tzw. aferze gruntowej, Jacek Cichocki skontaktował się telefonicznie z Prokuratorem Edwardem Zalewskim z prośbą o udzielenie informacji na temat treści zarzutów – bezskutecznie. Zgodnie ze stanowiskiem Prokuratora, taka informacja miała być możliwa dopiero po ich przedstawieniu Mariuszowi Kamińskiemu. Dopiero w dniu 06 października 2009 r., podczas spotkania z udziałem Premiera i Prokuratora Edwarda Zalewskiego, Premier uzyskał wiedzę o treści zarzutów postawionych Mariuszowi Kamińskiemu wraz z jednoczesnym zapewnieniem, że nie pozostają one w jakimkolwiek związku z faktem ujawnienia przez CBA tzw. afery hazardowej.

W dniu O2 października 2010 r. Jacek Cichocki, w związku z informacjami o nieprawidłowościach związanych z rządowymi pracami nad projektem zmian ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, sporządził kalendarium prac Prezesa Rady

Ministrów. Przy spotkaniu z dnia 19 sierpnia 2009r. nie została zamieszczona informacja, że w tym dniu, w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, poza spotkaniem Premiera z Mirosławem Drzewieckim, odbyło się także spotkanie Premiera z udziałem Mirosława Drzewieckiego i Grzegorza Schetyny. Podczas przesłuchania Jacek Cichocki zeznał, że w momencie przygotowywania kalendarium nie wiedział o spotkaniu z udziałem Grzegorza Schetyny. Premier mu takiej wiedzy nie przekazał, gdyż kalendarium było poświęcone wyłącznie sprawą związanym z pracami nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych, zaś spotkanie z udziałem Grzegorza Schetyny dotyczyło gwarancji w budżecie na budowę Stadionu Narodowego. Jacek Cichocki zeznał, że o szczegółowe daty spotkań Premiera w sprawie ustawy pytał rzecznika rządu Pawła Grasia i szefa Kancelarii Premiera Tomasza Arabskiego. Stanowczo podkreślił, że fakt udziału Grzegorza Schetyny w tym spotkaniu nie został przed nim zatajony. Takiej informacji nie uzyskał, gdyż nie pytał o nią pracowników Kancelarii. Świadek zeznał, że nie istniała potrzeba sprostowania kalendarium, gdyż dokument ten obrazował stan jego wiedzy na dzień 02 października 2009r. *„ Gdybym je uzupełniał, weryfikował, zmieniał, to już nie byłoby kalendarium z 2 października, tylko dokument dynamiczny, tak się nie tworzy tego rodzaju materiałów*”.

Komisja uznała zeznania Ministra Jacka Cichockiego, za całkowicie wiarygodne, jako logiczne, spójne i znajdujące potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Ponadto, należy wskazać, że zeznania świadka złożone w trybie niejawnym potwierdzają ww. przebieg zdarzeń.

Zbigniew Chlebowski zeznał, że w sprawie ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych spotykał się z Jackiem Kapicą kilka razy. Pierwsze spotkanie odbyło się w maju 2008 roku, z inicjatywy Zbigniewa Chlebowskiego. W spotkaniu uczestniczył także Minister Jan Vincent - Rostowski oraz poseł Jakub Szulc, który w Platformie zajmował się finansami, także hazardem. Na przełomie sierpnia i września 2008 r. świadek rozmawiał z Jackiem Kapicą na temat rozszerzenia katalogu gier objętych dopłatami. Rozmowa była krótka i Zbigniew Chlebowski, jako szef komisji finansów publicznych prosił o uzasadnienie propozycji Ministerstwa Finansów rozszerzenia katalogu gier objętych dopłatami. Kolejne spotkanie miało miejsce w listopadzie 2008 r. i dotyczyło obniżenia

podatku od wideoloterii. Zbigniew Chlebowski był temu przeciwny. Świadek zeznał, że inny charakter miały jego rozmowy z Jackiem Kapicą, dotyczące firmy Ryszarda Sobiesiaka - Golden Play oraz firmy związanej z Janem Koskiem – Filmotechniką.

W dniu 26 sierpnia 2009 r. Zbigniew Chlebowski został poproszony o spotkanie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Zgodnie z treścią zeznań spotkanie odbyło się w godzinach popołudniowych i trwało ponad dwie godziny. Premier w obecności wicepremiera Grzegorza Schetyny był zainteresowany przebiegiem prac legislacyjnych nad ustawą o grach i zakładach wzajemnych. Świadek zaznaczył, że pomimo dwuletniej współpracy, była to pierwsza taka rozmowa. Premier zainteresowany był procesem legislacyjnym oraz udziałem świadka w tych pracach tj. z kim rozmawiał na temat ustawy. Zbigniew Chlebowski przedstawił bardzo szczegółową analizę z uwzględnieniem swojego harmonogramu rozmów i spotkań w sprawie. Świadek poinformował Premiera o swoim spotkaniu z Jackiem Kapicą oraz Ministrem Jane Vincentem - Rostowskim w maju 2008 r. Przedstawił swój punkt widzenia na temat pomysłu dopłat do gier hazardowych oraz propozycję dotyczącą podniesienia podatków dla automatów o niskich wygranych i zastrzeżenia do pomysłu obniżenia podatku dla wideo loterii. Premier pytał świadka, czy w związku z pracami legislacyjnymi nad ustawą formułował wnioski, czy naciskał na ministra finansów, czy i jak często się z kontaktował. Zbigniew Chlebowski wyjaśnił, że takie kontakty były bardzo rzadkie, po drugie nigdy z nikim na temat ustawy, poza ministrem Jackiem Kapicą i Janem Vincentem - Rostowskim nie rozmawiał, po trzecie wyraźnie zaznaczył, że nigdy nie wywierał żadnych nacisków na kogokolwiek. Poza tym świadek wyraził swoje zaniepokojenie opóźnieniem w pracach nad ustawą. Idąc na spotkanie nie wiedział co będzie tematem rozmowy, ale sytuację taką traktował, jako całkowicie naturalną, gdyż takich spotkań u Premiera było wiele. Premier nie tłumaczył swojego zainteresowania ustawą o grach liczbowych, ale nie sprawiał tez wrażenia nadmiernie zainteresowanego czy zaniepokojonego. Rozmowa była bardzo merytoryczna i ze strony Premiera ograniczyła się tylko do zadawania pytań. Premier nie informował świadka o działaniach CBA, nie pojawiły się żadne nazwiska, w tym także nazwisko Mariusza Kamińskiego. Premier był bardzo oszczędny w słowach. Świadek zeznał, że Premier oczekiwał od niego, jako przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych stosownych wyjaśnień.

Zbigniew Chlebowski zeznał, że w związku z ww. spotkaniem w dniu 27 sierpnia 2009 r. zainicjował rozmowę z Jackiem Kapicą. Stwierdził, że z uwagi na zainteresowanie Premiera ustawą naturalnym dla niego było, że chciał porozmawiać z jej gospodarzem. Świadek oświadczył, że treść notatki sporządzonej przez Jacka Kapicę z tego spotkania w pełni odzwierciedla jego przebieg.

W toku przesłuchania Zbigniew Chlebowski oskarżył Mariusza Kamińskiego o manipulacje w szczególności w zakresie, w jakim szef CBA twierdził, że świadek poprzez próby lobbowania na rzecz branży hazardowej chciał uszczuplić wpływy do budżetu państwa, rozmowy telefonicznej z sierpnia 2008 r. „*na 90% Rysiu, że załatwimy*", która rzekomo miała dotyczyć dopłat, czy okoliczności spotkania z Ryszardem Sobiesiakiem w dniu 31 sierpnia 2009 r. Świadek zeznał, że w swoich działaniach kierował się wyłącznie chęcią zwiększenia dochodów do budżetu. Przekonywał, że nie był zwolennikiem dopłat m.in. dlatego, że liczne ekspertyzy tj. PAN, AGH, Politechniki Warszawskiej oraz Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, wskazywały na niekorzystne dla budżetu skutki wprowadzenia dopłat. Odnosząc się do wypowiedzi ze stenogramu wskazał, że dotyczyła ona decyzji w postępowaniu administracyjnym a nie procesu legislacyjnego. Ponadto, nawiązując do spotkania z Ryszardem Sobiesiakiem, jakie odbyło się na cmentarzu w dniu 31 sierpnia 2009 r. oświadczył, że tego dnia zmienił się jego kalendarz spotkań co spowodowało, że spotkanie z Ryszardem Sobiesiakiem, jakie pierwotnie miał zaplanowane we Wrocławiu na godz. 15.30 nie mogłoby się odbyć. Miejsce spotkania się zmieniło, o czym Zbigniew Chlebowski poinformował przez wspólnego znajomego, z którym tego dnia rozmawiał telefonicznie. Zgodnie z nowymi ustaleniami świadek miał się spotkać z Ryszardem Sobiesiakiem na stacji benzynowej. Po przyjeździe na miejsce świadek w oczekiwaniu na Ryszarda Sobiesiaka postanowił iść na grób swojej siostry. Jednak w drodze na cmentarz przyjechał Ryszard Sobiesiak, który zgodził się towarzyszyć świadkowi. Rozmowa dotyczyła wyłącznie kwestii związanych z Czorsztynem.

Na temat Ryszarda Sobiesiaka, świadek zeznał, że zna go od kilku lat. Dwukrotnie gościł u niego w ośrodku w Zieleńcu. Spotykał się z nim i Janem Koskiem przy różnych okazjach. Rozmowy dotyczyły wielu tematów tj. sprawy związane z firmą Golden Play, Czorsztyna, inwestycji w Zieleńcu a także ustawy hazardowej. Zdarzały się sytuacje, gdy

Ryszard Sobiesiak zwracał się do niego o pomoc. Okoliczność, że Ryszard Sobiesiak miał wyrok za korupcję nie była mu znana.

Komisja uznała zeznania Zbigniewa Chlebowskiego, za wiarygodne w części dotyczącej przebiegu spotkania świadka z Premierem Donaldem Tuskiem i Wicepremierem Grzegorzem Schetyną w dniu 26 sierpnia 2009 r., albowiem znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

W przedmiocie rzeczywistego przebiegu spotkania w dniu 31 sierpnia 2009 r. zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie jednoznacznych ustaleń – potwierdzających tezę Mariusza Kamińskiego, zgodnie z którą świadek poinformował Ryszarda Sobiesiaka o działaniach prowadzonych przez CBA.

Ponadto, Komisja dała wiarę zeznaniom świadka w zakresie, w jakim świadek stwierdził, że rozmowy prowadzone z jego udziałem w Ministerstwie Finansów a następnie telefonicznie z przedstawicielami branży hazardowej, nie dotyczyły procesu legislacyjnego ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, a jedynie decyzji administracyjnych wydawanych w związku z działalnością gospodarczą Ryszarda Sobiesiaka i realizowanymi przez niego inwestycjami.

W nawiązaniu do powyższego, Komisja zwraca uwagę na niestandardowe zachowanie świadka, polegające na zaangażowaniu się posła, a w tym przypadku także Przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, w działania mogące przynieść wymierne korzyści dla stron postępowania administracyjnego. Jednakże, należy podkreślić, że zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, w tym zeznania Jacka Kapicy wskazują, że działania podejmowane przez świadka na szczeblach administracji rządowej okazały się nieskuteczne.

Ponadto, Komisja uznała, że Zbigniew Chlebowski przekroczył standardy zaangażowania w proces legislacyjny a w podejmowanych działaniach nie kierował się wyłącznie troską o zapewnienie wpływu do budżetu Skarbu Państwa. W tym zakresie Komisja uznała tłumaczenie świadka za element obrony wobec formułowanych zarzutów nieetycznego postępowania w kontaktach z przedstawicielami prywatnych przedsiębiorców.

Mirosław Drzewiecki składając zeznania przed Komisją oświadczył, że w dniu 18 sierpnia 2009 r., bezpośrednio po Radzie Ministrów Premier, zaprosił go na spotkanie dnia następnego tj. 19 sierpnia 2009 r. Podczas spotkania poruszona została tylko kwestia procesu legislacyjnego ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Świadek zeznał, że pytania zadawane przez Premiera nie wzbudziły jego zaniepokojenia lub zdziwienia. Również prośba o przekazanie pełnej informacji na temat prowadzonych przez Ministerstwo Sportu działań nie odbiegało od standardowej procedury. Spotkanie zaczęło się ok. godziny 16.00 lub 16.10 i składało się z dwóch części, gdyż w międzyczasie do Premiera i Mirosława Drzewieckiego dołączył Grzegorz Schetyna. Świadek dokonał bardzo wyraźnego rozgraniczenia tego spotkania, gdyż jego pierwsza część poświęcona była wyłącznie procesowi legislacyjnemu nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, natomiast część z udziałem Grzegorza Schetyny sprowadzała się do kwestii związanej z koniecznością dofinansowania Stadionu Narodowego. Podczas spotkania w dniu 19 sierpnia 2009 r. Premier nie informował jego uczestników o treści analizy CBA z dnia 12 sierpnia 2009 r., rozmowie z Mariuszem Kamińskim w dniu 14 sierpnia 2009 r. czy też działaniach operacyjnych prowadzonych przez CBA. Nie padały także pytania o Ryszarda Sobiesiaka czy Magdalenę Sobiesiak. Nie pojawił się wątek Totalizatora Sportowego, w szczególności w zakresie działań podejmowanych przez Marcina Rosoła umieszczenia we władzach Totalizatora Magdaleny Sobiesiak. Premier nie pytał o wiedzę na temat zainteresowania Zbigniewa Chlebowskiego pracami nad ustawą o grach liczbowych czy też charakteru jego znajomości z Ryszardem Sobiesiakiem. Przedmiotem spotkanie nie była także sprawa zarzutów wobec Mariusza Kamińskiego. Mirosław Drzewiecki zeznał, że po spotkaniu z pracownikami Ministerstwa tj. dyrektor generalną Moniką Rolnik, dyrektor departamentu ekonomiczno-finansowego, dyrektorem departamentu prawno-kontrolnego Rafałem Wosikiem i szefem gabinetu politycznego Marcinem Rosołem, w godzinach porannych, w dniu 19 sierpnia 2009 r., podczas spotkania z Premierem posiadał już wiedzę o błędnym sformułowaniu pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. Szczegółowo wyjaśnił, że w wyniku nieporozumienia pomiędzy urzędnikami Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz zwykłego ludzkiego błędu, pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. nie odzwierciedlało rzeczywistych intencji Ministerstwa Sportu. Wskazując na genezę powstania ww. pisma podkreślił, że w związku z rezygnacją z

budowy drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu dyrektor generalny Ministerstwa Sportu i Turystyki Monika Rolnik, po ustaleniach z departamentami merytorycznymi stwierdziła, że konieczne jest poinformowanie o tym fakcie wiceministra Jacka Kapicy, jako odpowiedzialnego za projekt ustawy hazardowej. Wyjaśnił, że skoro cel ustał, konieczna stała się zmiana uzasadnienia. Wielokrotnie podkreślał, że zmiana dotyczyła wyłącznie uzasadnienia, a nie przepisów ustawy. Dopłaty w projekcie ustawy z połowy 2008 r. zostały wprowadzone decyzją ministra finansów, z argumentacją zawartą w piśmie Ministra Sportu i Turystyki, czyli celem przeznaczenia na Euro. Podczas swojej wypowiedzi wskazał, że pismo ministra sportu z dnia 30 czerwca 2009 r. spowodowało, że zabrakło uzasadnienia do wprowadzenia dopłat, jednakże powyższe nie zobowiązywało Ministra Finansów, jako gospodarza procesu legislacyjnego nad ustawą o grach liczbowych do podjęcia decyzji o ich całkowitym usunięciu. Podczas spotkania urzędnicy przedstawili Ministrowi szczegółowe kalendarium prac nad ustawą i tryb przygotowania ww. pisma. Ponadto, zwrócili uwagę na fakt, że pismo z 30 czerwca 2009 r. nie mogło mieć wiążącego charakteru i pod względem prawnym było bezskuteczne. Wskazywali, że gdyby rzeczywistą intencją była chęć zaproponowania, dokonania zmian legislacyjnych w postaci całkowitej rezygnacji z art. 47a ust. 2 ustawy o grach i zakładach wzajemnych, musiałby zostać przyjęty zupełnie inny tok procedowania. Przede wszystkim zmiana musiałaby być skierowana na Komitet Rady Ministrów i do uzgodnień międzyresortowych. Świadek podkreślił, że pismo skierowane do ministra Jacka Kapicy z dnia 30 czerwca 2009 r. było z prawnego punktu widzenia wadliwe, bezskuteczne i jako takie nie miało żadnego znaczenia. Nie mogło wpłynąć na kształt procesu legislacyjnego związanego z projektem. Nie mogło niczego zmienić. W związku z taką informacją Premier zwrócił się do Mirosława Drzewieckiego o zwrócenie urzędnikom uwagi o zachowanie szczególnej staranności przy formułowaniu wszelkich pism zarówno informacyjnych, jak też legislacyjnych. Mirosław Drzewiecki zeznał, że Premier nie wymagał sporządzenia i wysłania do Ministerstwa Finansów pisma wyjaśniającego w sposób jednoznaczny stanowiska Ministerstwa Sportu w przedmiocie dopłat. W dalszej części przesłuchania, Minister odniósł się do pisma Ministerstwa Sportu z dnia 02 września 2009 r. Wskazał, że przygotowanie ww. pisma wiązało się z projektem budżetu na rok 2010. W dniu 07 sierpnia 2009 r. Ministerstwo Sportu otrzymało z Ministerstwa

Finansów wstępne limity budżetu na rok 2010 mniejsze o prawie 64 mln w stosunku do roku 2009. Równocześnie w dniu 11 sierpnia 2009 r. został skierowany do uzgodnień międzyresortowych projekt wieloletniego planu inwestycyjnego przewidujący zwiększenie finansowania budowy Stadionu Narodowego o ponad 441 mln zł w roku 2010. W dniu 18 sierpnia 2009 r. Ministerstwo Sportu złożyło do Ministerstwa Finansów projekt budżetu na 2010 r. zaś w dniu 19 sierpnia 2009 r., po dokonaniu analizy i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności powstania pisma z 30 czerwca 2009 r. urzędnicy stwierdzili błąd i zasugerowali wystosowanie wyjaśnień do Ministerstwa Finansów. Początkowo Mirosław Drzewiecki nie uznał tego za konieczne, ponieważ założył, że skoro pismo jest błędnie sformułowanie, to nie pociągnie za sobą żadnych skutków legislacyjnych. Poza tym świadek uznał, że Ministerstwo Sportu będzie miało okazję zająć stanowisko w tej sprawie na komitecie Rady Ministrów. Jednakże, po analizie budżetu na rok 2010 i znacznym zmniejszeniu nakładów na sport, Mirosław Drzewiecki zgodził się z sugestią Moniki Rolnik o poinformowaniu Ministerstwa Finansów o chęci pozyskania środków z ewentualnych dopłat, ale na inne cele sportowe niż związane z drugim etapem Narodowego Centrum Sportu, jako alternatywne źródło finansowania polskiego sportu. Pismo z dnia 02 września 2009 r. zostało przygotowane przez Departament ekonomiczno-finansowy i wysłane do Jacka Kapicy. Minister podkreślił, że miało ono bezpośredni związek z pracami nad ustawą budżetową na rok 2010.

Podczas posiedzenia Komisji Mirosław Drzewiecki zeznał, że znajomość z Ryszardem Sobiesiakiem trwa ponad 10 lat, jednakże nie ma ona charakteru dużej zażyłości. W rzeczywistości sprowadzała się ona do spotkań na turniejach golfowych i innych wydarzeniach sportowych. Świadek zeznał, że nie odwiedzał go w domu ani w pensjonacie w Zieleńcu. Nigdy nie rozmawiali na temat interesów Ryszarda Sobiesiaka, w tym także związanych z hazardem, jak też nie była mu udzielana pomoc związana z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą. Mirosław Drzewiecki podkreślił, że jako Minister Sportu wielokrotnie miał kontakt z byłymi sportowcami, albowiem często udzielał im pomocy. Podczas zeznań Mirosław Drzewiecki potwierdził jednak fakt, że na przełomie kwietnia i maja 2009 r. Ryszard Sobiesiak prosił go o pomoc w znalezieniu pracy dla jego córki – Magdaleny Sobiesiak. Zeznał, że otrzymał jej życiorys, z którego wynikało, że jest ona osobą bardzo kompetentną i świetnie wykształconą, a następnie

przekazałem go dyrektorowi swojego gabinetu politycznego Marcinowi Rosołowi. Świadek zaznaczył, że nigdy nie planował umieszczenie Magdaleny Sobiesiak w podległej mu instytucji czy nawet powiązanej z kierowanym przez niego resorcie. Podkreślił, że nie wpływał na sposób lub miejsce zatrudnienia Magdaleny Sobiesiak. Po przekazaniu jej życiorysu Marcinowi Rosołowi nie zajmował się tą sprawą. Prośba Ryszarda Sobiesiaka dotyczyła znalezienie pracy dla jego córki w ogóle, a nie konkretnie w Totalizatorze Sportowym. Pierwotna propozycja Marcina Rosoła związana była ze stanowiskiem wicedyrektora w COS –ie w Szczyrku. Mirosław Drzewiecki był temu przeciwny. W dniach 17 lub 18 sierpnia 2009 r. Marcin Rosół poinformował Mirosława Drzewieckiego o złożeniu przez Magdalenę Sobiesiak aplikacji do konkursu na członka zarządu Totalizatora Sportowego. Zdaniem Mirosława Drzewieckiego był to „głupi" pomysł, gdyż pomimo faktu, że Totalizator Sportowy jest niezależną od Ministerstwa Sportu Spółką, to Ministerstwo posiadało swojego przedstawiciela w Radzie Nadzorczej Totalizatora. Ponadto, Mirosław Drzewiecki zeznał, że nie wiedział o kontaktach Marcina Rosoła z Adamem Leszkiewiczem w sprawie konkursu organizowanego przez Totalizator Sportowy.

Podczas posiedzenia Komisji, Mirosław Drzewiecki odniósł się do artykułu Rzeczpospolitej z dnia 19 listopada 2009 r., w którym zarzucano mu kłamstwo, że podczas konferencji w dniu 03 października 2009 r. podał inną niż faktyczną datę ostatniego spotkania z Ryszardem Sobiesiakiem. Mirosław Drzewiecki przyznał, że prawdą jest, że ostatni raz widział się z Ryszardem Sobiesiakiem 22 września 2009 r. w hotelu Radisson, jednak Ryszard Sobiesiak nie miał uczestniczyć w tym spotkaniu i jego obecność na nim była przypadkowa. Wskazał, że odpowiadając na pytania dziennikarzy, jako punkt odniesienia przyjął dzień 30 czerwca 2009 r., gdyż to na tym dniu głównie skupiała się ich uwaga. Zeznając przed Komisją Mirosław Drzewiecki zaprzeczył, aby w dniach 24 sierpnia 2009 r. lub 25 sierpnia 2009 r. widział się z Ryszardem Sobiesiakiem oraz pominął okoliczność spotkania z Ryszardem Sobiesiakiem po ujawnienia tzw. afery hazardowej.

Komisja uznała zeznania Mirosława Drzewieckiego, za wiarygodne w części dotyczącej przebiegu spotkania świadka z Premierem Donaldem Tuskiem w dniu 19

sierpnia 2009 r., albowiem znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Komisja nie potwierdziła tezy Mariusza Kamińskiego, zgodnie z którą po spotkaniu w dniu 19 sierpnia 2009 r. świadek polecił swojemu asystentowi Marcinowi Rosołowi wycofanie z konkursu na członka zarządu Totalizatora Sportowego Magdaleny Sobiesiak, jak też sprostowanie treści pisma Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009r.

Komisja nie dała wiary zeznaniom Mirosława Drzewieckiego w zakresie, w jakim świadek stwierdził, że jego rozmowy z Ryszardem Sobiesiakiem nie dotyczyły procesu legislacyjnego ustawy o grach liczbowych i ograniczały się jedynie do spraw związanych z golfem. Komisja uznała, że świadek nieprzekonywująco podał, że nigdy nie rozmawiał na temat interesów Ryszarda Sobiesiaka, w tym także związanych z hazardem, jak też nie była mu udzielana pomoc związana z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą. Należy podkreślić, że zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na duże zaangażowanie asystenta Mirosława Drzewieckiego Marcina Rosoła zarówno w działalność gospodarczą Ryszarda Sobiesiaka, jak też w jego sprawy prywatne, jaką niewątpliwie była próba znalezienia zatrudnienia dla córki Ryszarda Sobiesiaka. Świadek zeznał, że po otrzymaniu życiorysu Magdaleny Sobiesiak przekazał dokumenty swojemu asystentowi, który aktywnie zajął się kwestą zatrudnienia. W związku z powyższym należy przyjąć, że analogiczna sytuacja miała miejsce również w sprawach związanych z działalnością biznesową Ryszarda Sobiesiaka. Nie sposób jest bowiem uznać, że Mirosław Drzewiecki, będąc bezpośrednim przełożonym Marcina Rosoła, jak też osobą, za której pośrednictwem Ryszard Sobiesiak poznał Marcina Rosoła, nie miał wiedzy na temat pomocy udzielanej przez asystenta jego gabinetu politycznego swojemu wieloletniemu znajomemu. Niewiarygodna wydaje się być także okoliczność, że Marcin Rosół działał samodzielnie, czy nawet wbrew woli Mirosława Drzewieckiego.

W związku z powyższym, Komisja nie dała wiary twierdzeniom Mirosława Drzewieckiego o nieprzekroczeniu przez niego standardów w zakresie jego zaangażowania w proces legislacyjny nad ustawą o grach liczbowych, jak też poczynionej przez niego uwadze, że zainteresowanie pracami nad ustawą nie wykraczało poza obowiązki Ministra Sportu i uzasadnione było wyłącznie próbami pozyskania dodatkowych środków finansowych przez Skarb Państwa przeznaczonych na cele

związane ze sportem. W tym zakresie Komisja uznała tłumaczenie świadka za niewiarygodne.

Ponadto, Komisja zwróciła uwagę, że świadek wielokrotnie zaprzeczył swoim kontaktom z Ryszardem Sobiesiakiem już po ujawnieniu tzw. afery hazardowej, co w świetle innych dowodów okazało się być nieprawdą. W tym zakresie należy wskazać, że powyższa okoliczność pozostaje bez znaczenia dla przedmiotu prac Komisji, jednak niewątpliwie wpływa na ocenę wiarygodności świadka.

Komisja nie dała wiary zeznaniom Mirosława Drzewieckiego, zgodnie z którymi pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. dotyczyło wyłącznie zmiany uzasadnienia projektu ustawy o grach liczbowych i nie było związane ze zmianą stanowiska Ministerstwa Sportu w przedmiocie dopłat, jak też jego treść była wynikiem urzędniczej pomyłki pracowników Ministerstwa Sportu. Komisja wskazała, że zeznania świadków tj. Mirosława Drzewieckiego, Moniki Rolnik i Rafała Wosika, co do okoliczności powstania pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. oraz towarzyszących temu intencji Ministerstwa pozostają ze sobą w sprzeczności. W tym zakresie Komisja uznała zeznania Rafała Wosika za wiarygodne i na ich podstawie dokonała ustaleń, albowiem wersja zdarzeń przestawiona przez tego świadka znajduje potwierdzenie w niebudzącym wątpliwości materiale dowodowym w postaci korespondencji mailowej wymienianej pomiędzy pracownikami resortu.

Mirosław Drzewiecki był przesłuchiwany dwukrotnie przez Komisję, jednak ponowne przesłuchanie świadka nie doprowadziło do ujawnienia nowych okoliczności objętych przedmiotem prac Komisji i zasadniczo nie wniosło dodatkowych okoliczności do sprawy.

Świadek wskazał, że przed 19 sierpnia 2009 r. nigdy wcześniej nie rozmawiał z Rafałem Wosikiem. Podobna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do innych urzędników, nie tylko Ministerstwa Sportu, ale także urzędników resortu finansów czy Ministra Jacka Kapicy.

Świadek zeznał, że po opuszczeniu Ministerstwa Sportu spotykał się z Marcinem Rosołem. Wskazał, że z uwagi na fakt ich bliskiej współpracy, rozmowa z Marcinem Rosołem była potrzebna dla rzetelnego przygotowania się do zeznań przed Komisją.

Świadek za pośrednictwem mediów dowiedział się o sprostowaniu przez Ryszarda Sobiesiaka zeznań złożonych przed Komisją.

Marcin Rosół zeznał, że z Ryszardem Sobiesiakiem poznał się we wrześniu 2008 r. w Krakowie w restauracji hotelu Royal. Ryszard Sobiesiak przedstawił się, jako osoba związana z branżą hotelowo – turystyczną. Rozmowa był krótka, dotyczyła golfa, „Orlików" i wyciągu w Zieleńcu. Wielokrotnie później Ryszard Sobiesiak zwracał się do Marcina Rosoła o pomoc w różnych sprawach związanych z prowadzoną działalnością. Marcin Rosłół oświadczył, że pośredniczył w przekazaniu decyzji Ministerstwa Środowiska o zezwoleniu na trwałe wylesienie gruntów, na których firma Ryszarda Sobiesiaka budowała wyciąg narciarski w Zieleńcu. Zaprzeczył wersji Mariusza Kamińskiego zgodnie, z którą miał wpływ na treść i udzielenie takiego zezwolenia. Na prośbę Ryszarda Sobiesiaka sprawdził, czy Ministerstwo Infrastruktury wydało decyzję potwierdzającą konserwację i dopuszczenie do użytku wyciągu a następnie skierował Ryszarda Sobiesiaka do Ministerstwa po jej odbiór. Na przełomie kwietnia lub maja 2009 r. telefonicznie sprawdził prawidłowość postępowania przetargowego na lokal przy ul. Mickiewicza w Warszawie. Zaprzeczył, aby miał wpływ na jego ostateczny wynik. 29 września 2009 r. Ryszard Sobiesiak zwrócił się z kolejną prośbą tj. o możliwość zorganizowania spotkania z inwestorami z Austrii w sprawie budowy gondoli. Ponadto zeznał, że z tzw. sprawą czorsztyńską nie miał nic wspólnego. Podczas posiedzenia Komisji szczegółowo opisał swoją rolę w próbach znalezienia pracy dla córki Ryszarda Sobiesiaka – Magdaleny Sobiesiak.

Marcin Rosół zeznał, że o zmianach we władzach Totalizatora Sportowego dowiedział się prawdopodobnie w maju 2009 r. od wiceministra skarbu Adama Leszkiewicza przy okazji rozmowy z wiceministrem w sprawie oddelegowania do Rady Nadzorczej Totalizatora Sportowego przedstawiciela Ministerstwa Sportu. Rozmowa o zmianach w Totalizatorze Sportowym i prośba Ryszarda Sobiesiaka zbiegły się w czasie. Pierwotnie pojawił się pomysł powierzenia Magdalenie Sobiesiak stanowiska wicedyrektora Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku, jednak pomysł udziału w konkursie był bardziej atrakcyjny dla córki Ryszarda Sobiesiaka. Oficjalna informacja o organizowanym przez Totalizator Sportowy konkursie pojawiła się w prasie 23 lipca 2009

r. Wcześniej, w rozmowie telefonicznej z Ryszardem Sobiesiakiem Marcin Rosół poinformował go o planach Totalizatora i poprosił o CV Magdaleny Sobiesiak. W dniu 26 czerwca 2009 r. świadek przesłał CV za pośrednictwem poczty elektronicznej do Adama Leszkiewicza z jednoczesną adnotacją, że jest to osoba rekomendowana przez Ministerstwo Sportu. Przed Komisją Marcin Rosół zeznał, że sformułowanie „*rekomenduje*" było niewłaściwe, gdyż w rzeczywistości miał na myśli pochwałę jej dokumentów i kwalifikacji, tak samo jak niewłaściwe było powoływanie się na Ministerstwo Sportu.

Z Magdaleną Sobiesiak spotkał się dwa razy. Pierwsze spotkanie miało miejsce na początku sierpnia w Ministerstwie Sporu i ograniczyło się do sprawdzenia dokumentów Magdaleny Sobiesiak pod względem formalnych wymogów uprawniających do udziału w konkursie na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym. Drugie spotkanie odbyło się w restauracji „Pędzący Królik" w Warszawie i ograniczyło się do przekazania informacji o konieczności rozważenia przez Magdalenę Sobiesiak jej dalszego udziału w konkursie z uwagi na liczne zarzuty związane z nieprawidłowościami w Totalizatorze Sportowym, mogące zaszkodzić jej, Ryszardowi Sobiesiakowi i narazić Ministerstwo Sportu. Opisując przebieg tego spotkania Marcin Rosół zeznał, że przekazał Magdalenie Sobiesiak „*że nie ma przeszkód merytorycznych i formalno prawnych, aby kandydowała (…), ale lepiej by było, gdyby aplikację wycofała, bo jeśli wygra konkurs, to pan Przybyłowicz swoimi pismami będzie zatruwał życie jej, jej ojcu, ministrowi Drzewieckiemu i mnie*". Powyższa informacja dotyczyła donosów, o których świadek dowiedział się na przełomie lipca i sierpnia 2009 r. od wicedyrektora Centralnego Ośrodka Sportu Andrzeja Kawy, a następnie od dyrektor generalnej Ministerstwa Sportu Moniki Rolnik. Donosy dotyczyły m.in. zjawiska nepotyzmu w Totalizatorze Sportowym, polegającego na próbie przejęcia wpływów przez tzw. mafię łódzką w Ministerstwie Sportu. Marcin Rosół zaznaczył, że jedynie poinformował Magdalenę Sobiesiak o zaistniałej sytuacji, jednakże decyzja o wycofaniu się z konkursu należała wyłącznie do niej. Nie wykluczył, że mógł podczas tej rozmowy użyć sformułowania „*skrzyżowanie KGB z CBA*" w kontekście opisania osoby Marka Przybyłowicza. Nie informował jej o działaniach operacyjnych CBA, gdyż nie posiadał takiej wiedzy. Kategorycznie zaprzeczył, aby udział Magdaleny Sobiesiak w konkursie na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym związany był z realizacją

rzekomego planu uzyskania wpływów w spółce przez przedstawicieli prywatnej branży hazardowej. Mirosław Drzewiecki dowiedział się o pomyśle pracy dla Magdaleny Sobiesiak w Totalizatorze Sportowym oraz o donosach Marka Przybyłowicza dopiero w dniu 17 lub 18 sierpnia 2009 r. Minister uznał, że nie jest to dobry pomysł i poprosił o wycofanie jej kandydatury. W dniu 25 sierpnia 2009 r. Marcin Rosół spotkał się z Adamem Leszkiewiczem i poinformował go, że Magdalena Sobiesiak prawdopodobnie wycofa się z konkursu. Podczas przesłuchania podkreślał, że przedmiotem spotkania była sytuacja spółki Polskie Tatry S.A w Centralnym Ośrodku Sportowym w Warszawie i Zakopanem, która wymagała szybkiej decyzji. Informacja o Magdalenie Sobiesiak była wspomniana już pod koniec tej rozmowy.

Podczas posiedzenia świadek zeznał, że w dniu 19 sierpnia 2009 r. w Ministerstwie Sportu miało miejsce spotkanie zorganizowane na prośbę Mirosława Drzewieckiego. Minister poprosił o przygotowanie informacji na temat uwag Ministerstwa zgłaszanych w toku prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska Ministerstwa wskazanego w piśmie z dnia 30 czerwca 2009 r. Podczas spotkania urzędnicy szczegółowo przedstawili przebieg prac nad projektem od 2006 r., poinformowali o koncepcjach finansowania Euro 2012 na przestrzeni tych lat oraz o pracach nad pomysłem zagospodarowania terenów wokół Stadionu Narodowego w ramach tzw. drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu. Minister Drzewiecki zapytał o treść i proces powstania pisma z 30 czerwca 2009 r. do wiceministra finansów Jacka Kapicy. Dyrektor Wosik poinformował go, że to on jest autorem pisma. Powiedział, że przygotował je na polecenie dyrektor Moniki Rolnik. Dyrektor Wosik wyjaśnił, że w piśmie była informacja do ministra Jacka Kapicy o rezygnacji z budowy drugiego etapu narodowego centrum i w związku z tym zaistniała konieczność zmiany uzasadnienia do ustawy o grach liczbowych. Podczas spotkania zauważono, że pismo zawiera wniosek o rezygnację z przepisu, a nie wniosek o zmianę uzasadnienia. Dyrektor Wosik uznał, że pismo można różnie interpretować i nie jest to pismo legislacyjne, ale żeby nie było niedomówień zaproponował przygotowanie drugiego, które wyjaśniłoby ewentualne nieporozumienie. Natomiast Monika Rolnik stwierdziła, że pismo nie ma mocy legislacyjnej i jako takie nie spowoduje zmiany przepisów ustawy. Minister Mirosław Drzewiecki zapytał urzędników, czy pismo z 30

czerwca 2009 r. nie będzie miało negatywnego wpływu na nowelizację wieloletniego planu inwestycyjnego, czyli na zwiększenie środków budżetowych na budowę stadionu narodowego. Urzędnicy kategorycznie zaprzeczyli, ponieważ po przyjęciu nowelizacji wieloletniego planu inwestycyjnego kwestia nazewnictwa oraz przepływów finansowych będzie sprecyzowana i nie będzie dochodziło już więcej do nieporozumień. W związku z tą informacją Minister stwierdził, że nie było potrzeby wysłania wyjaśnień do ministra finansów, a gdyby taka się pojawiła to dopiero wtedy zostaną wytłumaczone ewentualne nieporozumienie. Marcin Rosół zeznał, że wyjazd Mirosława Drzewieckiego do Premiera spowodowany był wyłącznie potrzebą uzyskania środków na budowę Stadionu Narodowego. Następnego dnia tj. 20 sierpnia 2009 r. zapytał Ministra, czy zostały dokonane korzystne ustalenia w tym zakresie. Minister odpowiedział, że tak i poprosił o zwracanie większej uwagi na treść dokumentów przygotowywanych w Ministerstwie. To była jedyna informacja, jaką otrzymał od Mirosława Drzewieckiego na temat przebiegu spotkania u Premiera w dniu 19 sierpnia 2009 r.

Komisja uznała zeznania Marcina Rosoła, za wiarygodne w części dotyczącej przebiegu spotkania świadka z Magdaleną Sobiesiak w dniu 24 sierpnia 2009 r. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził tezy Mariusza Kamińskiego, zgodnie z którą po spotkaniu w dniu 19 sierpnia 2009 r. świadek dowiedział się o działaniach operacyjnych CBA i w związku z powyższym otrzymał od Mirosława Drzewieckiego polecenie wycofania z konkursu na członka zarządu Totalizatora Sportowego córki Ryszarda Sobiesiaka.

Niewątpliwie Marcin Rosół wykazywał ponad standardowe zaangażowanie w sprawy związane z interesami Ryszarda Sobiesiaka, jak też wyjątkową determinację w znalezieniu zatrudnienia dla Magdaleny Sobiesiak. Komisja zwróciła uwagę, że wiele zachowań świadka powinno być poddanych analizie karno prawnej, jednak w tym zakresie organem kompetentnym do dokonania takiej oceny jest organ Prokuratury.

Monika Rolnik podczas posiedzenia Komisji zeznała, że Ministerstwo w celu uniknięcia powiązania Euro z hazardem zarekomendowało Ministrowi zmianę uzasadnienia przepisu, bez zmiany całego przepisu, w ustawie o grach i zakładach wzajemnych.

Uzasadnienie do projektu ustawy odnosiło się bezpośrednio do faktu realizacji drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu, które było mylnie utożsamiane przez opinię publiczną z projektem Euro 2012. W związku z tym Minister Mirosław Drzewiecki polecił świadkowi przygotowanie stosownego pisma. W dniu 24 lub 25 czerwca 2009 r. Monika Rolnik poleciła ustnie dyrektorowi departamentu prawno-kontrolnego Rafałowi Wosikowi, przygotowanie pisma w sprawie wycofania się z budowy hali i całego drugiego etapu Narodowego Centrum Sportu. Świadek poprosiła o zmianę uzasadnienia do stosownych przepisów, a nie samych przepisów. Zmiana zgłoszona przez Rafała Wosika dotyczyła zmiany uzasadnienia wraz z przepisami. Projekt pisma z dnia 30 czerwca 2009r. otrzymała e-mailem w dniu 29 czerwca 2009r. Monika Rolnik zeznała, że nie znała szczegółowych przepisów projektu ustawy i z tego względu stwierdziła, że uzasadnienie odzwierciedlało intencje przekazanego polecenia.

Świadek potwierdziła swój udział w spotkaniu z Mirosławem Drzewieckim w dniu 19 sierpnia 2009 r. Rozmowa dotyczyła udziału Ministerstwa Sportu w pracach nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i uwag zgłaszanych przez Ministerstwo ze szczególnym uwzględnieniem genezy powstania pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. oraz rzeczywistych intencji Ministerstwa towarzyszących jego redakcji. Podczas spotkania zauważono, że pismo zawiera wniosek o rezygnację z przepisu, a nie wniosek o zmianę uzasadnienia. Dyrektor Wosik uznał, że pismo można różnie interpretować i nie jest to pismo legislacyjne natomiast świadek poinformowała Ministra Mirosława Drzewieckiego, że pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. nie ma mocy legislacyjnej i jako takie nie spowoduje zmiany przepisów ustawy. Minister Drzewiecki zapytał urzędników, czy pismo z 30 czerwca 2009 r. nie będzie miało negatywnego wpływu na nowelizację wieloletniego planu inwestycyjnego, czyli na zwiększenie środków budżetowych na budowę stadionu narodowego. Urzędnicy kategorycznie zaprzeczyli.

Świadek zeznała, że bezpośrednio w rozmowie z Ministrem Drzewieckim otrzymała propozycję objęcia stanowiska w Radzie Nadzorczej Totalizatora Sportowego, jako przedstawiciel Ministerstwa Sportu.

W dalszej części posiedzenia stwierdziła, że nie jest jej znana osoba Pani Magdaleny Sobiesiak. Nigdy na jej temat nie rozmawiała z Marcinem Rosołem i pomimo

faktu, że uczestniczyła w rozstrzygnięciu konkursu na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym, nie znała dokumentów przedstawionych przez Magdalenę Sobiesiak.

Ponadto, Monika Rolnik zeznała, że jest jej znana postać Marka Przybyłowicza zarówno z okresu, kiedy była dyrektorem generalnym w Ministerstwie Sportu, jak też z uwagi na stanowisko zajmowane obecnie w Totalizatorze, albowiem wielokrotnie Marek Przybyłowicz pisał do Ministerstwa i Totalizatora, jak też podejmował próby skontaktowania się ze świadkiem. Ze strony Marka Przybyłowicza spotkała się z zarzutami m.in. nepotyzmu w Totalizatorze Sportowym, polegającego na próbie przejęcia wpływów przez tzw. mafię łódzką w Ministerstwie Sportu. Świadek zeznała, że o powyższym w połowie sierpnia 2009 r. poinformowała Marcina Rosoła.

Komisja uznała zeznania Moniki Rolnik za niewiarygodne w części, w jakiej wskazała, że pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. dotyczyło wyłącznie zmiany treści uzasadnienia projektu ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych i nie było związane ze zmianą stanowiska Ministerstwa Sportu w przedmiocie dopłat, albowiem takiej wersji zdarzeń nie potwierdza zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy w postaci korespondencji meilowej wymienianej pomiędzy pracownikami resortu, w szczególności przeczy temu treść wiadomości e – mail z dnia 29 czerwca 2009 r., jak też treść zeznań Rafała Wosika, które Komisja uznała za wiarygodne i na ich podstawie dokonała ustaleń faktycznych.

Rafał Wosik zeznał, że pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. sporządził na polecenie Moniki Rolnik. Świadek otrzymał wytyczne dotyczące jego treści. Prawdopodobnie było to 29 czerwca 2009 r. Dokument miał informować Ministra Jacka Kapicę o tym, że resort sportu rezygnuje z realizacji budowy Narodowego Centrum Sportu i w ślad za tym uznaje za niecelowe utrzymanie przepisów, z których środki miałyby pochodzić na realizację tego przedsięwzięcia. Pismo odnosiło się do konkretnego art. 47 ustawy o grach liczbowych. Treść komunikatu, która została przekazana przez dyrektor generalną została odczytana przez świadka w sposób jednoznaczny, jako chęć wyłączenia dopłat. Wykluczył sytuację, aby z własnej woli wprowadził do pisma „*wątek zniesienia dopłat*". Świadek pismo sporządzał osobiście, jednak było ono skonsultowane z dyrektor departamentu

ekonomiczno – finansowego. Zdaniem świadka w piśmie nie było błędu i było ono sformułowane „*dosyć precyzyjnie*". Pismo nie zawierało konkretnych rozwiązań ustawowych, nie miało charakteru legislacyjnego a jedynie „*przedstawiało pewną koncepcję czy rozwiązanie*". Świadek nie miał wiedzy, aby Ministrowi Mirosławowi Drzewieckiemu sugerowano sprostowanie jego treści.

Wskazał, że pismo z dnia 02 września 2009 r. miało być kontynuacją pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. i zostało sporządzone na polecenie Moniki Rolnik. Świadek został poproszony o wyjaśnienie rzeczywistej intencji pisma z dnia 30 czerwca 2009 r.

Na okoliczność powstania pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. świadek na prośbę Mirosława Drzewieckiego sporządził notatkę służbową. Powstanie pisma poprzedzone było osobista rozmową z Mirosławem Drzewieckim, w której świadek został poproszony o przedstawianie swojego punktu widzenia w sprawie okoliczności jego sporządzenia.

Świadek uczestniczył w spotkaniu z udziałem Ministra, jakie odbyło się w dniu 19 sierpnia 2009 r. Podczas spotkania poproszono o przedstawienie genezy powstania pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. tj. kto wydał polecenie, kto je przygotował, czy kto opiniował. Była także dyskusja na temat jego treści oraz wynikających z tego konsekwencji.

Świadek wskazał, że departament prawny odpowiada za stronę prawno – legislacyjną, czy redakcyjną tworzenia korespondencji i opiniuje ją w tym zakresie. Za treść merytoryczną, ewentualne konsekwencje i skutki odpowiada zawsze departament merytoryczny. Zwyczajowo jest tak, że pisma są konsultowane w ramach poszczególnych departamentów w formie pisemnej lub korespondencji e – mail. Według wiedzy świadka, pisma tworzone pod podpis Ministra przekazywane są najpierw do biura dyrektora generalnego. Świadek nie wiedział, czy pisma przechodziły też przez ręce szefa gabinetu politycznego. Dokumenty rządowe np. na komitet stały RM przekazywane są przez biuro dyrektora generalnego.

W dniu 6 października 2009 r. sporządzona została notatka dla Ministra Tomasza Arabskiego. Powstanie tego pisma poprzedziło spotkanie z Moniką Rolnik i Marcinem Rosołem, podczas którego próbowano ustalić datę wydania polecenia napisania pisma z dnia 30 czerwca 2009 r.

Komisja uznała zeznania Rafała Wosika za całkowicie wiarygodne, albowiem znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym w niniejszej sprawie materiale dowodowym.

Komisja zwróciła uwagę, że pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. nie miało charakteru legislacyjnego i w rzeczywistości nie mogło spowodować zmian w zapisach ustawy o grach liczbowych. Gospodarzem procesu legislacyjnego ustawy było Ministerstwo Finansów i tylko ono mogło wychodzić z inicjatywą, zaś wszystkie pozostałe kwestie, w tym propozycje nowych rozwiązań, odbywały się na etapie uzgodnień międzyresortowych i w Komitecie Stałym Rady Ministrów. W związku z powyższym, należało przyjąć, że pismo z dnia 30 czerwca 2009 r. miało wyłącznie charakter informacyjny.

Grzegorz Schetyna przed Komisją zeznał, że na spotkanie w dniu 19 sierpnia 2009 r. został poproszony przez Premiera. Na spotkanie przyszedł przed 17.00. Kiedy świadek wszedł do gabinetu rozmowa Premiera z Mirosławem Drzewieckim dotyczyła dopłat. Premier pytał, czy dopłaty wystarczą na budowę Stadionu Narodowego. Minister Mirosław Drzewiecki stanowczo twierdził, że muszą być pełne gwarancje budżetowe, gdyż w przeciwnym razie istnieje obawa utraty możliwości organizacji mistrzostw Europy 2012. Świadek zeznał, że podczas spotkania jego uczestnicy skupiali się wyłącznie na tym co trzeba zrobić, żeby zagwarantować odpowiednie kwoty w budżecie i przekonać do tego Ministra Finansów Jana Vincenta – Rostowskiego. To był jedyny temat rozmowy. Spotkanie zostało zamknięte stwierdzeniem, że rozmowa z Minister Rostowskim i Minister Suchocką będą bardzo trudne. Grzegorz Schetyna zeznał, że w Kancelarii Prezesa rady Ministrów odbył kilkaset spotkań i dlatego nie mógł precyzyjnie powiedzieć co działo się po jego zakończeniu. O spotkaniu dowiedział się od Premiera po Radzie Ministrów. Premier poprosił go aby doszedł do spotkania, które Premier zaplanował z Ministrem Mirosławem Drzewieckim. Poinformował go jednocześnie że rozmowa będzie dotyczyć Euro 2012 oraz konieczności zmiany budżetu w celu znalezienia w budżecie dodatkowych pieniędzy na 2010 r. i 2011 r. Świadek zeznał, że sprawę dodatkowego dofinansowani traktował bardzo poważnie, gdyż w przypadku gdyby trafili na opór Ministerstwa Finansów i pojawiłby się problemy z pieniędzmi Polsce groziła kompromitacja. Podczas

spotkania nie było rozmowy na temat Jacka Kapicy, kwestii związanych z objęciem procesu legislacyjnego nad ustawą o grach liczbowych tzw. tarczą antykorupcyjną, działań CBA czy Totalizatorze Sportowym. Nie padło także nazwisko Mariusza Kamińskiego.

O spotkaniu, jakie odbyło się z udziałem Zbigniewa Chlebowskiego w dniu 26 sierpnia 2009r. świadek zeznał, że Premierowi zależało aby był na nim obecny, ale jego udział ograniczył się do słuchania. Zbigniew Chlebowski miał bardzo gruntowną wiedzę na temat ustawy od 2003 r., w szczególności w kwestii dopłat i wideoloterii. Opisywał cały mechanizm z tym związany. Premier pytał go o jego aktywność i zainteresowanie procesem legislacyjnym nad ustawą. Zbigniew Chlebowski tłumaczył swoją atencję i zaangażowanie troską o zagwarantowanie wpływów do budżetu państwa. Tłumaczył, że jego postępowanie wynika z funkcji jaką pełni, że jako szef Komisji Finansów czuje się odpowiedzialny i zobowiązany, żeby tej ustawy pilnować. Według zeznań Grzegorza Schetyny spotkanie mogło trwać ok. 50 minut i dotyczyło wyłącznie ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Premier pytał Zbigniewa Chlebowskiego o jego spotkania z Jackiem Kapicą oraz przyczyny zainteresowania ustawą. Chciał wiedzieć czy przy pracach nad ustawą spotkał się z nienaturalnym lobbingiem, ale bez wskazania konkretnych osób czy firm. Świadek nie pamiętał aby Premier pytał o to czy w sprawie ustawy Zbigniew Chlebowski kontaktował się z osobami niezwiązanymi z procesem legislacyjnym, ale miał pewność, że podczas rozmowy przewodniczący informował o swoich kontaktach z Ryszardem Sobiesiakiem czy innymi przedstawicielami branży hazardowej. Przy omawianiu procesu legislacyjnego nie padły żadne nazwiska ani pytania o ewentualne naciski nie pojawił się także wątek Totalizatora Sportowego. Premier nie stawiał wobec Zbigniewa Chlebowskiego zarzutu zaangażowania w nielegalny lobbing. Świadek określił atmosferę spotkania jako „konfidencjonalną" pomimo faktu, że Premier nie prosił ich o dyskrecję. Zaznaczył, że Premier przeprowadził rozmowę w sposób bardzo spokojny, racjonalny i dogłębny, ale nie można było przypuszczać, że posiada szczególną wiedzę.

Grzegorz Schetyna zeznał, że znajomość z Ryszardem Sobiesiakiem rozpoczęła się w 2003 r. w związku z podjęciem współpracy w klubie piłkarskim Śląsk Wrocław. Współpraca zakończyła się w 2005 r. Podczas przesłuchania zaznaczył, że nigdy z

Ryszardem Sobiesiakiem nie rozmawiał na temat ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych.

Pod koniec września 2009 r. Ryszard Sobiesiak próbował skontaktować się z Grzegorzem Schetyną. Świadek poinformował go, że będzie obecny na meczu piłki nożnej w dniu 28 września 2009 r., do spotkania jednak nie doszło. Ostatecznie świadek spotkał się z Ryszardem Sobisiakiem w dniu 29 września 2009 r. na wrocławskim lotnisku. Rozmowa była bardzo krótka. Świadek zeznał, że na podstawie stenogramów mógł przypomnieć sobie jej ewentualny temat i że prawdopodobnie dotyczyła ona nowego inwestora dla klubu Śląsk Wrocław. Wielokrotnie podczas przesłuchania Grzegorz Schetyna zapewniał, że nigdy z nikim nie rozmawiał o ustawie.

Komisja uznała zeznania Grzegorza Schetyny za całkowicie wiarygodne, jako logiczne, spójne i znajdujące potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Jacek Kapica podczas posiedzenia Komisji zeznał, że w okolicach 03 sierpnia 2009r. otrzymał telefon od ministra Michała Boniego z prośbą o dokonanie analiz nad całościową zmianą ustawy o grach i zakładach wzajemnych, odnoszącą się do słabości obecnych regulacji, nieprawidłowości funkcjonujących na rynku oraz wzorców z innych krajów. Świadek, tego samego dnia, telefonicznie skontaktował się z departamentem z prośbą o przekazanie dokumentacji dotyczącej wcześniejszych projektów, opisującą rynek gier, dokumentację dotyczącą modelu funkcjonowania w krajach Unii Europejskiej, a także informacje o tym, jakie jest opodatkowanie i jakie są regulacje na innych rynkach. Ta dokumentacja została mu przekazana do Izby Celnej w Szczecinie pocztą służbową w dniu 06 sierpnia 2009r. Świadek uznał takie polecenie za wskazanie nie do fragmentarycznej nowelizacji, tylko całościowego uregulowania rynku gier hazardowych. Podczas spotkania w dniu 26 sierpnia 2009r. świadek poinformował Premiera o tym, że minister Michał Boni zlecił mu przeprowadzenie takich analiz. Premier polecił świadkowi dalsze prowadzenie prac z jednoczesną uwagą, że informacja o tym, kiedy zostanie podjęty proces legislacyjny, zostanie mu przedstawiona w terminie późniejszym. W dniu 08 października 2009r. w gabinecie Premiera odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli Premier, minister Jan Vincent - Rostowski, minister Michał Boni, Tomasz Arabski, Jacek

Cichocki i Maciej Berek. Jego celem było przedstawienie Premierowi i przedyskutowanie głównych założeń do ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Na spotkaniu Premier powołał zespół roboczy w składzie: minister Michał Boni, minister Maciej Berek i minister Jacek Kapica.

Świadek zeznał, że w dniu 26 sierpnia 2009r. uczestniczył w spotkaniu w gabinecie Premiera. Spotkanie było zaplanowane na godz. 11. 00 i rozpoczęło się z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem. W spotkaniu uczestniczył Premier oraz minister finansów Jan Vincent - Rostowski. Rozmowę prowadził Premier. Jak twierdzi Jacek Kapica charakter spotkania był dość sztywny, nie była to swobodna dyskusja i ograniczała się ona do pytań zadawanych przez Premiera. Pytania dotyczyły osób zaangażowanych w sposób ponad standardowy w proces legislacyjny nad ustawą. Świadek nie wiedział o przedmiocie spotkania i nie miał przygotowanych dokumentów czy notatek. W związku z zainteresowaniem Premiera procesem legislacyjnym nad ustawą o grach liczbowych i faktem, że w czasie spotkania świadek nie miał pełnej wiedzy co go określonych zdarzeń Jacek kapica zaproponował przygotowanie szczegółowego kalendarium prac resortu nad ustawą. Dokument został sporządzony tego samego dnia i przekazany dnia następnego. Premier zobowiązał uczestników spotkania do zachowania tajemnicy. Ponadto, w dniu 10 lub 11 września minister Jacek Cichocki zwrócił się do świadka o sporządzenie notatki z przebiegu spotkania, która w dniu 14 września 2009r. została przekazana do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Notatka z dnia 14 sierpnia 2009r. w pełni odzwierciedla przebieg spotkania w dniu 26 sierpnia 2009r.

Podczas posiedzenia Komisji świadek zeznał, że w dniu 27 sierpnia 2009r. Zbigniew Chlebowski zaprosił go do swojego gabinetu. Spotkanie odbyło się ok. godz. 14.00. Jacek Kapica zeznał, że podczas rozmowy Zbigniew Chlebowski był zdumiony „dziwnym zamieszaniem" wokół ustawy o grach liczbowych. Twierdził, że nigdy jego intencją podczas rozmów nie było wpływanie na przebieg procesu legislacyjnego i za zamieszanie związane z tą ustawą odpowiedzialne jest tzw. lobby od wideoloterii. Przewodniczący przypomniał świadkowi, że rozmawiali o zmianie projektowanych dopłat do gier na automatach na rzecz podatku ryczałtowego. Stwierdził także, że gdy z wyliczeń wyszło, że aby uzyskać podobne dochody przy odejściu od dopłat, to stawka podatku musiałaby wzrosnąć o około 80% i wtedy porzucił ten pomysł. Zbigniew Chlebowski

przypomniał także, że na wczesnym etapie prac nad ww. ustawą wyraził swój sprzeciw przeciwko liberalizacji regulacji dotyczących zezwoleń na urządzanie gier. Świadek zeznał, że Zbigniew Chlebowski szukał możliwości odejścia od dopłat od gier. Alternatywą proponowaną przez Przewodniczącego było podniesienie podatku ryczałtowego automatów. Podczas tego spotkania świadek potwierdził, że w toku ich rozmów na podstawie symulacji wskazywał, że środki finansowe z podwyższenia podatku w granicach do 30% nie będą odpowiadały dochodom z dopłat. Jacek Kapica z przebiegu tego spotkania sporządził notatkę, którą przekazał ministrowi finansów Janowi Vincentowi – Rostowskiemu. Komisja nie była w jej posiadaniu. Jacek Kapica wyjaśnił, że nie przekazał jej wcześniej, gdyż w jego ocenie nie dotyczyła ona przedmiotu prac Komisji.

Świadek zeznał, że Zbigniew Chlebowski spotykał się z nim nie tylko w sprawach związanych z ustawą o grach liczbowych, ale przedmiotem spotkań były także kwestie związane z firmą Ryszarda Sobisiaka – Golden Play oraz firmą Jana Koska – Filmotechnika. Jedno takie spotkanie odbyło się w dniu16 lipca 2008r. i dotyczyło firmy Golden Play, która w 2006r. zwróciła się do Ministerstwa Finansów o przedłużenie zezwolenia na prowadzenie działalności. Ministerstwo wydało decyzję odmowną. Firma się odwołała, jednak Ministerstwo decyzją z dnia 14 lipca 2008r. utrzymało w mocy decyzję odmawiającą spółce Golden Play przedłużenia zezwolenia. Ponadto, świadek zeznał, że Zbigniew Chlebowski kontaktował się z nim także w sprawie przetargu na prowadzenie kasyna w Warszawie. Jacek Kapica unieważnił przetarg, który wygrała Filmotechnika.

Ponadto, Jacek Kapica zeznał, że w dniu 18 lipca 2008r. bezpośrednio rozmawiał z Janem Koskiem – wiceszefem Związku Pracodawców Prowadzących Gry Losowe i Zakłady Wzajemne. Podczas spotkania podnoszona była kwestia związana z technicznym poborem dopłat, ich celowością czy zasadnością wprowadzenia ich do ustawy. Świadek wyjaśniał Janowi Koskowi, że dopłaty miały służyć wyrównaniu obciążeń fiskalnych wszystkich uczestników rynku gier i zgodnie z procesem legislacyjnym zostały wprowadzone w trakcie konsultacji międzyresortowych na wniosek ministra sportu.

Komisja uznała zeznania Jacka Kapicy za całkowicie wiarygodne, jako logiczne, spójne i znajdujące potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Ponadto, Komisja zwróciła uwagę, że świadek był jedną z niewielu osób, która uważała instytucję dopłat za rozwiązanie korzystne finansowo dla budżetu państwa. Zarówno przedstawiciele Totalizatora Sportowego, jak też prywatnej branży hazardowej zgodnie uważali, że takie rozwiązanie w konsekwencji nie przyniesie spodziewanych wpływów do budżetu. Na tym etapie oceny zeznań Jacka Kapicy należy wskazać, że jedynie Mariusz Kamiński prezentował stanowisko tożsame z poglądem świadka.

Jan Vincent – Rostowski zeznał, że nie wiedział o tym, że Minister Michał Boni w dniu 03 sierpnia 2009 r. polecił Ministrowi Jackowi Kapicy przygotowanie założeń i nowych rozwiązań do ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, albowiem nie uczestniczył w spotkaniu z Premierem, Ministrem Michałem Bonim i Minister Elżbietą Suchocką – Rogulską, jakie odbyło się w dniu 30 lipca 2009 r.

Ponadto, świadek zeznał, że nie pamięta dokładnie spotkania z dnia 26 sierpnia 2009 r. z udziałem Premiera i Ministra Jacka Kapicy i odpowiadając na związane z nim pytania powinien sugerować się notatką Jacka Kapicy z dnia 14 września 2009 r., sporządzoną na polecenie Ministra Jacka Cichockiego. Jan Vincent – Rostowski zeznał, że podczas tego spotkania Minister Jacek Kapica, wspomniał, że Minister Michał Boni poprosił go o przygotowanie pewnych założeń do ustawy o grach liczbowych. Premier polecił Ministrowi Jackowi Kapicy dalsze prace w tym zakresie. Świadek wyraźnie zaznaczył, że nie pamięta kiedy Premier podjął ostateczną decyzję o nadaniu dotychczasowej ustawie o grach liczbowych nowego brzmienia, jednak na tym spotkaniu Premier nie wydał polecenia Ministrowi Jackowi Kapicy rozpoczęcia prac nad założeniami do całkowicie nowej ustawy zmieniającej rynek hazardu. Relacjonując przebieg ww. spotkania stwierdził, że nic go nie zaniepokoiło w trakcie i po spotkaniu. Wielokrotnie podkreślał, że w okresie od maja 2008 r. do spotkania u Premiera w dniu 26 sierpnia 2009 r. niewiele interesował się procesem legislacyjnym nad ustawą o grach liczbowych. Przed komisją świadek zeznał, że nie wiedział czego będzie dotyczyła rozmowa, ale pamiętał, że wcześniej Premier informował go, że „*dostał sygnały o nieprawidłowościach dotyczących procesu legislacji i że dlatego będzie chciał ze mną i z ministrem Kapicą o tym rozmawiać, ale żebym nic ministrowi Kapicy o tym poprzednio nie powiedział*". Taką informację mógł uzyskać pomiędzy 17 a 25 sierpnia 2009 r.

W dniu 27 sierpnia 2009 r. świadek otrzymał od Ministra Jacka Kapicy notatkę, sporządzoną bezpośrednio po spotkaniu Ministra z Zbigniewem Chlebowskim tego samego dnia. Następnego dnia tj. 28 sierpnia 2009 r. poinformował o jej treści Premiera, który uznał relację Jana Vincenta – Rostowskiego za wystarczającą.

Ponadto, świadek zeznał, że w maju 2008 r. Zbigniew Chlebowski kontaktował się z nim telefonicznie i podczas rozmowy wyrażał głębokie zaniepokojenie zapisami w projekcie ustawy o grach liczbowych z dnia 28 kwietnia 2008 r., które dotyczyły zniesienia limitów. Zbigniew Chlebowski twierdził, że taka zmiana będzie źle przyjęta przez opinię publiczną. W dniu 29 maja 2008 r. podczas spotkania z Zbigniewem Chlebowskim świadek poinformował go o przywróceniu limitów.

Podczas przesłuchania świadek zeznał także, że to on przekonywał Ministra Sportu Mirosława Drzewieckiego o celowości powrotu do zmian w ustawie dotyczącej poszerzenia katalogu gier objętych dopłatami. W dniu 06 maja 2008 r. odbyło się spotkanie z udziałem Ministra Sportu i Ministra Finansów w toku, którego dokonane zostały ustalenia związane z pozyskaniem środków finansowych dla budowy Narodowego Centrum Sportu. W związku z powyższym Ministerstwo Sportu w piśmie z dnia 21 maja 2008 r. wniosło o „*rozważenie możliwości dokonania stosownej nowelizacji ustawy*" z uwzględnieniem nowych zasad opodatkowania gier.

Komisja uznała zeznania Jana Vincenta – Rostowskiego za całkowicie wiarygodne, jako logiczne, spójne i znajdujące potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Michał Boni zeznał, że w dniu 30 lipca 2009 r., w godzinach porannych, uczestniczył w spotkaniu z udziałem Premiera i Minister Elżbiety Suchockiej – Rogulskiej. Tematem spotkania były sprawy budżetu na rok 2010 tj. możliwości uzyskania oszczędności, plany wydatkowe, plany dochodowe, a także przygotowanie się do rozmów z resortami w okresie przygotowywania budżetu, do których to rozmów z resortami była kierowana i prowadziła je Minister Elżbieta Suchocka – Rogulska wraz ze świadkiem. Podczas spotkania pojawiła się kwestia dotycząca możliwego wzrostu opodatkowania sektora hazardowego. Szacunki, o jakich wówczas była mowa, dotyczyły kwoty między 0,5 a 1,5

mld zł. Rozważano kwestie dotyczące tego, czy w kontekście zagrożeń wzrostu długu publicznego, jak również trudnego budżetu na rok 2010 nie należałoby szukać rozwiązań przejściowych, które wspomogłyby budżet. W tym kontekście i w związku z dyskusją na temat możliwości wzrostu opodatkowania sektora hazardowego pojawił się przykład łotewski. Łotwa w okresie kryzysu finansowego dokonała nacjonalizacji sektora hazardowego, z jednej strony, chcąc wyśrubować wzrost podatków, a z drugiej strony poprzez nacjonalizację, chcąc uniknąć niebezpieczeństwa przeniesienia części działań tego sektora do szarej strefy. Świadek zeznał, że w takim kontekście była prowadzona rozmowa, której przedmiotem była skala sektora hazardowego w Polsce, dostępność do hazardu, rosnący udział młodzieży w rozwijającym się rynku automatów o niskich wygranych. Pojawiła się także kwestia dotycząca przejścia odpowiedzialności nadzoru i monitorowania nad tym sektorem ze służb skarbowych do służb celnych. Michał Boni zeznał, że ustawa, która miała wchodzić w życie jesienią 2009 r., dawała różne prerogatywy służbom celnym i w tym kontekście pojawiło pytanie o to, na ile działania służb celnych mogą być skuteczne w odniesieniu do szarej strefy czy do styku pomiędzy przestępczością a niektórymi działaniami, szczególnie tam, gdzie stawiane były automaty o niskich wygranych. W wyniku takiej wymiany zdań Premier poprosił o sporządzenie analizy dotyczącej wzrostu opodatkowania, porównania obciążeń podatkowych z innymi krajami, szczególnie Unii Europejskiej, a jeśli to możliwe, także przedstawienie i przygotowanie modeli, jakie rodzaje hazardu, jakie rodzaje gier i gdzie są, w jakiej skali, dostępne. Świadek zeznał, że zrozumiał, że chodzi o nowe podejście do sektora hazardowego, ale żeby to nowe podejście można było wypracować niezbędna była wiedza, pakiet przemyśleń na ten temat. Nowe założenia oznaczały dla świadka nowe podejście, tak zinterpretował polecenie Premiera. Świadek uznał, że najlepszym sposobem pozyskania wymaganej przez Premiera wiedzy, zdobycia analiz oraz materiałów do podejścia związanego z fiskalizacją i ograniczeniem dostępności sektora hazardowego będzie prośba skierowana do Ministra Jacka Kapicy. Michał Boni jednoznacznie stwierdził, że nie było żadnego przesądzenia dotyczącego tego, czy będą podjęte prace nad całkowicie nową ustawą, przynajmniej świadek takiego poczucia nie miał. W jego ocenie chodziło o nowe informacje i dodatkowe przedstawienie całego problemu.

W dniu 31 lipca 2009 r. świadek spotkał się z Jackiem Kapicą. Spotkanie było umówione już wcześniej w związku z pracami legislacyjnymi nad ustawą o służbie celnej. W zakresie możliwości zwiększenia opodatkowania sektora hazardowego była krótka wymiana zdań. Świadek zeznał, że Jacek Kapica nie był zdziwiony jego poleceniem. Kontynuacją spotkania z dnia 31 lipca 2009 r. była rozmowa telefoniczna w dniu 03 sierpnia 2009 r., wówczas Minister Jacek Kapica przebywał już na urlopie. Świadek zeznał, że zadzwonił do Jacka Kapicy z uwagi na fakt, że sam miał zaplanowany urlop, a w jego charakterze i sposobie postępowania leży *„pozamykanie pewnych rzeczy*" przed wyjazdem na wypoczynek. Świadek ponowił swoją prośbę o analizę, ale nie użył sformułowania, że sprawa jest pilna.

Michał Boni zeznał, że nie wiedział o akcji CBA, nigdy na temat ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych nie rozmawiał ze Zbigniewem Chlebowskim czy Mirosławem Drzewieckim. Nigdy nie docierały do świadka informacje na temat nielegalnego lobbingu. Do uwag Ministerstwa Gospodarki nie odniósł się.

Adam Szejnfeld podkreślił, że projekty pism oraz udział w procesie legislacyjnym ministra gospodarki były oparte na pracy zespołowej prawników i pracowników merytorycznych. Świadek zeznał, że jego udział w pracach nad nowelizacją ustawy, jako sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki był jawny, przejrzysty i formalny. Nie można określić jego zachowania, jako szczególne zainteresowanie sprawą. Okoliczność polegająca na przesłaniu pisma ministra gospodarki do Komitetu Rady Ministrów w dniu posiedzenia stanowi stałą praktykę. Adam Szejnfeld podkreślił, że Ministerstwo Gospodarki konsekwentnie przypominało o konieczności notyfikowania przepisów, stanowisko jakoby uwaga o notyfikacji została zgłoszona pod koniec procesu legislacyjnego jest nieprawdziwe. Ponadto twierdzenie, że minister gospodarki przejawiał szczególną aktywność w zakresie celowości wprowadzenia dopłat jest nieuzasadnione. Świadek zaznaczył, że każde stanowisko Ministerstwa stanowiło realizację obowiązków, kompetencji oraz zadań resortu i było odpowiedzią na pisma Ministerstwa Finansów. Resort gospodarki nigdy nie zgłaszał uwag czy sprzeciwów, a jedynie wyrażał swoje wątpliwości i przedstawiał propozycje rozwiązań. Działania podejmowane przez świadka

były wyłącznie formalnym wykonywaniem przysługujących mu uprawnień, wynikających z zarządzenia ministra gospodarki.

Komisja uznała zeznania Adama Szejnfelda za całkowicie wiarygodne, jako logiczne, spójne i znajdujące poparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Twierdzenie Mariusza Kamińskiego, zgodnie z którym świadek podejmował starania mające na celu opóźnienie prac legislacyjnych nad ustawą o grach liczbowych nie znalazło potwierdzenia. Świadek zgłaszał uwagi zgodnie z obowiązującymi standardami w sposób transparentny, zaś stanowisko Ministerstwa Gospodarki pozostawało niezmienne przez cały proces legislacyjny.

Ryszard Sobiesiak zeznał, że tzw. afery hazardowej nie było. W jego ocenie jest afera Mariusza Kamińskiego, który kłamie i manipuluje. Świadek zeznał, że nigdy nikogo nie nakłaniał do podejmowania działań niezgodnych z prawem. Zna Zbigniewa Chlebowskiego, Mirosława Drzewieckiego i Grzegorza Schetynę. Znajomość określił, jako długą, jednak nie potrafił wskazać konkretnej daty będącej jej początkiem. Podkreślił, że ww. polityków poznał w związku z faktem, że był kiedyś sportowcem, czy z uwagi na prowadzoną przez siebie działalność. Świadek zeznał, że nigdy żadnego z nich nie namawiał, aby wpłynęli na stanowisko Ministerstwa Finansów prezentowane w sprawie dopłat. Przyznał jednak, że kilkakrotnie podczas rozmowy ze Zbigniewem Chlebowskim wyraził swoje krytyczne uwagi dotyczące zmian, jakie zamierzało wprowadzić Ministerstwo Finansów. Nie wykluczył, że mógł rozmawiać na temat ustawy z Mirosławem Drzewieckim. Świadek zeznał, że o działaniach operacyjnych dowiedział się z telewizji po 01 października 2009 r., a nie jak twierdzi Mariusz Kamiński od córki po jej rozmowie z Marcinem Rosołem w „Pędzącym Króliku”. Twierdził, że podsłuchiwany był zawsze, natomiast sformułowanie KGB i CBA jest zwykłym komentarzem do manii podsłuchiwania wszystkich i wszystkiego. Wskazywał, że z uwagi na fakt jego powiązań z branżą hazardową był wielokrotnie kontrolowany w ramach czynności służb i był to element codzienności. Z uwagi na okoliczność, że świadek nie uważał, aby robił coś złego. Fakt, że mógł być podsłuchiwany nie miał dla niego znaczenia.

Świadek nie zaprzeczył, że zwracał się do poszczególnych polityków z problemami związanymi z prowadzoną przez niego działalnością, zarówno związaną z branżą hazardową, jak też hotelarsko turystyczną. Pomoc, jaką uzyskał była związana z decyzją Ministerstwa Środowiska o zezwoleniu na trwałe wylesienie gruntów, na których firma Ryszarda Sobiesiaka budowała wyciąg narciarski w Zieleńcu, decyzją Ministerstwa Infrastruktury potwierdzającą konserwację i dopuszczenie do użytku wyciągu, postępowaniem przetargowym na lokal przy ul. Mickiewicza w Warszawie, możliwości zorganizowania spotkania z inwestorami w sprawie budowy gondoli czy tzw. sprawy czorsztyńskiej. Świadek podkreślił, że udzielona pomoc nie miała charakteru nielegalnego i opierała się wyłącznie na relacjach obywatel – poseł. Były to prośby o ustalenie czy określona decyzja została wydana, czy można ją odebrać, czy są ogłoszone przetargi lub czy istnieje możliwość skontaktowania się z konkretnymi osobami.

Ryszard Sobiesiak zeznał, że poprosił znajomych, w tym m.in. Mirosława Drzewieckiego, o pomoc w znalezieniu pracy dla swojej córki – Magdaleny Sobiesiak. Świadek zeznał, że minister Drzewiecki poza przyjęciem i pochwaleniem CV jego córki nic w sprawie nie zrobił. CV Magdaleny Sobiesiak otrzymał asystent ministra Marcin Rosół. Marcin Rosół lub minister Mirosław Drzewiecki nie informowali świadka, że 26 czerwca 2009 r. Marcin Rosół rekomendował Magdalenę Sobiesiak ministrowi Adamowi Leszkiewiczowi. Świadek zeznał, że Marcin Rosół zapytał go, czy jego córka chciałaby być w Totalizatorze Sportowym. Pamięta, że mógł dzwonić do Marcina Rosoła z prośbą o sprawdzenie dokumentów pod względem formalnym. Gdy pojawiło się ogłoszenie o konkursie w Totalizatorze Sportowym, jego córka złożyła odpowiednie dokumenty i zamierzała zgodnie z obowiązującą procedurą wziąć w nim udział. Świadek zeznał, że zwracał się do Sławomira Sykuckiego z prośbą o przygotowanie jego córki do rozmowy kwalifikacyjnej. Magdalena Sobiesiak wycofała się, gdy okazało się, że świadek jest przeszkodą w ubieganiu się o stanowisko w Totalizatorze z uwagi na jego powiązania z branżą hazardową. Przed Komisją zeznał, że były na niego donosy i jego nazwisko mogło stanowić poważne utrudnienie. Podkreślił, że w branży hazardowej donosy były dla niego codziennością. W okresie pomiędzy 17 a 24 sierpnia 2009 r. Marcin Rosół nie informował Ryszarda Sobiesiaka o konieczności wycofania Magdaleny Sobiesiak z udziału w konkursie. Podczas przesłuchania, świadek nie pamiętał rozmowy z Marcinem Rosołem w

sprawie zbycia przez Magdalenę Sobiesiak udziałów w firmy Golden Play. Po wycofaniu się Magdaleny Sobiesiak z udziału w konkursie nie miał pretensji ani do Marcina Rosoła ani do Mirosława Drzewieckiego.

Na temat spotkań z Zbigniewem Chlebowskim i Mirosławem Drzewieckim zeznał, że mogli rozmawiać o ustawie, jednakże nigdy nie wywierał nacisków dla zapewnienia korzystnych zapisów dla branży hazardowej.

Świadek pamiętał spotkanie ze Zbigniewem Chlebowskim w sierpniu 2009 r. Początkowo byli umówieni na Bielanach Wrocławskich. Jednak Zbigniew Chlebowski chciał zmienić godzinę i miejsce spotkania, a nie mogąc się do świadka dodzwonić, poprosił wspólnego znajomego o przekazanie mu tej informacji. Miejscem spotkania miała być stacja paliw w Mirosławicach, gdyż ta lokalizacja umożliwiała spotkanie w odpowiadającym posłowi terminie. Świadek nie pamiętał dokładnie przebiegu rozmowy, ale na prośbę swojego przyjaciela, w tym okresie, próbował przekonać Zbigniewa Chlebowskiego do zajęcia się sprawą działacza Platformy Obywatelskiej w Czorsztynie. Stojąc na stacji zauważył, że Zbigniew Chlebowski przejechał obok i zaparkował samochód przy cmentarzu. Świadek zeznał, że spotkali się przed wejściem na cmentarz. Zbigniew Chlebowski zaproponował spacer. Ryszard Sobiesiak stwierdził, że nieprawdziwą jest informacja przekazana przez Mariusza Kamińskiego, że „*kluczyliśmy między grobami*". Zbigniew Chlebowski podszedł do grobu swojej siostry i po chwili wspólnie wrócili do samochodów. W tym czasie świadek przekazał Zbigniewowi Chlebowskiemu prośbę o interwencję w sprawie działacza PO. Fakt nagłej zmiany miejsca spotkania nie był dla niego zaskoczeniem.

Świadek pamiętał spotkania z Mirosławem Drzewieckim we wrześniu 2008 r. w Krakowie w restauracji hotelu Royal, w Warszawie na początku 2009r. u ministra oraz w Warszawie w hotelu Radisson w dniu 22 września 2009 r. Pierwsze spotkanie było zaplanowane. Świadek wiedział, że tego dnia Mirosław Drzewiecki będzie w Krakowie. Nie pamiętał o czym rozmawiali, ale podczas spotkania poznał Marcina Rosoła. Drugie spotkanie dotyczyło propozycji Ryszarda Sobiesiaka budowy gondoli przez Wisłę. Minister uznał pomysł świadka na tyle interesujący, że skierował go do magistratu. Trzecie spotkanie nie było zaplanowane. Świadek nie miał w nim uczestniczyć, a jego obecność na nim była przypadkowa. Podczas posiedzenia Komisji Ryszard Sobiesiak zeznał, że

ostatni raz z Mirosławem Drzewieckim rozmawiał w listopadzie lub grudniu 2009 r. na Florydzie. Rozmowa mogła dotyczyć tzw. afery hazardowej.

Świadek zeznał, że Marcin Rosół był w jego ośrodku w Zieleńcu. Pobyt był dwudniowy, w towarzystwie kolegi i nieprawdą jest, że za wypoczynek zapłacił syn Ryszarda Sobiesiaka. Stanowczo zaprzeczył twierdzeniom Mariusza Kamińskiego, że Marcin Rosół spędzał urlop w towarzystwie żony i teścia.

Na temat ewentualnych spotkań z Grzegorzem Schetyną świadek stwierdził, że w dniu 29 września 2009 r. odbył z posłem bardzo krótka rozmowę na lotnisku we Wrocławiu. Rozmowa dotyczyła Śląska Wrocław.

Ryszard Sobiesiak zeznał, że nie potrafi odnieść się do treści stenogramów, albowiem nie pamięta szczegółowo przedmiotu i okoliczności rozmów.

Komisja ustaliła, że świadek niewątpliwie posiada znajomości z politykami na różnych szczeblach administracji rządowej, które wielokrotnie próbował wykorzystywać w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Zgromadzony materiał dowodowy pozwala na sformułowanie tezy, że świadek w swoich działaniach otrzymywał takie wsparcie także ze strony Zbigniewa Chlebowskiego, Mirosława Drzewieckiego, czy Marcina Rosoła.

Magdalena Sobiesiak przed Komisją nie wykluczyła, aby informację o pracy w Totalizatorze Sportowym mogła mieć wcześniej, jednak nie umiała powiedzieć od kogo i kiedy dowiedziała się, że będzie ogłoszony konkurs na stanowisko członka zarządu. Nie miała wiedzy, że w dniu 21 lipca 2009 r. Rada Nadzorcza Totalizatora Sportowego wszczęła postępowanie kwalifikacyjne. Nie wiedziała także, że w dniu 29 czerwca 2009 r. Ministerstwo Skarbu Państwa opublikowało listę kandydatów wyłonionych w pierwszym etapie do naboru na członka Rady Nadzorczej Totalizatora Sportowego. Świadek nie posiadała również wiedzy na temat korespondencji mailowej pomiędzy Marcinem Rosołem a Wiceministrem Skarbu Adamem Leszkiewiczem. Natomiast nie wykluczyła, że przed dniem 23 lipca 2009 r. wiedziała, że pojawi się ogłoszenie o konkursie na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym. Przyznała, że na temat stanowiska w Totalizatorze mogła rozmawiać ze swoim ojcem – Ryszardem Sobiesiakiem. Świadek nigdy nie

rozmawiała z Ministrem Mirosławem Drzewieckim na temat kandydowania. Przedstawiając przyczyny swojej rezygnacji zeznała, że wielokrotnie spotkała się z informacją o nieprawidłowościach w Totalizatorze Sportowym, jak też znana jest jej osoba Marka Przybyłowicza. W związku z powyższym odczuwała realną obawę, że zarówno ona, jak też jej rodzina będą narażeni na wewnętrzne walki, o których pisano w prasie, w tym także o charakterze politycznym.

Na temat spotkania z Marcinem Rosołem w „Pędzącym Króliku" w dniu 24 sierpnia 2009 r. zeznała, że prawdopodobnie jego inicjatorem był Ryszard Sobiesiak. Wstępnie spotkanie miało się odbyć w Ministerstwie Sportu, jednakże z uwagi na problemy z dojazdem do Warszawy miejsce uległo zmianie. Świadek nie wykluczyła, że w tej sprawie kontaktowała się telefonicznie z Marcinem Rosołem. Podczas spotkania Marcin Rosół poinformował Magdalenę Sobiesiak o możliwych dalszych donosach Marka Przybyłowicza. Świadek zrozumiała, że w przypadku gdyby została wybrana, to niezależnie od jej kwalifikacji Marek Przybyłowicz będzie starał się na wszelkie możliwe sposoby podważyć zasadność i prawidłowość takiej decyzji. Marcin Rosół poinformował świadka o zagrożeniach związanych z zaistniałą sytuacją i zwrócił się do niej z prośbą o rozważenie wycofania się z dalszego udziału w konkursie. Spotkanie było krótkie i ograniczyło się tylko do ww. informacji . W czasie rozmowy nie padło nazwisko Mariusza Kamińskiego, czy słowo CBA. Magdalena Sobiesiak stwierdziła, że nie przypomina sobie, aby Marcin Rosół był zdenerwowany, czy podekscytowany. Bezpośrednio po spotkaniu, o jego przebiegu i uzyskanych informacjach powiadomiła Ryszarda Sobiesiaka. Świadek zeznała, że sprawa Totalizatora Sportowego oraz kwestia ubiegania się o stanowisko w zarządzie spółki, zakończyły się w dniu rezygnacji z udziału w konkursie tj. dnia następnego 25 sierpnia 2009 r. i nigdy więcej ten temat nie był podejmowany, w tym także z Marcinem Rosołem.

Komisja uznała, że Magdalena Sobiesiak niewątpliwie dzięki wsparciu ze strony Marcina Rosoła była w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do pozostałych osób biorących udział w konkursie na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym. Zdaniem Komisji do zatrudnienia nie doszło, albowiem Marcin Rosół nakłonił świadka do wycofania swojej kandydatury z uwagi na uzasadnioną obawę o zrzuty nepotyzmu. W tym zakresie, Komisja nie dała wiary twierdzeniu świadka, zgodnie z którym była to jej

samodzielna decyzja. Należy podkreślić, że Marcin Rosół był osobą wyjątkowo zaangażowaną w znalezienie zatrudnienia dla córki Ryszarda Sobiesiaka i w swoich działaniach charakteryzował się szczególną determinacją. To od niego *de facto* zależało miejsce zatrudnienia Magdaleny Sobiesiak. W związku z powyższym, doświadczenie i logika rozumowania nakazuje przyjąć, że po uzyskaniu informacji od Moniki Rolnik na temat treści i charakteru pism kierowanych do różnych instytucji państwowych przez Marka Przybyłowicza Marcin Rosół uznał zatrudnienie świadka w Totalizatorze Sportowym za zbyt śmiałe i ryzykowne. Co więcej, nie bez znaczenia dla takiej oceny pozostaje gwałtowna reakcja Mirosława Drzewieckiego na informację o pomyśle Marcina Rosoła wzięcia udziału świadka w konkursie do władz Totalizatora Sportowego.

Jan Kosek zeznał, że nie jest ani królem ani baronem ani rekinem hazardu, a wizerunek stworzony przez media nie odpowiada rzeczywistości. Świadek oświadczył, ze nie posiada i nigdy nie posiadał udziałów w spółce, która ma kasyna. Jego jedyną własnością, związaną z rynkiem gier, jest 10 % udziałów firmy Filmotechnika, posiadającej salony gier, której udział w rynku automatów o niskich wygranych wynosi zaledwie 2%. Firmy Att – sprzedaż i montaż automatów, Atsi – produkcja oprogramowania dla automatów, Abs – informatyka, w których jest prezesem, wiceprezesem lub członkiem zarządu bezpośrednio w hazardzie nie uczestniczą. Świadek przyznał, że jest przedstawicielem handlowym na Polskę firmy Novomatic. Według jego wiedzy firma, którą reprezentuje nigdy nie rywalizowała z firmą Gtech o współpracę z Totalizatorem Sportowym.

Zdaniem Jana Koska tzw. afery hazardowej nie było, gdyż nie mogło być nielegalnego lobbingu. Instytucja dopłat była zagrożeniem dla budżetu państwa, a nie walka o ich wycofanie. Świadek nie podejmował działań mających na celu zablokowanie dopłat w ustawie o grach liczbowych i zakładach wzajemnych ani rozporządzenia Ministra Finansów, które likwidowało lukę w prawie umożliwiającą wypłacanie z automatów o niskich wygranych kwoty wyższej niż ustawowe 15 euro.

Zbigniewa Chlebowskiego poznał w 2001 r. lub 2003 r. w jego biurze poselskim w Świdnicy i to świadek poprosił o spotkanie. Rozmawiali o polityce. Zdarzało się, że konsultował z nim treści pism, jakie kierował m.in. do Ministerstwa Finansów. Zbigniew Chlebowski także uważał, że dopłaty to złe rozwiązanie. Zgodnie z tym, co zeznał świadek

z czasem znajomość przerodziła się w prywatną. Kontakty ograniczały się do kilku telefonów w ciągu roku i kliku spotkań. Przed komisją wypowiadał się o nim w samych superlatywach. Potwierdził, że wpłacił na jego kampanię wyborczą 18 tysięcy złotych i Zbigniew Chlebowski o tym nie wiedział.

Jan Kosek zeznał, że to nie branża hazardowa działała na szkodę interesu Państwa, ale Jacek Kapica i Mariusz Kamiński. Jacek Kapica „*wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew opinii ekspertów, forsował nierealny pomysł obłożenia graczy podatkiem od chęci gier. Wyliczył w tym wirtualne kwoty, które zgodnie z jego postanowieniem wpłyną do budżetu*". Mariusz Kamiński „*bez chęci wniknięcia w istotę zagadnienia bezkrytycznie przyjął założenia o zagwarantowanych wpływach do budżetu z tytułu dopłat, a wszyscy, którzy ośmielili się mieś inne zdanie stali się dla niego wrogami publicznymi, których należy inwigilować i podsłuchiwać*".

Świadek tłumaczył Komisji mechanizm dopłat i argumentował, że rozwiązania proponowane przez Ministerstwo Finansów w rzeczywistości doprowadzą do powstania czarnego rynku, a budżet państwa nie zarobił tylko straci. Jan Kosek zeznał, że swoje uwagi wielokrotnie kierował do Ministerstwa Finansów. W dniu 18 lipca 2008 r. spotkał się z Jackiem Kapicą. Rozmowa była krótka i nie zostały dokonane żadne ustalenia.

Jan Kosek oświadczył, że zna Magdalenę Sobiesiak. Wiedział, że Ryszard Sobiesiak szuka dla niej pracy, gdyż z taką prośbą zwracał się także do niego. Nie miał wątpliwości, że przecenia się próbę wprowadzenia Magdaleny Sobiesiak do zarządu Totalizatora Sportowego, bo nie miałoby to najmniejszego wpływu na możliwość rzekomego przejęcia rynku, czy jego nieformalne podzielenie. Na początku przestrzegał Ryszarda Sobiesiaka przed udziałem jego córki w konkursie, jednak tematu nie kontynuował kiedy Magdalena Sobiesiak postanowiła wziąć w nim udział, sam prace w Totalizatorze Sportowym oceniał, jako atrakcyjną.

Jan Kosek zeznał, że prawdopodobnie pod koniec września 2009 r. Ryszard Sobiesiak opowiadał mu o donosach i informował go, że ciągle jest podsłuchiwany.

Odnosząc się do treści stenogramów zaznaczył, że rozmowy, jakie prowadził z Zbigniewem Chlebowskim nigdy nie wykraczały poza treść pism, które kierował do Przewodniczącego, czy Ministra Finansów. Jan Kosek zeznał, że nigdy nie prosił Zbigniewa Chlebowskiego o „*blokowanie czegokolwiek*". Zaprzeczył także, aby

proponował obniżenie podatku od automatów o niskich wygranych do 50 euro w 2002 r. Jan Kosek nie zaprzeczył, że mógł prosić Zbigniewa Chlebowskiego o pomoc w otwarciu salonu gier w Przemyślu. Świadek wspominał także o postępowaniu przetargowym, w którym udział brała Filmotechnika, jednakże zaznaczył, że rozmowa Zbigniewa Chlebowskiego z Jackiem Kapicą nie przyniosła pozytywnego rezultatu dla firmy.

Komisja zwróciła uwagę, że zainteresowanie świadka procesem legislacyjnym ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych oraz podejmowane przez niego w tym zakresie działania mieszczą się w granicach prawa. Świadek jest wiceprezesem Związku Pracodawców Prowadzących Gry Losowe i Zakłady Wzajemne i to w imieniu tej organizacji wielokrotnie prowadził oficjalne negocjacje z resortem finansów.

Sławomir Sykucki zeznał, że w latach 2003 – 2009 r. nie uczestniczył w pracach związanych z nowelizacją ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Nie pisał na zlecenie organów administracji rządowej, stowarzyszeń, związków i innych organizacji skupiających osoby związane z branżą hazardową analiz czy opinii dotyczących proponowanych zmian w ww. ustawie. Nie pracował na zlecenie podmiotów zajmujących się lobbingiem. Nie był zatrudniony na umowę o pracę ani nie świadczył usług na zlecenie podmiotów z rynku gier. Nie kontaktował się z członkami Komisji, posłami, urzędnikami Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Sportu, Ministerstwa Gospodarki, czy z innymi funkcjonariuszami publicznymi. Świadek podkreślił, że w ostatnich latach nie pełnił żadnej funkcji we władzach spółek prowadzących działalność na rynku gier, jak też nie posiada udziałów w takich spółkach.

Zwrócił uwagę, że regulatorem rynku w zakresie gier i loterii pieniężnych jest Minister Skarbu, zaś prezentowanie innej opinii, w tym twierdzenie, że taki charakter ma działalność Totalizatora Sportowego jest błędna i nieuzasadniona. Podkreślił, że okoliczność udziału w pracach nowelizacyjnych nad ww. ustawą przedstawicieli Totalizatora Sportowego była dla niego dużym zaskoczeniem, gdyż taka praktyka nie była mu znana. Niezrozumiałym był dla niego także fakt dopuszczenia przez Ministerstwo Finansów do prac nad ustawą lobbystę i operatora systemu on – line firmę Grytek, która

w myśl polskich przepisów nie jest podmiotem podlegającym rygorom ustawy o grach i zakładach wzajemnych.

Świadek zwrócił uwagę Komisji, że pracę w Ministerstwie Finansów zakończył 14 lat temu, zaś ze stanowiska Prezesa Zarządu Totalizatora Sportowego został odwołany 10 lat temu. Od tamtego czasu nie wypowiadał się publicznie na temat Totalizatora Sportowego, jego zarządów, otoczenia prawnego Spółki, swoich następców, regulaminów gier, kampanii reklamowych czy ustaw. Podkreślił, że po jego odwołaniu żadna z osób będących w składzie rady nadzorczej Spółki, czy w zarządzie nie posiadała znajomości rynku gier losowych oraz uwarunkowań prawnych Totalizatora Sportowego, co doprowadziło do sytuacji, w której Totalizator Sportowy z 59,18 % wpływu na rynku hazardu ma dzisiaj 18,82 %. Odwołał się także do treści opinii sporządzonej po jego odwołaniu w 2001 r. przez firmę Deloitte&Touche, z której wynika, że obrót Spółki w 2009 r. powinien być na poziomie 4,5 mld złotych, podczas gdy osiągnął niewiele ponad 3 mld, co spowodowało mniejszy wpływ do budżetu państwa podatku od gier w kwocie 200 – 250 mln i 250 – 300 mln dopłaty na kulturę fizyczną i sport.

Świadek zeznał, że zna Ryszarda Sobiesiaka od ok. 15 – 16 lat. Wykluczył, aby Ryszard Sobiesiak posiadał kopię umowy zawartej pomiędzy firmą GTech a Totalizatorem Sportowym. Zwrócił uwagę, że najpierw ww. umowę opisała NIK po przeprowadzonej kontroli, potem pojawiła się publikacja Marka Barańskiego w „NIE", a dopiero później Ministerstwo Finansów zapoznało się z jej treścią. W tamtym okresie na rynku polskim funkcjonowało kilka umów podpisanych z firmą GTech tj. z Totalizatorem Sportowym, Służewcem i firmą Totolotek. Zdaniem świadka, Ryszard Sobiesiak nie interesował się umową z TS, jeśli mógł zapoznać się z treścią któregokolwiek z ww. dokumentów, to była to umowa zawarta z Totolotkiem lub Służewcem.

Świadek zna także Marka Przybyłwicza, Jacka Dębskiego czy Magdalenę Sobiesiak. Pamiętał, że Marek Przybyłowicz. informował go, że w 2008 r. oraz 2009 r. kontaktował się ze służbami tj. z CBA lub ABW w sprawie nieprawidłowości w Totalizatorze Sportowym.

Na prośbę Ryszarda Sobiesiaka przygotowywał Magdalenę Sobiesiak do konkursu na członka zarządu Totalizatora Sportowego. Dopiero wtedy dowiedział się o jej kandydowaniu do władz Spółki, był tym faktem zaskoczony, ale nie komentował tego.

Słyszał o zmianach, jakie miały być przeprowadzone w Totalizatorze Sportowym i nie wykluczone, że o konkursie dowiedział się tuż przed ogłoszeniem tej informacji w „Rzeczpospolitej". Jednak nie rozmawiał o tym z Ryszardem Sobiesiakiem. Przyznał, że Ryszard Sobiesiak zwracał się do niego o ewentualną pomoc w znalezieniu pracy dla jego córki.

Świadek zna obu członków rady nadzorczej TS. Z jednym z nich widział się 10 lub 12 lat temu. Z drugim od 2006 r. ma chłodne stosunki, jednak niezwiązane z Totalizatorem Sportowym a ze sprawami prywatnymi. Pomoc udzielona Magdalenie Sobiesiak ograniczyła się tylko do jej przygotowania i nie polegała na powoływaniu się na wpływy, czy znajomości. Nie pamięta dokładnie od kogo dowiedział się o rezygnacji Magdaleny Sobisiak z udziału w konkursie, ale zgodnie z tym, co powiedziała mu Magdalena Sobiesiak, taką decyzję podjęła z ojcem *„że chyba jeszcze nie czas".* Podczas spotkań z Magdaleną Sobiesiak nie wiedział, że w proces przygotowania Magdaleny Sobiesiak do udziału w konkursie zaangażowany był także Marcin Rosół.

Sławomir Sykucki zeznał, że w sierpniu, w okresie kiedy szef CBA po raz pierwszy poinformował Premiera o działaniach operacyjnych CBA, widział się z Mariuszem Kamińskim i ten nie informował go o sprawach dotyczących tzw. afery hazardowej. Świadek wyjechał na wczasy jednym samolotem z Mariuszem Kamińskim i jednym samolotem z nich wrócili. Dopiero z publikacji „Rzeczpospolitej" dowiedział się o aferze.

Odnosząc się do swojej rozmowy telefonicznej z Ryszardem Sobiesiakiem na temat dopłat, zwrócił Komisji uwagę, że stenogram z tej rozmowy nie oddaje jej rzeczywistego przebiegu. W stenogramie powinno być napisane: „*Rysiu, czytałeś na stronach internetowych? Nie czytałem. To mi prześlij faksem*". Podkreślił, że wszystkie informacje wymieniane pomiędzy nim a Ryszardem Sobiesiakiem na temat ustawy tj. dopłaty czy pismo Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009 r., pochodziły ze strony internetowej Ministerstwa Finansów. Świadek nie ma kontaktów z urzędnikami Ministerstwa Sportu czy Ministerstwa Finansów w sprawach dotyczących hazardu.

Twierdzenie, ze świadek był autorem pomysłu wprowadzenia dopłat w zakresie działalności hazardowej jest nieprawdziwe. Świadek wskazał, że pierwszy projekt obejmujący dopłaty do gier liczbowych pochodzi już z 1993 r. i związany był z likwidacją w 90 r. Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Dopłaty spotkały się z szeroka krytyką, ale z

uwagi na dobro polskiego sportu zostały wprowadzone. Zadaniem świadka dopłata z punktu widzenia opłacalności gry jest zabójcza i niekonstytucyjna. Zawsze, jako urzędnik Ministerstwa Finansów twierdził, że MF lepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby Ministerstwo dostało większą sumę pieniędzy z podatku. Instytucja dopłat była korzystna dla Ministerstwa Sportu. W 2003 r. środki z dopłat otrzymało także Ministerstwo Kultury. W 1999 r. Najwyższa Izba Kontroli, jako pierwsza wyraźnie stwierdziła, że dopłaty należy zlikwidować.

Świadek zeznał, że w rozmowach z Ryszardem Sobiesiakiem bardzo często był używany zwrot KGB i CBA. Jego zdaniem Ryszard Sobiesiak zawsze miał manię prześladowczą.

Wiedział o znajomości Ryszarda Sobiesiaka ze Zbigniewem Chlebowskim i Mirosławem Drzewieckim. Świadek nie zna Marcina Rosoła, Moniki Rolnik czy Adama Szejnfelda. Zna natomiast Piotra Wawrzynowicza, z którym zasiada w radzie nadzorczej RAFAKO, jednak nie wiedział że Piotr Wawrzynowicz jest znajomym Marcina Rosoła.

Świadek nie wiedział nic na temat spotkania Ryszarda Sobiesiaka z Grzegorzem Schetyną do jakiego doszło na wrocławskim lotnisku w dniu 29 września 2008 r.

Zeznania świadków wskazanych poniżej nie są bezpośrednio związane z przedmiotem prac Komisji, jednak pozwalają one na dokonanie częściowej weryfikacji treści zeznań świadków wskazanych powyższej.

Wiesław Ciesielski podkreślił, że nigdy w zakresie swoich obowiązków nie nadzorował w Ministerstwie Finansów problematyki rynku gier losowych, zakładów wzajemnych, czy gier na automatach. Świadek był odpowiedzialny za departament kontroli skarbowej.

Świadek miał incydentalny kontakt z procesem legislacyjnym ustawy o grach liczbowych. Wskazał, że inicjatywa wyszła z komisji europejskiej, albowiem wymagała dostosowania do prawa unijnego. To był pierwotny cel nowelizacji. Kwestia wprowadzenia do polskiego prawa automatów o niskich wygranych i wideo loterii pojawiła się na dalszym etapie prac. Świadek nie miał wiedzy kto był inicjatorem tej propozycji.

W okresie kiedy świadek reprezentował w zastępstwie Ministerstwo Finansów otrzymał zaproszenie od Marka Wagnera i dowiedział się o rożnych propozycjach dotyczących wysokości opodatkowania automatów. Podczas spotkania posłowie PSL pokreślili, że stawka 200 euro jest nie do zaakceptowania. Dyskusja ta odbyła się przed drugim czytaniem ustawy. Świadek uważał, że Marek Wagner zmierzał do wypracowania wspólnego stanowiska.

Świadek nie znał opinii Komendy Głównej Komisji, dotyczącej proponowanych rozwiązań ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych.

Marek Wagner zeznał, że do zakresu jego obowiązków, jako szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów należała m. in. współpraca z klubami parlamentarnymi w zakresie procesu legislacyjnego ustaw.

Pod koniec listopada 2003 r. ukazały się artykuły na temat ustawy o grach liczbowych, w których wskazywano na zaangażowanie posłów SLD w ten proces. Świadek zorganizował konferencję w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z udziałem pracowników Ministerstwa Finansów, którzy byli bezpośrednio związani z pracami nad ustawą. Świadek pamiętał, że prowadzona była dyskusja na temat tego, kto zgłosił poprawkę obniżającą podatek od automatów o niskich wygranych z 200 euro do 50 euro.

W czasie prac podkomisji panował chaos i nie sposób było zanotować kto zgłaszał, jakie poprawki. Liczba obecnych lobbystów przewyższała liczbę posłów obecnych na sali. Każdy z posłów „*miał koło siebie człowieka, który nie był z pewnością parlamentarzystą, z którym konsultował każda niemalże wypowiedź. Przewodniczący Kubik w pewnym momencie zwrócil się z prośbą, aby głosowali posłowie, a nie towarzyszące im osoby*".

Podczas spotkania, jakie odbyło się z inicjatywy świadka w dniu 22 stycznia 2003r., zaproponowano tzw. stawkę kroczącą. W spotkaniu udział brali Anita Błochowiak, Marek Wikiński, Jan Kubik i Wiesław Ciesielski.

Wojciech Jasiński zeznał, że na nad zmianami w ustawie o grach liczbowych i zakładach wzajemnych pracował dwukrotnie. Po raz pierwszy w 2003 r. w Sejmie IV Kadencji, gdy projekt ustawy złożył rząd SLD – PSL. Propozycja rządu uzasadniała potrzebę harmonizacji prawa polskiego z prawem europejskim, czy wprowadzała nowy rodzaj gier. Świadek

reprezentował Klub PiS i opinia Klubu była negatywna, albowiem uważano że wprowadzenie nowej kategorii gier tj. gier na automatach o niskich wygranych, spowoduje niekontrolowany wzrost rynku hazardowego. Znana też była opinia Komendy Głównej Policji oraz Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, która potwierdzała obawy Klubu. Po uchwaleniu ww. ustawy Klub wniósł własny projekt, który miał na celu odwrócenie wszystkich przewidywanych złych następstw ustawy o grach liczbowych. Projekt zakładał trzy zmiany tj. wykreślenie z katalogu automatów o niskich wygranych, przywrócenie limitu ilości kasyn i utworzenie ośrodka specjalnego. Projekt przepadł z uwagi na zasadę dyskontynuacji. Drugi raz świadek był zaangażowany w prace nowelizacyjne nad projektem ustawy kiedy pełnił funkcję Ministra Skarbu Państwa.

Świadek wskazał, że z uwagi na przyznanie Polsce prawa do organizacji Euro 2012 powstał projekt ustawy o budowie budowli i budynków Narodowego Centrum Sportu. Projekt był traktowany, jako jedna z możliwość sfinansowania inwestycji i zakładał, że NCS wybuduje, jako inwestor Totalizator Sportowy i po wybudowaniu przekaże je innej spółce, która będzie właścicielem obiektu. Świadek wskazał, że aby TS był w stanie udźwignąć finansowo ww. inwestycję, której koszt był szacowany na ponad 1200 mln należało stworzyć Totalizatorowi możliwość pozyskania dodatkowych środków finansowych. Z uwagi na fakt, że ustawa o grach losowych przyznała Spółce monopol państwowy w zakresie wideoloterii, Zarząd TS podjął starania stworzenia opłacalnych warunków jej uruchomienia.

Osobą odpowiedzialną w resorcie za TS był Paweł Szałamacha i prawdopodobnie to ten Minister był inicjatorem pomysłu, aby to TS był inwestorem NCS.

Świadek nie miał informacji, aby udział przedstawicieli TS w tworzeniu ustawy budził wątpliwości, był nieprzejrzysty, niezgodny z procedurami, czy prowadził do działań niekorzystnych dla budżetu państwa.

Paweł Szałamacha był Wiceministrem Skarbu Państwa od grudnia 2005 r. do listopada 2007 r. odpowiedzialnym m.in. za nadzór właścicielski nad Totalizatorem Sportowym. Na początku 2006 r. we władzach Spółki zostały dokonane zmiany osobowe. Jacek Kalida został wybrany na Prezesa, zaś do zarządu wszedł Sławomir Łopalewski oraz Grzegorz Sołtysiński. Wyniki finansowe TS za okres 2006 r. i 2007 r. wykazywały dynamikę. Na

początku 2008 r. Rada Nadzorcza i Zarząd TS zostały odwołane. Świadek zeznał, że jesienią 2006 r. uczestniczył w pracach nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych. Początkiem prac było spotkanie w Ministerstwie Finansów z udziałem m. in. Mariana Banasia i dyrektorów odpowiednich departamentów Ministerstwa Finansów. Powołano zespół międzyresortowy, do którego ze strony Ministerstwa Skarbu zostali delegowani przedstawiciele departamentu instytucji finansowych. Świadek zaprosił także do prac Totalizator Sportowy. Spółka przedstawiała swoją koncepcję i stanowisko, co do kształtu projektowanej nowelizacji , które następnie były poddawane dyskusji. Świadek zeznał, że to Totalizator Sportowy zaproponował stworzenie struktury organizacyjnej i finansowej pozwalającej na budowę Stadionu Narodowego w oparciu o Spółkę. W związku z powyższym zaproponowano obniżenie podatku od gier, dotyczącego wideoloterii oraz stawkę kroczącą w latach następnych. Sfinansowanie budowy stadionu miały zapewnić bieżące wpływy z dotychczasowych gier losowych, wpływy pozyskane z wideoloterii oraz kapitały i fundusze zapasowe. Finansowanie mogło być także wspomagane kredytem. Świadek nie pamiętał, czy jego propozycja uzyskała akceptację Ministra Skarbu Wojciecha Jasińskiego, ale proceduralnie było to możliwe. W trakcie prac Minister był informowany o kierunku prac legislacyjnych oraz propozycjach opracowanych wspólnie z TS.

Ostatecznie ww. koncepcja nie została wdrożona. Obniżeniu podatku sprzeciwiło się Ministerstwo Finansów. Kiedy natomiast Ministrem Sportu została Elżbieta Jakubiak, została przedstawiona inna propozycja, według której budowa stadionu miała być sfinansowana z budżetu państwa – źródła pewnego.

Gdyby udało się obniżyć podatek od wideoloterii to Totalizator wprowadzałby je na polski rynek w oparciu o technologie i maszyny zakupione na zewnątrz tj. od firmy GTech, z którą Spółka była związana umową. Świadek zeznał, że nie jest mu znana jej treść. Nie potrafił także wskazać po upływie jakiego czasu wprowadzenie wideoloterii przyniosłoby korzyści dla budżetu państwa i ile wyniosłaby inwestycja.

Świadek zeznał, że to Zarząd Totalizatora Sportowego był inicjatorem napisania samodzielnej ustawy i przekazania jej w ręce Przemysława Gosiewskiego. Nie potrafił wskazać, czy wcześniej Zarząd TS szukał akceptacji Ministerstwa Skarbu. Na pewno przekonywał do pomysłu, że wideoloterie są dobrym biznesem tzn. przekonywał Prezes i

Wiceprezes TS w osobie Jacka Kalidy i Sławomira Łopalewskiego. Zdaniem świadka do pomysłów TS udało mu się przekonać Mariana Banasia.

Tomasz Lipiec zeznał, że Tomasz Malarz pełnił w Ministerstwie Sportu funkcję dyrektora departamentu prawno – kontrolnego i był oddelegowany z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Świadek wskazał, że w toku prac legislacyjnych nad ustawą, w przedmiocie dopłat, były prezentowane dwie koncepcje. Propozycja forsowana przez Ministerstwo Skarbu zakładała dopłaty i poszerzenie o nowe gry, natomiast koncepcja zaprezentowana przez Ministerstwo Finansów dotyczyła objęcia wyższym podatkiem automatów o niskich wygranych. Świadek wiedział także o planach Ministerstwa Skarbu wprowadzenia na polski rynek wideoloterii przez Totalizator Sportowy.

Świadek wskazał, że dla niego priorytetem było pozyskanie dodatkowych środków na budowę Narodowego Centrum Sportu. W tym zakresie funkcjonowały dwa projekty tj. Ministerstwa Skarbu i Minerstwa Finansów, które proponowały dwa różne sposoby pozyskania środków na ww. cel. Świadek zeznał, że był przeciwny, aby inwestycję prowadził Totalizator Sportowy. Zaznaczył, że koncepcja budowy NCS była niezależna od decyzji UEFA. Ministerstwo Sportu nie dysponowało analizami, który pozwalałyby na stwierdzenie, czy Totalizator Sportowy był w stanie samodzielnie zrealizować projekt budowy Stadionu.

Świadek uczestniczył w spotkaniach u Przemysława Gosiewskiego z udziałem Mariana Banasia i Pawła Szałamachy. Rozmowy dotyczyły rozbieżności w projektach ustaw i propozycjach pozyskania dodatkowych środków finansowych, w tym w szczególności w zakresie obniżenia podatku dla wideoloterii i realizacji inwestycji budowy NCS. Przemysław Gosiewski miał nie zajmować żadnego stanowiska w ww. kwestiach, gdyż odpowiedzialny był za koordynację spotkania. Świadek wskazał, że nie zapadły wówczas żadne uzgodnienia.

Tomasz Malarz zeznał, że jego zatrudnienie w Ministerstwie Sportu nie było związane z działaniami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Minister Lipiec Tomasz podjął decyzję o udziale świadka w pracach tzw. Zespołu Zyty Gilowskiej. Świadek uczestniczył także w pracach zespołu powołanego w Ministerstwie Skarbu obejmującego kwestie

związane z budową Narodowego Centrum Sportu. Świadek pamiętał, że w toku prac Zespołu, pojawiła się propozycja obniżenia podatku od wideoloterii i usunięcia dopłat. Początkowo Ministerstwo Finansów było przeciwne takiemu rozwiązaniu. W toku dalszych prac stanowisko Ministerstwa się zmieniło. Świadek wskazał, że mogło mieć to związek ze zmianą koncepcji budowy Narodowego Centrum Sportu przez Totalizator Sportowy. Świadek zeznał, że Minister Tomasz Lipiec odrzucił możliwość budowy NCS przez Centralny Ośrodek Sportu z uwagi na duży rozmiar inwestycji.

Propozycja zmiany art. 45 ustawy, zgodnie z którym ustanowione zostały dopłaty do wideoloterii, polegające na stopniowym dochodzeniu do stawki do 30 % w 2017 r. pojawiła się w takcie prac Zespołu. Świadek nie potrafił wskazać, kto był autorem tej poprawki. Funkcjonował jeden projekt, do którego wprowadzane były kolejne zmiany. Na początku prac Zespołu Ministerstwo Finansów przedstawiło *„jakieś ogólne zarysy projektu bądź nawet już jakiś tekst projektu, nad którym pracowaliśmy […]".*

Świadek nie potrafił wytłumaczyć nagłej zmiany kierunku prac Zespołu.

Robert Draba zeznał, że nie lobbował na rzecz Totalizatora Sportowego w Ministerstwie Finansów. Potwierdził fakt otrzymania przez Kancelarię Prezydenta pism Totalizatora Sportowego w sprawie tzw. ustawy hazardowej oraz ich przesłanie do Ministerstwa Finansów. O ww. korespondencji nie informował Prezydenta RP, gdyż po odpowiedziach z MF uznał, że nie jest to konieczne. Resort udzielił ogólnej informacji, z której wynikało, że trwają prace nad ustawą i Ministerstwo zna stanowisko TS oraz zgłoszone przez Spółkę uwagi, których ewentualne przyjęcie było uzależnione od tego, jak będą przebiegały prace nad projektem. Ponadto, świadek uważał, że Prezydent RP nie powinien wnosić inicjatywy ustawodawczej dotyczącej tzw. ustawy hazardowej.

Totalizator Sportowy nie zgadzał się ze stanowiskiem Ministerstwa Finansów i Spółka szukała innych możliwości wprowadzenia zmian to projektu ustawy o grach liczbowych. Totalizator Sportowy zwrócił się bezpośrednio do świadka, albowiem wcześniej odbyło się spotkanie, podczas którego Prezes TS Jacek Kalida spytał się świadka, czy Prezydent RP nie zechciałby zająć się inicjatywą ustawodawczą ww. ustawy. Prezes TS stwierdził, że prace w Ministerstwie Finansów szły w nieodpowiednim kierunku a ustawa przygotowywana przez MF nie była najlepsza dla Skarbu Państwa.

Świadek nie wiedział, czy MF uwzględniło postulaty TS. Nigdy się tym nie interesował.

Nikt z firmy GTech nie kontaktował się ze świadkiem.

Zbigniew Wassermann zeznał, że w czasie kiedy opiniował projekt ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, wykonywał wyłącznie swoje obowiązki, jako Minister Koordynator. Świadkowi podlegało wówczas pięć służb tj. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Służba Wywiadu Wojskowego i Agencja Wywiadu. Opinie otrzymał od czterech z nich. Nie otrzymał opinii od AWW, i jak zeznał nie potrafi powiedzieć dlaczego. Opinie sporządzone przez ABW i AW zostały bezpośrednio przekazane do Ministerstwa Finansów oraz do wiadomości świadka. Opinia SKW przyszła do Koordynatora spóźniona i w ten sposób świadek tłumaczył okoliczność przekazania jej do Ministerstwa Finansów w całości, bez wprowadzenia swoich uwag. Ponadto, pismem z dnia 21 maja 2007 r., jako Minister Koordynator ds. Służb Specjalnych, świadek zwrócił się także do szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusza Kamińskiego *„z uprzejmą prośbą o przedstawienie ewentualnych uwag do projektu”* nowelizacji ustawy o grach w terminie do dnia 25 maja 2007 r. W dniu 30 maja 2007 r. szef CBA wniósł cztery uwagi. Uwaga trzecia otrzymała brzmienie *„Brak* [w ustawie] *zapisu, który w swych założeniach miał spowodować obniżenie opodatkowania wideoloterii”*. Na podstawie uwag zgłoszonych przez CBA Zbigniew Wassermann sformułował odmienne stanowisko uwzględniając jedynie zmiany dotyczące art. 4 ust.4 i art. 24 a ust.4 Ustawy w pozostałym zakresie, w tym obejmującym wideoloterie pominął postulaty zgłoszone przez CBA. Świadek podkreślił, że punkty, z których zrezygnował *„były bezpodstawne z punktu widzenia prawa, kolidowały z istniejącymi już zapisami prawa i nie miały uzasadnienia*”. Wskazał, że wprowadzenie procedury odwoławczej od decyzji naczelnika urzędu skarbowego ws. certyfikatu na prowadzenie działalności hazardowej regulowała ordynacja podatkowa i kodeks postępowania administracyjnego. Okoliczność wykreślenia uwagi szefa CBA, że w projekcie brakuje zapisu o obniżeniu podatku od wideo loterii uzasadnił twierdzeniem, że „*Projekt ustawy nie przewidywał takiej instytucji*”. Natomiast propozycję rezygnacji z zapisu o 5 – letnim okresie karencji dla tych, którzy stracili zezwolenie na prowadzenie

działalności hazardowej i przywrócenie okresu 10 – letniego skrytykował wskazując, że likwidacja ww. zapisu nie przywróci 10 – letniej karencji, gdyż w dotychczasowych zapisach nigdy jej nie było.

Świadek zeznał, że o notatce Przemysława Gosiewskiego z dnia 02 sierpnia 2006 r. dowiedział się dopiero, jako członek Komisji hazardowej. Podkreślił, że kiedy był Koordynatorem ds. służb specjalnych takiej wiedzy nie posiadał i nigdy nie spotkał się z ww. notatką. Tłumaczył to brakiem w niej rozdzielnika na koordynatora, czy też jego nazwiska. Ponadto zeznał, że nie wie , co działo się z notatka po tym, jak została przekazana do CBA. Mariusz Kamiński nigdy z nim na ten temat nie rozmawiał. Zdaniem świadka CBA powinno sprawdzić notatkę i albo podjąć działania, albo przekazać ja do archiwum. Zbigniew Wassermann stwierdził, że „*nie ma wiedzy na temat przypadków niszczenia przez służby specjalne dokumentów innych niż takie, których niszczenie nakazuje prawo … nie można niszczyć dokumentów, które mogą mieć pewne znaczenie*".

Świadek nie miał także wiedzy na temat analizy CBA z czerwca 2007 r. Mariusz Kamiński nie informował go o niej. Przed Komisją zeznał, że „*w ocenie szefa CBA, za czasów którego analiza została wytworzona, była ona bezwartościowa […] dzisiaj znając treść tej analizy uważam, że nie powinna do mnie dotrzeć, bo wtedy by się dostało szefowi za taką jakość pracy*".

Zbigniew Wassermann przyznał, że z szefami poszczególnych służb spotykał się co najmniej raz w tygodniu, po kilka godzin. Jednak nigdy nie dostał informacji o zagrożeniu związanym z hazardem, czy nieprawidłowościach przy pracach nad ustawą o grach i zakładach wzajemnych. Sam nie podejmował takiego tematu, gdyż nie dochodziły do niego sygnały, które by to uzasadniały. Pamiętał natomiast problem z Totalizatorem Sportowym, który dotyczył wyścigów konnych.

Co więcej, świadek zeznał także, że nie wiedział o decyzji z listopada 2007 r., dotyczącej powołania pracownika jego gabinetu politycznego Zbigniewa Macioszka do zarządu Casinos Poland, jednej z największych firm branży hazardowej w Polsce.

Zbigniew Wassermann potwierdził fakt swojego spotkania w Kancelarii Premiera z udziałem prezesa Casinos Poland oraz ówczesnymi prezesami firm udziałowców Casinos Poland czyli PLL LOT i Portów Lotniczych. Świadek nie pamiętał kiedy miało ono miejsce, ale wskazał, że na pewno nie było to niedługo przed tym, jak Zbigniew Macioszek

otrzymał posadę w zarządzie Casinos Poland. Spotkanie miało dotyczyć zadłużenia Casinos Poland i planów niedopuszczenia do jej upadku. Zbigniew Wassermann poprosił uczestników spotkania, żeby zwrócili się do Ministra Infrastruktury Jerzego Polaczka. Przed Komisją, świadek zapewniał, że nie było rozmów o członkostwie Zbigniewa Macioszka w zarządzie ww. spółki, jak też nie podejmował działań w sprawie jego zatrudnienia. Fakt, że w spotkaniu dotyczącym spółki skarbu państwa brał udział Koordynator ds. Służb Specjalnych, nie dziwił go.

Świadek nie posiadał także wiedzy na temat raportu Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Stanu Teksas z lipca 2006 r., który m. in. dotyczył 20 milionów dolarów przekazanych dla Jozefa Blassa w zamian za pomoc udzieloną przy przedłużeniu kontraktu firmy GTech z Totalizatorem Sportowym w 2001 r., polegającą na „monitorowaniu polskiego rządu". Nie wiedział także o postępowaniu, jakie 28 lutego 2001 r. wszczęła łódzka prokuratura w sprawie przetargu na obsługę Totalizatora Sportowego i wynagrodzenia, które za pomoc firmie GTech otrzymał Józef Blass.

Ponadto, Zbigniew Wassermann zeznał, że jako Koordynator ds. Służb Specjalnych nie wiedział także o tym, że w pracach zespołu Zyty Gilowskiej brał udział funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oddelegowany do Ministerstwa Sportu - Tomasz Malarz.

Wstępnie, w zakresie, w jakim Zbigniew Wassermann stwierdził, że nie posiadał wiedzy na temat postępowania prowadzonego przez łódzką prokuraturę w sprawie przetargu na obsługę Totalizatora Sportowego i wynagrodzenia, które za pomoc firmie GTech otrzymał Józef Blass, Komisja uznała zeznania świadka za mało wiarygodne. W okresie kiedy zostało wszczęte postępowanie prokuratorskie tj. 28 lutego 2001 r. Zbigniew Wassermann był p.o. Prokuratora Krajowego, zaś sprawa przedłużenia kontraktu firmy GTech z Totalizatorem Sportowym i zaangażowania w ten proces polskiego obywatela Józefa Blassa, była przedmiotem licznych publikacji i szerokiego zainteresowania opinii publicznej.

Ponadto, ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że w dniach 18 czerwca 2007 r. i 04 lipca 2007 r. Zbigniew Wassermann zapoznawał się z notatką ABW z dnia 15 czerwca 2007 r., która dotyczyła

nieprawidłowości przy pracach nad ustawą o grach liczbowych, co podważa wiarygodność zeznań tego świadka, w szczególności w zakresie, w jakim twierdził, że służby specjalne nie informowały go o sytuacji w branży hazardowej i problemach z nią związanych.

Komisja zwraca także uwagę, że podczas posiedzenia w dniu 07 kwietnia 2010 r. została ujawniona okoliczność stanowiąca podstawę do wyłączenia Zbigniewa Wassermanna z prac Komisji, zgodnie z treścią art. 5 ustawy o Komisji Śledczej, albowiem z udziałem świadka były przeprowadzane czynności w postępowaniu prokuratorskim przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu (Sygn. akt: VI Ds. 26/07), co wywołało uzasadnioną wątpliwość dotyczącą bezstronności tego świadka w niniejszej sprawie. Okoliczność powyższa została przyznana przez świadka. Komisja nie dała wiary argumentacji Zbigniewa Wassermanna, zgodnie z którą ww. zdarzenie „zatarło się" w jego pamięci. Zdaniem Komisji, z uwagi na okoliczność, że już w grudniu 2009 r. poddano w wątpliwość dopuszczalność udziału w pracach Komisji Zbigniewa Wassermanna fakt, że świadek nie poinformował Sejmu o przesłuchaniu go przez Prokuraturę w Rzeszowie w sprawie szefa CBA, musi prowadzić do wniosku, że ww. przesłanka wyłączenia została świadomie zatajona. Nie bez znaczenia dla dokonania prawidłowej oceny zaistniałej sytuacji jest także okoliczność, że Zbigniew Wassermann był osobą o niekwestionowanym doświadczeniu prokuratorskim, tak więc posiadał stosowną wiedzę na temat tego, że złożenie zeznań w postępowaniu przygotowawczym w charakterze świadka stanowiło wystarczającą podstawę do wyłączenia go z prac Komisji.

Beata Kempa zeznała, że w okresie od maja 2006 r. do 15 listopada 2007 r. pełniła funkcję Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. W ramach swoich obowiązków, pismem z dnia 29 maja 2007 r. skierowała do Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów Mariana Banasia uwagi do projektu ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych. Świadek zaznaczyła, że zgłoszone przez nią uwagi nie stanowiły przejawu jej własnej inicjatywy lecz stanowiły one odpowiedz na pismo Ministra Finansów. Zdaniem świadka, propozycje zgłoszone przez Ministerstwo Sprawiedliwości zmierzały do poprawy bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony interesów Skarbu Państwa poprzez zabezpieczenie możliwości sprawnego ścigania przestępstw, osiągania

nielegalnych dochodów oraz prania brudnych pieniędzy. Wnioski o charakterze legislacyjnym miały na celu podniesienie jakości stanowionego prawa, zwiększenie precyzji regulacji oraz zapewnieni spójności system polskiego prawa. W ocenie świadka, żadna ze zgłoszonych uwag nie przyczyniła się do poprawy sytuacji jakiejkolwiek grupy interesu ani nie stanowiła wyrazu działania na rzecz określonych podmiotów. Świadek nie zgodziła się z zarzutem, że Brala czynny udział w procesie legislacji, czy wpływała na kształt ustawy. Wskazała, że taki zarzut byłby uzasadniony gdyby pełniła funkcję w Ministerstwie Finansów lub jeśli brałaby udział w pracach zespołu odpowiedzialnego za formułowanie kształtu ustawy.

Małgorzata Hirszel zeznała, że prace legislacyjne nad projektem ustawy o grach liczbowych były trudne i dlatego trwały tak długo. Liczba zgłaszanych uwag uzasadniała zwrot projektu do Ministerstwa Finansów. Postulaty dotyczące dopłat zgłosiły przede wszystkim dwa resorty tj. skarbu i gospodarki. W dniu 11 maja 2009 r., podczas posiedzenia Komitetu Stałego Rady Ministrów, osiemnaście kolejnych uwag zgłosił Minister Adam Szejnfeld. Z uwagi na powyższe, Ministerstwo Finansów wniosło o zdjęcie projektu z porządku obrad. Konieczne były ponowne konsultacje m.in. z Ministerstwem Sportu. Taki wniosek został złożony także przez Ministerstwo Skarbu, które uzasadniło to faktem zgłoszenia licznych uwag przez Totalizator Sportowy.

Świadek podkreślił, że na tym etapie prac legislacyjnych resort sportu nie zgłaszał postulatów związanych z celowością wprowadzenia dopłat.

Nawiązując do projektu ustawy o grach liczbowych, który Przemysław Gosiewski otrzymał z Ministerstwa Finansów, Małgorzata Hirszel zeznała, że nigdy wcześniej nie spotkała się z takim trybem procedowania. Niezrozumiałe było dla świadka także zaangażowanie Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w prace nad ustawą na etapie Komitetu Stałego.

Grzegorz Smogorzewski zeznał, że wypowiedz rzecznika prasowego Witolda Lisickiego dla „Pulsu Biznesu" z lipca 2009 r., w sprawie ewentualnego wycofania się Ministerstwa Finansów z dopłat, nie była z nim konsultowana. Świadek nie pamięta rozmowy na ten temat. W późniejszym okresie analizował jednak kwestie związane z przebiegiem

procedur dotyczących informacji na temat realizacji projektu ustawy. Świadek ustalił, że informacje medialne były koordynowane przez rzecznika, zaś ww. wypowiedz Witolda Lisickiego nie odzwierciedlała stanu faktycznego, jaki miał miejsce w Ministerstwie Finansów, gdyż ani Minister Jacek Kapica ani sam świadek nie wydali dyspozycji, aby dopłaty wycofać.

Odnosząc się do pisma wewnętrznego Anny Cendrowskiej z dnia 07 lipca 2009 r. adresowanym do Grzegorza Bysławskiego świadek zeznał, że prace na poziomie zastępców dyrektorów nie oznaczały jeszcze wyrażenia zgody na poziomie dyrektorów departamentów, a przede wszystkim na poziomie Ministerstwa Finansów. Według świadka ww. pismo nie pozwala na przyjęcie usiłowania dokonania zmiany w zakresie dopłat, gdyż projekt aktu prawnego nie był parafowany przez podsekretarza stanu. Pracując nad projektem ustawy przyjęto, że jeżeli pojawi się sygnał o planowanych zmianach Departament musiał być przygotowany na zaproponowane rozwiązanie i w taki sposób należy interpretować pismo Anny Cendrowskiej.

Świadek wskazał, że w prasie pojawiło się bardzo dużo nieścisłości zarówno związanych z pracami nad ustawą o Służbie Cywilnej, jak też ustawą o grach i zakładach wzajemnych. Prostowanie każdej z nich skuteczne uniemożliwiałoby prowadzenie procesu legislacyjnego.

Opisując proces legislacyjny świadek zeznał, że w lutym 2008 r. Minister Jacek Kapica wytyczył kierunek prac nad ustawą o podatku akcyzowym, ustawą Prawo celne, ustawą o Służbie Celnej oraz ustawą o grach i zakładach wzajemnych. Prace nad ustawą o grach i zakładach wzajemnych miały przebiegać dwuetapowo. Pierwszy etap dotyczył działań, które nie podlegały notyfikacji w Komisji Europejskiej i obejmował przede wszystkim kwestie podatkowe w zakresie zakładów wzajemnych na sportowe współzawodnictwo czy loterie audiotekstowe. Głównym celem było jednak zapewnienie skuteczniejszego nadzoru nad rynkiem gier. Poruszony został problem wprowadzenia rozwiązań prawno instytucjonalnych, które wymagały m. in. zgody na wykorzystywanie wyników gier, czy dotyczyły zakazu urządzania gry w pokera lub uchylenia przepisów dotyczących kwestii limitowych. Świadek wskazał, że drugi etap związany był z urządzaniem i prowadzeniem gier zakładów wzajemnych w sieci Internet oraz

rozszerzeniem ustawowego katalogu gier z określeniem warunków ich urządzania tzw. konkursy interaktywne.

Grzegorz Smogorzewski wskazał, że prace nad ustawą o grach i zakładach wzajemnych były poprzedzone przygotowaniami w Ministerstwie Finansów. Zajmowała się tym grupa legislatorów z doświadczeniem i wiedzą na temat funkcjonowania rynku gier. Według świadka przygotowania do ww. ustawy były inspirowane trzema przesłankami *„po pierwsze, to była chęć realizacji pewnych elementów, co do których osoby pracujące w tym obszarze wiedziały czy miały wiedzę z pracy nad poprzednimi projektami, że muszą być pewne elementy zmienione; dwa, ich doświadczenie i współpraca, i podejmowanie decyzji administracyjnych na rynku gier; i po trzecie, orzecznictwo sądowe, które trafia i też kształtuje, powinno kształtować w jakimś zakresie przepisy, tam, gdzie te przepisy są nieczytelne*".

Świadek zeznał, że w toku procesu legislacyjnego Ministerstwo Sportu przedstawiło dwa stanowiska w zakresie poszerzenia katalogu gier podlegających obowiązkowi dopłat. Pierwsze, w piśmie z dnia 25 kwietnia 2008 r., w którym Ministerstwo wskazywało na niecelowość dopłat. Stanowisko drugie było zawarte w piśmie Ministra Mirosława Drzewieckiego do Ministra Jana Vincenta – Rostowskiego z dnia 21 maja 2008 r., w którym postulowano powrót do instytucji dopłat. Świadek pamiętał ponadto pismo o dopłaty do roku 2015 oraz datowane na czerwiec 2009 r.

Grzegorz Smogorzewski nie miał wiedzy, aby w toku prac nad projektem nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych Minister Jacek Kapica poddawany był naciskom ze strony osób niezwiązanych z procesem legislacyjnym.

Świadek pamiętał sytuację, że Minister Jacek Kapica prosił go o dokumentację związaną z procesem legislacyjnym, w celu przygotowania notatki dla Premiera. Dokumenty dotyczące rynku gier zazwyczaj znajdowały się w posiadaniu Dyrektor Anny Cendrowskiej. W związku z powyższym, nie pamiętał, aby to on przygotowywał dla Ministra informacje dotyczące analiz rynku branży hazardowej w Europie. Wskazał, że osobą, która w Ministerstwie Finansów zajmowała się sprawami szeroko rozumianego rynku hazardu była i nadal jest Anna Cendrowska.

Ustawa o grach i zakładach wzajemnych cieszyła się ogólnym zainteresowaniem grup funkcjonujących na rynku gier, zrzeszeń skupiających takie podmioty, a także prasy

czy telewizji. Podmioty, które wyrażały swoje zainteresowanie procesem legislacyjnym, uczestniczyły w spotkaniach, jakie odbywały się w departamencie i zgłaszały uwagi do poszczególnych rozwiązań proponowanych w kolejnych wersjach projektu ustawy. Obsługą lobbystów zajmowały się osoby bezpośrednio realizujące ten proces, w tym także Anna Cendrowska.

Prace nad całkowicie nową ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych rozpoczęły się w Ministerstwie Finansów w październiku 2009 r.

Odnosząc się do pytania o przyczynę przedłużających się prac nad projektem ustawy świadek zeznał, że oprócz ustawy o grach i zakładach wzajemnych proces legislacyjny obejmował także ustawę o Służbie Celnej. Okres od września 2008 r. do maja 2009 r. to wytężone prace nad tą właśnie ustawą. Funkcjonowało łącznie 12 czy 13 podkomisji, w które zaangażowany był świadek, pion gier, Anna Cendrowska, a także Minister Jacek Kapica. Świadek zwrócił uwagę, że proces nie był martwy, o czym świadczy m.in. korespondencja pomiędzy Ministerstwem Finansów a RCL – em. Przypomniał, że prace legislacyjne rozpoczynały się równocześnie nad czterema ustawami. Ustawa o podatku akcyzowym przyjęta została na przełomie grudnia 2008 r. i stycznia 2009 r. Prawo celne chyba w grudniu 2008 r., zaś ustawa o Służbie Celnej w grudniu 2008 r. została przyjęta prze Radę Ministrów. Świadek wskazał, że zawsze istniała kontrowersja, co do kolejności realizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych oraz ustawy o Służbie Celnej z uwagi na podobne elementy kompetencyjne i zachodząca pomiędzy nimi spójność. Ostatecznie postanowiono, że gdy już będzie zaawansowany proces legislacyjny nad ustawą o Służbie Celnej, zostaną sfinalizowane prace nad ustawą o grach i zakładach wzajemnych.

Witold Lisicki określił swoją wypowiedz z dnia 07 lipca 2009 r. dla „Pulsu Biznesu", jako fakt medialny sformułowany w trybie przyszłym, albowiem działanie, o którym mówił nigdy nie nastąpiło a przedstawione przez niego stanowisko nie było oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Finansów. Analizując sprawę uznał, ze teraz użyłby innego zwrotu.

Treść swojej wypowiedzi ustalił po rozmowie z Ministrem Jackiem Kapicą. Zaproponowane przez świadka stanowisko zostało przez niego zaakceptowane. Świadek

oświadczył, że Minister Jacek Kapica nie użył sformułowania, że „*akceptujemy wniosek ministra sportu i stosowną zmianę wprowadzimy*" nie poinformował go, że w związku ze zmianą stanowiska Ministerstwa Sportu, Ministerstwo Finansów zamierza się wycofać z wprowadzenia dopłat. Jacek Kapica powiedział, że musi rozważyć wprowadzenie zmiany do projektu ustawy. Świadek nie widział pisma Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009 r. , opierał się tylko na informacji, że zawarty jest w nim wniosek o usunięcie art. 47 ustawy, czyli rezygnację z dopłat.

Zeznania tego świadka stanowiły przede wszystkim podstawę dla ustalenia czy informacja Ministerstwa Finansów, przedstawiona w wywiadzie udzielonym dla „Pulsu Biznesu", stanowiła ostateczne stanowisko resortu w sprawie dopłat.

Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że działania podjęte przez osoby związane z prywatną branżą hazardową przy jednoczesnym wsparciu politycznym Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława Drzewieckiego doprowadziły do powstania nowego projektu ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych bez dopłat i w takim kształcie zapisy ustawy zostałyby uchwalone przez Sejm. Powyższa okoliczność zaprzecza tezie Mariusza Kamińskiego.

Aleksander Grad zeznał, że Ministerstwo Skarbu Państwa brało udział w pracach legislacyjnych nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. Świadek nigdy nie zajmował się tym procesem w sposób czynny np. jako członek podkomisji. Nie wykluczył, aby ww. kwestia był poruszona podczas prac Komisji Finansów Publicznych. Świadek nie miał wiedzy na temat nieformalnych wpływów na proces legislacyjny ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych.

W obecnej kadencji Ministerstwo SP prowadziło prace nad wieloma projektami ustaw, jednak ustawa o grach liczbowych nie utkwiła w sposób szczególny w pamięci świadka, z uwagi na to że projekt prowadziło Ministerstwo Finansów. Świadek wskazał, że Ministerstwo Skarbu starało się w toku uzgodnień bazować na opiniach, które otrzymywało od Totalizatora Sportowego. Stanowisko Ministerstwa było, co do zasady sygnowane przez wiceministrów, którzy zgodnie ze statutem i regulaminem Ministerstwa Skarbu Państwa posiadali upoważnienia do nadzorowania określonych obszarów

działalności Ministra. Świadek zaznaczył, że zdarzało się, że niektóre wystąpienia były podpisywane także przez niego, ale taka praktyka była wyjątkiem nie regułą. Zgodnie z podziałem kompetencji, za proces legislacyjny odpowiedzialni byli Minister Michał Chyczewski (do kwietnia 2009 r.) i Minister Adam Leszkiewicz (od maja 2009 r.).

Świadek zna Marcina Rosoła. Wiedział, że jest on szefem gabinetu politycznego Mirosława Drzewieckiego. Nigdy Marcin Rosół nie zwracał się do świadka z jakąkolwiek prośbą. Nie było nieformalnych kontaktów. Według wiedzy świadka nie było także rozmów z Mirosławem Drzewieckim w sprawie Totalizatora Sportowego.

Świadek był zwolennikiem umieszczenia w radzie nadzorczej Totalizatora Sportowego przedstawiciela Ministerstwa Sportu. Podobna sytuacja ma miejsce również w przypadku innych ministrów, gdzie oficjalnie zaprasza się przedstawicieli resortów do rad nadzorczych w spółkach. Ministerstwo Skarbu zaproponowało, aby przedstawiciel Ministerstwa Sportu był w radzie nadzorczej TS.

Minister Adam Leszkiewicz poinformował świadka o fakcie otrzymania CV Magdaleny Sobiesiak, jako osoby rekomendowanej przez Ministerstwo Sportu. Takie zachowanie uznał za niestandardowe. Zaznaczył, że Mirosław Drzewiecki nigdy w tej sprawie nie interweniował.

Świadek nie rozmawiał z politykami Platformy Obywatelskiej na temat składu Rady Nadzorczej Totalizatora Sportowego. Zaznaczył, że nabór osób do rad nadzorczych jest publiczny, jawny i otwarty. W przypadku Totalizatora Sportowego komisja Spółki dokonywała analizy zgłoszeń, tworzyła tzw. długą listę, następnie krótką i w oparciu o tak utworzony dokument świadek otrzymywał rekomendacje z poziomu swoich zastępców. O wyborze decydowały względy merytoryczne. Głos decydujący należał do świadka. Zmiany we władzach TS nie były zorganizowane „*po to, żeby dla kogokolwiek szykować miejsce*".

Wskazując na przyczyny zdjęcia z porządku obrad Komitetu Rady Ministrów w dniu 11 maja 2009 r. projektu nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych świadek zeznał, że po pierwsze Ministerstwo Skarbu nie otrzymało uwag Totalizatora Sortowego. Po drugie, od 04 maja 2009 r. nastąpiła zmiana na funkcji wiceministra, co nie pozostawało bez znaczenia. Na posiedzeniu w dniu 11 maja 2009 r. był obecny Minister Łaszkiewicz, który brał udział w posiedzeniu Komitety Stałego w zastępstwie. Ministerstwo Skarbu posiadało informacje, że „*dosłownie na dugi dzień*" Totalizator

Sportowy przekaże swoje uwagi. W dniu 13 maja 2009 r. Ministerstwo przesłało stosowne dokumenty. Świadek podkreślił, że TS jest specyficzną spółką. Ministerstwo starało się przesyłać uwagi Spółki, jako swoje. Kiedy Ministerstwo Finansów określiło kierunek zmian, Ministerstwo Skarbu Państwa stopniowo przeszło z proponowania własnych poprawek na przesyłanie w załączniku uwag TS do ich ewentualnego wykorzystania. Pismo z dnia 13 maja 2009 r. miało taki właśnie charakter – poprawek do ewentualnego wykorzystania, bez ich formalnego zgłoszenia, jako uwag resortu. Świadek wskazał, że w sytuacji TS, z uwagi na realizowanie monopolu państwa, korzystanie ze wsparcia Ministerstwa, celem poprawienia swojej sytuacji na rynku jest poprawną praktyką. Jeśli występuje monopol państwa i z ustawy wynika, co w ramach tego monopolu, jaki rodzaj gier, działalność TS ma prowadzić to powinnością Ministra Skarbu jest wspierać taką Spółkę w poszerzaniu przez nią swojego udziału w rynku.

Świadek nie miał wiedzy, że w 2008 r. władze TS zwróciły się do firmy GTech o wynajęcie lobbistów. Nie przypominał sobie, aby kontaktowała się z nim spółka CEC. Umowa, jaką Spółka zawarła z firmą GTech w 2001 r. była tak skonstruowana, że każdy nowy produkt, który Totalizator uruchamiał, był ściśle związany z obsłużeniem tego produktu przez firmę GTech. Totalizator Sportowy postulował obniżenie podatku od wideoloterii i zniesienie dopłat.

Odpowiadając na temat okoliczności powstania pism z dnia 03 lipca 2009 r. i 09 lipca 2009 r. świadek wskazał, że w dniu 25 czerwca 2009 r. wystąpił do Ministra Jana Vincenta Rostowskiego z pismem, w którym Ministerstwo uznało treść ustawy. W dniu 26 czerwca 2009 r. na stronach internetowych pojawiła się nowa wersja ustawy, co było zaskoczeniem. W związku z powyższym Minister Michał Chyczewski przygotował w swoim departamencie stosowne uwagi, które zostały przesłane bezpośrednio. Z chwilą kiedy nowa wersja weszła w tryb tj. przekazana została do Komitetu, pismem z dnia 09 lipca 2009 r. Ministerstwo potwierdziło swoje stanowisko z dnia 03 lipca 2009 r.

Michał Chyczewski zeznał, że w trakcie nowelizacji ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych Departament prawny i Departament merytoryczny Ministerstwa Skarbu opiniował projekt zaproponowany przez Ministerstwo Finansów. Świadek wskazał, że ostatecznie zgłosił dwie uwagi do ww. projektu. Zagadnienie 10 –

procentowych dopłat nie było przedmiotem rozmów w Ministerstwie. Podczas procesu legislacyjnego. Na etapie konsultacji międzyresortowych, świadek zwrócił się z prośbą do TS o opinię do projektu ustawy, która następnie mogła zostać przedstawiona, jako stanowisko Ministerstwo Skarbu. W jego ocenie TS powinien zwiększyć udział w rynku gier w Polsce, po pierwsze, dlatego że tracił go na rzecz sektora prywatnego, po drugie umożliwiłoby to większą kontrolę państwa nad tym rynkiem. Świadek nie chciał w ramach oficjalnego procesu legislacyjnego proponować wprowadzenia wideoloterii, gdyż Minister Jacek Kapica poinformował go, że nie przewiduje takiego rozwiązania. Jego zdaniem Minister Skarbu nie powinien proponować rozwiązań systemowych. Świadek nie pamiętał okoliczności sporządzenia pisma z dnia 03 lipca 2009 r. do Ministra Jacka Kapicy.

Zdaniem świadka umowa zawarta pomiędzy Polskim Monopolem Loteryjnym a grecką firmą Intralot była jeszcze bardziej radykalna niż umowa zawarta pomiędzy Totalizatorem Sportowym a firma GTech. Świadek nie przeglądał osobiście ww. umów, ale czytał opinię Departamentu Instytucji Finansowych, z której wynikało, że w przypadku PML następowało głębokie uzależnienie od spółki Intralot. Jego opinia na temat umowy PML była negatywna. Ministerstwo podjęło decyzję, aby kontynuować likwidację PML i tym samym było w konflikcie ze spółka Itralot. W zakresie współpracy Totalizatora Sportowego z firmą GTech świadek wskazał, że wiążąca podmioty umowa została skonstruowana w taki sposób, że TS wprowadzając nową grę był zobowiązany współpracować z firmą GTech, która była wyłącznym dostawcą rozwiązań informatycznych dla TS w okresie obowiązywania umowy. W okresie urzędowania świadka Ministerstwo Skarbu nie kontaktowało się z firmą GTech w kwestii zmiany treści ww. umowy, albowiem należało to do wyłącznej kompetencji TS.

Świadek nie zna Sławomira Sykuckiego. Nie ma wiedzy na temat jego ewentualnego wpływu na sytuację we władzach Totalizatora Sportowego. W okresie kiedy był w Ministerstwie Skarbu nie miał podejrzeń, aby były wywierane zewnętrzne wpływy w Spółce. W jego ocenie Rada Nadzorcza, czy Zarząd TS nie mógł podlegać takim wpływom. Za nieprawdziwe uważa także stwierdzenie, aby osoby wchodzące w skład organów TS były związane ze Sławomirem Sykuckim. Świadek w zakresie swoich kompetencji nie odpowiadał za decyzje personalne w TS.

Świadek przyznał, że jedną z ważnych kwestii programowych Ministra Aleksandra Grada było zwiększenie przejrzystości powoływania członków rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Na początku grudnia 2007 r. opracowany został projekt zarządzenia, który mówił o upublicznieniu procesu powoływania członków rad nadzorczych poprzez wprowadzenie mechanizmu konkursowego. Totalizator Sportowy był jedną z pierwszych spółek, w której ww. tryb został wykorzystany. Świadek w lutym 2008 r. zwrócił się o przygotowanie listy kandydatów do Rady Nadzorczej TS. Minister Aleksander Grad samodzielnie podjął decyzję dotyczącą składu Rady Nadzorczej TS. Świadek stwierdził, że Minister był zaniepokojony informacjami dotyczącymi sytuacji w Spółce i chciał wybrać osoby niezwiązane z branżą hazardową. To był główny powód powołania do władz Spółki Andrzeja Rzońcy, Wiktor Wojciechowskiego, Sławomira Dudzińskiego i Piotra Goska. Ponadto, Sławomir Dudziński i Andrzej Rzońca posiadali wykształcenie informatyczne, co w związku z postawionym wyzwaniem stworzenia nowego modelu informatycznego w Spółce przemawiało na korzyść ww. kandydatur. Świadek nie miał podejrzeń, aby ww. osoby były powiązane ze Sławomirem Sykuckim.

Świadek nie miał wpływu na decyzję o odwołaniu Jacka Kalidy ze stanowiska TS. Przyznał, jednak, że sam był zaniepokojony nadmiernym zaangażowaniem Spółki w proces legislacyjny nad ustawą o grach liczbowych w Zespole Zyty Gilowskiej.

W okresie kwietnia i maja 2009 r. świadek nie miał informacji na temat planowanych zmian we władzach TS. W Ministerstwie Skarbu był zatrudniony do kwietnia 2009 r.

Marek Przybyłowicz jest mu znany z tego, że *„w sposób bardzo konsekwentny pisał donosy”.* Odbył z nim także spotkanie, podczas którego Marek Przybyłowicz przedstawił mu swoje teorie na temat TS, jak też *„pochwalił się również tym, że to on inspiruje różnego rodzaju artykuły […] które pojawiły się w prasie, głównie w „Pulsie Biznesu” […]”.* Zdaniem świadka 90 % tego, co mówił Marek Przybyłowicz było *„fantasmagorią*”, były to teorie zupełnie nierealne. Często świadek był tematem publikacji.

Świadek współpracował z posłem Zbigniewem Chlebowskim, jednak nigdy nie rozmawiał z nim na tematy związane z rynkiem hazardu, czy pracami nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych. O znajomościach Zbigniewa Chlebowskiego dowiedział się z

publikacji prasowych. Nigdy nie było w tej sprawie żadnej próby kontaktu ze strony Ministra Sportu Mirosława Drzewieckiego, czy Adama Szejnfelda. Nie kontaktował się z nim także Marcin Rosół. Świadek nie zna Ryszarda Sobisiaka.

Krzysztof Łaszkiewicz zeznał, że nie pamięta samego faktu sporządzenia pisma Ministerstwa Skarbu Państwa do Sekretarz Stałego Komitetu Rady Ministrów Małgorzaty Hirszel z dnia 11 maja 2009 r. w sprawie projektu ustawy o grach liczbowych, gdyż miało to charakter rutynowego działania. Po dokonaniu analizy ww. okoliczności świadek ustalił, że przyczyną złożenia wniosku o zdjęcie z porządku obrad Komitetu projektu ustawy o grach liczbowych spowodowane było brakiem stanowiska Ministerstwa Skarbu Państwa. Świadek ustalił także, że stosowne uwagi miał przesłać do Ministerstwa Totalizator Sportowy, co zostało wykonane dopiero z dwu dniowym opóźnieniem.

Świadek poza informacjami zawartymi w publikacjach prasowych, nie ma wiedzy na temat ewentualnych nieprawidłowości w procesie legislacyjnym ustawy o grach liczbowych. Przedstawiciele branży hazardowej nie próbowali się z nim skontaktować. Na temat ww. projektu ustawy nie rozmawiał ze Zbigniewem Chlebowskim, czy Mirosławem Drzewieckim.

Adam Leszkiewicz zeznał, że przed spotkaniem w dniu 25 sierpnia 2009 r. Marcin Rosół kilkakrotnie próbował się z nim skontaktować. W dniu 24 sierpnia 2009 r. dzwonił zarówno na telefon komórkowy, jak też do sekretariatu. Nie pamiętał, aby takie próby podejmował 20 sierpnia 2009 r. W związku z powyższym, świadek poprosił o umówienie spotkania bezpośrednio po jego powrocie z urlopu. Nie wiedział, jaki będzie jego temat. Przed Komisją potwierdził, że przedmiotem spotkania była sprawa związana z Centralnym Ośrodkiem Sportu w Zakopanem, zaś kwestia wycofania Magdaleny Sobiesiak z udziału w konkursie na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym mogła być wspomniana przy okazji. Po spotkaniu nie podjął żadnych działań dotyczących konkursu. Dzień później tj. 26 sierpnia 2009 r. dowiedział się, że został już rozstrzygnięty.

Świadek nie pamiętał rozmowy z Marcinem Rosołem, w której telefonicznie informował go o zmianach w zarządzie Totalizatora Sportowego oraz zwrócił się z prośbą o ewentualną rekomendację osoby posiadającej odpowiednie kwalifikacje. Z Marcinem

Rosołem widział się dwa razy tj. 29 maja 2009 r. i 18 czerwca 2009 r. Przedmiotem tych spotkań była prośba o desygnowanie przedstawiciela resortu sportu do Rady Nadzorczej Totalizatora Sportowego oraz sprawa zamiany gruntów w Zakopanem pomiędzy Spółką Tatry Polskie a Centralnym Ośrodkiem Sportu. Świadek mógł powiedzieć, że planowane są zmiany w Totalizatorze Sportowym, a także stwierdzić, że jeśli Marcin Rosół zna osoby o odpowiednich kwalifikacjach to żeby je zachęcić do udziału w konkursie. Adam Leszkiewicz podkreślił, że przed uruchomieniem konkursu nigdy nie informował Marcina Rosoła o jego dokładnej dacie i warunkach przystąpienia. Na temat kwalifikacji Magdaleny Sobiesiak i przedstawionych przez nią dokumentów mógł się pozytywnie wypowiedzieć podczas rozmowy telefonicznej z Marcinem Rosołem prawdopodobnie w dniu 23 lipca 2009 r. tj. po ogłoszeniu konkursu na członka zarządu Totalizatora Sportowego.

Świadek przyznał, że meila od Marcina Rosoła z dnia 26 czerwca 2009 r. przyjął z pewnym zdziwieniem i potraktował ten fakt, jako niezrozumienie procedur.

Zeznania tego świadka stanowiły przede wszystkim podstawę weryfikacji zeznań świadka Marcina Rosoła w zakresie okoliczności, w jakich Marcin Rosół mógł dowiedzieć się o planowanym Konkursie do władz Totalizatora Sportowego.

Tomasz Arabski zeznał, że w procesie legislacyjnym nad nowelizacją ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych, z uwagi na organizację pracy w Kancelarii i podział obowiązków, praktycznie nie uczestniczył. Swoje zaangażowanie w prace nad ww. projektem datuje na dzień 29 września 2009 r. Świadek potwierdził, że otrzymał od Ministra Finansów pismo informujące o zamiarze podjęcia prac nad projektem nowelizacji ustawy hazardowej. Nie podlegało ono jednak jego analizie pod katem merytorycznym. Była to standardowa procedura tj. informacja o rozpoczęciu prac oraz informacja zwrotna. W drugiej dekadzie września świadek miał informacje dotyczące przedłużającego się procesu legislacyjnego, jak też zmiany stanowiska Ministerstwa Sportu.

Świadek ma dostęp do kalendarza spotkań służbowych Prezesa Rady Ministrów. Wiedział, o poleceniu przygotowania kalendarium spotkań Premiera przez Ministra Jacka

Cichockiego. Sam nie brał udziału przy jego tworzeniu. Pamiętał, że Minister Jacek Cichocki konsultował z nim datę jednego ze spotkań. Najprawdopodobniej został spytany o datę wizyty u Premiera Mirosława Drzewieckiego. Świadek podkreślił, że kalendarz spotkań Prezesa Rady Ministrów ma charakter wyłącznie narzędzia wspierającego prace sekretariatu Premiera. Wpisane w nim informacje nie muszą odzwierciedlać stanu faktycznego. Do wielu spotkań nie dochodzi, zmieniają się ich godziny, czy mają one charakter nieplanowany.

Prezes Rady Ministrów nie rozmawiał ze świadkiem na temat spotkania, jakie odbyło się z udziałem Mariusza Kamińskiego w dniu 14 sierpnia 2009 r. Świadek nie znał także przebiegu spotkania, jakie odbyło się w dniu 19 sierpnia 2009 r. Świadek nie kojarzy spotkania w dniu 16 września 2009 r. z udziałem Mariusza Kamińskiego. Świadek zwrócił uwagę, że po pierwsze zeznając przed Komisją posiada większą wiedzę na temat wydarzeń objętych przedmiotem prac Komisji, gdyż sprawa jest medialna i po drugie, w okresie od 15 sierpnia 2009 r. do 27 sierpnia 2009 r. przebywał na urlopie. O działaniach CBA dowiedział się po publikacji w „Rzeczpospolitej" w dniu 01 października 2009 r. za pośrednictwem gazety. Nie miał wiedzy na temat kontaktów Zbigniewa Chlebowskiego z przedstawicielami branży hazardowej. Premier nie informował świadka o zainteresowaniu pracami legislacyjnymi nad ustawą hazardową Mirosława Drzewieckiego, czy Zbigniewa Chlebowskiego. Świadek nie pamiętał także, aby oczekiwał jakichkolwiek wyjaśnień od dyrektorów Ministerstwa, w tym Moniki Rolnik i Rafała Wosika.

Świadek zna Marka Przybyłowicza. Do spotkania doszło w dniu 09 października 2009 r. Marek Przybyłowicz twierdził, że posiada informacje związane z ujawnieniem tzw. afery hazardowej. Rozmowa była rejestrowana za pomocą dźwięku. Marek Przybyłowicz mówił m. in. o nieprawidłowościach w branży hazardowej, zaangażowaniu w ten proces polityków, o Totalizatorze Sportowym, czy torach na Służewcu. Jego wypowiedzi były nacechowane emocjami. Marek Przybyłowicz stwierdził, że jest w kontakcie z CBA i ABW. Stenogram ze spotkania został przekazany do Prokuratury Krajowej.

Sławomir Nowak potwierdził, że w dniu 14 sierpnia 2009r., bezpośrednio po wizycie u Premiera szefa CBA Mariusza Kamińskiego rozmawiał z Premierem. Podczas spotkania

Premier nie przekazał mu jakichkolwiek informacji związanych z działaniami prowadzonymi przez CBA. Świadek nie zauważył, aby Premier był zdenerwowany, czy zaniepokojony. W jego obecności nie kontaktował się z Zbigniewem Chlebowskim, Mirosławem Drzewieckim, czy Grzegorzem Schetyną. Sławomir Nowak dowiedział się o działaniach CBA oraz zaangażowaniu w proces legislacyjny nad ustawą o grach liczbowych Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława Drzewieckiego po 01 października 2009r. Nie miał wiedzy na temat jakichkolwiek nieprawidłowości w pracach nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych.

Zbigniew Derdziuk zeznał, że z projektem ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych mógł spotkać się dwa razy tj. podczas opiniowania skutków regulacji oraz w ramach uzgodnień w Komitecie. Świadek zgłaszał uwagi dotyczące art. 36 ust. 3 ustawy, który dotyczył okresów przedłużenia.

Świadek nie ma wiedzy na temat tzw. nielegalnego lobbingu. Nie kontaktowali się z nim przedstawiciele branży hazardowej. Nie pamiętał, aby Mirosław Drzewiecki, czy Zbigniew Chlebowski w sposób szczególny interesowali się projektem nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Co więcej, świadek wskazał, że Mirosław Drzewiecki nie uczestniczył w posiedzeniach Komitetu. Nie pamiętał, aby kto inny z kręgów parlamentarnych interesował się w sposób szczególny pracami nad nowelizacją ww. ustawy.

Nie pamiętał sytuacji, aby spółka z udziałem Skarbu Państwa zlecała prawnikom przygotowanie projektu nowelizacji ustawy, a następnie kierowała gotowy projekt do ministra lub wiceministra.

Świadek nie pamiętał szczegółów spotkania, jakie odbyło się z udziałem Michała Boniego, Sławomira Nowaka i Jacka Kapicy w dniu 04 sierpnia 2008 r. Spotkanie mogło poprzedzać posiedzenie Komitetu RM. Świadek wskazał, że jednocześnie z pracami nad ustawą o grach liczbowych była procedowana ustawa o Służbie Celnej. Niewykluczone, że również kwestie związane ze Służbą były wówczas omówione. Konkluzja spotkania była taka, że ustawa o Służbie Celnej będzie skierowana do kolegium służb specjalnych, a ustawa o grach i zakładach wzajemnych miała być normalnie procedowana. Świadek nie

pamiętał, czy notatka z dnia 28 lipca 2008 r., sporządzona dla Premiera Donalda Tuska była omówiona czy jedynie zasygnalizowana.

Maciej Berek świadek potwierdził, że projekt ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych, po pracach w Komisji Prawniczej w zakresie redakcyjnym i legislacyjnym, został przekazany do Komitetu Rady Ministrów. Rządowe Centrum Legislacji zwróciło oficjalnie uwagę, że ze względu na zakres zmian wprowadzonych w trakcie prac Komisji Prawniczych, które miały charakter także zmian merytorycznych, zasadne było rozpatrzenie tego projektu ponownie przez Komitet. Regułą jest, że Rada Ministrów otrzymuje projekt rozpatrzony prze Komitet i było to zgodne z obowiązującym regulaminem prac RM. Zdarza się, że projekt ustawy, po pracach w Komisji Prawniczej, wraca na Komitet Rady Ministrów, jak też zdarza się, że projekt jest rozpatrywany kilkakrotnie przez Komitet RM. Świadek wskazał na § 19 ust. 1 regulaminu pracy Rady Ministrów, zgodnie z którym projekt przed skierowaniem pod obrady RM podlega rozpatrzeniu przez Stały Komitet Rady Ministrów. Świadek, jako sekretarz odpowiada z to, aby do RM trafił projekt, co do którego Komitet się wypowiedział. Jeżeli w trakcie prac pojawią się istotne zmiany to powoduje to konieczność powrotu projektu do Komitetu, tak aby RM otrzymała projekt rozpatrzony. Rządowe Centrum Legislacji zwróciło uwagę Ministrowi Finansów, że w przekonaniu RCL zasadne było ponowne skierowanie przez Ministra Finansów projektu na Komitet RM.

Świadek zeznał, że po ponownym rozpatrzeniu projektu przez Komitet RM projekt nie był już rozpatrywany przez Komisję Prawniczą, ponieważ zakres zmian uzgodniony wcześniej z resortem finansów wyczerpywał wszystkie zgłoszone uwagi. Taki tryb jest dopuszczony w regulaminie pracy RM. Świadek nie zgodził się z tezą formułowaną przez osoby zeznające przed Komisją, zgodnie z którą prace nad ustawą o grach losowych były opóźniane przez poszczególne resorty z uwagi na zgłaszane liczne uwagi i poprawki do projektu. Wskazał, że podczas swojego przygotowania do zeznań przed Komisją zweryfikował charakter i organizację prac w Rządowym Centrum Legislacji. Pracownicy sporządzili bardzo szczegółowy harmonogram prac RCL obejmujący m. in. zakres obowiązków poszczególnych osób, czy zgłaszane uwagi i po dokładnej analizie przygotowanej dokumentacji świadek nie stwierdził, aby zaistniało świadome opóźnianie

prac legislacyjnych nad projektem ustawy o grach liczbowych. Zgodził się jednak, że etap uzgodnienia tekstu po Komisji Prawniczej trwał długo. Nie potrafił podać przyczyn takiej sytuacji.

Świadek nie spotkał się z próbami wpływu na kształt zapisów ustawy. Jedyną formą takiego oddziaływania były liczne pisma formułowane przez zainteresowane podmioty, które RCL przekazywał według właściwości.

Świadek uczestniczył w spotkaniu z udziałem Premiera w dniu 29 września 2009 r., które było poświęcone nowym założeniom projektu nowej ustawy o grach liczbowych. Podczas spotkania omówione zostały założenia nowej regulacji, w tym kwestie związane z wysokością opodatkowania automatów o niskich wygranych, czy limitem kasyn.

Świadek wskazał, że Minister Jacek Cichocki skontaktował się z nim i poinformował go o sformułowaniu zarzutów przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu, jak też wskazał na wątpliwości związane z koniecznością odwołania szefa CBA. Rozmowa z Ministrem była ogólna. Świadek zapytał o charakter zarzutów i kwalifikacje prawną zarzucanego czynu. Uzyskał informację, że prawdopodobnie dotyczy to przestępstwa urzędniczego związanego z nieprawidłowym wykorzystywaniem dokumentów w toku czynności służbowych wykonywanych przez CBA. W związku z powyższym świadek sporządził dwie notatki tj. z dnia 17 września 2009 r. i 08 października 2009 r., które następnie zostały przekazane Prezesowi RM. Minister Jacek Cichocki wówczas stwierdzić, że informację o zarzutach powziął od Premiera. Minister Jacek Cichocki poprosił o analizę uwarunkować prawnych związanych z możliwością lub koniecznością odwołania szefa CBA, w sytuacji postawienia mu zarzutów. Nie była dokonywana analiza konkretnego stanu faktycznego. Świadek wskazał, że fakt postawienia zarzutów nie jest przesłanką, która powodowałaby konieczność odwołania, natomiast charakter czynu, jego kwalifikacja, rodzaj naruszonego dobra, czy jego uprawdopodobnienie SA okolicznościami, które Premier może i powinien wziąć pod uwagę przy ocenie przesłanki nieposzlakowanej opinii.

Henryk Kalinowski zeznał, że zna Grzegorza Schetynę. Znajomość rozpoczęła się z uwagi na wspólną pracę w Zarządzie WKS Śląsk. Świadek zna Ryszarda Sobiesiaka od 1996 r. lub 1997 r. również z uwagi na relacje służbowe. Świadek nie miał częstych kontaktów z

Ryszardem Sobiesiakiem. Nie pamiętał rozmowy z dnia 29 września 2009 r. Świadek nigdy nie rozmawiał z Ryszardem Sobiesiakiem na temat działalności pozasportowej, czy procesów legislacyjnych, w tym na temat budowania poparcia u osób publicznych przy pracach nad ustawami. Ryszard Sobiesiak nigdy nie prosił świadka o wstawiennictwo u osób publicznych w swoich sprawach. Świadek pamiętał, że rozmawiał z Ryszardem Sobiesiakiem na temat problemów, które związane były z trudnościami z znalezieniu sponsorów dla WKS Śląsk.

Zdarzało się, że Grzegorz Schetyna pomagał w załatwianiu środków finansowych i inwestorów dla WKS Śląsk. Świadek nie wiedział o planach Ryszarda Sobisiaka spotkania z Grzegorzem Schetyną. Nie prosił o takie spotkanie. Nie przekazywał Ryszardowi Sobiesiakowi żadnych dokumentów.

Świadek nie dysponował żadną wiedzą, która dotyczyłaby przedmiotu prac Komisji

Julia Pitera zeznała, że o pracach rządu nad ustawą o grach i zakładach wzajemnych dowiedziała się dopiero po zapoznaniu się z treścią stenogramów z akcji CBA. Wcześniej nie było powodów, które uzasadniałyby zainteresowanie świadka tym procesem. Ustaw, które wiążą się z zagrożeniem jest zdecydowanie więcej, zaś działania są podejmowane dopiero po otrzymaniu niepokojących sygnałów, dotyczących nieprawidłowości w procesie legislacyjnym. Świadek zapytana o korespondencję pomiędzy magazynem, portalem branży rozrywkowej, hazardu, automatów i automatów sportowych Interplay, a także Ministrem Jackiem Kapicą czy głównym komendantem Policji wskazała, że w sprawie Interplay zostały zachowane wszelkie wymagane procedury zmierzające do wyjaśnienia sprawy, zaś w kwestii korespondencji z komendantem głównym Policji podkreśliła, że pisma miały charakter poselski i nie były związane z wypełnianiem obowiązków w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Świadek zeznała, że przed upublicznieniem stenogramów CBA nie otrzymała informacji, ani od służb, ani od Ministra Jacka Cichockiego o działaniach w ramach ustawy o grach liczbowych i związanych z powyższym obawach. Zdaniem świadka były to prawidłowe działania, gdyż jeżeli służby prowadziły działania operacyjne to nie było

powodów uzasadniających dodatkowe wtajemniczanie osób trzecich. Centralne Biuro Antykorupcyjne i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie informowały świadka o możliwych zagrożeniach związanych z procesem legislacyjnym nowelizacji ustawy o grach liczbowych. Biuro świadka współpracuje z CBA i ABW, ale procedura przekazywania informacji na temat ujawnionych nieprawidłowości zobowiązuje świadka do sygnalizowania ww. okoliczności, nie odwrotnie.

Prezes Rady Ministrów nie poruszał ze świadkiem tematu ustawy hazardowej. Żadne sygnały nie pochodziły także ze strony Ministerstwa Finansów. Do momentu ujawnienia informacji dotyczących tzw. afery hazardowej świadek nie była zaangażowana w prace nad ustawą o grach liczbowych, ani inne kwestie związane z tym procesem. W okresie objętym przedmiotem prac Komisji nie uczestniczyła w procesie legislacyjnym.

Odnosząc się to kwestii tzw. „przecieku" świadek wskazała, że zachowanie szefa służby CBA było niezrozumiale. Jej zdaniem, w sytuacji gdy istniały uzasadnione podstawy do formułowania zarzutów przeciwko osobom zaangażowanym w proces legislacyjny, należało przekazać materiał operacyjny do właściwych organów ścigania – Prokuratury lub w przypadku uznania, że nie doszło do działań przestępczych, należało podjąć proces naprawczy na szczeblu administracyjnym.

Świadek otrzymywała pisma od Marka Przybyłowicza. Wskazała, że korespondencja dotyczyła głównie zastrzeżeń pod adresem kandydatów do władz Totalizatora Sportowego. Kandydaci do Rady nadzorczej Spółki byli poddani gruntownej krytyce, głównie dlatego, że osoby te nie miały doświadczenia w branży hazardowej. Choć była także sytuacja odwrotna, gdyż jeden z kandydatów był powiązany z ta branżą z uwagi na swój wcześniejszy charakter zatrudnienia. Pojawiły się zarzuty o nepotyzm. Korespondencja była kierowana do weryfikacji przez Ministra Aleksandra Grada. Żadne pismo adresowane do świadka nie dotyczyło prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych. Świadek podkreśliła, że opisane przez Marka Przybyłowicza nieprawidłowości w funkcjonowaniu Totalizatora Sportowego nie znalazły potwierdzenia w przekazanej dokumentacji i zgromadzonym w toku postępowania sprawdzającego materiale.

Bogusław Olewiński podczas posiedzenia jawnego Komisji zeznał, że nie uczestniczył w procesie legislacyjnym ustawy o grach i nie ma żadnej wiedzy na ten temat. Nie

interesuje się przedmiotem prac Komisji. Uznał, że jego obecność jest związana ze śledztwem prowadzonym przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu o czyn z art. 231 k.k. (sygn. akt: VI Ds.26/07).

Świadek zwrócił uwagę, że zachodzi podstawa do wyłączenia z czynności przesłuchania członka Komisji Zbigniewa Wassermanna, albowiem poseł składał zeznania w charakterze świadka w postępowaniu, które objęte jest przedmiotem prac Komisji.

W lipcu 2008 r. w Prokuraturze Krajowej odbyła się narada służbowa, w trakcie której omówione zostało m.in. ww. śledztwo. Prokurator Krajowy wydał ustne polecenie informowania o wszystkich sprawach będących przedmiotem narady.

W dniu 19 maja 2009 r. świadek sporządził przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu projekt postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Projekt został sporządzony i opatrzony klauzulą niejawności – zarejestrowany w Kancelarii Tajnej Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie pod sygn. PF 201/09. Następnie dokument został przekazany do Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie. Postępowanie przeciwko Mariuszowi Kaminskiemu pozostawało i nadal pozostaje pod nadzorem Prokuratury Apelacyjnej i Prokuratury Generalnej.

W dniu 17 sierpnia 2009 r. Prokurator Okręgowy w Rzeszowie, po wcześniejszych uzgodnieniach telefonicznych na poziomie kierownictwa Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie, Prokuratury Apelacyjnej i Prokuratury Krajowej zwrócił się z prośbą o wyznaczenie terminu spotkania konsultacyjnego, którego przedmiotem miało być m. in. omówienie istotnych wątków śledztwa, w toku którego sporządzony został projekt postanowienia o przedstawieniu zarzutów Mariuszowi Kamińskiemu. W dniu 18 sierpnia 2009 r. Prokuratura Krajowa poinformowała o terminie takiego spotkania, wyznaczonym na dzień 25 sierpnia 2009 r.

W dniu 18 sierpnia 2009 r. sporządzona została kolejna kopia projektu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, ekspediowana do Prokuratury Krajowej – zarejestrowana pod sygn. PF 281/09.

W dniu 25 sierpnia 2009 r. odbyła się narada, w której uczestniczył Prokurator Krajowy, Prokuratorzy Prokuratury Krajowej sprawujący nadzór nad śledztwami, świadek, zastępca Prokuratora Okręgowego w Rzeszowie, Prokurator Okręgowy w Rzeszowie oraz Prokurator Apelacyjny w Rzeszowie. Ostatecznie przedmiotem narady było śledztwo

prowadzone przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu. Uwagi zgłoszone podczas spotkania zostały uwzględnione w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów przeciwko szefowi CBA, jakie zostało wydane w późniejszym terminie. Świadek wskazał, że szczegóły związane z przebiegiem narady, jak też zebranym materiałem dowodowym objęte są klauzulą „tajne" lub „ściśle tajne" i nie może o nich mówić podczas posiedzenia jawnego Komisji.

W dniu 09 września 2009 r. sporządzone zostało ww. postanowienie, jak też Mariusz Kamiński został wezwany do stawienia się w Prokuraturze Okręgowej w Rzeszowie, prawdopodobnie na dzień 16 września 2009 r. W pierwszym terminie Mariusz Kamiński nie stawił się. Kolejny termin został wyznaczony na dzień 06 października 2009 r.

Świadek zeznał, że przed przesłuchaniem Mariusza Kamińskiego, w dniu 21 września 2009 r. został poproszony do stawienia się w Ministerstwie Sprawiedliwości. Ówczesny Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma przedstawił mu pismo Mariusza Kamińskiego, dotyczące wezwania szefa CBA w charakterze podejrzanego, z prośbą o ustosunkowanie się do jego treści na piśmie. W oświadczeniu sporządzonym na prośbę Ministra świadek stwierdził, że *„nie był poddawany żadnym naciskom, że oczywiście decyzja ta była konsultowana przeze mnie z moimi przełożonymi, albowiem śledztwo ma charakter … z prawnego punktu widzenia jest śledztwem dosyć trudnym […] osoba, której przedstawione zostały zarzuty, też należy do osób publicznych. W związku z tym niewątpliwie ta decyzja była rozważana i konsultowana wielokrotnie "*. Świadek podkreślił, że prokuratorem jest prawie 20 lat i w sytuacji, gdyby był naciskany, aby podjąć określoną decyzję, zażądałby polecenia na piśmie. Oświadczenie zostało sporządzone jeszcze tego samego dnia. To była pierwsza taka wizyta świadka u Ministra Sprawiedliwości. Podczas spotkania Minister stwierdził, że nie interesuje go przedmiot postępowania. Rozmowa nie dotyczyła jego przebiegu i podejmowanych decyzji tj. meritum sprawy, ograniczyła się wyłącznie do ustosunkowania się świadka do treści pisma Mariusza Kamińskiego.

Ponadto, świadek podkreślił, że kserokopie akt postępowania o sygn. VI Ds. 26/07 przesłane zostały do Komisji Śledczej ds. nacisków i wynikał z nich także fakt sporządzenia

w maju 2009 r. projektu postanowienia o przedstawieniu zarzutów Mariuszowi Kamińskiemu.

Świadek potwierdził, że przesłuchiwał Mariusza Kamińskiego w charakterze świadka w kwietniu 2009 r. w innej sprawie, jednak zaprzeczył, aby wówczas wyraził stanowisko, że sprawa, w której następnie zostały sformułowane przeciwko szefowi CBA zarzuty, zostanie umorzona. W śledztwie pozyskiwane były nowe dowody i nie była rozważana kwestia jej ewentualnego umorzenia. Świadek nie zamierzał podjąć takiej decyzji. Zaprzeczył także, aby wyrażał obawy o swoją pracę.

Edward Zalewski podczas posiedzenia jawnego zeznał, że w okresie objętym przedmiotem badań Komisji nie uczestniczył w procesie legislacyjnym ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych. W sprawie nieprzestrzegania ustawy o ochronie informacji niejawnych w CBA wie jedynie o zawiadomieniu, jakie zostało złożone i w wyniku którego zostało podjęte śledztwo przez Prokuraturę Okręgową Warszawa – Praga. W zakresie obejmującym przedmiot prac Komisji prowadzone jest tylko jedno postępowanie na podstawie zawiadomienia CBA tj. badany jest proces legislacyjny i wątek przecieku. Śledztwo prowadzi Prokuratura Okręgowa Warszawa – Praga – jest to tzw. śledztwo podsłuchowe.

Świadek zeznał, że 25 sierpnia 2009 r. w Prokuraturze Krajowej odbyła się narada służbowa, zwołana przez świadka na wniosek Prokuratora Okręgowego w Rzeszowie. W naradzie uczestniczyło większe grono prokuratorów, zarówno z Prokuratury Krajowej, jak i Prokuratury Apelacyjnej oraz Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie. Obecny był także Prokurator Bogusław Olewiński, który przedstawił wyniki śledztwa w sprawie przeciwko byłemu szefowi CBA Mariuszowi Kamińskiemu. Podczas spotkania nikt nie wywierał jakichkolwiek nacisków na Prokuratora Bogusława Olewińskiego, czy innych prokuratorów związanych ze śledztwem. Narada rozpoczęła się od jednoznacznego stwierdzenia świadka, że spotkanie zostało zwołane w ramach nadzoru konsultacyjnego. Decyzje, co do sformułowania ostatecznej treści zarzutu i przedstawienia go Mariuszowi Kamińskiemu lub nie formułowania takiego zarzutu należała do prokuratorów rzeszowskich. Świadek zaznaczył, że wiedza o ww. sprawie, znajomość akt, znajomość materiałów dowodowych, wywód prawny, jaki przeprowadzili prokuratorzy rzeszowscy,

był dla niego „*niezwykle budujący, pokazujący, że doskonale orientują się w tej sprawie, po czym stwierdziłem, że nie mam żadnych swoich uwag, czy też zarzutów, co do treści, czy też kwestii przedstawienia zarzutów […]'.* Od momentu, kiedy świadek został Prokuratorem Krajowym, to było pierwsze spotkanie z Prokuratorem Bogusławem Olewińskim.

Świadek o postawieniu zarzutów szefowi CBA dowiedział się ok. 20 sierpnia 2009 r. z mediów, tuż przed naradą służbową.

Świadek podkreślił, że pisanie projektów pism i omawianie ich z przełożonym jest normalną praktyka w prokuraturze, a postanowienie o przedstawieniu zarzutów jest jedną z najważniejszych decyzji procesowych. Zdaniem świadka, „*sporządzenie takiego projektu i przedstawienie go przełożonym nie było czymś wyjątkowym*". Sprawa związana z Mariuszem Kamińskim była pod zwierzchnim nadzorem służbowym, który polega przede wszystkim na bezpośredniej konsultacji „*zwrócenie się przez prokuratorów w Rzeszowie do Prokuratury Krajowej o taką konsultację było [dop. własny: dla świadka] czymś zupełnie normalnym. Sprawa jest rozległa, trudna, poważna, dotyka osób, które w państwie pełniły bardzo ważną funkcję, więc odebrałem to jako normalny sposób postępowania służbowego*". Przedmiotowe postępowanie nie było pod szczególną obserwacją Prokuratury Krajowej. Była to jedna z wielu spraw, nad którą sprawowany był nadzór.

Świadek wskazał, że okoliczność przekazania w maju do Prokuratury Apelacyjnej projektu pisma o przedstawieniu zarzutów Mariuszowi Kamińskiemu, celem zapoznania się z ich treścią prokuratora pełniącego nadzór nad postępowaniem, nie powinna dziwić.

O fakcie wpłynięcia do Ministerstwa Sprawiedliwości materiałów przesłanych przez szefa CBA tj. zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oraz dwóch analiz, dowiedział się po 20 września 2009 r. Prokuratura Krajowa otrzymała dokumentację 29 września 2009 r. Edward Zalewski potwierdził, że CBA nie dołączyło do zawiadomienia o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa wszystkich materiałów dowodowych, w szczególności stenogramów podsłuchanych rozmów – co stanowiło materiał kluczowy dla śledztwa.

W okresie od 14 sierpnia 2009 r. do października 2009 r. świadek tylko raz rozmawiał z Premierem tj. w dniu 06 października 2009 r. Uczestnikiem spotkania w dniu

06 października 2009 r. był również Minister Jacek Cichocki. W rozmowie świadek nie przedstawił w sposób szczegółowy treści zarzutów, a jedynie ogólne uwagi czego one dotyczą. Pojawiła się także kwestia nacisków. Premier domagał się odpowiedzi na pytanie, czy ktokolwiek na świadka, czy na jego współpracowników naciskał w sprawie postawienia zarzutów Mariuszowi Kamińskiemu. Co więcej, Premier przedstawił to tak, że „*kwestia zbiegu w czasie afery hazardowej i przedstawienia zarzutów godzi jak gdyby w niego czy też daje podstawy, w mojej ocenie absurdalne, do łączenia tych dwóch spraw*". Świadek poinformował Premiera o projekcie, jaki powstał w maju i stanowczo zaprzeczył naciskom w tej sprawie. Nie pamiętał, czy informował Premiera o spotkaniu prokuratorów w dniu 25 sierpnia 2009 r. W trakcie rozmowy nie była poruszana kwestia ewentualnej decyzji personalnej wobec Mariusza Kamińskiego.

Ponadto, świadek zeznał, że w połowie września zadzwonił do niego Minister Jacek Cichocki z wiadomością, że do Kancelarii Premiera wpłynęło pismo Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie informujące o fakcie wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów Mariuszowi Kamińskiemu. Minister wskazał, że z polecenia Premiera chciał uzyskać większą wiedzę na temat treści zarzutów. W odpowiedzi usłyszał, że do czasu kiedy Mariusz Kamiński nie zapozna się z zarzutami i nie złoży wyjaśnień w sprawie, taka informacja nie może być udzielona. Na tym rozmowa się zakończyła.

W nawiązaniu do treści zeznań Prokuratorów Bogusława Olewińskiego i Edwarda Zalewskiego Komisja ustaliła, że nie zachodzi związek pomiędzy ujawnieniem tzw. afery hazardowej a przedstawieniem byłemu szefowi CBA Mariuszowi Kamińskiemu zarzutów nadużycia uprawnień, kierowania nielegalnymi działaniami operacyjnymi Centralnego Biura Antykorupcyjnego związanymi z wręczeniem korzyści majątkowej osobom powołującym się na wpływy w resorcie rolnictwa i funkcjonariuszom publicznym oraz kierowanie podrabianiem dokumentów i doprowadzeniem do poświadczenia nieprawdy w oparciu o ww. dokumenty w związku z tzw. aferą gruntową. Teza Mariusza Kamińskiego, zgodnie z którą podczas spotkania w dniu 19 sierpnia 2009 r. zapadła decyzja o sformułowaniu przeciwko niemu zarzutów, nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym w niniejszej sprawie materiale dowodowym. Podobnie, jak zarzut

sformułowany przez b. szefa CBA wobec Premiera i Rządu o wywieraniu nacisku na prokuraturę, celem „*zamiecenia sprawy tzw. afery hazardowej pod dywan*".

Andrzej Bogucki zeznał, że swoją karierę zawodową w firmach związanych z GTech rozpoczął w 1995 r., jako dyrektor w firmie Grytek i w 2000 r. lub w 2001 r. został prezesem dwóch spółek tj. spółki Grytek i spółki GTech Eastern Europe. Wskazał, że do grupy firm GTech przez pewien czas zaliczała się również spółka DataTrans, której świadek był także prezesem. Od 01 września 2005 r. nie pracował w żadnej ze spółek zależnych od GTech Corporation. W późniejszym okresie świadek nie pracował w spółkach związanych z rynkiem hazardowym.

W 2001 r. Andrzej Bogucki uczestniczył podpisaniu umowy z Totalizatorem Sportowym. Na temat szczegółów ww. umowy odmówił odpowiedzi na posiedzeniu jawnym.

Sprawując funkcję w korporacji GTech świadek nie uczestniczył w spotkaniach lobbingowych, czy procesach legislacyjnych. Pamiętał spotkanie z Minister Aldoną Kamelą Sowińską, które dotyczyło wyboru nowego operatora dla Totalizatora Sportowego. W spotkaniu uczestniczyło ok. 4 – 5 osób, jednak nie było wśród nich przedstawicieli Totalizatora Sportowego. W ocenie świadka spotkanie nie zakończyło się żadnymi konkretnymi ustaleniami i było bezużyteczne. Niedługo potem Totalizator Sportowy zorganizował przetarg, który wygrała firma Grytek.

Świadek nie interesował się kwestią uruchomienia przez Totalizator Sportowy wideoloterii. Wskazał, że definicja tej gry, jak też sposób jej opodatkowania, uregulowany w ustawie o grach z 2003 r., uniemożliwiły prowadzenie takiej gry. Z tego względu, firma GTech nie była zainteresowania jej wprowadzeniem. Świadek zeznał, że nie uczestniczył w pracach legislacyjnych nad ustawą. Firma GTech przyjęła istniejące regulacje. Jeśli były podejmowane rozmowy dotyczące opodatkowania wideoloterii to wyłącznie z Totalizatorem Sportowym. Nigdy nie były to rozmowy formalne i nigdy GTech nie starał się wpłynąć na kształt ustawy, czy na próbą podjęcia nowego procesu legislacyjnego.

Świadek nie zna spółki Central European Consulting.

Firma GTech nie organizowała ani w Polsce ani w Stanach Zjednoczonych spotkań Józefa Blassa z polskimi politykami. Świadek nie ma wiedzy na temat znajomości i

kontaktów polityków z Józefem Blassem. Nie wie, kto zatrudnił profesora do monitorowania rządu polskiego i nie wie, jaką rolę mógł odegrać w latach 2000 – 2001, w związku z przetargiem na obsługę sieci lottomatów Totalizatora Sportowego. Wiedza, jaką na ten temat posiada pochodzi z mediów. Świadek poznał Józefa Blassa w Stanach Zjednoczonych podczas spotkania biznesowego

Świadek zaprzeczył, aby spółka przygotowywała dla Totalizatora Sportowego opracowania czy projekty aktów prawnych. Przekazywane były natomiast dokumenty i analizy rynku czy zachowań graczy. Były również składane propozycje wprowadzenia nowych gier, jednak w latach 2003 – 2005 spółka GTech nie przedstawiała oferty wprowadzenia w Polsce wideoloterii. Świadek nie pamiętał, w jaki sposób nawiązała się współpraca Totalizatora Sportowego z firmą GTech. Odnosząc się do umowy zawartej w 2001 r. wskazał, że TS przeprowadził procedurę przetargową i GTech został wybrany, jako najlepszy oferent. Świadek, kierował zespołem, który negocjował ww. umowę. Totalizator Sportowy reprezentowany był m.in. przez Andrzeja Adamczyka i Grzegorza Chachaja. Umowa została podpisana przez świadka i przez zarząd TS – zgodnie z reprezentacją. W negocjacjach Ministerstw Finansów nie uczestniczyło, ale niewykluczone że umowa musiała uzyskać stosowną zgodę z Ministerstwa.

W czasie kiedy świadek kierował firmą GTech chciano wprowadzić wideoloterie, ale obowiązujące wówczas regulacje prawne nie pozwalały na to. W związku z powyższym firma czekała na zmianę prawodawstwa. Świadek zeznał, że GTech nie podejmowało żadnych działań w tym kierunku. Na temat rynku niezwiązanego z grami liczbowymi nie ma wiedzy.

Mirosława Drzewieckiego i Marcina Rosoła zna ze współpracy przy projekcie PL. 2012.

Jacek Kierat zeznał, że w Polsce firma GTech świadczy usługi dla Totalizatora Sportowego od 19 lat. Pierwszy kontrakt z TS GTech został podpisny w 1991 r. Polska była jednym z najważniejszych ośrodków technologicznych firmy. W ramach obecnie obowiązującej umowy z TS GTech Polska zainwestował w stworzenie nowego systemu centralnego, jak też świadczy szereg usług dla TS. W zamian z pracę i poniesione inwestycje w infrastrukturę techniczną i oprogramowanie GTech otrzymuje prowizję, która stanowi

procent od sprzedaży. Zdaniem świadka, największym beneficjentem działalności Spółki jest Skarb Państwa. Świadek podkreślił, że GTech nie czerpie największych korzyści z działalności TS. Umowa ze Spółką była wynikiem negocjacji zaś ostateczna jej treść została zatwierdzona przez Ministra Skarbu Państwa, w zakresie specyfikacji systemu, cenę za usługi, czas trwania umowy i zasady wzajemnej wyłączności. Umowa polegała dalszym negocjacjom. Obecnie za mniejsze wynagrodzenie TS otrzymuje więcej. W przedmiocie wideoloterii świadek zeznał, że GTech informował TS o nieracjonalności opodatkowania wideoloterii w stosunku do opodatkowania automatów o niskich wygranych, co sprawiało, że wprowadzenie tej gry przez TS było ryzykowne. Totalizator Sportowy nie mógł konkurować z branżą automatów przy olbrzymich dysproporcjach dwóch konkurencyjnych produktów. Nie było żadnych rozmów z zarządem, czy radą nadzorczą TS w sprawie wprowadzenia wideoloterii, ograniczono się jedynie do stwierdzenia utrudnień w postaci zbyt wysokiego opodatkowania. GTech miało rekomendować przeanalizowanie sytuacji pod kątem ewentualnego podjęcia działań w celu wyjaśnienia regulatorowi rynku, że opodatkowanie należałoby zweryfikować, tak by zapewnić TS równe szanse.

Świadek zaznaczył, że GTech Polska nie brał udziału w sporządzaniu jakichkolwiek propozycji ustaw dotyczących wideoloterii. Nigdy też między GTech a TS nie były podjęte żadne negocjacje w celu określenia zasad wprowadzenia wideoloterii dla TS. Zdaniem świadka, na świecie jedną z powszechnie przyjętych praktyk przy wprowadzaniu programów wideoloterii jest zróżnicowanie dostawców terminali i tak zapewnie stałby się w Polsce. Co więcej, w większości przypadków inwestycje finansowe wymagane do wprowadzenia programu wideoloterii czynione są przez dostawców terminali i systemów centralnych. Gdyby tak stało się w Polsce TS nie byłby obciążony ryzykiem inwestycyjnym związanym z wprowadzeniem wideoloterii. Świadek podkreślił, że zagadnienia związane z uruchomieniem wideoloterii nie były przez GTech negocjowane z TS, dlatego szacunki dotyczące kosztów usługi lub urządzenia przy wprowadzeniu wideoloterii, czy wysokość zarobku GTech to spekulacje.

Świadek zeznał, że działania lobbingowe firmy GTech w Polsce, dotyczące opodatkowania produktów loteryjnych były prowadzone w sposób transparentny i zgodny z obowiązującą ustawą o działalności lobbingowej. Firma CEC została wynajęta

przez GTech, aby objaśnić i doradzić centrali firmy GTech w kwestiach związanych z obszarem prawa i polityki w Polsce. CEC za pomocą GTech opracowało materiały, które następnie przekazano przedstawicielom Ministerstwa Finansów podczas dwóch spotkań w czerwcu i lipcu 2008 r. Spotkania miały na celu poinformowanie Ministerstwa Finansów o najlepszych praktykach i pozostawało to w zgodzie z obowiązującym prawem. Lobbing, jaki był prowadzony na rzecz TS nie wynikał z umowy. GTech lobbował tylko za pośrednictwem CEC. Świadek podkreślił, że współpraca firmy GTech z CEC nie była zainicjowana przez Totalizator Sportowy.

Mirosław Roguski zeznał, że według jego wiedzy zapisy umowy zawartej w 2001 r. przez Totalizator Sportowy ze spółką GTech zmuszały stronę polską do zakupu sprzętu i oprogramowania wyłącznie od ww. partnera handlowego. W czasie, kiedy świadek kierował Totalizatorem Sportowym dokonywano analiz merytorycznych, ekonomicznych i społecznych w kwestii wprowadzenia wideoloterii w Polsce, jednak sam sceptycznie oceniał tą inwestycję. Umowa zawarta z GTech mówi m. in. o tym, że TS korzysta z systemu online z platformy systemu łączności zaproponowanego przez GTech, jak również, że ww. system dostosowany jest do lottomatów produkcji tej firmy, czy też według licencji GTech. Zdaniem świadka, budowa przez Totalizator Sportowy własnego systemu informatycznego obsługującego sieć lottomatów, spowodowałaby olbrzymie oszczędności dla Spółki i nie byłoby potrzeby szukania nowych inwestycji, jak stadiony czy wideoloterie. W 2005 r. zarząd powołał zespół, który miał się zająć ww. kwestią, ale z nieznanych świadkowi przyczyn został on rozwiązany w 2006 r., po odejściu świadka ze Spółki oraz doktora Zalewskiego z zarządu TS, który miał dokonać oceny możliwości i celowości wykonania takiego programu. Świadek wyraził zdziwienie faktem, że dwaj kolejni prezesi, którzy pochodzili z branży informatycznej, nie podjęli takiego wysiłku. Tym bardziej, że polskie firmy informatyczne są w stanie stworzyć i przetestować odpowiedni system. W latach 2002r. – 2005r. z firmą GTech prowadzone były rozmowy dotyczące zakupu nowych lottomatów, jak też analizowane były inne propozycje współpracy. Świadek zwrócił uwagę, że w oparciu o przygotowaną przez firmę Deloitte § Touche strategię rozwoju Totalizator Sportowy podjął decyzję o inwestowaniu głównie w rozwój gier liczbowych i sieć sprzedaży. Wiązało się to m. in. ze zmianą lottomatów i w

tym zakresie brana była pod uwagę oferta firmy GTech dotycząca wideoloterii. Świadek pamiętał, że firma Deloitte § Touche mogła być zaangażowana w doradztwo TS przy wyborze operatora i pośredniczyła w negocjacjach z firmą GTech. Ponadto, osobą która w firmie Deloitte pracowała nad strategią rozwojową Totalizatora Sportowego był późniejszy wiceprezes tej Spółki Sławomir Łopalewski. Pierwotnie prace skupiały się na rozwoju sieci sprzedaży gier liczbowych i taka strategia była realizowana, jednak strategia ta zmieniła się wraz z pojawieniem się Sławomira Łopalewskiego.

Świadek zeznał, że w V kadencji Sejmu spotkał się z formą nacisku na zarząd TS w sprawie wideoloterii, polegającą na interwencjach jednego z senatorów u Ministra Finansów z sugestią, aby wyjaśnić dlaczego Totalizator Sportowy i PML nie podjął się wprowadzenia wideoloterii.

Świadek nie zgodził się z twierdzeniem, że malejący procentowy udział gier liczbowych i loterii pieniężnych Totalizatora w przychodach rynku hazardu przemawiał za wprowadzeniem wideoloterii w Polsce. Taka argumentacja, w jego ocenie, jest pełna wewnętrznych sprzeczności, gdyż z jednej strony mówiło się o pogarszającej sytuacji ekonomicznej Totalizatora Sportowego, a z drugiej o zdolnościach kredytowych Spółki rzędu 2,5 – 4 mln zł. Zdaniem świadka, taka informacja mogła być instrumentem wywarcia presji na władzę, czy na społeczeństwo do zaakceptowania tej nieprzemyślanej inwestycji. Podkreślił, że przy bliższej analizie mogła ona przynieść straty dla Spółki i budżetu państwa. Zgłaszane propozycje zakładały jedną rzecz „*uzyskanie akceptacji pod różnymi tytułami. Dlaczego? Dla miliardowych wydatków z różnych tytułów. Tak, albo była to inwestycja sportowa, albo to była inwestycja, do której Totalizator Sportowy nie był powołany. Przedmiot działalności określony w ustawie w art. 4 mówi o tym, że jest to spółka, która wykonuje w imieniu ministra skarbu państwa monopol państwa w grach losowych*". Świadek zeznał, że nie znajdował żadnych ekonomicznych przesłanek za tym, żeby inwestować miliardy złotych pochodzących z kredytu w wideoloterie przed zakończeniem programu rozwoju Spółki, który oparty był o gry liczbowe dające największe dochody z różnych tytułów tj. podatków, dywidendy czy dopłat. Ponadto, Totalizator Sportowy nie mógł jednocześnie finansować budowy Narodowego Centrum Sportu i wprowadzić inwestycję wideoloterii, gdyż było to nierealne ekonomicznie dla Spółki.

Świadek nie należał do zwolenników dopłat. Stenogramy z Komisji nowelizującej ustawę o grach liczbowych w 2002 r. – 2003 r. oraz stenogramy z Komisji sportu w Totalizatorze Sportowym wskazują, że dopłaty powodują wewnętrzne konflikty i zakłócają w Totalizatorze reguły gry, jak również powodują konflikty z pracownikami, czy osobami współpracującymi z Totalizatorem Sportowym. Jest to „*danina płacona przez obywateli, przez graczy*". Przed Komisją Świadek podtrzymał wielokrotnie wyrażaną przez siebie opinię, że „*uporczywe, nieuzasadnione żadnymi wyliczeniami ekonomicznymi ze strony Ministerstwa Finansów zgłaszanie koncepcji dopłat do gier prowadzonych przez podmioty prywatne w sytuacji, kiedy cele fiskalne mogły być zrealizowane prostszymi metodami i w sytuacji, kiedy części tych podmiotów, które miały, deklarowały gotowość po prostu podjęcia takiego wyzwania […] uzasadniało przekonanie, że może chodzić o taką sytuację, o taki model […], że wideoloterie będą instrumentem walki z automatami o niskich wygranych*". Zdaniem świadka Państwo nie powinno kreować takiego zapotrzebowania na hazard, a jedynie tworzyć warunki do zaspokojenia naturalnych potrzeb społeczeństwa w sposób kontrolowany. Państwo nie powinno być aktywnym organizatorem hazardu. Wprowadzenie wideoloterii było tworzeniem nowej sytuacji na rynku gier. Osłabienie kondycji ekonomicznej polskich podmiotów działających na prywatnym rynku ułatwiłoby ich wprowadzenie.

Przed 2000 r., po przyjściu świadka do Totalizatora Sportowego, przedłożono mu raport, z którego wynikało, że w tamtym czasie TS i spółka zależna od TS – Toto-Sport inwestowała w budowę obiektów sportowych. Totalizator Sportowy miał wtedy 14 spółek zależnych i z przedłożonego raportu urzędu kontroli skarbowej wynikało, że w 2000 r. lub 2001 r. TS poniósł na tych spółkach i na tego typu inwestycjach, co najmniej 130 mln zł. strat. Świadek przypomniał, że takie działania były podstawą do wprowadzenia poprawki poseł Heleny Góralskiej, która zakazywała Totalizatorowi Sportowemu od 2000 r. do 2003 r. tj. do zmiany ustawy, prowadzenia innej działalności niż działalność objęta monopolem państwa. Później była poprawka Ministra Jacka Uczkiewicza, która decydowała o wprowadzeniu dodatkowej kontroli Ministra Finansów wydatków powyżej 50 tys. zł.

Świadek zwrócił uwagę, że pierwszą firmą, jaka planowała wprowadzenie wideoloterii był PML, który podpisał umowę z amerykańską firmą PGS w sprawie wideoloterii na rok przed zalegalizowaniem tego rodzaju gry.

Sławomir Dudziński zeznał, że Prezesem Totalizatora Sportowego jest od marca 2008 r. i przed tą datą nie miał doświadczenia w branży hazardowej ani nie współpracował z TS. W czasie kadencji świadka Totalizator Sportowy nie planował wejścia na rynek jednorękich bandytów. Świadek nie miał wiedzy czy firma GTech prowadziła rozmowy z Zarządem TS o konieczności czy możliwości wprowadzenia wideoloterii na polski rynek. O tym, że firma GTech wynajęła firmę lobbującą w jej imieniu za zapisami w ustawie o grach liczbowych korzystnymi dla TS świadek dowiedział się z prasy. Świadek nie ma wiedzy, jakie rozwiązania proponowała firma Central European Consulting. Według szacunków dokonanych przez specjalistów Totalizatora Sportowego, wprowadzenie wideoloterii w Polsce wiązało się z kosztem 400 mln zł. w okresie 5 lat za inwestycję sprzętową oraz 600 mln zł w tym samym okresie za inwestycje kosztowe. W ciągu 5 lat TS miał zestawić kilkanaście tysięcy sztuk wideo loterii. Faktem jest, że wprowadzenie przez TS wideoloterii, przy uzyskaniu odpowiednich warunków podatkowych tj. zrównaniu podatków dla tego samego segmentu rynku, byłoby konkurencją dla automatów o niskich wygranych.

Wiedzę na temat konkursu do władz TS uzyskał także z prasy. Świadek nie interesuje się takimi sprawami. Magdaleny Sobiesiak nie zna, a o jej kandydaturze dowiedział się po ujawnieniu tzw. afery hazardowej. Nikt z Ministerstwa Skarbu nie zwracał się do świadka o przekazanie materiałów, które byłyby pomocne w przygotowaniu się do konkursu.

Udział Totalizatora Sportowego w rynku hazardu można oceniać pod kątem obrotów podmiotów będących na rynku lub wielkością odprowadzonych podatków do Skarbu Państwa. Obroty Totalizatora Sportowego w 2008 r. wyniosło 3.450 mln. zł. przychodu, zaś wysokość odprowadzonych podatków razem z dywidendą wyniosła 1.770 mln. zł. Pozostały rynek, według szacunków Ministerstwa Finansów, to kwota rzędu 10 mld. złotych, w tym kwota podatków odprowadzonych w tym samym czasie to 420 mln.

złotych, czyli kwota kilkukrotnie mniejsza niż odprowadził TS. Świadek zauważył, że w tym zakresie Totalizator Sportowy jest zdecydowanym liderem na rynku hazardu. Rozwój automatów o niskich wygranych spowodował, że TS stracił swoją mocną pozycję i w tej chwili udział w rynku jest na poziomie około 20 %. W latach poprzednich Totalizator Sportowy osiągnął rekordowe wyniki tj. w latach 2008 r. – 2009 r. wzrost przychodów Spółki jest znaczący i obecna sytuacja finansowa Spółki jest dobra. Zdaniem świadka poszerzanie zakresu działalności TS, czy wprowadzenie nowych produktów leży w interesie Spółki oraz Skarbu Państwa.

Podczas prac legislacyjnych nad ustawą o grach Totalizator Sportowy postulował zmianę sposobu obciążenia podatkiem wideoloterii i stanowisko Spółki w tej sprawie było przesyłane do Ministerstwa Skarbu Państwa po ukazaniu się kolejnych nowelizacji ustawy. W zakresie wideoloterii Spółka wnosiła o zrównanie obciążeń finansowych dla produktów tej samej klasy, co wideoloteria. Takie stanowisko zostało sformułowane w oparciu o wyliczenia przygotowane przez specjalistów Totalizatora Sportowego. Świadek podkreślił, że w czasie kiedy pełni funkcję prezesa TS, zawsze jak powstawała kolejna nowela ustawy o grach i zakładach wzajemnych był przygotowany materiał, bądź na prośbę Ministerstwa Finansów bądź z własnej inicjatywy Spółki, obejmujący wyliczenia obciążenia podatkowego korzystnego dla TS i Skarbu Państwa. TS prezentował także stanowisko, że terminale wideoloterii nie powinny być utożsamiane z automatami o niskich wygranych i tym samym nie powinny być limitowane, jak też nadzór sprawowany przez służby celne jest niecelowy. Świadek nie ma wiedzy na temat tego, czy zgłoszone przez TS postulaty zostały uwzględnione podczas prac nad ustawą. W sprawie uchwalenia odpowiednich zapisów, pozwalających na wprowadzenie wideoloterii, kontaktował się z Ministrem Jackiem Kapicą, jak też zagadnienie to było przedmiotem rozmów z Adamem Leszkiewiczem. Nigdy jednak nie otrzymał z ich strony deklaracji, że stosowne rozwiązania zostaną wprowadzone.

Świadek nie zna przyczyn odwołania poprzedniego prezesa Spółki Jacka Kalidy. Zeznał, że współpraca z Piotrem Goskiem nie odbiegała od standardów współpracy z innymi członkami zarządu. Świadek konsekwentnie unikał odpowiedzi na pytanie o treść uwag zgłaszanych przez Piotra Goska podczas posiedzeń zarządu w przedmiocie

wprowadzenia wideo loterii na polski rynek. Wybór do rady nadzorczej Moniki Rolnik nie budził u niego żadnych wątpliwości natury prawnej.

Nie rozmawiał ze Zbigniewem Chlebowskim, Mirosławem Drzewieckim, Marcinem Rosołem, Grzegorzem Schetyną, czy Adamem Szejnfeldem, jak również nie miał kontaktu z osobami związanymi z rynkiem hazardowym, działającymi w sferze prywatnej lub z przedstawicielami stowarzyszeń prywatnych właścicieli. Świadek nie ma wiedzy, na temat nieformalnych wpływów na proces legislacyjny ustawy o grach.

Świadek zeznał, że znana jest mu treść korespondencji, jaka Marek Przybyłowicz kierował do różnych instytucji, gdyż wielokrotnie otrzymywał kopię tych pism. Świadek odbierał go, jako osobę niewiarygodną, nastawioną wyłącznie na realizację swoich własnych, bliżej niezdefiniowanych celów. Sposób formułowania pisma, w jego ocenie, nosił charakter donosów.

Andrzej Rzońca zeznał, że w skład rady nadzorczej Totalizatora Sportowego został powołany w lutym 2008 r., a w dniu 01 lipca 2009 r. złożył rezygnację, której powodem był wyjazd świadka za granicę oraz odwołanie dwóch innych członków rady nadzorczej prze Ministra Skarbu. W tym okresie Wiceministrem Skarbu Państwa odpowiedzialnym za Totalizator Sportowy był Adam Leszkiewicz. W okresie trwania jego kadencji, ze stanowiska prezesa zarządu odwołano Jacka Kalidę, a z funkcji członka zarządu odwołano Sławomira Łopalewskiego. Rada nadzorcza powołała na prezesa Sławomira Dudzińskiego oraz na stanowisko członka zarządu Piotra Goska. W tym samym czasie co świadek zostali powołani Wiktor Wojciechowski i Jerzy Kubara. Ministra Skarbu w radzie nadzorczej reprezentowała Agnieszka Małocha. Minister Michał Chyczewski poinformował radę nadzorczą o utracie zaufania Jacka Kalidy i wskazał m.in. że nie widział po stronie zarządu wystarczających działań w kierunku rozwiązania, czy poprawy sytuacji TS w relacjach z GTech, jak też pojawił się zarzut powoływania na kierownicze stanowiska osób w oparciu o pozamerytoryczne kryteria.

Świadek wskazał, że pomiędzy nim a Ministrem Michałem Chyczewskim nie było powiązań towarzyskich tylko czysto profesjonalne wynikające ze współpracy. Co do znajomości z Piotrem Goskiem stwierdził, że wynika ona z faktu znajomości pomiędzy ich żonami. Swojej rezygnacji nie wiązał z odwołaniem Piotra Goska.

Członkowie rady nadzorczej zostali odwołani pod koniec czerwca i w tym czasie nie było jeszcze decyzji w sprawie konkursu na członka zarządu Totalizatora Sportowego. Przed końcem czerwca 2009 r. nie wiedział także, że był zamiar odwołania Piotra Goska.

Procedura konkursowa w Totalizatorze Sportowym, w tym wymagania dla przyszłych członków zarządu, jest ustalona przez Ministra Skarbu Państwa. W zakresie wymagań instrukcja jest bardzo szczegółowa. Ogłoszenie musi uwzględniać wszystkie wytyczne Ministerstwa, które są jednolite dla spółek Skarbu Państwa. Totalizator Sportowy nie dokonywał zmian w tym zakresie.

Świadek nigdy nie poznał Magdaleny Sobiesiak. Przed rozpoczęciem postępowania konkursowego nie otrzymał w sposób nieoficjalny dokumentów kandydatów na członka zarządu TS.

Rzońca Andrzej zeznał, że system informatyczny TS zaczął być tworzony w momencie, kiedy firma GTech stwierdziła, że nie jest w stanie dostarczyć na czas odpowiednich rozwiązań informatycznych do obsługi wyścigów na Służewcu. Zadanie, jakie Minister Michał Chyczewski wyznaczył TS polegało na wypracowaniu sytuacji, w której Totalizator Sportowy nie byłby skazany na dostawcę takiego rodzaju usług

Świadek nie miał wiedzy, aby firma GTech bezpośrednio lub przez wynajęta firmę lobbystyczną przygotowywała gotowy projekt ustawy o grach i zakładach wzajemnych, jak również przygotowywała czy prowadziła działania lobbingowe w interesie Totalizatora Sportowego.

Z umowy zawartej pomiędzy firmą GTech a Totalizatorem Sportowym wynikało, że w przypadku uruchomienia przez TS wideoloterii GTech byłby operatorem wdrażającym ten projekt. Zdaniem świadka obecna umowa jest tak sformułowana, że nie daje szans, aby taką inwestycję można było realizować bez jej pośrednictwa.

Sławomir Łopalewski zeznał, że w okresie od czerwca 2006 r. do lutego 2008 r. był członkiem zarządu Totalizatora Sportowego odpowiedzialnym za sprzedaż. Dopiero jednak w dniu 14 grudnia 2008 r. został dokonany wpis do KRS. Pracą w Spółce zainteresował go Paweł Szałamacha. Pierwszym celem świadka była optymalizacja sprzedaży i zwiększenie wpływów do budżetu państwa. Ten cel, zdaniem świadka, został osiągnięty, gdyż w 2007 r. sprzedaż wzrosła o ponad 20 %. Podobna sytuacja była w 2008

r. W związku z powyższym, świadek był zaskoczony decyzją o jego odwołaniu. Drugi cel, jaki został świadkowi postawiony, to był rozwój Spółki na wzór spółek prywatnych, w szczególności w zakresie ich konkurencyjności. Totalizator Sportowy planował w ciągu 2 czy 3 lat uzyskać pozycję lidera na rynku, a w ciągu kolejnych 5 lat pozycję spółki, która na tym rynku będzie wyznaczała trend. Zdaniem świadka udało się to osiągnąć w segmencie gier liczbowych i loterii. Spółka rozpatrywała wejście na rynek gier internetowych, zakładów sportowych i wideoloterii. Nie wykluczano także możliwości wejścia na rynek automatów o niskich wygranych. Na początku prac zespołu Totalizatora Sportowego Ministerstwo Skarbu Państwa poprosiło Spółkę o dołączenie do międzyresortowego zespołu ds. nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych tzw. zespołu Zyty Gilowskiej. W związku z powyższym, zespół TS powołał ekspertów odpowiedzialnych za sporządzanie analiz i ekspertyz w toku prac legislacyjnych, w skład którego wszedł m. in. Grzegorz Maj - odpowiedzialny za kontakt z Zespołem Zyty Gilowskiej. Świadek wskazał, że to właśnie Grzegorz Maj był odpowiedzialny za nadzorowanie praz zespołu TS. Świadek wspierał ww. Zespół w kontaktach międzynarodowych. Był organizatorem m.in. wyjazdu przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Totalizatora Sportowego na zaproszenie duńskiego i szwedzkiego monopolu loteryjnego w Danii i Szwecji, w celu poznania schematu organizacyjno – prawnego w zakresie wideoloterii, systemu monitoringu gier prowadzonych na automatach i automatach o niskich wygranych, czy też wizyty w Wielkiej Brytanii w sprawie automatów niskohazardowych. Prace zespołu TS miały charakter wstępnych analiz, nie obejmowały one przewidywanych scenariuszy rynkowych. Zespół TS został rozwiązany w marcu 2007 r., zaś cała przygotowana dokumentacja, ekspertyzy i analizy, zostały w sposób jawny, legalny i transparentny przesłany do Ministerstwa Skarbu Państwa i Ministerstwa Finansów. Świadek zeznał, że przekazane materiały zawierały wyłącznie rozwiązania, które były korzystne dla budżetu państwa i nigdy później za jego kadencji TS nie zajmował się udziałem w podobnych pracach.

Świadek nie zna Zbigniewa Chlebowskiego. Nie sądzi, aby poseł mógł być odpowiedzialny za jego odwołanie. W uzasadnieniu rada nadzorcza TS podała, że utraciła zaufanie do zarządu. Pod koniec stycznia 2008 r. z inicjatywy Ministra Michała Chyczewskiego odbyło się spotkanie z członkami zarządu TS, podczas którego

przedstawione były kwestie sprzedaży, sprawy związane z administracją oraz sytuacja finansowa Spółki.

W czasie, kiedy świadek pełnił funkcje członka zarządu TS korzystał z opracowań przygotowanych przez GTech na zlecenie Spółki. Nie ma wiedzy na temat działań lobbingowych firmy GTech, które w latach 2006 – 2008 wspierały zabiegi TS w uzyskaniu korzystnych dla Spółki zapisów w ustawie o grach. Świadek wielokrotnie spotykał się zarówno z firmą GTech, jak też firmą Intralot. Rozmowy miały charakter wyłącznie służbowy i odbywały się z siedzibach ww. spółek.

Świadek zeznał, że autorem projektu ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, przygotowanego przez Totalizator Sportowy, był zespół tej Spółki pod kierownictwem Grzegorza Maja. Nie miał jednak wiedzy na temat tego, kto przekazał ww. projekt Przemysławowi Gosiewskiemu. Jednocześnie zaznaczył, że nie ma wiedzy na temat tego, kto przedstawił projekt ww. ustawy Ministrowi Marianowi Banasiowi. W tamtym okresie zarząd TS był dwu lub trzy osobowy. W jego skład wchodził Waldemar Milewicz i Leszek Muszalski. Świadek nie potrafił odnieść się do swojego stwierdzenia sformułowanego w piśmie z dnia 22 grudnia 2006 r., adresowanym do Ministerstwa Finansów, zgodnie z którym *„nasz niepokój wzbudza również fakt, iż, jak się dowiedzieliśmy na posiedzeniu zespołu nowelizującego, autor pierwotnego tekstu projektu jest z zewnątrz”*. Ponadto, w ww. piśmie zarząd TS podniósł, że *„podstawowym błędem w aktualnym procedowaniu projektu jest założenie, że sama zmiana ustawy automatycznie, niemal natychmiast spowoduje wzrost wpływów do budżetu. Tak się z całą pewnością nie stanie, na przykład wdrożenie przez Totalizator Sportowy wideoloterii jest to koszt na samym początku około 200 – 300 mln. euro. Dopiero po 3 – 5 latach będą znaczne wpływy do budżetu”.* Świadek zeznał, że trudno jest mu odnieść się do przytoczonego stanowiska i traktować wskazane koszty poważnie, gdyż był to bardzo wstępny „*business case*”.

Świadek wskazał, że okoliczność polegająca na całkowitym uzależnieniu Totalizatora Sportowego od firmy GTech, w zakresie wprowadzenia i obsługi wideoloterii na rynek Polski, nie była dla niego taka oczywista. GTech dostarczał system. Zarząd TS uważał, że należy wziąć od firmy jak najwięcej i nie można poprzestać tylko na obsłudze. Spółka chciała zdobyć za pośrednictwem GTech dostęp do know – how z innych loterii.

Świadek zna szefa firmy GTech na Polskę Jacka Kierata. Wielokrotnie rozmawiali na temat wprowadzenia wideoloterii na polski rynek, albowiem firma GTech była zainteresowana uczestnictwem w tym przedsięwzięciu. Firma nie sugerowała TS zmiany ustawy o grach i zakładach wzajemnych, w taki sposób, aby wideoloterie stały się opłacalne. W tym zakresie były prowadzone tylko swobodne rozmowy o tym, że dopłata uniemożliwia prowadzenie tego biznesu i należałoby to zmienić.

Przedstawiciele Totalizatora sportowego uczestniczyli w spotkaniach dotyczących budowy Narodowego Centrum Sportu. Jego zdaniem, projekt NCS, który miałby być realizowany przez Spółkę Totalizator Sportowy, miał charakter tylko hipotetycznej dyskusji.

Grzegorz Sołtysiński zeznał, że w Totalizatorze Sportowym rozpoczął pracę w 1985 r. i przeszedł wszystkie szczeble kariery. W drodze konkursu i z ramienia załogi TS w dniu 02 grudnia 2006 r. został wybrany na członka zarządu Spółki. Wpis do KRS nastąpił po upływie roku. W tym okresie trwały już intensywne prace nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych. Świadek był informowany o pracach zespołu międzyresortowego. W lutym 2007 r. powstał w Totalizatorze wewnętrzny zespół, nadzorowany przez zarząd Spółki. Świadek brał udział w powołaniu tego zespołu, ale nie był jego członkiem. Przewodniczącym był Grzegorz Maj. Najważniejszym celem ww. zespołu było zrównanie obciążeń podatkowych pomiędzy branżą prywatną a Totalizatorem Sportowym oraz niedopuszczenie do odcięcia Spółki od Internetu, SMS – ów i nowoczesnej gry. W okresie prac zespołu Totalizator Sportowy tracił pozycje na rynku gier. Świadek wskazał, że rynek gier dzieli się na trzy segmenty. Pierwszy to gry liczbowe i loterie, drugi to kasyna i salony gier, zaś trzeci segment stanowią wideoloterie i automaty o niskich wygranych. Totalizator Sportowy rozważał wprowadzenie nowych gier w trzecim segmencie.

Świadek nie uczestniczył także w pracach zespołu międzyresortowego tzw. zespołu Zyty Gilowskiej. Do współpracy pomiędzy ww. zespołami został oddelegowany Grzegorz Maj. Stanowisko TS zgłoszone podczas prac zespołu międzyresortowego było wcześniej uzgodnione z TS. Głównie dążono do zrównania opodatkowania między firmą, która realizuje monopol państwa a podmiotami prywatnymi. Zarząd nie miał zastrzeżeń do sposobu pracy przedstawicieli TS w tym zespole.

Świadek nie potrafił jednoznacznie wytłumaczyć, dlaczego pisma z dnia 06 marca 2007 r. i z dnia 25 maja 2007 r., w przedmiocie kierunku prac nowelizacyjnych nad ustawą, został przesłany do Ministra Kancelarii Prezydenta Rzeczpospolitej Roberta Draby. Decyzja o przekazaniu ww. dokumentów do Kancelarii Prezydenta RP była decyzją Jacka Kalidy. Osobiście świadek nie spotkał się z Robertem Drabą.

Totalizator Sportowy chciał wprowadzić na rynek polski wideoloterie. Głównym powodem uniemożliwiającym podjęcie takich działań, były regulacje ustawowe. Na starym rynku gier TS nadal utrzymuje pozycję monopolisty, jednak z uwagi na zapisy ustawy nie może wejść tzw. nowy rynek.

Świadek nigdy nie spotkał się z dokumentem, który byłby projektem ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych autorstwa Totalizatora Sportowego, jaki został przekazany przez Mariana Banasia Krzysztofowi Jurgielowi, a następnie Przemysławowi Gosiewskiemu.

W okresie kiedy Totalizator Sportowy podpisał umowę z firmą GTech świadek nie pełnił żadnej funkcji w Spółce TS. W toku prac legislacyjnych nad nowelizacją ustawy Totalizator Sportowy nie prosił firmy GTech o wsparcie w działaniach lobbingowych, których celem było uzyskanie możliwie korzystnych zapisów. Wszystkie zarządy TS od 2003 r. prezentowały podobne stanowisko w zakresie strategii rozwojowej Spółki. W ramach swoich obowiązków świadek wielokrotnie spotkał się z przedstawicielami firmy GTech i ich efektem są podpisane aneksy do umowy obowiązującej od 2001 r. Spotkania dotyczące negocjacji umowy z GTech, czy podjętej współpracy strategicznej odbywały się w siedzibie Totalizatora Sportowego.

Świadek zeznał, że kondycja finansowa Spółki na przełomie lat 2007 – 2008 r. znacznie się poprawiła, zaś przyrost sprzedaży w latach 2006 – 2008 r. był większy niż w latach 2008 – 2009 r.

Przedstawiciele TS uczestniczyli w pracach dotyczących budowy Narodowego Centrum Sportu. Świadek brał udział w kilku spotkaniach, jako gość zaproszony przez Ministerstwo Skarbu. W czasie kiedy prowadzone były rozmowy, w przedmiocie wyboru inwestora całego przedsięwzięcia, TS nie posiadał środków na budowę stadionu. Kiedy Polska została organizatorem Euro 2012 nie można było ryzykować i środki przeznaczone na ww. inwestycję musiały być zabezpieczone w budżecie państwa. Propozycje zgłaszane

przez Grzegorza Maja podczas prac dotyczących budowy NCS nie były uzgadniane z zarządem TS.

Piotr Gosek zeznał, że do zarządu Totalizatora został powołany w dniu 17 marca 2008 r. Nie miał doświadczenia w branży hazardowej. Został odwołany na początku lipca 2009 r.

Świadek był zwolennikiem wprowadzenia na polski rynek wideoloterii. To on przedstawił Ministrowi Adamowi Leszkiewiczowi propozycję o obniżeniu opodatkowania z 45 % do 20 %. Jest mu znana treść umowy pomiędzy GTech a Totalizatorem Sportowym. Zeznał, że do negocjacji z firmą został wyznaczony prawnik, z którym świadek bezpośrednio współpracował. Strategia rozmów z GTech była podzielona na krótkoterminową i długoterminową. Było wiele kwestii, które TS chciał wyjaśnić, czy uszczegółowić. Umowa uzależniała TS w zakresie wyboru operatora wideoloterii, jednak w ocenie świadka, niektóre jej nieprecyzyjne zapisy umożliwiały ewentualne nowe uzgodnienia *„ […] my usiłowaliśmy zrobić wszystko, co tylko w naszej mocy, żeby uruchomić coś po najniższych kosztach operacyjnych. I to było główne przesłanie. I usiłowaliśmy znaleźć wszystkie możliwe drogi, czy tam wszystkie możliwe kruczki, niedopatrzenia, żeby tą sprawę wykorzystać na korzyść Totalizatora Sportowego*". Kiedy świadek został członkiem zarządu opinia o ww. Umowie była taka, że nie istnieje możliwość wybrania innego operatora dla wideoloterii.

Nie jest mu znana firma Central European Consulting. Świadek nie ma wiedzy na temat działań lobbingowych firmy GTech, polegających na uzyskaniu korzystnych zamian w nowelizacji ustawy o grach i zakładach wzajemnych.

Świadek zeznał, że bezpośrednio nie brał udziału w procesie legislacyjnym. Pojawiały się nowe projekty, które TS monitorował i zazwyczaj Ministerstwo Skarbu prosiło o ustosunkowanie się do zaproponowanych zmian. Autorem treści zawartych w pismach TS był dział sprzedaży i marketingu, jednak stanowisko było wypracowywane przez kilka osób. Zdaniem świadka, największy niepokój związany był z Internetem, gdyż nawet gdyby TS miał monopol to kontrola takiego rynku byłaby „gigantycznie trudna". Wprowadzenie dopłat również powodowałoby problemy związane z monopolem Spółki. TS starał się wyrównać szanse Spółki z pozostałą częścią rynku. W ocenie świadka dopłaty rujnują rynek hazardowy w Polsce.

Zbigniew Benbenek zeznał, że zaangażowany był w proces tworzenia ustawy o grach liczbowych od 2003 r., najpierw jako Prezes Spółki Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, a następnie po 2004r. jako Prezes Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych. Aktywność świadka ograniczała się do składania wniosków, pism, czy opinii w ramach działania ww. podmiotów. Pisma były pisane, jako stowarzyszenie menedżerów firm działających w ramach hazardu. Firmy, w jakich świadek ma udział posiadają ok. 11 – 12 kasyn i kilkaset punktów z automatami o niskich wygranych.

Świadek poznał Zbigniewa Chlebowskiego w 2003 r. podczas prac podkomisji sejmowej, jednak nigdy z nim nie współpracował i nie utrzymywał kontaktów. Świadek nigdy nie rozmawiał z Mirosławem Drzewieckim. Zna Grzegorza Schetynę, jednak nigdy nie rozmawiał z nim na temat ustawy hazardowej. Zna także Ryszarda Sobiesiaka, z racji objęcia w latach 90 – tych udziałów w spółce Casino Centrum. Teraz nie utrzymuje z nim kontaktów. Świadek miał inny pogląd na temat hazardu niż Ryszard Sobiesiak. Świadek zna także Jana Koska i również z nim różni się poglądami. Świadek spotykał się w ramach prac nad ustawą z urzędnikami ministerstw. Takie spotkania miał z Jackiem Uczkiewiczem, czy Jackiem Kapicą. Świadek był przeciwny wprowadzenia w Polsce tzw. niskiego hazardu.

Ryszard Naleszkiewicz był prezesem Polskiego Monopolu Loteryjnego. Były to czasy, kiedy rząd poszukiwał dodatkowych źródeł finansowania ośrodków pomocy społecznej. Zwrócono uwagę na przykład szwedzki, gdzie dochody z wideoloterii zasilały fundusz pomocy osobom niepełnosprawnym, czy model hiszpański, gdzie dochody z całego państwowego monopolu gier hazardowych przeznaczone były w całości na pomoc społeczną. Rząd przypomniał sobie o państwowej spółce PML. Świadek zeznał, że kiedy zainteresował się tematyką hazardu, okazało się, że na rynku hazardowym największe pieniądze zarabiają właściciele jednorękich bandytów. Kiedy świadek został prezesem PML Spółka była w tragicznej sytuacji – 3 mln. zadłużenia, brak sieci sprzedaży loterii pieniężnych, 10 – letnia umowa z amerykańską spółką PGS. W umowie z firmą PGS był zapis, że PML wprowadzi na polski rynek wideoloterie, gdy tylko prawo polskie na nie zezwoli, zaś inwestorem tych aparatów, na własny koszt i ryzyko, miał być PGS. Planowano zainstalować od 6 tys. do 12 tys. terminali.

Umowa z PGS została rozwiązana, a sytuacja finansowa PML nie uległa poprawie. Został przygotowany wniosek do Ministra Skarbu o likwidację Spółki i nadal trwały poszukiwania inwestora. Zgłosiła się Spółka Intralot, która zajmowała się prowadzeniem gier monopolu państwa. Umowa podpisana z ww. Spółką miała obowiązywać 10 lat. Świadek wskazał, że treść umowy była „*niebywała*". Ciężar ryzyka biznesowego, inwestycji, obsługi, organizacji sieci sprzedaży, zakupu aparatury, komputerów ponosił Intralot. Spółka płaciła także PML określoną kwotę na poczet przyszłych zysków. Umowa przewidywała karę umowną w sytuacji, gdy Intralot nie doprowadzi do wielomilionowej sprzedaży losów loterii pieniężnych, jak też przewidywała możliwość zerwania umowy przez PML z winy kontrahenta. W 2003 r., pod nowym zarządem i dzięki współpracy z Intralotem, PML stał się „*dziwacznie niebezpieczny*". Okazało się, że sprzedaż loterii Polskiego Monopolu Loteryjnego wzrosła czterokrotnie, w tym przychody z podatku do gier, a Totalizatora Sportowego spadła.

PML uczestniczył w pracach nowelizacyjnych nad ustawą o grach liczbowych w 2003 r. Spółka była raz obecna podczas posiedzenia tzw. komisji Kubika. Świadek podkreślił, że na drugie posiedzenie prezesi państwowych Spółek nie zostali zaproszeni, pomimo że wszyscy właściciele prywatnego biznesu, w tym Zbigniew Benbenek byli obecni na Sali – bez zaproszeń. Zbigniew Bebenek był aktywny w sposób oficjalny, jako szef Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych, sprywatyzowanych na jego korzyść, szef kasyn i automatów, czyli tych wszystkich dziedzin, które były dozwolone dla prywatnych przedsiębiorców. Podczas prac tej komisji zarówno prezes TS, jak też PML zgodnie twierdzili, że wideoloterie w proponowanej fiskalizacji nie będą mogły funkcjonować i za niekorzystne zapisy odpowiadają właściciele jednorękich bandytów. Oczywistym było, że uzasadnienie do projektu ustawy o grach było nieprawdziwe „*właściciele 100 tys. jednorękich bandytów mogli spać spokojnie, bo rzeczywiście nikt się nie znalazł do dziś dzień w Polsce nikt poważnie nie chciał wprowadzić wideoloterii przy takiej różnicy obciążeń […] cała ustawa została tak zrobiona, że wszystkie elementy monopolu gier monopolu państwa zostały boleśnie uderzone tak, żeby zniechęcić*". PML składał do Ministra Skarbu, Dyrektora Departamentu Gier Marka Oleszczuka, czy Premiera Leszka Millera pisemne wnioski o wprowadzenie gier losowych. W grudniu odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Kancelarię Premiera. Według

stanowiska Ministerstwa Finansów nie istniało niebezpieczeństwo „prania brudnych pieniędzy" za pośrednictwem automatów o niskich wygranych. Raport, jaki powstał na etapie prac legislacyjnych, niekorzystny dla tworzonej ustawy, został zatrzymany na poziomie MSWiA i nie poddano go konsultacjom międzyresortowym.

Na początku lutego PML otrzymał pismo z Ministerstwa Skarbu Państwa, które „*wyrzuciło na bruk*" członków zarządu Spółki, w tym także świadka. Świadek zeznał, że „*był świadkiem walki jednoręcznych bandytów z monopolem Skarbu Państwa z wideo loteriami od 94 r., kiedy zidentyfikowałem ten problem […] w 2002 – 2004 r. byłem na pierwszej linii strzału, zresztą zostałem zastrzelony*". Świadek stwierdził, że Komisja powinna ustalić m. in. dlaczego pomimo protestów dwóch przedstawicieli Skarbu Państwa na rynku hazardowym, wprowadzono do automatów jednorękich bandytów podatek zryczałtowany bez nakazu wprowadzenia liczników wrzutów. Zdaniem świadka, to otworzyło możliwość „prania brudnych pieniędzy".

Pomoc w walce przeciwko nadmiernemu rozbudowaniu się prywatnego rynku hazardowego mógł udzielić przewodniczący klubu SLD Jerzy Jaskiernia i posłanka Anita Błochowiak, jednak wybuch afery skutecznie temu zapobiegł. Zdaniem świadka sprawa dotycząca przyjęcia korzyści majątkowej przez Jerzego Jaskiernię była zabiegiem medialnym, którego celem było odciągnięcie uwagi od istoty sprawy.

Stanisław Matuszewski zeznał, że jest przedstawicielem samorządu gospodarczego skupiającego przedsiębiorców działających w szeroko rozumianej branży rozrywkowej, zrzeszających przedsiębiorców organizujących gry na automatach o niskich wygranych, automatach zręcznościowych, czy prowadzących salony gier. Od 2001 r. Izba jest członkiem Krajowej Izby Gospodarczej, a od 2007 r. przedstawicielem Polski w Europie. W 2006 r. ww. przedsiębiorcy zwracali urzędom celnym uwagę na istnienie szarej strefy na rynku automatów o niskich wygranych i domagali się walki z patologiami. Zwracano także uwagę na bierność organów państwa w walce z nielegalnym hazardem. Organy Państwa odpowiedziały, że nie dysponują odpowiednimi kadrami do zwalczania tego procederu. Ryszard Sobiesiak i Jan Kosek nigdy do Izby nie należeli. Świadek zwrócił uwagę, że organizowanie gier na automatach jest jedną z najbardziej kontrolowanych gałęzi biznesu. Kontrola nie dotyczy tylko bieżącego działania, ale także procesu

zakładania i prowadzenia firmy organizującej gry na automatach. Zwrócił uwagę Komisji, że w trzech kwartałach 2009 r. w punktach gier na automatach o niskich wygranych pracownicy nadzoru podatkowego przeprowadzili 15. 924 kontrole doraźne. Codziennie odbywało się średnio prawie 60 kontroli. Nieprawidłowości wykryto zaledwie w 0,79 % ogólnej liczby automatów. Świadek wskazał, że podczas ww. działań miały miejsce sytuacje absurdalne, kiedy do celników i pracowników administracji skarbowej dołączyli pracownicy inspekcji pracy, nadzoru budowlanego, inspekcji sanitarnej, straży pożarnej a nawet kominiarze. Wszystko miało na celu utrudnienie przedsiębiorcom prowadzenie działalności. Skala wykrytych nieprawidłowości wynosi zaledwie ok. 1 % przy czym dotyczą one zazwyczaj kwestii porządkowych, budowlanych, sanitarnych itp., a nie organizacji na automatach. Według świadka obecne regulacje ponownie doprowadzą do powstania patologii. Nowa ustawa promuje ciężki hazard. Organizowanie gier na automatach to biznes, który daje państwu gigantyczne wpływy do budżetu państwa. Według danych podatek od gier na automatach o niskich wygranych w roku 2009 wyniósł szacunkowo ok. 457 mln zł., a odprowadzone dodatkowo podatki CIT i VAT dały kolejne 648 mln zł. Razem automaty wygenerowały dla państwa ponad 1 mld zł. Z uwagi na powyższe Izba ma prawo uczestniczyć w procesie stanowienia prawa. Samorząd gospodarczy powinien być dla rządu miarodajnym czynnikiem opiniodawczym. Świadek wskazał, że w trakcie prac nad najnowszą wersją ustawy hazardowej w październiku i listopadzie 2009 r. nie umożliwiono Izbie zaopiniowanie ustawy. Wielokrotnie Izba zabiegała o wprowadzenie rzetelnych i odpowiedzialnych regulacji, jednak wszelka kierowana przez nią korespondencja oraz prośby o spotkanie pozostawały bez odpowiedzi.

Świadek od 1998 r. jest Prezesem Izby Gospodarczej Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych. Formalnie brał udział w procesach legislacyjnych w okresie od 2002 r. do 2009 r. W 2002 r. Izba dążyła do zalegalizowania niesprecyzowanych w ustawie urządzeń, które były obecne na rynku polskim i w tym celu zwracała się do poszczególnych klubów. W czasie kolejnych nowelizacji Ministerstwo Finansów zwracało się z prośbą o ustosunkowanie do proponowanych rozwiązań, albo Izba zasięgała informacji z Internetu i swoje stanowisko przedstawiała na piśmie w Ministerstwie. Izba od samego początku twierdziła, że dopłaty są nie do zrealizowania zarówno w

odniesieniu do automatów, ale także w kasynach. Podnosiła, że wprowadzenie dopłat w przypadku automatów wiązało się z wyłączeniem ich na minimum 2 lata. Nieznane były koszty ich dostosowania. Propozycja Ministerstwa dotyczące wyliczeń finansowych była nie do przyjęcia. Branża odbierała to jako próbę zniszczenia rynku automatów , polskich firm działających w Polsce. Izba przekazywała do Ministerstwa Finansów ekspertyzy biegłych, instytutu gospodarki wolnorynkowej, firmy Kajot, Polskiej Akademii Nauk, czy prawników, z których jednoznacznie wynikało, że dopłaty nie mogą być zrealizowane. Stanowisko Izby nie było odosobnione. Ponadto, zdziwienie świadka wzbudził fakt, że na sześć czy siedem nowelizacji za każdym razem dopłaty miały przynieść innej wielości zysk do budżetu. Raz było to 250 mln zł. innym razem 400 mln zł. czy 500 mln zł.

Podobne opinie zlecała i posiadała organizacja kierowana przez Jana Koska. W 2009 r. świadek dwukrotnie spotkał się z Janem Koskiem. Pierwsze spotkanie prawdopodobnie odbyło się w kwietniu. Rozmowa dotyczyła kroków, jakie należało podjąć, aby przekonać pracowników Ministerstwa Finansów do argumentacji środowiska związanego z branżą hazardową, że instytucja dopłat jest niemożliwa do zrealizowania. Jan Kosek nigdy nie mówił świadkowi, że prowadzi rozmowy z politykami na temat zablokowania dopłat w ustawie. Nie informował o swoich kontaktach ze Zbigniewem Chlebowskim czy Mirosławem Drzewieckim. Spotkania odbywały się zawsze w gronie paru osób z biurze Izby. Rozmowy miały charakter wyłącznie merytoryczny. Nigdy nie było rozmów o politykach. Ministerstwo Finansów nie wykazywało woli współpracy.

W branży hazardowej nie była znana znajomość Jana Koska czy Ryszarda Sobiesiaka z politykami Platformy Obywatelskiej, a konkretnie ze Zbigniewem Chlebowskim, Mirosławem Drzewieckim, czy Grzegorzem Schetyną. W obecności świadka nigdy nie padły nazwiska polityków z wyjątkiem tych, którzy byli odpowiedzialni za proces legislacyjny tj. Mariana Banasia, Anny Cendrowskiej i Jacka Kapicy.

Świadek wskazał, że wideoloterie w Ameryce i Kanadzie nazywane są *„heroiną hazardu*”. Podkreślił, że w krajach, w których jest wideoloteria, liczba uzależnionych sięga minimum 8%. W przypadku automatów o niskich wygranych czy kasyn stopień uzależnienia wynosi 0,1 – 0,5 %. Wideoloteria została wycofana w wielu krajach tj. Dania, Norwegia czy Szwecja. W 2007 r. Izba informowała Ministerstwo Finansów o negatywnych skutkach wprowadzenia wideoloterii w innych państwach.

Świadek zna Arno van Dorsta. Jego zdaniem informacje o przyjęciu korzyści majątkowej przez Jerzego Jaskiernię w kwocie 10 mln zł, czy zbieranie pieniędzy wśród przedsiębiorców, działających w branży hazardowej na łapówki dla polityków są nieprawdziwe.

Świadek, poznał Zbigniewa Chlebowskiego podczas prac podkomisji w 2002 r. i ich kontakty ograniczały się tylko do spotkań w Sejmie. Świadek uczestniczył we wszystkich pracach komisji i podkomisji w 2003 r. Według jego wiedzy, poprawkę dotyczącą obniżenia podatku od automatów do gier z 200 euro do 50 euro zgłosił ustnie Zbigniew Chlebowski. Świadek dysponował opracowaniami i danymi potwierdzającymi zasadność takiej zmiany. Podczas prac nie pojawił się temat wideoloterii.

Stanisław Matuszewski nie miał wiedzy ma temat projektu ustawy sporządzonego przez Totalizator Sportowy. W latach 2006 – 2007 r. Izba otrzymywała za pośrednictwem poczty propozycje nowelizacji ustawy. W stosunku do ww. projektu nie zajmowała stanowiska. Izba krytykowała głównie rozwiązania dotyczące wideoloterii. Zdaniem świadka w tamtym okresie podejmowano działania, które miały wyeliminować branżę związaną z automatami o niskich wygranych. Wszystkie działania, których początek sięga 2006 r., z premedytacją zmierzały do wprowadzenia wideoloterii, a odpowiedzialne za to były „*globalne firmy*" – w Europie GTech i Intralot. Świadek zwrócił Komisji uwagę, że Totalizator Sportowy tracił rynek z uwagi na powiększający się rynek automatów o niskich wygranych. Wyraził zdziwienie, że Spółka w zakresie swojej podstawowej działalności tj. gry liczbowe, nie rozwijała się. W jego ocenie następne lata pokazały, że działania Totalizatora były zamierzone. Umowa zawarta pomiędzy GTech a Totalizatorem eliminowała wszystkich. Nikt inny nie mógł wprowadzić wideoloterii na polski rynek. Wiązało się to ze zwiększeniem dochodów dla GTech, ale nie dla Państwa. Za tym wszystkim miały stać potężne pieniądze lobbingowe dwóch firm, w tym CEC.

Według świadka, gdyby Totalizator Sportowy zainwestował w wideoloterie nie byłby w stanie wybudować Narodowego Centrum Sportu. Przeczą temu wyliczenia związane z kosztami prowadzenia takiej działalności, zakupu maszyn, czy ich transmisji.

Na polskim rynku hazardowym funkcjonują trzy organizacje tj. Związek Pracodawców Prowadzących Gry Losowe i Zakłady Wzajemne Jana Koska, który zrzesza dziesięć podmiotów gospodarczych, Stowarzyszenie Menedżerów Gier i Zakładów

Wzajemnych związane z Zbigniewem Benbenkiem oraz największa Izba. Relacje pomiędzy organizacją świadka a Jana Koska są poprawne.

Dawid Tokarz zeznał, że pierwsze publikacje dotyczące prac nad ustawą o grach liczbowych i zakładach wzajemnych pojawiły się w 2002 r. Świadek zainteresował się Totalizatorem Sportowym z uwagi na fakt, że w tamtym okresie było prowadzonych kilka postępowań prokuratorskich dotyczących działalności zarządu za kierownictwa Prezesa Władysława Jamrożego. Wcześniejsze nowelizacje wywołały wiele kontrowersji, pojawiły się podejrzenia o nielegalny lobbing czy wręcz „*łapówki wręczane rzekomo parlamentarzystom*".

Informacje na temat niestandardowego zaangażowania Przemysława Gosiewskiego pracami nad ww. ustawą świadek posiadał z kilku niezależnych od siebie źródeł. Świadek pamiętał, że miał kolejne wersje nowelizacji, które początkowo były bardzo korzystne dla totalizatora „*natomiast niedobre było na pewno to, że to się działo poza zespołem powołanym przez rząd, czyli poza miejscem, gdzie powinien się toczyć proces legislacyjny*". Świadek wskazał, że informacje zawarte w jego publikacjach zostały pośrednio potwierdzone przez świadków zeznających przed Komisją, z tym przez Jarosława Kaczyńskiego, który przyznał, że odbyło się spotkanie, podczas którego powiedziano Ministerstwu Finansów, że zapisy ustawy powinny być korzystne dla Totalizatora. Świadek zwrócił uwagę, że Przemysław Gosiewski w swoim oświadczeniu, będącym reakcją na publikację w „*Pulsie Biznesu*", zamieścił informację, że „*Nieprawdą jest także, jakoby premier Jarosław Kaczyński miał polecać urzędnikom zawarcie w ustawie o grach i zakładach wzajemnych zapisu, który służyłby korzyściom jakiegokolwiek podmiotu*". Według świadka to zdanie było nieprawdziwe albo nieprawdziwe było twierdzenie Jarosława Kaczyńskiego, który zeznając przed Komisją powiedział, że zlecał, aby zapisy zaproponowane przez Ministerstwo Skarbu Państwa i Totalizator były zamieszczone w ww. ustawie.

Opisując znajomość Przemysława Gosiewskiego z Grzegorzem Majem świadek zeznał, że „*premier Gosiewski albo skłamał, zeznając przed komisją, albo skłamał mnie, rozmawiając ze mną telefonicznie w dzień poprzedzający publikację […]*". Przed Komisją Śledczą Przemysław Gosiewski zeznał, że z Grzegorzem Majem na temat projektu ustawy

nie rozmawiał ani razu i dopiero po publikacji artykułu dowiedział się, że Grzegorz Maj pracował w Totalizatorze Sportowym, podczas gdy, co innego wynikało z wywiadu udzielonego świadkowi.

Na temat publikacji z dnia 07 lipca 2009 r. świadek zeznał, że informacja o szacunkowych wpływach z tytułu wprowadzenia dopłat do gier mogła pochodzić z uzasadnienia do projektu ustawy autorstwa Ministerstwa Finansów lub innego oficjalnego dokumentu. W kwestii planów Ministerstwa wycofania się z propozycji dopłat, świadek przytoczył treść korespondencji meilowej z dnia 06 lipca 2009 r., jaką otrzymał od Witolda Lisickiego, z której wynikało, że propozycja rozszerzenia katalogu dopłat do gier została wprowadzona do projektu ustawy o grach i zakładach wzajemnych na wniosek Ministra Sportu pismem z dnia 21 maja 2008 r., w trakcie pierwszych konsultacji międzyresortowych. Uzyskane informacje nie były skonsultowane z Ministerstwem Sportu. Świadek zwrócił uwagę, że pomysł dopłat był konsekwentnie forsowany, pomimo faktu, że wszyscy go krytykowali, niezależnie od przynależności do branży hazardowej. „*Puls Biznesu*" niezmiennie pisał, że dopłaty są złym rozwiązaniem. Swoje stanowisko opierał na opiniach branży hazardowej, a w szczególności ekspertów. Dużo lepszym rozwiązaniem było podwyższenie podatku, głównie podatku od automatów o niskich wygranych.

Po publikacji artykułu dotyczącego działalności prof. Józefa Blassa, Prokuratura Okręgowa w Łodzi wszczęła śledztwo. Świadek wskazał, że wcześniej Prokuratura prowadziła postępowanie dotyczące podejrzenia o korupcji w związku z przetargiem na obsługę lottomatów w 2001 r. w Totalizatorze Sportowym i po ww. publikacji uznała celowość jego rozszerzenia o wątek Józefa Blassa. Z firmą GTech świadek kontaktował się wielokrotnie, jednak tylko w kwestii Józefa Blassa nie nowelizacji ustawy.

Świadek stwierdził, że wypowiedź rzecznika Ministerstwa Finansów uznał za oficjalne stanowisko Ministerstwa w przedmiocie dopłat. Nigdy, po publikacjach informacji uzyskanych w ww. sposób, nie było sprostowania ze strony resortu.

Świadek, poza własnymi domysłami, nie miał wiedzy na temat okoliczności powstania pisma z dnia 30 czerwca 2009 r. oraz 02 września 2009 r. O treści analizy CBA dowiedział się po jej ujawnieniu w mediach. Podobnie, jak o działaniach CBA i zainteresowaniu służb branżą hazardową.

Marek Przybyłowicz zeznał, że w latach 1998 – 2001 był prezesem spółki Służewiec Tory Wyścigów Konnych, a następnie pełnił funkcję doradcy prezesa Totalizatora Sportowego. Rynkiem hazardu zaczął się interesować w 1995 r. W jego ocenie określenie afera hazardowa jest nieprawdziwa, gdyż w Polsce występuje ponad piętnastoletni okres patologii administracji państwowej w obszarze hazardu. Jest to walka interesu państwa z interesem różnych grup związanych z interesem prywatnym. Świadek wskazał, że nikt z członków Totalizatora Sportowego nie jest specjalistą i nie posiada ani kwalifikacji ani doświadczenia w branży hazardowej. Skutkiem tego jest utrata rynku przez Totalizator. W roku 2003 r. TS miał 50 % rynku szacowanego na 3 mld zł. obecnie ma 18 % . Świadek podkreślił, że ponad 400 razy interweniował w sprawie nieprawidłowości na rynku hazardu i ta tematyką zajmuje się 16 lat. Adresatami pism świadka były zarządy, członkowie rad nadzorczych czy Kancelaria Premiera. Pismo Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009 r. stanowiło epizod prowadzonej przez niego *„batalii”.* Świadek wskazał, że od zawsze prowadził batalię z Ministerstwem Skarbu, a od czasu kiedy Ministrem został Aleksander Grad wskazywał liczne nieprawidłowości przy powołaniach rad i organów. Pismo adresowane do Kancelarii Premiera zawierało uwagi dotyczące interesu państwa w kontekście wyboru operatora na następne 10 lat w firmie GTech, przejęcia Służewca przez Totalizator Sportowy, nominacje do rad nadzorczych. Do pisma załączona została pełna korespondencja z Ministrem Aleksandrem Gradem, Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, Minister Julią Piterą czy poszczególnymi departamentami Ministerstwa Skarbu.

Marek Przybyłowicz zeznał, że z Jackiem Kapicą spotkał się 14 września 2009 r. W spotkaniu uczestniczyła także Anna Cendrowska i towarzyszący świadkowi ekspert rynku hazardu. Podczas spotkania Minister Jacek Kapica przedstawił swoją wizję reformy rynku hazardu w Polsce, która w ocenie świadka była całkowicie sprzeczna ze stanowiskiem zaprezentowanym dwa tygodnie później na konferencji z udziałem Premiera. Świadek zwrócił Ministrowi uwagę, że w organach nadzorczych Spółki Ministerstwo nie ma swojego przedstawiciela. Przedmiotem rozmowy były także regulaminy stosownych gier i wprowadzenie przez TS gier niebędących w katalogu wymienionych w ustawie np. gra keno.

W dniu 09 października 2009 r. doszło do spotkania Marka Przybyłowicza z Tomaszem Arabskim. Przedmiotem spotkania miały być sprawy związane z bezpieczeństwem państwa i dotyczyły one bezpośrednio Totalizatora Sportowego oraz sytuacji na rynku hazardu. Świadek prosił o zapewnienie bezpieczeństwa jemu i jego rodzinie z uwagi na informacje ujawnione w czasie tego spotkania. Po artykule w „Dzienniku Gazeta Prawna" zwrócił się do Jacka Cichockiego o komentarz w sprawie.

Świadek zeznał, że do Moniki Rolnik, jako nowego członka rady nadzorczej TS napisał pismo, w którym wyraził swoje zdumienie informacją o wycofaniu się z dopłat. Ponadto, wysłał do Ministerstwa Sportu kolejne pisma w lipcu i sierpniu 2009 r. oraz w styczniu 2010 r. Świadek podkreślił, że pisząc pismo do Moniki Rolnik nie miał świadomości, że Magdalena Sobiesiak bierze udział w konkursie na członka Zarządu TS. O tym, że córka Ryszarda Sobiesiaka zgłosiła się do konkursu, dowiedział się w sierpniu w rozmowie ze Sławomirem Sykuckim. Nie kojarzył jej nazwiska i nie wiedział wówczas, że jest ona związana z rynkiem hazardu. Świadek zna się ze Sławomirem Sykuckim i współpracował z nim, jednak nigdy w czasie tej współpracy, nie było rozmowy na temat prywatnego rynku hazardu „*nawet jednego zdania*". Świadek pamiętał, że Sławomir Sykucki wspomniał, że „*pani Sobiesiak czerpie z jego skarbnicy wiedzy*". Marek Przybyłowicz zeznał, że Magdalena Sobiesiak posiadała stosowne kwalifikacje do ubieganie się o stanowisko członka zarządu w TS, zaś w jego ocenie negatywna przesłanką mogło być „*nazwisko rodowe*".

Potwierdził, że w czerwcu spotkał się z Andrzejem Kawą. Rozmowa dotyczyła m. in. kłopotów związanych z prowadzeniem polskiego związku, i że „*to jest pikuś wobec tego co dzieje się wokół Totalizatora Sportowego*". Podczas spotkania Marek Przybyłowicz stwierdził, że TS jest pod kontrola służ specjalnych.

Spotkanie z Marcinem Rosołem, miało miejsce w grudniu 2008 r. i dotyczyło wyłącznie nieprawidłowości w Ministerstwie Sportu, polegające na niezgodnym z prawem przedłużaniu kadencji Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Świadek zeznał, że Zbigniew Chlebowski wyjątkowo interesował się Totalizatorem Sportowym. W okresie kiedy świadek pracował w TS odbył z posłem co najmniej trzy spotkania w Klubie Parlamentarnym Platformy Obywatelskiej na temat nieprawidłowości w Spółce. Zbigniew Chlebowski w sposób wyraźny miał dać do zrozumienia, że „*jak*

dojdzie do władzy i będzie ministrem finansów, zrobi porządek z tym wszystkim". W ocenie świadka, Zbigniew Chlebowski interesował się TS w sposób nadzwyczajny, jednak jego zainteresowanie po dojściu do władzy zakończyło się. Świadek miał wielokrotnie informować Zbigniewa Chlebowskiego o nieprawidłowościach w TS, które mogą zakończyć się „*poważnymi sankcjami w postaci wybuch afery hazardowej*". Ale nikt nie chciał świadka słuchać.

Świadek spotkał się także z Michałem Chyczewskim. Podczas spotkania zarzucił Ministrowi nieprawidłowości w postępowaniach kwalifikacyjnych.

Kontaktował się również z Julią Piterą. W dniu 25 maja 2009 r. doszło do spotkania w siedzibie biura poselskiego Minister, na którym świadek przedstawił komplet informacji związanych z działaniami wokół TS tj. z nominacjami do rady nadzorczej i do zarządu Spółki. Minister miała odpowiedzieć „*Panie Marku, ja nic z tym nie zrobię, tak jest na całym świecie*".

W ww. sprawach świadek spotykał się także z Jerzym Buzkiem, Jerzym Millerem, Jakubem Szulcem, Joanną Skrzydlewską, Przemysławem Gosiewskim, Adamem Gierszem, czy Michałem Dziębą. Podczas spotkania z Michałem Dziębą świadek, przekazał mu nazwisko osoby, która jego zdaniem gdyby została powołana „*to będzie to znaczyło, że chcecie [dop. własny Ministerstwo] zrobić porządek, że wasze intencje są czyste […]".* Osoba wskazana przez świadka nie uzyskala nominacji. To były konkretne spotkania z konkretnymi osobami.

Marek Przybyłowicz zeznał, że twierdzenia członków zarządu TS, zeznających przed Komisja, zgodnie z którymi wprowadzenie wideoloterii było tylko na etapie przymiarek jest dużym nieporozumieniem. Były szczegółowe biznesplany. Członek zarządu Grzegorz Sołtysiński docelowo wymyślił dla świadka funkcję pełnomocnika zarządu do spraw infrastruktury wideoloterii. Do zadań świadka należało sporządzenie stosownych opracowań dotyczących analizy rynku automatów o niskich wygranych na terenie Polski, automatów firm zajmujących się tą branżą, analiza adaptacji kolektur TS do inwestycji w celu zamiany ich na możliwość działania w obszarze wideoloterii. Jednak, na żądanie Sławomira Łopalewskiego świadek musiał odejść z TS.

Świadek nie potrafił wytłumaczyć, na jakiej podstawie wyrażał pogląd, zgodnie z którym Mirosław Drzewiecki wycofał się z dopłat pod wpływem działań lobbingowych.

Nie umiał także odpowiedzieć na pytanie, jaka jest sugerowana przez niego zależność pomiędzy zmianami w składzie rady nadzorczej TS a wycofaniem się z dopłat i czy w ogóle taka istnieje. Świadek nie pamiętał, w jakich okolicznościach i od kogo dowiedział się o treści pisma Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009 r. Zapytany o ewentualną wiedzę na temat porozumienia dotyczącego obsady władz TS w czasie, kiedy członkiem rady nadzorczej została Monika Rolnik stwierdził, że wolałby nie formułować zarzutów wobec konkretnych osób i uchylił się od odpowiedzi na tak zadane pytanie. W ocenie świadka podejrzany jest także zapis umożliwiający udział w przetargu konsorcjom. Niezrozumiałe jest również „nasycenie" osób z wykształceniem i doświadczeniem informatycznym, czy telekomunikacyjnym. Świadek wskazał na przeprowadzoną redukcję, czy zmiany w obszarach związanych z kierownikami rejonów sprzedaży w Totalizatorze. Wyraził swoje obawy , co do kompetencji ludzi podpisujących stosowne decyzje, porozumienia, kontrakty czy strategie związane z funkcjonowaniem Totalizatora. Zakwestionował działania TS na rynku gier. Świadek zeznał, że wielokrotnie składał stosowne zawiadomienia do Prokuratury, jednak postępowania były umarzane.

Marek Przybyłowicz nie posiadał też wiedzy na temat tzw. „przecieku". Pokreślił, że w tym zakresie jego uwagi należy traktować, jak spekulacje. Wielokrotnie podczas przesłuchania podkreślił, że nie interesował się procesem legislacyjnym nad ustawą o grach i zakładach wzajemnych. W niewielkim zakresie zainteresował się dopłatami, które uważał za złe rozwiązanie. Ze swoim pismem, nawiązującym do pisma Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009r. zapoznał się za pośrednictwem strony internetowej.

Zdaniem świadka, autorem ustawy, która została przekazana Przemysławowi Gosiewskiemu podczas spotkania w dniu 26 lipca 2006 r. Waldemar Milewicz wraz z zespołem specjalistów z Totalizatora Sportowego. Ustawa miała na celu ujednolicenie opodatkowania automatów o niskich wygranych. Świadek nie brał udziału w pracach tego zespołu. Jednak na zlecenie członka zarządu we współpracy z Grzegorzem Majem przygotował monitoring prasy w zakresie nowelizacji ustawy.

Pozostali świadkowie: **Leszek Cieślik, Piotr Gadzinowski, Jan Kubik, Ryszard Maraszek, Stanisław Ożóg, Marek Wikiński** do poczynienia istotnych ustaleń w przedmiotowej sprawie nie wnieśli żadnych istotnych treści.

VII. WNIOSKI I ZALECENIA KOMISJI

W zakresie objętym przedmiotem prac Komisji, Komisja formułując wnioski z przebiegu prac wskazuje na istotne problemy zaistniałe tak w obszarze procesu legislacyjnego jak i w zachowaniach poszczególnych instytucji i osób je reprezentujących. Zgodnie z uchwałą o powołaniu Sejmowej Komisji Śledczej przedmiotem badania był proces legislacyjny obejmujący działalność Sejmu RP w IV, V i VI kadencji, stąd też ocena procesu legislacyjnego dokonywana jest w odniesieniu do poszczególnych kadencji. Nadto przedmiotem zainteresowania Komisji jest ocena przestrzegania przepisów ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 196, poz. 1631, ze zm) w trakcie prac legislacyjnych, szczególnie w kontekście domniemanego przecieku o prowadzonych czynnościach przez CBA w związku z procesem legislacyjnym.

Z racji wagi problemu, jak też licznych enuncjacji sugerujących możliwość przestępczego działania osób lub instytucji w toku procesu legislacyjnego, Komisja szczególnie wnikliwie prowadziła postępowanie dowodowe w celu ustalenia, czy w zakresie będącym w zainteresowaniu Komisji nie doszło do popełnienia przestępstwa. O ile Komisja nie ma środków i możliwości do prowadzenia śledztwa sensu stricte, albowiem w rzeczywistości jest to domena Prokuratury, o tyle znajomość materii legislacyjnej i doświadczenia w relacjach osobowych poszczególnych osób, pozwalały na podjęcie prób uzyskania wiedzy o możliwości zaistnienia przestępstwa w toku procesu legislacyjnego.

Bardzo długotrwały i szczegółowy sposób zadawania pytań poszczególnym osobom wezwanym przed Komisję, w połączeniu z dogłębną analizą dokumentów, nie daje jednoznacznych podstaw do sformułowania wniosku o popełnieniu przestępstwa w toku procesu legislacyjnego badanego przez Komisję. Nie zmienia to jednak faktu, że być może w ocenie Prokuratury pewne zachowania mogą nosić znamiona czynu zabronionego, jednakowoż w ocenie Komisji nie miały one wpływu na wynik procesu legislacyjnego, zaś ewentualną odpowiedzialnością karną poszczególnych osób winna zająć się Prokuratura, do której powinny zostać przekazane wyniki prac Komisji.

Nie mniej jednak ocena zachowania poszczególnych osób nie może być pozytywna z punktu widzenia wymagań stawianych funkcjonariuszom publicznym. W tym też kontekście stwierdzić należy, że zarówno sposób działania, jak też język jakim posługiwali się politycy, nie zasługuje w żadnej mierze na usprawiedliwienie i nie licuje z powagą funkcji sprawowanych przez te osoby.

Zdaniem Komisji w okresie Sejmu IV kadencji, kontrowersje, jakie powstały w toku prac podkomisji ds. finansów i ubezpieczeń w ramach sejmowej Komisji ds. pakietu Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca, w szczególności w przedmiocie autorstwa zgłoszonej poprawki zmniejszającej podatek od automatów do gry z 200 euro do 50 euro, przede wszystkim miały na celu odciągnięcie uwagi opinii publicznej od rzeczywistego problemu, jakim było wprowadzenie na rynek wideoloterii i automatów o niskich wygranych oraz zwiększenie do tych ostatnich dostępności. Powyższą tezę potwierdza fakt, że organy odpowiedzialne za proces legislacyjny ustawy, konsekwentnie pomijały negatywne opinie podmiotów posiadających stosowną wiedzę i doświadczenie na temat ujemnych następstw wprowadzenia proponowanych regulacji i zagrożeń z tym związanych. Istotnym uchybieniem było nie uwzględnienie zarówno stanowiska Komendy Głównej Policji, jak też opinii Rządowego Centrum Legislacji.

Prace nad nowelizacją ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych prowadzone były z pominięciem obowiązujących procedur. Wykaz tematów zgłoszonych w dniu 18 stycznia 2002 r. przez Ministra Finansów do planu pracy Rady Ministrów w 2002 r., w zakresie gier losowych obejmował wyłącznie projekt ustawy o zmianie ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach przewidujący dostosowanie do prawa UE, natomiast nie zawierał projektu ustawy o zmianie ustawy mającej na celu zwiększenie dostępności automatów do gier o niskich wygranych oraz umożliwienie wprowadzenia na polski rynek wideoloterii. Informacja o podjęciu takich prac została przekazana po raz pierwszy w dniu 05 marca 2002 r. w formie wniosku o uzupełnienie planu pracy Rady Ministrów, a więc bez uprzedniego zawiadomienia Szefa Kancelarii Prezesa RM o zamiarze podjęcia inicjatywy opracowania projektu aktu normatywnego w rozszerzonym zakresie, jak też bez poinformowania o przyczynach i potrzebie podjęcia takich działań.

Kierownictwo MF wyraziło kierunkową zgodę na podjęcie prac nad nowelizacją ustawy o grach losowych w szerszym zakresie, tj. obejmującym m.in. wprowadzenie nowych gier wideoloterii i automatów o niskich wygranych w dniu 15 kwietnia 2002 r., natomiast Rada Ministrów wyraziła zgodę dopiero w dniu 28 maja 2002 r. Podczas gdy, już w dniu 22 stycznia 2002 r. Minister Finansów Jacek Uczkiewicz skierował do Dyrektora Departamentu Gier Liczbowych Marka Oleszczuka pisemne polecenie rozpoczęcia prac legislacyjnych nad nowelizacją ww. ustawy, przewidujących rozwiązania korzystne dla prywatnej branży hazardowej.

Powyższe działania noszą znamiona zabiegów celowych, zmierzających do wprowadzenia zapisów ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych korzystnych dla właścicieli automatów o niskich wygranych tzw. jednorękich bandytów. W tym też kontekście Komisja stwierdziła brak jasnych procedur i brak przejrzystości przy tworzeniu projektu zapisów ustawowych. Działania w tym okresie cechowały się brakiem transparentności i chaosem w wyniku czego nie możliwe jest jednoznaczne ustalenie osób uczestniczących w procesie legislacyjnym i to zarówno ze strony przedstawicieli instytucji Państwowych jak tez przedstawicieli branży. Znamienne jest to, że niemożliwe - z uwagi na brak rejestracji obecności poszczególnych osób – jest ustalenie osób uczestniczących w posiedzeniach podkomisji ds. finansów i ubezpieczeń, zaś w szczególności do chwili obecnej nie można jednoznacznie ustalić autorów poprawek do projektu ustawy. Zdaniem Komisji tego rodzaju działalność w toku tworzenia prawa nie może być akceptowana. Co prawda na przestrzeni ostatnich lat następuje znaczna poprawa w zakresie dokumentowania procesu legislacyjnego, nie zmienia to faktu, że zmiany ustawy w czasie działalności Sejmu IV kadencji nastąpiły w wyniku rażącego naruszenia zasad tworzenia prawa i bez uwzględnienia istotnych interesów ekonomicznych Państwa. Znamiennym przy tym jest to, że w wyniku procesu legislacyjnego pominięto stanowisko Komendy Głównej Policji oraz opinię Rządowego Centrum Llegislacji wskazujące na realną możliwość ustawowego ułatwienia działalności w obszarze przestępstwa prania brudnych pieniędzy.

Dokonując oceny procesu legislacyjnego w okresie Sejmu V kadencji, Komisja stwierdziła kolejne przypadki niestandardowego i niejasnego postępowania przy

tworzeniu przepisów prawa. Komisja ustaliła, że na początkowym etapie prac legislacyjnych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego odbyło się spotkanie z udziałem Przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PiS Przemysława Gosiewskiego oraz przedstawicielami Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Skarbu Państwa. Na spotkaniu tym w sposób niebudzący wątpliwości Premier Jarosław Kaczyński nakazał uwzględnienie propozycji zgłaszanych przez spółkę Totalizator Sportowy. Ponadto, wielokrotnie w toku prac nad nowelizacją ustawy Zarząd Spółki przekazywał swoje uwagi Kancelarii Prezydenta RP, co przekracza standardy przyjęte podczas procesu legislacyjnego. Działania podejmowane przez Totalizator Sportowy, charakter i skala zaangażowania w prace nad ustawą o grach liczbowych, powodowały zdziwienie i uzasadniony sprzeciw przedstawicieli Ministerstwa Finansów. Także zachowania przedstawiciela Kancelarii Prezydenta i będąca w posiadaniu Komisji korespondencja wskazują na budzący wątpliwość sposób działania pozostający w oderwaniu od zasady transparentności.

Komisja zwróciła uwagę, że w toku prac legislacyjnych stanowisko Ministerstwa Finansów uległo nagłej zmianie i to w ciągu zaledwie jednego posiedzenia. Zdanie na temat celowości i opłacalności wprowadzenia rozwiązań zaproponowanych przez Totalizator Sportowy zmienił także Premier Jarosław Kaczyński. Jednakże Komisji nie udało się jednoznacznie ustalić faktycznych przyczyn zaistniałej sytuacji. Na uwagę zasługuje fakt, że powyższa okoliczność nie wywołała zdziwienia, ani pytań wśród osób zaangażowanych w proces tworzenia ustawy, czy też sprawujących nad nim nadzór. I tylko w tym kontekście, nie powinna budzić zastrzeżenia polityków zmiana stanowiska Ministerstwa Sportu w toku prac legislacyjnych w Sejmie VI kadencji.

Komisja ustaliła, że wyniki analizy przeprowadzonej przez funkcjonariusza CBA na podstawie materiałów dotyczących prac nad nowelizacją ustawy o grach liczbowych i zakładach wzajemnych z dnia 04 czerwca 2007 r. znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Bezsporny pozostaje fakt, że projekt nowelizacji ustawy został przygotowany wyłącznie dla uzasadnienia celowości zorganizowania przez Totalizator Sportowy przetargu na zakup urządzeń i oprogramowania do wideoloterii. Projekt został przygotowany z pominięciem obowiązującej procedury legislacyjnej przez Totalizator Sportowy. To prawnik

Totalizatora Sportowego Grzegorz Maj i Prezes Zarządu Jacek Kalida sprawowali nadzór nad wprowadzeniem korzystnych dla Spółki zapisów ustawowych, wykorzystując polityczne wsparcie nie tylko Przemysława Gosiewskiego, ale także mając poparcie Premiera Jarosława Kaczyńskiego.

W związku z faktem, że wiele hipotez zawartych w Analizie CBA uzyskało potwierdzenie w toku prac Komisji, wyjaśnienia powinna wymagać okoliczność, dlaczego pomimo niepokojących i jednoznacznych wniosków przeprowadzonej Analizy, CBA nie podjęło żadnych działań zmierzających do zweryfikowania sformułowanych tez, jak też ojej wynikach nie zostały poinformowane osoby sprawujące nadzór nad działalnością służb. Powyższa okoliczność wydaje się być tym bardziej zaskakująca, w sytuacji kiedy szef CBA uznał zaledwie jeden artykuł zamieszczony w „Pulsie Biznesu" za wystarczający do zaangażowania w działania CBA Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do formułowania zarzutów o ponadstandardowym zaangażowaniu w proces legislacyjny posłów Platformy Obywatelskiej.

Zdaniem Komisji nie należy wykluczać, że w proces legislacyjny zaangażowani byli najwyżsi przedstawiciele rządzącego ugrupowania z Premierem i Prezydentem na czele, co było powodem licznych niestandardowych zachowań. Trudno choćby bowiem uznać za logiczne przedstawianie radykalnej zmiany projektów ustawy w ciągu tego samego posiedzenia za zgodne z zasadami transparentnego tworzenia prawa. Okoliczność powyższa znajduje potwierdzenie nie tylko w sposobie działania Ministra Przemysława Gosiewskiego i Ministra Roberta Draby, ale także w sposobie działania przedstawicieli Totalizatora Sportowego, którzy zdawali sobie sprawę z silnego wparcia politycznego w relacjach choćby z przedstawicielami Ministerstwa Finansów.

Dokonując oceny procesu legislacyjnego w Sejmie VI kadencji, Komisja stwierdziła podobne niestandardowe i społecznie nieakceptowane zachowania w procesie legislacyjnym. O ile bowiem sam proces tworzenia prawa i konsultacji międzyresortowych w okresie do kwietnia 2009 roku nie budził większych wątpliwości, to jednak zmiana stanowiska Ministerstwa Sportu w końcowej fazie uzgodnień międzyresortowych nie może zasługiwać na akceptację. W szczególności podnieść należy, że dla negatywnej oceny działań przedstawicieli Ministerstwa Sporu nieistotne jest czy

zmiana stanowiska nastąpiła celowo, czy też w wyniku pomyłki. Tego rodzaju zmiana stanowiska nie decydowała o ostatecznym kształcie projektu ustawy. Jednak mając na uwadze wymagany profesjonalizm od urzędników państwowych, zdarzenia tego rodzaju nie powinny mieć miejsca.

Także rozmowy Przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z przedstawicielami branży, choć tłumaczone realizacją mandatu poselskiego, nie mogą być uznane za zgodne ze standardem wykonywania mandatu poselskiego. Jedyną okolicznością usprawiedliwiającą kontakty posła Zbigniewa Chlebowskiego z przedstawicielem branży hazardowej, może być brak jasnych regulacji w tym zakresie, co w przypadku posła z tak wielkim doświadczeniem i pozycją polityczną jest niewystarczające.

Zdaniem Komisji szczególnie negatywnie należy ocenić zachowanie szefa gabinetu politycznego Ministra Sportu – Marcina Rosoła, który zdając sobie sprawę z pełnionej funkcji postępował w sposób skrajnie nierozsądny, narażając na szwank dobre imię i wizerunek Ministra Sportu oraz powagę urzędu. W ocenie Komisji charakter relacji Marcina Rosoła z Ryszardem i Magdaleną Sobiesiak powinien być wyjaśniony w odrębnym postępowaniu pozostającym poza zakresem działania Komisji, albowiem czynności podejmowane przez Marcina Rosoła pozostają bez bezpośredniego związku z procesem legislacyjnym. Stąd też ujawnione w toku prac Komisji zabiegi dotyczące zatrudnienia Magdaleny Sobiesiak, lub warszawskich lokalizacji dla przedsięwzięć biznesowych Ryszarda Sobiesiaka, powinny być przedmiotem wyjaśnienia w ramach prokuratorskiego śledztwa.

W kontekście badania kwestii rzekomego przecieku o akcji CBA, Komisja wskazuje, że założenia przyjęte przez byłego szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusza Kamińskiego w analizie z dnia 12 sierpnia 2009 r., a następnie przedstawione podczas spotkania z udziałem Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska i Ministra Jacka Cichockiego w dniu 14 sierpnia 2009 r., mające świadczyć o zmianach w ustawie o grach liczbowych i zakładach wzajemnych oraz o zaangażowaniu w ten proces osób pełniących funkcje publiczne, poprzez działania mogące podlegać kwalifikacji karnoprawnej nie znalazły

żadnego potwierdzenia w ustaleniach Komisji dokonanych na podstawie zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego.

Mariusz Kamiński, w oparciu o artykuł zamieszczony w „Pulsie Biznesu" zatytułowany „Nie będzie zrzutki na Euro 2010" z dnia 07 lipca 2009 r., pismo Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009 r., wypowiedz Rzecznika Ministerstwa Finansów oraz niezweryfikowany i wybiórczo wybrany materiał operacyjno - rozpoznawczy sformułował tezę, że w wyniku działań lobbingowych podjętych wspólnie przez przedsiębiorców branży hazardowej z osobami pełniącymi funkcje publiczne, uzyskano zapisy w ustawie o grach liczbowych i zakładach wzajemnych, które spowodują zmniejszenie kwoty wpływów do budżetu państwa w wysokości 469 mln złotych, co tym samym doprowadzi do pomniejszenia środków finansowych przeznaczonych na rozbudowę infrastruktury w związku z organizacją Euro 2012.

Stanowisko dotyczące celowości i opłacalności dla budżetu państwa wprowadzenia instytucji dopłat było podzielone, jednak CBA bezkrytycznie przyjęło propozycję forsowaną przez Ministra Jacka Kapicę bez dokonania analizy poświęconej temu zagadnieniu. Szef CBA i Minister Jacek Kapica byli nielicznymi osobami, według których instytucja dopłat była rozwiązaniem korzystnym finansowo dla budżetu państwa. CBA nie dysponowało żadną analizą potwierdzającą słuszność takiego stwierdzenia. Zarówno przedstawiciele Totalizatora Sportowego, jak też przedsiębiorcy prywatnej branży hazardowej pozostawali zgodni w twierdzeniu, że dopłaty są rozwiązaniem niewłaściwym, które w rzeczywistości nie przyniesie spodziewanych wpływów. Podnosili oni, że proponowane zmiany w rzeczywistości doprowadzą do zmniejszenia dochodów budżetu państwa, wywołane koniecznością certyfikowanego przeprogramowania automatów funkcjonujących na rynku. Pomimo faktu, że CBA prowadziło działania operacyjne przez ponad rok, zaniechano przeprowadzenia badań, czy sporządzenia opinii w tym zakresie. Komisja zwróciła uwagę, że w tej sytuacji nie można było wykluczyć, że stanowisko odmienne od prezentowanego przez Mariusza Kamińskiego podczas spotkania w dniu 14 sierpnia 2009 r. było właściwe. Tym czasem szef CBA zarówno w analizie z dnia 12 sierpnia 2009 r., jak też podczas spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przedstawił, jako wiarygodną kwotę podaną przez autora artykułu prasowego. Wyliczenie nie zostało poparte jakąkolwiek rzetelną analizą, podczas gdy mając na

uwadze fakt, że przewidywane wpływy z dopłat kształtowały się różnie, w zależności od autorów poszczególnych projektów ustawy, wskazanym było sporządzenie takiego dokumentu.

Mariusz Kamiński przekazał Prezesowi Rady Ministrów wybiórczy materiał operacyjno – rozpoznawczy ze wskazaniem, iż stanowi on dowód na „dwuznaczny charakter wzajemnych relacji osób podejmujących działania lobbingowe z osobami pełniącymi funkcje publiczne", których efektem było pozyskanie korzystnych zapisów w ustawie o grach liczbowych. W czasie prac Komisji ustalono, że rozmowy prowadzone przez osoby wskazane w analizie CBA z przedstawicielami branży hazardowej, w tym w szczególności z wrocławskim biznesmenem, nie dotyczyły procesu legislacyjnego ww. ustawy tylko decyzji administracyjnych wydawanych przez właściwe organy w związku z działalnością gospodarczą Ryszarda Sobiesiaka, jak też realizowanymi przez niego inwestycjami.

Szczegółowa analiza zachowania byłego Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego może budzić uzasadnione podejrzenie, że Mariusz Kamiński dopuścił się ze swojej strony manipulacji. Działania podjęte przez Mariusza Kamińskiego mogły być przejawem złych intencji szefa CBA lub mogą świadczyć o braku profesjonalizmu w zakresie wykonywanej przez niego funkcji.

Należy kategorycznie stwierdzić, że wbrew twierdzeniom byłego Szefa CBA, materiał przekazany do Kancelarii Premiera nie był materiałem analitycznym. Oczywistym jest, że w zakresie działania CBA pozostaje działalność o charakterze analitycznym, podobnie jak w innych służbach specjalnych. Materiał analityczny nie może jednak zawierać informacji lub danych z konkretnie prowadzonych śledztw lub z konkretnych czynności operacyjno – rozpoznawczych. W ocenie Komisji materiał analityczny przekazywany Premierowi lub innym uprawnionym instytucjom, nie powinien zawierać danych operacyjnych. Trudno bowiem uznać, że w zakresie nadzoru nad służbami Premier może mieć wpływ na bezpośrednio prowadzone czynności śledcze lub operacyjne. Stąd też materiał przekazany Premierowi przez Mariusza Kamińskiego nie był materiałem analitycznym, lecz wybiórczym materiałem operacyjnym z konkretnie prowadzonej sprawy, którego w istocie nie powinien otrzymać Premier Donald Tusk. Mariusz Kamiński bez wątpienia przekroczył swoje uprawnienia ujawniając materiały

operacyjne CBA. Szczególnie warty podkreślenia jest fakt, że całokształt postępowania Mariusza Kamińskiego, zarówno w zakresie intencji jak i działań, miał na celu dyskredytację Premiera Donalda Tuska. Potwierdził to w swoich zeznaniach, przyznając się do przeprowadzenia „testu na przywództwo" na Premierze.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że podczas spotkania w dniu 14 sierpnia 2009 r. Mariusz Kamiński nie mógł sformułować karnych zarzutów wobec Mirosława Drzewieckiego i Zbigniewa Chlebowskiego. Po pierwsze, podczas spotkania szef CBA poinformował Premiera, że dopiero zlecił przygotowanie analizy zachowań osób wskazanych w piśmie z dnia 12 sierpnia 2009 r. Po drugie stwierdził, że CBA zakończyło działania operacyjne i wskazał na konieczność przejęcia przez Premiera dalszej inicjatywy w wyjaśnianiu okoliczności związanych z procesem legislacyjnym, w ramach przysługujących mu kompetencji. Na dzień 14 sierpnia 2009 r., jako organ uprawniony do złożenia ewentualnego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa uznał, że nie było podstaw do podjęcia takich działań. Analiza z dnia 12 sierpnia 2009 r. zawiera materiały operacyjne tylko do dnia 06 lipca 2009 r. W okresie od pierwszego spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów do dnia 18 września 2009 r. tj. do dnia złożenia zawiadomienia przez szefa CBA, nie zostały pozyskane żadne nowe dowody potwierdzające podejrzenie popełnienia przestępstwa przez osoby wskazane w Analizie z dnia 12 sierpnia 2009 r. Zdumienie budzi także okoliczność, że w dniu 18 września 2009 r. do organów Prokuratury zostało przekazane wyłącznie samo zawiadomienie, bez dowodów potwierdzających sformułowane w nim zarzuty. Taki materiał został przekazany przez CBA dopiero po dwóch tygodniach. Powyższa okoliczność pozwala na sformułowanie tezy, że w rzeczywistości CBA nie dysponowało dowodami w sprawie i brak było faktycznych podstaw do sporządzania zawiadomienia. Pośpieszne i niedokładne działanie podjęte w tym zakresie przez Mariusza Kamińskiego bezpośrednio po spotkaniu z Premierem w dniu 16 września 2009 r., spowodowane było obawą szefa CBA jego odwołania z zajmowanego stanowiska.

Na tym etapie należy podkreślić, że działania podjęte przez Mariusza Kamińskiego w dniu 18 września 2009 r., polegające na poinformowaniu wszystkich instytucji państwowych o materiałach operacyjnych pozyskanych przez CBA, było skrajnie nieodpowiedzialne i nieprofesjonalne, albowiem Mariusz Kamiński własnymi działaniami

naraził na ujawnienie również inne operacje prowadzone przez CBA. Zdaniem Komisji, takie zachowanie nacechowane było osobistym stosunkiem szefa CBA do zaistniałej sytuacji, wywołanej faktem sformułowania przeciwko niemu zarzutów przez Prokuraturę Okręgową w Rzeszowie w związku z tzw. aferą gruntową.

Komisja ustaliła, że źródłem „przecieku" informacji o działaniach operacyjnych prowadzonych było w istocie CBA a nie Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Zaprezentowana przed Komisją przez Mariusza Kamińskiego teoria „przecieku" nie została poparta żadną konkretną wiedzą, faktami lub materiałem dowodowym. Brak jest dowodów potwierdzających tezę, że podczas spotkania Premiera z Mirosławem Drzewieckim w dniu 19 sierpnia 2009 r., zostały wydane dyspozycje dotyczące ukrycia tzw. afery hazardowej przed opinią publiczną poprzez po pierwsze, wycofanie z konkursu na członka zarządu Totalizatora Sportowego Magdaleny Sobiesiak, po drugie sprostowanie treści pisma Ministerstwa Sportu z dnia 30 czerwca 2009 r. i po trzecie, przedstawienie szefowi CBA zarzutów celem odwołania go z zajmowanego stanowiska i usunięcia w ten sposób zagrożenia związanego z jego ewentualnymi dalszymi działaniami.

Podczas spotkania w dniu 14 sierpnia 2009 r. Mariusz Kamiński nie mógł poinformować Premiera o tym, że „trwają intensywne zabiegi Mirosława Drzewieckiego i jego asystenta Marcina Rosoła, żeby do władz totalizatora wprowadzić córkę pana Sobiesiaka - Magdalenę". Komisja ustaliła, że Magdalena Sobiesiak złożyła dokumenty umożliwiające jej kandydowanie na członka zarządu w Totalizatorze Sportowym dopiero w dniu 17 sierpnia 2009 r., tak więc trzy dni po spotkaniu szefa CBA z Prezesem Rady Ministrów. Mariusz Kamiński w dniu ww. spotkania nie posiadał takiej wiedzy. W związku z powyższym, okoliczność związana ze staraniami znalezienia zatrudnienia dla Magdaleny Sobiesiak w Spółce Skarbu Państwa nie mogła być przedmiotem spotkania, jakie odbyło się z gabinecie Premiera z udziałem Mirosława Drzewieckiego w dniu 19 sierpnia 2009 r., albowiem Premier nie posiadał wiedzy na ten temat.

Należy wykluczyć także sytuację, w której bezpośrednio po spotkaniu z Prezesem Rady Ministrów Mirosław Drzewiecki poinformował swojego asystenta Marcina Rosoła o konieczności wycofania Magdaleny Sobiesiak z udziału w konkursie. Komisja nie ma dowodów potwierdzających tezę Mariusza Kamińskiego, zgodnie z którą w dniu

24 sierpnia 2009 r. w restauracji „Pędzący Królik” Marcin Rosół powiadomił córkę Ryszarda Sobiesiaka o działaniach prowadzonych przez CBA.

Ponadto, Komisja zwróciła uwagę, że wobec skali działań operacyjnych podejmowanych przez CBA w tym okresie, o czym świadczą m.in. materiały ze spotkania Zbigniewa Chlebowskiego z Ryszardem Sobiesiakiem w dniu 31 sierpnia 2009 r., czy ze spotkania Mirosława Drzewieckiego z Ryszardem Sobiesiakiem w dniu 22 września 2009 r., zaskakujące a wręcz nieprawdopodobne jest, że nie istnieją chociażby stenogramy ze spotkania w „Pędzącym Króliku”. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, że Ryszard Sobiesiak pozbył się podsłuchiwanego telefonu komórkowego dopiero po ukazaniu się publikacji w „Rzeczpospolitej” tj. po dniu 01 października 2009 r., a nie jak twierdzi Mariusz Kamiński, po rzekomym przecieku z KPRM, który jakoby nastąpił dwa miesiące wcześniej.

Komisja ustaliła, że nie istnieje związek pomiędzy przekazaniem Prezesowi Rady Ministrów informacji na temat działań CBA a przedstawieniem Mariuszowi Kamińskiemu zarzutów m.in. nadużycia uprawnień i poświadczenie nieprawdy w związku z tzw. aferą gruntową. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że już w maju 2009 r. Prokuratura Okręgowa w Rzeszowie sporządziła projekt postanowienia o przedstawieniu zarzutów szefowi CBA. Natomiast spotkanie, jakie odbyło się w dniu 25 sierpnia 2009 r., zostało wyznaczone na prośbę Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie z dnia 17 sierpnia 2009 r. Prezes Rady Ministrów został poinformowany o działaniach podjętych przez ww. Prokuraturę dopiero pismem z dnia 09 września 2009 r. i do momentu przesłuchania Mariusza Kamińskiego w charakterze podejrzanego nie była mu znana treść przedstawionych szefowi CBA zarzutów.

Komisja uznała, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przyjęcie tezy, że prawdopodobnym źródłem ujawnienia informacji dotyczących tzw. afery hazardowej jest Centralne Biuro Antykorupcyjne. W szczególności nie można lekceważyć nieprawidłowości, jakie zostały ujawnione w funkcjonowaniu CBA bezpośrednio po odwołaniu Mariusza Kamińskiego z funkcji szefa CBA.

Komisja postanowiła przekazać prokuraturze wszystkie protokoły zeznań świadków, jak również zgromadzone na potrzeby swojego postępowania dokumenty.

W trakcie oceny wiarygodności zeznań poszczególnych świadków, w wielu przypadkach Komisja uznała zeznania za niewiarygodne. Przekazując te zeznania i materiały Komisja ma nadzieję, że prokuratura dokona ich oceny również pod kątem ewentualnego popełnienia przestępstwa polegającego na składaniu fałszywych zeznań (art. 233 par. 1 kodeksu karnego).

Zalecenia

1. Komisja uważa, że kontakty posłów z wyborcami w tym przedstawicielami biznesu, są naturalnym i koniecznym elementem pracy parlamentarzystów. Nie można zamknąć parlamentarzystów za przysłowiową szklaną szybą. Jednak kontakty te muszą odbywać się zgodnie z zasadą pełnej bezstronności, obiektywizmu i przejrzystości. Za niedopuszczalne uważa się działania, lub nawet obietnice działań, w interesie środowisk lub osób - szkodzące dobru wspólnemu. Maksymalna jawność i przejrzystość prac posłów i senatorów jest warunkiem koniecznym etycznego wykonywania przez nich mandatu
2. Komisja zwraca uwagę na nieskuteczność ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa z dnia 7 lipca 2006r., zwłaszcza że działania lobbingowe są często prowadzone na etapie przygotowywania projektów ustaw w ministerstwach. Obecnie nieformalny lobbing jest znacznie skuteczniejszy i bardziej niezauważalny na etapie prac rządowych niż podczas prac w parlamencie. Konieczne jest więc podjęcie prac nad nowelizacją tej ustawy
3. Komisja zwraca uwagę na konieczność dokonania zmian w trybie prac nad aktami prawnymi na etapie rządowych konsultacji międzyresortowych. Krótkie terminy i brak rozstrzygnięć politycznych na tym etapie powoduje zgłaszanie przez resorty tych samych uwag, co w konsekwencji przedłuża prace i pogarsza jej jakość. Znaczącym problemem jest również zgłaszanie przez przedstawicieli ministerstw w trakcie prac komisji sejmowych i senackich poprawek, traktowanych przez posłów i senatorów jako rządowych, które nie przeszły trybu uzgodnień. Wprowadzenie zmian w regulacjach i praktykach na etapie prac rządowych może znacząco zmniejszyć zagrożenia korupcyjne w procesie legislacyjnym.
4. Przestrzeganie istniejących regulacji dotyczących procesu legislacyjnego jest utrudnione z powodu mnogości inicjatyw legislacyjnych i dużej szybkości ich procedowania w parlamencie. Często bezkrytyczne popieranie przez posłów każdej koalicji projektów rządowych znacząco utrudnia wyłapywanie rozwiązań sprzecznych z zasadą dobra wspólnego. Parlament nie może być maszynką do głosowania, należy podjąć działania zwalczające tak zwaną inflację prawa.